





M.W.H. 36.

HOMILIE

X. MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO.



W Y E Z A D S W I E T Y C H E W A N G I E L I Y

NIEDZIELNYCH I ŚWIĄT UROCZYSTYCH PRZEZ CAŁY
ROK Z PISMA ŚWIĘTEGO, I Z DOKTORÓW KOŚCIOŁA
POWSZECHNEGO, Z WIELKĄ PRACĄ ZEBRANY,
I KU NAUCE WIERNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH
LUDZI Z PILNOŚCIĄ NAPISANY

P R Z E Z

X. MARCINA BIAŁOBRZESKIEGO

BISKUPA KAMIENIECKIEGO I OPATA MOGILSKIEGO,

A TERAZ SKRÓCONY I NA NOWO DO DRUKU
PODANY.

T O M III.



Ks. P. TOPOLSKI
L. O. M. C.

W I L N O.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.



1 8 3 9.

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu exemplarzy, prawem przepisanych, w Komitecie Cenzury. Wilno
1837 roku 23 Grudnia.

Censor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego, Radzca Dworu
JAN WASZKIEWICZ.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ III. PO WIELKIEYNOCY,

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana ś. w Roz. 16.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: maluczko, a iuż mnie nie uyrzycie, i zasię maluczko, a uyrzycie mnie; iż idę do Oyca. Mówili tedy zuczniów iego, ieden do drugiego: co to iest, co nam mówi: maluczko; a nie uyrzycie mnie, i zasię maluczko, a uyrzycie mnie; a iż idę do Oyca? Mówili tedy, co to iest, co mówi: maluczko? nie wiemy co powiada. A poznął Jezus, że Go pytać chcieli, i rzekł im: o tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie uyrzycie mnie, i zasię maluczko, a uyrzycie mnie. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił, a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła iey godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, iuż nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy, teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszey żaden od was nie odeymie.

I.

MIEDZY inszemi życia naszego dolegliwościami i bolesciami, niepoślednią bolesć śmierć przynosi, która nas rozdziela nie tylko z tym światem, ale

też odęymuie nam spoleczność życia i obcowania, iż się musimy rozdzielić ieden od drugiego, tak, iż oyciecz dziatek swych, matka także tych, których rodziła, brat brata, przyjaciel przyaciela odeysdź; a miłości, którą ieden ku drugiemu miał, koniec uczynić muszą. Takowe zaś rozstanie się, iak wielką bolesć sercu przynosi, każdy to z nas łatwo poznaie. Nie tylko albowiem strachem przyszłych rzeczy, które na nas przyyśdź mają, i o których nie wiemy; nie tylko strachem potężnego i nieogarnionego, a sprawiedliwego Maiestatu BOGA wszechmogącego, przed którym stanąć musimy; nie tylko bolesćiami rozlicznemi w ciele, śmierć nas trapi i dręczy, ale też smutkiem i żałością dusze nasze morduje, która żałosć pochodzi z rozstania się z miłymi przyjaciołmi, których tu mamy. Krótko mówiąc, śmierć tak iest okrutna, że w niczém człowieka z utrapienia i bolesci wypuścić nie chce. Przeto prawdziwie ów Filozof napisał: że *nad wszystkie straszliwe rzeczy, naystraszliwsza iest śmierć.* Ztąd pochodzi, że boiaźń śmierci, nie tylko ludzi grzesznych, ale też i świętych strachem wielkim napełnia; lecz i sam nawet Pan nasz CHRYSTUS, co do człowieczeństwa swego, lubo niewinny i bez wszelkiego był grzechu, tak się przecież śmierci lękał, że pot krwawy, iako krople, padał z Niego na ziemię, gdy się do BOGA Oyca modlił w Ogroycu (a).

Starodawny zaś to iest obyczay, który się zawsze zachowywał u wszystkich cnotliwych i dobrych a pobożnych ludzi, że kiedy widzieli, iż iuż z tego świata na tamten schodzić mieli, rozrządzały domy swoie, dziatkom swoim błogosławieństwo dawali, a tak im, iako też slugom i czeladce wszystkiego dobrego życzyli; a iako cnotliwie i pobożnie ży-

(a) Math. 26, 38.

mieli, uczyli; rozumięiąc to, że chociaż się z niemi cielesnie rozstali, ale ich nauka i błogosławieństwo trwać miało w nich na potomne czasy, za którym oni żyjąc w boiaźni Bożey i poczciwem życiu, mogliby dostąpić łaski i błogosławieństwa miłego BOGA. A zaś takie ludzi umierających sprawy, znać, że były i są według woli miłego BOGA: bo sam Pan chce tego po swoich wybranych, aby tak czynili: a pokazując to nam, rozkazuje i naukę daje, iako się na śmierć gotować potrzeba. Co wypełniając ludzie święci, o to się starali, iżby według woli Bożej umierali: aby domy swe w dobrym porządku zastawiwszy, na tamten świat odchodziły, a dzieciom i powinowatym swoim, aby błogosławieństwa i dobre życzenia zostawiali. I takich świętych spraw wiele przykładów mamy, które tu wskażemy w krótkości, dla tego, aby się każdy z nas uczył, iakowym porządkiem umierać, i iako dobrze umrzeć ma. *Aia-ko postanowiono ludziom raz umrzeć* (a), tak też osobne błogosławieństwo iest od Pana BOGA człowiekowi *dobrze umrzeć*.

Mojżesz naprzód, nauczony od samego Pana BOGA, iaki ma po sobie postanowić porządek około ludu, i kogo ma postawić rządcą ludu swego; nie tylko ten porządek uczynił w ludu i w domu swoim, ale też przed śmiercią swoją hoyném i obfitém błogosławieństwem błogosławił dóm swóy, i wszystek naród żydowski (b), życząc zosobna każdemu pokoleniu łaski Bożej, pobożnego rozmnożenia, dobrego mienia na świecie, zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, i obfitości wszystkiego dobra. Ale między tém wszystkiém, osobliwie i naymocniew im życzył, aby Pan Bóg mieszkać raczył między nimi, iżby ich miłował i rządził nimi raczył; o to za nimi nayusil-

(a) Hebr. 9, 27. (b) Deut. 33, 1.

niey Pana BOGA prosił, i umarł spokojnie. A zaś tego nauczył się *Moyżesz* i od innych starszych Patryarchów i Oyców świętych, którzy przed nim żyli; albowiem

Izaak, syn *Abrahama*, gdy widział, iż dla starości swej życie iuż kończyć na tym świecie musiał, widząc śmierć bliską, nie chciał umrzeć, aż pobłogosławił synowi swemu *Jakóbowi*, życząc mu z rosy niebieskiej i z tłuſtoſci ziemskej obfitoſci zboża i wina: a uczyniwszy go panem braci swoich, zamknął temi słowami: *ktoby ciebie przeklinał, niech będzie przeklęty; a kto cię będzie błogosławił, niech będzie błogosławiony* (a).— Tak też czynił *Jakób* Patryarcha synom swoim przed śmiercią, tak czynili i inni umierający święci starzy Oycowie, którzy ieszczere przed *Moyżeszem* żyli. Toż samo czynili i ci, którzy po nim żyli.

Dawid umierając uczy *Salomona*, syna swego, bać się Pana BOGA i chować przykazania Jego, a co z miłości BOGA i z wypełniania zakonu pochodzi: potem uczy go, iako się miał zachować na królestwie; a rozporządziszy porządnie dóm swój, umarł w pokoniu. Tak też

Tobiiasz ów stary, widząc, iż iuż umrzeć miał, rozrządził domem swoim, i syna swego uczył (b): *naprzód*, aby się Pana BOGA bał, matkę swą aby szanował, a przykazań Bożych nie przestępował: *powtóre*, aby grzechowi nie przyczynał, aby z maiętoſci swej iałmuźnę dawał, ubogiego żadnego oczyma nie przenosił, w czystości żył, a puchy się warował; *potrzecie*, aby płacił naiemnikowi robotę iego, i aby czynił ludziom wszystko to, coby sobie od nich życzył, aby mu czyniono; a *nakoniec* to mu rozkazał, aby on potem swoim synom toż

(a) Gen. 27, 28. etc. (b) Tobiae. 4, 2.—23.

samo zalecał, iżby się Pana BOGA bali, a chwalili Go w każdym czasie, i z caley siły swoiej.

Te przykłady dla tego tu przywodzę, abym pokazał starodawny obyczay świętych i dobrych ludzi, co czynili, gdy z tego świata schodzili: iako dóm swóy rozrządzali, iako dziatki uczyli i błogosławili: bo wiedzieli o tém dobrze, że ztąd wszystko добро mieć będą, kiedy się Pana BOGA bać i tak cnotliwie żyć będą, iako oni sami aż do starości i śmierci żyli.

II.

Prócz atoli tych przykładów ludzi świętych, iako każdy człowiek chrześcijański ma umierać: dla nas, iako we wszystkich cnotach, tak też i w tey, za wzór do naśladowania naypiérwsze mieysce trzyma Pan JEZUS CHRÝSTUS: a w tym względzie iaki nam zostawił przykład i naukę, z dzisiejszych Ewangielii poznać to możemy, i z caley owej rozmowy, którą miał do uczniów swoich w czasie ostatniewy z nimi wieczerzy przed śmiercią swoją: ta albowiem dzisiejsza Ewangielia, iest częścią tey ostatniewy rozmowy.

Gdy tedy przychodził czas, kiedy iuż Pan nasz, za nas i za grzechy nasze, miał bydż przez mękę i śmierć na krzyżu ofiarowany, Apostoły swoie, którzy trwale stali przy Nim, od wezwania ich aż do śmierci, a którzy cierpieli z Nim szemrania, łaiania od Faryceuszów, i rozmaite przykre dolegliwości, tych Pan miłował iako braci: o czém tąk Jan s. Ewangielista powiada: *wiedząc Jezus, że przyszła godzina Jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swe, którzy byli na świecie, do końca ie umiłował (a).* Cheiał tedy Pan rozrządzić ich

(a) Joan. 13, 1.

iak naylepiey; przeto na tey ostatniew z nimi rozmowie, uczynkiem i mową uczył i cieszył ich, błogosławili im, modlił się za nich, i co miało na nich przyyśdź, przestrzegając, przepowiadał im.

A naprzód uczył ich pokory: bo umywszy im nogi, przykazał, aby oni się tego nie wstydzili, ale, iżby Mistrza swego w takiey pokorze i miłości naśladowali: przytém, aby nieprzyjaciołom swoim winy odpuszczali, gdyż i sam Pan, mając *Judasza* przy tey wieczerzy, a wiedząc, że Go iuż zaprzedał, ścierpiał i łaskawie napominał (a). Nauczał ich zaś, aby w Nim mieszkali, aby Jego miłowali, bliźnich i sami siebie: aby przykazania Jego chowali, tak, iak On Oycia swego przykazanie chował, obiecując im, iż gdy w Nim mieszkać będą, o cokolwiek prosiliby, mieli bydż wysłuchani (b). Rozkazuje im też, aby weń wierzyli, ieśliby nie chcieli mieszkać w ciemnościach (c), i innych wiele dał im nauk potrzebnych. Po daney zaś nauce cieszył ich, mówiąc, aby się nie frasowali, aby się nie bali, a Bocu i Jemu wierzyli, upewniając ich w tém, iż niedługo tego ich frasunku i smutku bydż miało; ale, że dla nich tego była potrzeba, ażeby Pan z tego świata zszedł, częścią dla zesłania im Ducha Ś. pocieszyiela, częścią też, aby im zgotował mieysce w królestwie Oycia swoiego (d).

Powiadał im też Pan o uciskach, które mieli cierpieć na świecie (e); ale w tém ich upominał, aby stałymi byli, ciesząc ich, że świat mieli zwyciężyć. A gdy im o wielu niebezpieczeństwach mówił, błogosławili im, aby w utrapieniach mążnymi byli, a błogosławiąc modlił się za nimi, temi słowy: *Oycze święty! zachowaj ic w imie twoie, aby*

(a) Joan. 13, 13. (b) Joan. 15, 4. (c) Joan. 12, 46. (d) Joan. 14, 1.
(e) Joan. 16, 2.

byli iedno, iako i my. Strzegłem i żaden z nich nie zginął, iedno syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło. Jam im dał mowę twoię, a świat miał ie w nienawiści, iż nie są z świata, iako i ia nie iestem z świata. Nie proszę, abys ie zdął z świata, ale żebyś ie zachował ode złego. Poświeć ie w prawdzie, mowa twoia iest prawda. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie. A naostatek, po długiej modlitwie, mówi: Ojcie! któreś mi dał, chcę, abym gdzie ia iestem, i oni byli ze mną(a). Tak tedy Pan CHRYSSTUS rozrządziwszy czeladkę swoię, braci i ulubionych swoich; tak ich nauczywszy, pocieszywszy i pobłogosławiwszy, szedł do Ogrojca, gdzie więcej ieszcze się modlił, nie tylko za uczniów, ale za wszystek naród ludzki, a tam wkrótce pojmany, nazajutrz na krzyżu został zamordowany.

Otoż ma każdy Chrześcijański człowiek naukę i przykład z Pana swoiego, iako się On przed śmiercią rozstał z uczniami swoimi. Niechże to każdy z nas ma w pamięci, i Pana BOGA o to prosi, aby dał z dobrą przytomnością umysłu, a z dobrém rozrządzeniem dziatek i domu swego, z tego świata odchodzić. I dla tego to w kościele Pana BOGA prosimy w pospolitych modlitwach, które *Supplikacjami* zoviemy, aby nas od nagley i niespodziewanej śmierci zachować raczył. Pryczyna tego ta iest, aby się człowiek i usprawiedliwił Panu Bogu z grzechów swoich, i iako Chrześcijanin prawdziwy, aby umarł, posiliwszy się na drogę chlebem żywota wiecznego, to iest Ciałem Pana naszego JEZUSA CHRYSSTUSA, pamiętając na obietnicę Pańską, że kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki(b). Druga zaś przyczyna naszej prośby iest ta, aby nas Pan Bóg od

(a) Joan. 17, 17. (b) Joan. 6, 51.

naglej śmierci uchować raczył dla uczynienia porządku i rozrządzenia domu, majątki, dziatek, czeladki i przyjaciół: gdyż każdy człowiek jest obowiązany, aby ie w porządku dobrym po sobie na świecie zostawił.

Ale przystępując iuż do Pańskiey na ostatniey wieczerzy z Uczniami rozmowy, któryey częścią jest dzisiejsza Ewangielia, uważmy, co i dla czego Pan do nich mówić raczył? rzekł albowiem

III.

Maluczko (to jest trochę czasu), a nie uyrzycie mnie.

Wiedząc Pan nasz, że owo małe zgromadzenie Uczniów Jego, od wszystkich starszych żydowskich i od inszych wielu dla Niego było w nienawiści; tedy opowiada im, co się z nimi działać miało, i że nad ich mniemanie iuż czas się zbliżył, w którym Go uyrzeć nie mieli: przeto, że się od nich przez śmierć odłączyć miał. Uczniowie albowiem rozumieli Go bydż wiecznym tu na świecie i nieśmiertelnym Panem, i mniemali, że miał bydż wielkim ziemskim Królem (a), i że miał według świata, opanować nie tylko ziemię żydowską, ale też wiele inszych państw i królestw. Przeto Pan, aby ich wywiódł z tego rozumienia, mówi: *maluczko, a nie uyrzycie mnie.* Jakoby rzekł: czas iuż przyszedł, że mnie wkrótce pojmaią i Żydom wydadzą, a będę wyśmiany, wzgardzony, na śmierć osądzony, na krzyżu zawieszony i pogrzebiony, a wtenczas nie uyrzycie mnie. O tem wszystkiem albowiem i przedtem im Pan mówił, że Go taka mąka i śmierć spotkać miała, iako to jest napisano w Ewangielii Łukasza s. (b). Otoż więc co im Pan dawniej zdaleka

(a) Joau. 12, 34. (b) Lucae. 18, 31.

przepowiadał, to, że iuż nadchodzi, znać daie; i co im piérwéy Pan mieysce pokazawał, iż się męka Jego stać miała w Jerozolimie, to teraz, iuż nie mieysce, ale czas im wskazuie, kiedy się to stać miało. Jakóż do tego bardzo maluczki iuż czas był, bo w kilka godzin potém został Pan poymany, od Apostołów opuszczony, a nazajutrz osądzony i na krzyżu przybity, umarł i pogrzebiony.

Nie chciał Pan przed Apostoły swemi nic zakryé, co się z Nim dziać miało; choć to rzeczy były dla nich smutne i pełne frasunku: bo utracić im tego Pana, w którym się kochali, któremu nic złego, a tém bardziej śmierci nie życzyli, którego mocą wiele cudów czynili, chrzcili, królestwo Boże wszystkim opowiadali, smutek tó był i żal niemały; a przecież Pan, lubo ich wielce miłował, nie chciał im odiąć ten żal, ale rozstanie się z nimi otwarcie opowiada. Dla czegoż to Pan z nimi tak nielitościwie postępuie? Oto daie tu Pan naukę, iako się wierna a prawdziwa miłość między ludźmi zachować ma, to iest, w prawdzie i w szczerości. Prawda albowiem, gdy ią ieden drugiemu mówi, niemila bywa, ale teżomylna nie bywa; przeto więc człowiek chrześcijański, ieśli bliźniego swego szczérze miłość, choćby wiedział, że go zafrasuje, ma iemu atoli szczérze prawdę powiedzieć. Tak syn króla *Saula Jonatas* uczynił, a który ztąd ma wielką pochwałę w Pismie świętém: widząc on albowiem, że *Saul*, oyciec iego, niewinnie prześladował *Dawida*, i na życie iego nastawał, nad wolą oycowską, i czego słuchać *Saul* nie mógł, prawdę mówił przed oycem o niewinności *Dawida*, miłując więcej prawdę niż oycu swemu folgując (a). Ma też zaletę swoię w Pisacie s. i *Jeremiasz* Prorok z tego, że nad wolą kró-

(a) 1. Reg. 20, 52.

lów żydowskich, *Sedeciiasza i Joakima*, prawdę im szczerą opowiadał, która ich gryzła: bo opowiadał im przykrą prawdę, że dla złości swoich mieli w niewoli i do więzienia pójść, wktóra potem i poszli. Ale tey prawdy *Jeremiiasz*, siedząc w błocie w więzieniu, przypłacić musiał (a). Tak czynili i inni Prorocy, tak też i Pan nasz czynić raczył, mówiąc szczerą prawdę Faryzeuszom i gromiąc ich złości. W czém też Pana swego naśladowali i Apostołowie: bo *im więcej zakazywano im prawdę mówić o Chrystusie, tym bardziej mówili* (b). Gniewliwość i nie-nawiśc ściąga zaiste prawda, gdy owszem ieszcze wdzięcznie bydż powinna przyjęta: bo ten tego prawdziwie miłuię, kto komu prawdę mówi, a prawdziwie go przestrzega i napomina: albowiem odwodzi go od błędu, a do poznania prawdy wiedzie: oddziała od złego, a do dobrego prowadzi; przeto Pismo s. każe nawet kupować prawdę (c), ponieważ nadewszystko prawda zwycięża (d).

Ale, żeby smutek nie napełnił bez nadziei serca Apostołów, opowiedział więc Pan, co na Niego i na nich przyjdź miało, iż się z nimi miał rozstać; natychmiast też i cieszy ich razem, że Go znowu mieli oglądać, gdy mówi:

IV.

I zasię maluczko (to iest znowu trochę czasu), a ujrzycie mnie.

Opowiedział Pan Chrystus mękę i śmierć swoię, teraz zakrytymi słowy powiada im o Zmartwychwstaniu swoim, kiedy Go znowu oglądać mieli: bo co piérwéy mówił: *trzeciego dnia zmartwych-*

(a) Jerem. 27, 10.—15. et 32, 3.—6. (b) Act. 5, 42. (c) Prov. 25, 25.
(d) 3. Esdrae. 5, 12.

wstanę, to teraz mówi: *i zasię maluczko, a ujrzycie mnie.* Jakoby rzekł: wkrótce po zmartwychwstaniu znowu ujrzycie mnie. A co się tak a nie inaczej stało: bo przez 40 dni po zmartwychwstaniu Pana widzieli, z Nim rozmawiali, rękami się Go dotykali, z Nim iadali aż do wstąpienia w niebo.

Jeśli zaś kto chciałby wiedzieć, dla czego Pan Apostołom swoim tak często przed czasem opowiadał śmierć i zmartwychwstanie swoie? Tedy są tego pewne przyczyny, a między inszemi iest ta największa, którą sam pokazuie, gdy do Apostołów mówił: *tom przed czasem wam powiedział, iż gdy się to stanie, abyście uwierzyli.* W wielu albowiem rzeczach umysły ludzkie wzmacniają się i utwierdzają tém, gdy widzą wypełnione skutki przeszłych czystych powieści. I to pewna rzecz, że Apostołom Pańskim wiele się w tém wiary umocniło, gdy widzieli, iż się wszystko wypełniało, co im przed tém powiadał. A ztąd nie rozumieli Go bydż prostym człowiekiem, gdy wszystkie przyszłe rzeczy prawdziwie powiadał, i iuz łacniewy poznali, dla iakiey sprawy i dla iakiey przyczyny na świat był przyszedł.

Druga przyczyna tego iest ta, że Pan tą częstą przestrogą chciał krewkość i mdłość Uczniów swoich posilić i umocnić, aby w smutku i żalu do końca nie upadli. A to należy do prawdziwego i dobrego nauczyciela, ażeby na tych, których przyjął na naukę i pracę swoię, należytą miał baczeńsc, iżby przypatrzywszy się i poznawszy, czego im naybardziey i naypilniey potrzeba, to im często przypominał i tego ich uczył pilnie.

Ztąd mają brać naukę Kaznodzieie, Plebani i ci, którzy lud prosty uczą, aby według usposobienia tych, którzy ich słuchają, dawana od nich była nauka słuchaczom. To iest, ieśli prostych ludzi

uczy, po prostu też, bez subtelności, ma ich uczyć wiary i słowa Bożego, a o tém do nich mówić, co im pilniecej umieć potrzeba, iako to: **Modlitwę Pańską** (czyli Pacierz po starodawném nazwaniu), z należytym wszystkiego wykładem, aby się Panu Bogu modlić umieli; **Pozdrowienie Anielskie**, aby rozumieli, iakim sposobem przez Anioła zwiastowany był i poczęty Pan CHRYSSTUS w żywocie Panieńskim, i za czyią sprawą stał się człowiekiem dla zbawienia ludzkiego: bo potrzeba iest wszystkim Chrześciiynom tajemnicę wejelenia Syna Bożego umieć i wyznawać ią. Uczyć też ich należycie **Składu Apostolskiego** (czyli Wierzę w BOGA), aby artykuły wiary świętey chrześciińskiey zupełnie umieći i wyznawali. A ponieważ na tém zależy prostych ludzi zbawienie; przeto ich tego często uczyć potrzeba, często im to przypominać, wykładać, z nimi mówić, i tego uczyć. Także też i o Sakramentach nauczać, to iest: o istotnej bytności Pana CHRYSSTUSA w Sakramencie ciała i krwi Jego, pod postaciami chleba i wina; o pożytkach z przymowania onego; a co potrzeba czynić, aby godnie przyjąć i te skutki otrzymywać? Także o Chrzcie, Pokucie i innych Sakramentach: co one są? i jakie pożytki przynoszą? i t. d. Krótko mówiąc, prostych ludzi po prostu nauczać, bo tak Apostołowie uczyli, z prostymi prosto, a z mądrymi inacezey. I przeto Paweł s. mówi: *my głupi dla CHRYSSTUSA (a), albowiem podobało się Bogu przez głupstwo opowiadania* (które się u mądrych filozofów zdało bydż głupie,) *zbawić wierzących (b).* Przeto Kaznodzieia powinien z Pawłem s. mówić: *stałem się mdlym mdły, abym mdlych pozyskał.* *Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił (c).* Bo trudno iest uczyć kogo głę-

(a) 1. Cor. 4, 10. (b) 1. Cor. 1, 21. (c) 1. Cor. 9, 22.

bokich rzeczy, ieśli tych gruntownych, na których całe zbawienie zależy, piérwéy nauczonym nie będzie.

Trzecia przyczyna, dla czego Pan często mówił Uczniom o śmierci i zmartwychwstaniu swoim, iest ta, aby Uczniowie poznali, że nie z przygody taka nań śmierć przypadła, ani też nad wolą swoię śmierć taką poniósł: wiedział albowiem i opowiadał, iaka, od kogo i kiedy miała nastąpić. A do tego, iżby poznali, że w mocy Jego było położyć życie swoie, i że nie z woli Żydów, ale z własnej woli cierpiał całą mękę i śmierć poniósł okrutną, będąc posłusznym Bogu Oycu swemu, i abyśmy my wszyscy w teyże wierze utwierdzonymi byli.

Ale dokładając ieszcze przyczynę, dla czego Pan Chrystus cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać miał? mówi:

V.

A iż idę do Oycia.

Dwojakie odeyście Pan opowiada Uczniom swoim: *iedno* przez krzyż i śmierć swoię, gdy mówi: *maluczko, a nie uyrzycie mnie;* *drugie* odeyście, gdy mówi: *iż ia idę do Oycia.* Pokazując to, iż po zmartwychwstaniu swoim miał wstąpić do nieba; a tak widome obcowanie swoie z widomem ciałem swoim miał przenieść iuż do nieba, na prawicę BOGA Oycia swoiego. Co tak rozumieć należy: potrzeba było Chrystusowi Panu umrzeć, aby zmartwychwstał i wstąpił w niebo do Oycia, od którego był wyszedł: o czém sam tak mówi: *wyszedłem od Oycia, a przyszedłem na świat;* zaś *opuszczam świat, a idę do Oycia* (a). Dla tego, aby wydawszy samego

(a) Joan. 16, 28.

siebie za nas ofiarę Bogu na wonność wdzięczności, wszedł do świątynicy królestwa niebieskiego, aby tam był Zbawicielem, Adwokatem i Przyczynią naszym (a). I przeto ofiarę Ciała swoiego i zasług swoich potrzeba było, aby przyniósł przed maiestat Boski, iżby zawzdy żyąc w tey ofierze, a przystępując do Ojca, przyczyniał się za nami. A ponieważ wielu Wyznawców Pana Chrystusowych, mieli wkrótce dla Imienia Jego życie swe położyć; tedy też było potrzeba, aby szedł do Ojca, a uprzedził ich, i miejsce im nagołował, iako sam o tem mówił: że szedł gotować im miejsce w domu Ojca swego (b). Otoż dla tego i to wtóre z nimi rozstanie się tu opowiedział, mówiąc: ia jde do Ojca.

Atoli, gdy się Pan Chrystus rozstał z nami i poszedł do Ojca, czyliż Go tu iż na świecie nie masz, a opuścił iż Kościół swój i wybranych swoich? Bynajmniej, nie wierzmy tak. Widome tylko Ciało swe od nas odłączył, iż z Nim iż obcowania widomego nie mamy; ale wierzmy pewnie, że niewidomą bytnością swą iest z nami i z kościołem swoim, według obietnicy swoiej, którą dał, mówiąc: *ia iestem z wami aż do skończenia świata (c).* Bo i Paweł ś. mówi: który zstąpił, tenżeć iest, który też wstąpił na wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko. *A wszystko Bóg poddał pod nogi Jego, a Jego dał głowę nad wszystkim Kościolem,* który iest ciałem Jego (d). Jest tedy Pan Chrystus sposobem niewidomym, według obietnicy swojej, z nami wiernymi i z kościołem swoim, częścią mocą bóztwa swoiego, częścią przez dar Ducha świętego, częścią też przez słowo swoie, i przez niewidomą bytność swą w używaniu Sakramentu Ciała Jego,

(a) Ephes. 5, 2. Hebr 9, 12. Rom. 3, 25. (b) Joan. 14, 2. (c) Math. 28, 20.

(d) Ephes. 4, 10.—1, 22.

nam przezeń na ostatniej Wieczerzy zostawionego. Nadto, Pan CHRYSSTUS choć na świecie był, był razem i w niebie, co do istoty bózta swego, o czym sam mówił: *Oycieciest we mnie, a ja w Oycu* (a). *Zaden nie wstąpił do nieba, iedno który zstąpił z nieba: Syn człowiek, który iest w niebie* (b). Gdy tedy mówi: *idę do Oyca*, o ciele swoim rozumie, które na prawicę Oyca swego wniesć miał; ale nie o bózcie, którym zawsze w niebie i w Oycu swoim był.

Słowa te Pańskie: *ia idę do Oyca*, przytrudne są wprawdzie do zrozumienia według pojęcia naszego, ale według słowa Bożego bardzo łacne; i dla tego się z pilnością wyłożyły, aby człowiek chrześcijański lepiej one zrozumiał, aniżeli na ón czas Apostołowie: albowiem, iako Ewangielista o nich powiada, ta mowa Pańska była dla nich trudna, ponieważ między sobą mówili ieden do drugiego:

VI.

Co to iest, co nam mówi: maluczko, a nie uyrzycie mnie, i zasię maluczko, a uyrzycie mnie, a iż idę da Oycią? Nie wiemy co powiada.

W rzeczach zbhawiennych gruba niepoinętność pokazuje się w Apostołach. I nie dziw, że tych słów nie rozumieli, nieiako zakrycie od Pana wyrzeczych, kiedy i iawnych wielekróć nie rozumieli, gdy im otwarcie powiadało o śmierci i zmartwychwstaniu swoim. Wiedzieli to oni, że człowiekowi podobna rzecz była umrzeć; ale dla czegody CHRYSSTUS Pan ich miał umrzeć tak okrutną i haniebną śmiercią, człowiek święty, niewinny, wielki dobrodziey wszystkich? tego nie wiedzieli. Albo, iżby umarłszy,

(a) Joan. 10, 38. (b) Joan. 3, 13.

znowu zmartwychwstać miał, tego nie rozumieli. Lecz, prócz tego była ieszece dwoiaka przyczyna, dla któryey wszystkiey mowie o śmierci Chrystusa Pana swego nie wierzyli.

Pierwsza, Apostołowie mniemali iakoby za rzecz pewną, że mieli z Nim królować na świecie szeroce i dugo. Co iaśnie malka synów Zebedeuszowych, Jakóba i Jana Ewangelisty znać dała, gdy siedzenia po prawicy i lewicy Chrystusa w królestwie Jego dla synów swoich prosiła, mówiąc: *rozkaż, aby ci dwaj synowie moi, ieden na prawicy twoiej, a drugi na lewicy zasiedli w królestwie twoim* (a). A takie mniemanie myśli i Apostołów było opanowało, dla którego i zakrytych i iasnych nawet słów o śmierci i zmartwychwstaniu Pana Chrystusa nigdy wyrozumieć nie mogli.

Zkąd się pokazuie, że opinie i mniemania ludzkie bardzo są szkodliwe, gdy się raz w myśl i serce człowieka wkorzenią. A taki człowiek, kiedy sobie osobne iakie mniemanie utworzy, i na niem się zasadzi, bardzo się zawodzi: czego przykład iasny z Apostołów, których niepotrzebnego mniemania o królestwie Chrystusowém, sam Pan przez częste o śmierci swej wspominanie, w nich odmienić nie mógł, ale też i nie cheiał: gdyż wiedział, że potem sami mieli poznać swój błąd.— Cóż więc rzeźemy o tych ludziach, którzy obrawszy sobie iaką opinią, uczyniwszy sobie szczególnne mniemanie, i zasadziwszy na niem wszystek swój umysł i rozum, a naywięcej w rzeczach zbawiennych okołowiary, to, co przedsięwzięli, uczą, twierdzą, przy tem stoją i tego dowodzą; możnaliż to rzec, iżby się kiedy z tego mniemania upamiętać mieli i po przestać go? Ja mniemam, że którzy uporni nie sa,

(a) Math. 20, 21.

pohamować się mogą; ale którzy uporni są, trudno. A ieszcze za onym nowym wymysłem, za nową opinią, ieśli obiecuie sobie kto zysk iaki w majątkości, w pieniądzach, we czei, albo sławie? to pewna, że próżno się spodziewać, kto temu ulega, aby się człowiek taki upamiętać miał od wymysłu swoiego. Ztąd to poszły wszystkie kacerstwa, ztąd uporne umysły, ztąd harde dusze, ztąd uporne przedsięwzięcia i szczególne opiniie tych, którzy cokołwiek nowego w kościele Bożym rozsiewać odważają się. A tak wypełnia się w nich to, co mówi Paweł s.: *nepodobna iest, aby ci, którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego i słowa Bożego, a upadli, aby zaś byli odnowieni ku pokucic (a).* Co o tych się rozumie, którzy upornie w błędzie trwają.

Druga przyczyna, dla czego Apostołowie nie rozumieli mowy Pana CHRYSUSTA, iest ta: zaćmienie rozumu ich, które z natury od ojca Adama wzięli. A to zaćmienie iest w nas wszystkich, że co się tycze Bozkich, tego z natury prawie naszej wyrozumieć nie możemy, bośmy ciało, a zaś ciało ziemskie rzeczy niebieskich nie rozumie. Przykład tego mamy w Nikodemie, który acz był doktorem uczonym, przecież, gdy z Panem CHRYSUSTUSEM mówił, mowy Pańskiey nie nie rozumiał (b).

VII.

Potrzeba tedy, abyśmy mając nauczyciela Ducha ś., tego się uczyli: *naprzód*, żeśmy z przyrodnego do nauki słowa Bożego nieudolni, i do wyrozumienia onego ciemni: *powtóre*, wiedząc o tém, abyśmy często słuchali słowa Bożego, a przez słu-

(a) Hebr. 6, 4. (b) Joan. 3, 10.

chanie coraz większą znajomość P. BOGA brali: a zaś nieumiejętność naszę i ciemność przez słowo Boże ēwiczyli i oświecali: *potrzecie, Pana BOGA* przez JEZUSA CHRYSTUSA, Syna Jego, abyśmy nie omieszkiwali prosić, iżby nas wspomagać, a przez Ducha ś. serca nasze i nieumiejętność naszę posiłać i umacniać w słowie swoim raczył, i abyśmy mówili z Dawidem: *Prowadź mnie w prawdzie twoiej, a naucz mnie, boś Ty iest Bóg i Zbawiciel mój* (a): a dobry i sprawiedliwy Pan nauczy nas grzesznych w tey drodze pielgrzymowania naszego: *poczwarte, strzedz się też tego pilnie mamy,* iż gdy nas Pan Bóg uczy, żebyśmy wtedy serca naszego nie odwracali od słów Jego, iako nas tenże Dawid ostrzega, mówiąc: *dziś ieśli głos Jego usłyszcie, nie zatwardzajcież serc waszych* (b): a iako czynią ci, którzy bez pożytku słuchają słowa Bożego, to iest, którzy słuchają słowa Bożego, ale gdy ich spytasz, czego słuchali? nie mają, coby z tey nauki powiedzieli, a zaś na biesiedzie, co kto mówił, każde słowo pamiętaią. O takich CHRYSSTUS Pan mówi: że *ci z chęcią słowa Bożego słuchają, ale cóž po tém, kiedy ono w nich nie zostaje, bo przychodzi szatan i bierze ono z serc ich, iżby wierząc zbawieni nie byli* (c).

Niechże każdy z nas pilnym będzie, aby nadaremno słowa Bożego nie słuchał; lecz owszem, iżby zaćmienie rozumu swego słowem Bożem oświecał, a taiemnic zbawienia swego i wiary swoiej ze słowa Bożego pilnie się uzył, a Pana BOGA oświecenie nieumiejętności swej pilnie prosił: bo tak czyniąc, będącmy z pożytkiem słuchali słowa Bożego.

Dla owych tedy przyczyn, i dla ewego uporne-

(a) Psal. 24, 5. (b) Psal. 94, 8. (c) Marci. 4, 15.

go mniemania swego o królestwie Chrystusowém, i dla zaćmionego z natury rozumu, Apostołowie słów Pańskich zrozumieć nie mogli; ale Pan wiedząc, że się frasowali około tych słów Jego, i że Go iuż o nie pytać chcieli, aby im powiedział, iako ie mieli rozumieć, nie czekając zapytania, sam do nich mówić raczył w te słowa:

VIII.

O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie uyrzycie mię, i zasię maluczko, a uyrzycie mię.

Uyrzawszy Pan między Apostołami spór i wątpliwość, nie wykłada iuż im tych słów, których nie rozumieli, bo sam iuż krótki czas miał; ale im opowiada to, co na nich przyyść miało, gdy mówi:

Zaprawdę, zaprawdę was powiadam.

Powtarza tu Pan uręczenie, czyli przysięgę swoię, aby mowę swoię pokazał Apostołom bydż nienomylną, że ich to, co im opowiedzieć miał, spotka niechybnie. I mówi:

Iż będącie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił.

Ukazawszy Pan Apostołom pod zakrytemi słowy krzyż swój i śmierć, ukazuje też Apostołom krzyż ich, który cierpieć mieli w żalu, w płacz i w frasunkach, z przyczyny śmierci Jego samego, a z których świat, to iest: Żydzi, Faryzeusze i insi Pana CHRYSJUSA nieprzyjaciele weselić się mieli, że Go zabili mniemając, iżby iuż nad Nim zwycięstwo otrzymali: Apostołowie zaś płakać i kryć się mieli, aby na nich to, co na Pana, nie przyszło. Ale iako w swoim krzyżu i w śmierci zaraz pokazał Pan wesele Zmartwychwstania swego, gdy mówił: ma-

luczko, a zasię uyrzycie mnie; tak też w Apostolskim krzyżu, który nieść mieli z przyczyny śmierci Pana swoiego, ukazał im Pan przedką pociechę, gdy mówił dalej:

Ale smutek wasz w radość się obróci.

Jakoż, tak się i stało: bo uradowali się oni smutni uczniowie, gdy uyrzeli żyjącego Pana po Zmartwychwstaniu swoim.

Pokazuje też Pan Apostołom swoim, iż te frasunki, które dla Imienia Jego potém na nich przyyśdz miały, krótkie miały bydż i nic nieznaczące w porównaniu do wesela, które im Pan obiecować racy. Albowiem iako Paweł s. mówi: *że to, które teraz iest przedziuczko przemiiiące, i lekkie nasze utrapienia, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuie* (a). I na drugiem mieyscu, porównywając tenże Apostoł dolegliwości i utrapienia swoie do przyszley chwały, tak mówi: *utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszley chwały, która się w nas obiawi* (b). A o wielkości tey chwały, mówi: *czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują* (c). A tey chwały i szczęliwości nikt iuż odiąć nie potrafi: bo iuż na on czas, mówi Pismo: *otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich*, (to iest świętych swoich w niebie) *a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bolesci więcej nie będzie, iż pięrsze rzeczy przeminęły* (d).

Ze zaś ta szczęśliwa radość, Apostołom Pańskim przyyśdz miała po smutku i bolu krótkim, tedy

(a) 2. Cor. 4, 17. (b) Rom. 8, 18. (c) 1. Cor. 2, 9. (d) Apocal. 21, 4.

daje im Pan przykład z niewiasty, która rodzi, mówiąc:

Niewiasta, gdy rodzi smutek ma, iż przyszła iey godzina; lecz, gdy porodzi dzieciątko, iuż nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

Używał Pan tego podobieństwa boleiącej przy rodzeniu niewiasty, gdy bolesci i utrapienia Apostołów opowiadał, a czynił to na wzór dawnych Proroków, którzy kiedy co bolesnego opowiadali, tedy pospolicie stosowali to podobieństwem do ciężkich, ale krótkich bolesci niewiasty rodzącej. Tu zaś używa Pan tegoż podobieństwa, gdy w krzyżu, to iest w utrapieniu Apostołów, utrapienie i krzyż całego kościoła i wszystkich wiernych swoich opowiedzieć raczył.

IX.

Dla naszey tedy nauki weźmiemy teraz na uwagę ten trzeci krzyż, który ustawicznie cierpi kościół Pana Chrystusa: albowiem, gdy zli ludzie weselą się, wybrani Chrystusowi w smutku i pod krzyżem bydż muszą. I tak, gdy się smucili Apostołowie, weselili się nieprzyjaciele Pana Chrystusowi: ten zaś smutek Apostołów, był wizerunkiem smutku kościoła Chrystusowego, a pociecha Apostołów, była obrazem pociechy kościoła i wybranych Pana Chrystusowych. Opowiada tedy Pan Chrystus różnicę między swoimi wybranymi a między ludźmi tego świata. I mówi o swoich: *wy będą płakać i lamentować: a zaś dokłada zaraz o ludziach tego świata i mówi: a świat się będzie weselić: bo kościół Pański i wybrani Pańscy cierpieli zawsze utrapienia od początku wiary Pana Chrystusa: i iesli tak mam rzec: od początku swia-*

ta, iako mówi Apostoł: że wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć (a). A że toż samo było od początku świata, przykłady Pisma ś. nam ukazują. *Rain* zły zabił *Abla* brata swego, człowieka dobrego i pierwszego męczennika (b), którego krew Pan Chrystus zowie krwią sprawiedliwego (c). *Izmael* zły prześladował *Izaaka* świętego (d). *Ezau* zły dobrego *Jakóba* (e). Synowie tegoż *Jakóba* zli przedali dobrego *Józefa* (f). *Saul* król złośliwy prześladował dobrego *Dawida* (g). Faryzeusze zli Pana Chrystusa (h) i Apostoły Jego (i). *Ananiasz* biskup żydowski *Pawła* ś. Apostoła (k). *Herod Agryppa* *Jakóba* Apostoła zabił, a *Piotra* ś. do więzienia wtrącił (l). I inne niezliczone przykłady, że zli zawsze dobrych prześladowali.

Lecz oprócz złych ludzi, mają ieszcze wierni Pańscy i inne utrapienia, które na nich od rozmaitych przygód przychodzą. Oto *Jakób* Patriarcha sprawiedliwy i bogobojny, ze straty syna *Józefa* wielki żal i bolesność długą z płaczem cierpiał (m). *Józef* tenże sprawiedliwy, iż cudzey żonie nie chciał bydż powolny, bojąc się więcej BOGA, niż cielesne roskoszy milując, siedział długą w więzieniu, i był wielce trapiony (n). *Daniiel*, że czcił BOGA prawdziwego, a *Bela* bałwana cieść nie chciał w Babilonii, był uciśniony i wiamę lwów wpuszczony (o). Apostoły Pańskie, że nie chcieli poprzestać opowiadania Chrystusa, więziono, biczowano i śmiercią karano (p) i t. d. — Tymże też sposobem i dziś wybranych Pańskich spotykają przygody, smutki, prze-

(a) 2. Tim. 5, 12. (b) Gen. 4, 8. (c) Math. 23, 55. (d) Gen. 21, 9.
 (e) Gal. 4, 29. (f) Gen. 37, 28. (g) 1. Reg. 18, 29. (h) Joan. 11, 55. (i) Act. 4, 3. (k) Act. 23, 2, 24, 1. (l) Act. 12, 2.
 (m) Gen. 37, 34. (n) Gen. 39, 12. (o) Dan. 14, 4—30.
 (p) Act. 4, 3, 5, 17—40.

śladowania i rozmaite utrapienia. Tracą miłe przyjacioły, cierpią ciężkie a prawie śmiertelne uciski, przychodzą na nich nielaski panów, potwarze, krzywdy, a czasem i utrata wszystkiego. Za mówioną prawdę odbierają złośliwe udania przed ludźmi, iako niegdyś uczynił *Ananiasz Pawłowi* s., a Faryzeusze **CHRYSTUSOWI** i Apostołom Jego. Pamiętać zaś ma na to każdy człowiek chrześcijański, iż gdy na kogo podobneż utrapienie przypadnie, aby pomniął na to, że nam to Pan **CHRYSTUS** obiecywał w osobach Apostołów swoich, gdy mówił: *wy będącie płakać i lamentować*.

Atoli, w iakichkolwiek utrapieniach naszych, nigdy rospaczać nie mamy, wiedząc o tém, że do tej walki na świecie z utrapieniami, mamy wiernego wodza Pana **JEZUSA CHRYSTUSA**, który przed nami idzie do Ojca w tychże boleściach i utrapieniach; ale iedyne o to starać się nam potrzeba, iżbyśmy tych utrapień nie cierpeli za słuszną karę, iako cierpią złoczyńcy: a zaś ieśli będziemy cierpieć bez własnej winy, żyjąc w sprawiedliwości, cnocie i pooboźności; to pewna, że nam jest zgotowane wesele i błogosławieństwo, hyleśmy tylko skromnie cierpeli, a utrapienia i smutki swe Panu Bogu polecali, i za nie Jemu dziękowali: bo za tém bez pochyby nastąpi pocieszenie nasze. Pamiętać też na to potrzeba, że takowém nawiedzeniem ćwiczy nas Pan Bóg w tym boiu na świecie: gdyż żaden bez tego ćwiczenia i doświadczenia nie przyjdzie do wiecznego wesela, iako wszyscy Apostołowie to nam opowiedzieli, mówiąc, iż przez wiele ucisków trzeba nam wniąć do królestwa Bożego (a). I iako nas Piśmo uczy: *synu mój! nie wzgardzaj karania Pańskiego, ani osłabiay, gdy od Niego strofowan by-*

(a) Act. 14, 21.

wasz. *Albowiem kogo Pan miłuje, karze; a biczuie każdego syna, którego przyjmuie* (a). Tak i owa święta pani Judyta, będąc w nieprzyacielskim obleżeniu w Betulii, mówiła: *wszyscy, którzy się Bogu podobali, przez wiele kłopotów przeszli wierni* (b). A dla czego to? Słuchajmyż co nam o tym Pismo mówi: *naczynia garnarskiego piec doświadcza, a ludzi sprawiedliwych pokusa utrapienia* (c). Przetoż więc my Chrześcijanie weselmy się i raduymy, gdy w rozmaite utrapienia i kłopoty niewinnie wpadamy, któreni nie ślepa przygoda, ale sam Pan nas nawiedzać raczy: bo błogosławiony mąż, który pokusy utrapień cierpliwie znosi; ale gdy go już Pan doświadczy, odda mu wiernie wieniec chwały i zapłatę wieczney szczęśliwości w niebie, iakową obiecał tym, którzy Go miłują.

X.

Są ieszcze inni główni nieprzyjaciele, od których wiele prześladowania i utrapienia cierpią wierni Pana Chrystusowi, i niosą na sobie krzyż smutku i bolesci. Z tych *najpierwszy* iest *szatan*, który nam czasem szkodzi potaiemnie z dopuszczenią Bożego. Mamy tego przykład na owym cierpiącym *Hiiobie*, którego szatan na wszystkiem złupił, na majątkośc, na dziatkach i na zdrowiu (d). Przetoż więc Pana Boga prosić mamy, aby nas raczył od tego nieprzyaciela zachować, a nie raczył pomsty gniewu swego przez niego wywierać, gdyż iest nieprzyacielem zażartym wiernych Pańskich, życząc im wszystkiego złego, i szukając kogoby pożarł.

Drugi nieprzyjaciel, od którego wierni Pana Chry-

(a) Prov. 3, 11. Hebr. 12, 5. (b) Judith. 8, 25. (c) Eccl. 27, 6.

(d) Hiiob. 1, 5-10.

stusowi, którzy nie chcą według ciała żyć, cierpią krzyż utrapienia i prześladowania, iest toż samo ich ciało: bo iako **Paweł ś.** mówi: *ciało poząda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału, bo te się sobie wzajem sprzeciwiają* (a). A często się to trafia, że w tej walce ciało otrzymuje zwycięstwo nad duchem, iako mamy przykład w **Dawidzie**, który od cielesnych namiętności zwyciężony, wpadł w ciężkie bardzo grzechy, to iest mężobójstwa i cudzołotwa (b). I gdyby go był Pan Bóg przez Proroka do pokuty nie wezwał, bez pochyby zginąłby wiecznie. Przeto **Paweł ś.** iakoby lamentując, mówi: *nieszczęsny ja człowiek! kto mnie wybawi od ciała, tej śmierci?* (c). I odpowiada sam sobie: *łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego* (d), przez którego i my też o takąż łaskę Bożą w cielesnych pokusach, dla onych zwyciężenia, Pana Boga prosić mamy, pamiętając na to, co tenże Apostoł mówi: *iesli podług ciała żyć będącie, pomrzecie; ale iesli Duchem sprawy ciała martwicie, żyć będącie* (e): albowiem *ciało i krew królestwa Bożego osiągnąć nie mogą* (f), ale którzy są **Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i poządliwościami** (g).

Ztąd zaś ciało ma tak wielką moc nad duszą, że do iey zwyciężenia ma wielu mocnych pomocników. Z tych pierwszy iest **grzech**, mieszkający w człowieku, którego nam **Paweł ś.** wskazuje, gdy mówi: *widzę inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu moiego, i biorący mnie w niewolą, w zakonie grzechu, który iest w członkach moich* (h). I na drugim miejscu mówi: że ma **grzech**, który w nim mieszka (i). Otoż więc dusze

(a) Gal. 5, 17. (b) 2. Reg. 11, 4. (c) Rom. 7, 24. (d) Ibid.
 (e) Rom. 8, 15. (f) 1. Cor. 15, 50. (g) Gal. 5, 24. (h) Rom.
 7, 21. (i) Ibid. 17.

niewoli ciało, w którym siedzi iakoby w więzieniu; niewoli i grzech, który w ciele mieszka. Ale przed tym grzechem szkodliwy pomocnik przychodzi na pomoc ciału, zła pożądliwość, o której Jakób s. Apostoł tak mówi: *każdy bywa kuszony od własnej pożądliwości, pociągniony i przynęcony.* Zatem pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech; a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć (a). Przeto Pismo s. każdego człowieka ostrzega, mówiąc: *nie chodź za pożądliwościami twemi, a odwracaj się od swej woli* (b).

Ma ieszcze ciało trzeciego nayszkodliwszego przeciwko duszy pomocnika, nałog grzeszenia: albowiem, jeśli sprawiedliwy człowiek siedmikroć upada (c), a cóż człowiek grzeszny, który prawie nieustannie skłania się ku złemu? Albowiem, mówi Pismo, *zmysł i myśl serca człowieczego skłonne są do zlego od młodzieństwa swego* (d). Itemi to trzema pomocnikami ciało hołduje sobie duszę, a człowiek nie oswobodziłby się nigdy swemi siłami bez osobliwego Bózegoratunku: gdyż wiemy, że *kto czyni grzech, ten sługa jest grzechu* (e), a sługa grzechu P. Bogu podobać się nie może. Łacno tedy iest ciału z temi pomocnikami zwalczyć duszę, jeśli wspomożenia łaski Pana Boga wszechmogącego nie będzie, o którą wierni zawsze prosić mają przez Pana naszego JESUSA CHRYSUSTA. A gdy z nami łaska Pańska będzie, wtedy z Pawłem s. każdy wyrzec może: *wszystko mogę w tym, który mnie umacnia* (f). Nie ja, ale łaska Boża ze mną (g).

XI.

Jużeśmy okazali utrapienia na tym świecie dobrych i świętobliwych ludzi, wybranych Pańskich,

(a) Jacob. 1, 14. (b) Eccl. 18, 30. (c) Prov. 24, 16. (d) Gen. 8, 21.
(e) Joan. 8, 34. (f) Philip. 4, 13. (g) 1. Cor. 15, 10.

a życie ich w smutku i bolesciach; teraz też o złych ludziach nieco powiemy.

Zycie złych ludzi na świecie pospolicie prawie szczęśliwe bywa: bo iżeli góre mają nad dobrymi, wtedy trapią ich i prześladują; a zatem lepiej się mają niż dobrzy: o czem niegdyś cierpiący *Hüob* rozprawiał, mówiąc: *czemuż tedy niepobożni żyją, podniesieni są, i zmocnieni bogactwy? Nasienie ich trwa przed nimi, bliskich gromada, i wnuków przed ich oczyma. Domy ich bezpieczne są i spokojne, i nie masz różgi Bożej nad nimi. Wychodzą dziatki ich, iako trzody, a maluszkie ich igrając skaczą. Trzymają bęben i arfę, i weselą się przy głosie muzyki* (a). Czyliż tedy Pan Bóg, który ludzi dobrych i sprawiedliwych utrapieniami nawiedza, a złych szczęściem i fortuną obdarza, iest zły? Nie. — Czemu? Dla tego, że koniec ich iest bardzo zły, iako zaraz tenże *Hüob* dodaie, mówiąc: *prowadzą w dobrach dni swoie, a we mgnieniu oka do piekła zstępnią* (b), gdzie będą płacz i zgrzytanie zębów (czego Panie Boże nas wiernych twoich raez zachować!). I taki to iest koniec szczęścia i fortuny złych ludzi, którzy (iako ów bogacz opisany w Ewangielii) w czasie żywota swego na świecie wiele dobra i roskoszy używają, a przeciw Bogu i woli Jego żyą, starając się tylko o ciało, o chwałę tego świata i roskosze jego, a Pana Boga opuszczają; a więc też taką biorą i zapłatę, iaką wziął ów roskoszujący *Bogacz*, i iako Duch s. przez *Hüoba* nam opowiedział.

Lecz tu zapytać kto może: czyliż tedy Pan Bóg złych ludzi tu na świecie nie karze? — Na to odpowiadam: owszem, czasem Pan Bóg karze złych ludzi, i srogo karze, bo iest mściciel złości ludzkich (iako sam mówi) do trzeciego i czwartego pokolenia.

(a) *Hüob.* 21; 7. (b) *Ibid.* 13.

I dla tego **Kainowi** nie przepuścił mężobójstwa, ale włożył nań przeklęctwo i tułactwo na ziemi (a). Skarał Pan świat wszystek potopem, prócz ośmiorga ludzi (b). Skarał pychę *Nabuchodonozora* króla, który się czynił bogiem (c). I inszych bez liczby złośliwych ludzi pokarał, i karze dotąd srogą i haniebną śmiercią, a po śmierci na wieczne potępienie ich posyła. Karze też Pan nie tylko samych złych ludzi; ale też i na potomstwie ich: tak skarał *Saula* króla żydowskiego, że zabitym został na górze *Gelboe*; ale też zesłał głód na ziemię żydowską przez trzy lata, ani chciał usmierzyć gniew swój, aż syny synów iego powieszonymi zostali (d). Tak siedmdziesiąt synów *Achaba* króla zabił *Jehu* i wszystek dóm iego wytępił, aby się wypełniły słowa Pańskie, które wyrzekł przez *Eliiasza* Proroka (e), że się miał mścić nie tylko nad samym *Achabem* złości iego, ale nad wszystkiem potomstwem i narodem iego, a to dla grzechu mężobójstwa i bałwochwałstwa żony iego *Jezabeli*. Mści się też Bóg Oyciecc i do tych czasów krwi niewinnie przelańey Syna swego Pana Chrystusa nad Żydami i nad całym ich narodem, czego bardzo wiele i innych przykładów mamy w Pisimie s.

XII.

Tu teraz mógłby kto zapytać: iakże ja mam poznac, czyli mnie Pan Bóg karze iako wybranego, czyli też iako od siebie odrzuconego dla złości moich? gdyż karze tak złych, iako też i dobrych ludzi na tym świecie.—**Odpowiadam:** Trudna to jest rzecz, tajemne, niedościgłe sądy Pana Boga poznawać; ale, ile co w tem możemy, z Pisima s. poka-

(a) Gen. 4, 11. (b) Dan. 4, 30. (c) 2. Reg. 20, 1—9. (d) 4. Reg. 10, 7. (e) 5. Reg. 21, 21.

żemy, różność w karaniu złych, a w karaniu dobrych ludzi.

Naprzód karanie dobrych i wiernych BOGU ludzi, pochodzi z miłości ku nim, których Oycieć niebieski nawiedza, iako dobre syny: a zaś karanie złych pochodzi z gniewu Bożego, który ich karze iako przestępów praw swoich i złośliwych przeciwników; przeto wierni Pańscy w utrapieniach, chorobach i we wszelakim swym upadku, do Pana BOGA się uciekają, i do Niego o wspomożenie wołają, a upadły w grzech, Pana o miłosierdzie proszą. Cze- go przykłady, abyśmy z Pisma ś. iaśnie pokazali, te- dy poczniemy od chorób, które Pan zsyłał nie tylko na dobrych, ale i na złych ludzi. Oto

Gdy się rozchorzał król żydowski *Ezechiasz*, po- slany do niego *Izaiasz* Prorok opowiedział mu, że iuż w tey chorobie życie zakończy: to król usły- szawszy, cóż czynił i do kogo się po ratunek uciekł? Oto prosił Pana BOGA o przedłużenie żywota, mó- wiąc: *wspomnię, proszę, Panie! jakom chodził przed tobą w prawdzie, i w sercu doskonałém: a czyni- łem, co się przed tobą podobało.* I płakał Ezechia- iasz płaczem wielkim (a). A Pan Bóg też uczynił to z łaski swoiej, że mu raczył dadz zdrowie, i przedłużył mu życia na piętnaście lat. Ztąd łączno poznać, co czynił w chorobie wybrany Pański.— Uważmyż znowu, co czynił złośliwy człowiek, król *Ochoziasz*, który, gdy się podobnież śmiertelnie rozchorzał, posłał *Beelzebuba* czarta, którego celi za boga Akkaronieci, raźiąc się go, czyli wyydzie z tey choroby? a ponieważ uczynił to na wzgadę prawdziwemu BOGU, umarł przeto nędznie, iako mu to Pan przez Proroka opowiedzieć rozkazał (b). Podobni są temu złemu królowiowi Chrześcijanie,

(a) 4. Reg. 20, 1—6. (b) 4. Reg. 1, 2—17.

którzy w czasie choroby, albo iakiey przygody, u-daią się o pomoc do zabobonów, guślarzów, czarowników i innych oszustów, dowiadując się o swoje zdrowie, o zguby i inne rzeczy, które wiedzą sobie bydż potrzebne: bo tacy Chrześcijanie opuszczają Pana BOGA, a radzą się czarta *Beelzebuba*, w slugach iego; czego atoli czynić nie mają, bo tem ciężko grzeszą przeciwko Panu Bogu.

W innych także ciężkich strapieniach, iakże sobie postąpili ludzie bogoboyni? oto *Hiiob*, srodze utrapiony na zdrowiu i majątku, stracił dzieci, domy, dobytek; przecież chwali Pana BOGA, dziękuje Mu za to, woli Jego wszystko porucza, i mówi: *Pan dał, Pan odał, iako się Panu upodobało, tak się stało. Niech będzie Imię Państkie błogosławione* (a). *Tobiiasz* także utrapiony ślepotą, Panu Bogu za to dziękuje. Otoż mamy znaki wybranych Bożych, gdy są od Pana BOGA karani, że do Pana BOGA wołają o ratunek, a zgadzają się we wszystkiem z wolą Jego świętą.—Zli zaś ludzie ten znak mają, że utrapieni przeciw Bogu szemrzą, iako czynili owi zli Żydzi idąc z Egiptu, gdy się im co nie według myсли wiodło (b), albo gdy im czego nie dostawało, szemrali przeciwko Panu Bogu (c): drudzy zaś nawet przeklinają Pana BOGA, iako to uczyniła żona *Hiioba* i żona *Tobiiasza* (d), i mężów swoich podmawiały, aby też uczynili. Tak to zli ludzie nie tylko sami bluźnią Pana BOGA, ale i innych do tego przywodzą!

Co się zaś tycze utrapień od nieprzyjaciół, oto przepuścił Pan Bóg na *Dawida* niebezpieczeństwo w mieście *Ceilan*, że go mieszkańcy owego miasta

(a) *Hiiob.* 1, 21. (b) *Exodi.* 17, 2. (c) *Num.* 20, 3. (d) *Hiiob.* 2, 9.
Tob. 2, 22.

królowi *Saulowi* wydadź chcieli. Ucieka się *Dawid* do Pana Boga, a Pan Bóg go strzegł i wybawił od nieprzyjaciela (a). A zaś *Saul*, gdy przyszła nań woyna i niebezpieczeństwo od Filistynów, opuściwszy Pana Boga, udaie się do czarta o pomoc, i radzi się czarownicy, kazawszy sobie wskrzesić *Samuela* przez sztukę czartowską (b), a ztąd nastąpiło to, że na tezy woynie i sam się zabił, i synów iego za to zabito (c).

Póydźmyż do upadku w grzechu. Upadł *Dawid* w grzechy rozliczne, ale skoro postrzegł błąd swój, wyznawał zawsze swą winę przed Bogiem, pokutował w worze i popiele, łaski i miłosierdzia Boga żądał, i odpuszczenie grzechów zawsze od Niego otrzymał (d). Zgrzeszył też i *Jeroboam* król izraelski, i napomniał go Pan Bóg przez Proroka, ale, iż na to dbać nie chciał, umarł w bałwochwałstwie, i naród iego w niwecz się obrócił (e).

Jest też i druga różność między karaniem złych a dobrych ludzi. Pan swoich wiernych gdy utrapieniem nawiedza, czyni to dla dobra ich: bo takowem nawiedzeniemgodnymi ich siebie synami czyni, iako mamy przykład na Żydach w Egipcie, których Pan trapił, aby ich miał za lud swój, i do ziemi obiecaney wprowadził (f). — Złych zaś kiedy karze, tedy iuż w inszy sposób: bo ono karanie wieczne iuż się im tu poczyna, czego przykład mamy na Egipczykach. Karał Pan Egipt srogo i z królem, a nie przestał tak długo, aż wszystkich prawie potracił; i nie poznali Pana Boga, aż kiedy iuż morze ich zagarnęło, gdzie wszyscy poginęli i poszli na wieczne zatracenie.

(a) 1. Reg. 23, 10. (b) 1. Reg. 28, 8. (c) Ibid. 51, 4. (d) 2. Reg. 11, 4-15, 12. (e) 3. Reg. 15, 3-34. (f) Exodi. 1, 11. 2, 23.

XIII.

Wierni tedy Pana Chrystusowi, którzy ufność swoię w Panu Bogu pokładaią, niech się naprzód cieszą w krzyżu i utrapieniach swoich, pamiętając na to, że mieszkaią na świecie, który iest płaczu i ucisków właściwym szafarzem. Powtóre, niech się też czuią i wyznaią bydż grzesznymi: a że za grzechy sprawiedliwym sądem Bożym są karani, niech się pilnie wystrzegaią Pana Boga obrażaé, aby ich co gorszego nie spotkało. Potrzecie, niech się uciekaią do miłosierdzia Bożego, niech wspomożenia szukaią u Pana Chrystusa w każdych dolegliwościach swoich, pamiętając zawsze na one słowa, które Pan do Uczniów swoich wyrzec raczył, gdy im utrapienia ich opowiadał, i rzekł potém:

Lecz zasię oglądam (to iest uyrzę) was, a będzie się radować serce wasze, a radości waszey żaden od was nie odeymie.

Takci i nam wszystkim, da Pan Bóg, będzie po tych tu smutkach i utrapieniach, gdy nas Pan do oyczyny naszey, gdzie sam iest, weźmie. Uyrzymy Go my i On też nas w królestwie swoim świętym, gdzie z łaski Jego i miłosierdzia osiągnemy wieczną radość, któryey iuż nikt nie będzie mógł odiąć od nas. Co nam day Panie JEZU CHRYSSTE! abyśmy utrapienia na nas przychodzące cierpliwie znosili, od Ciebie wspomożenia szukali, Tobie za wszystko dziękowali, a po śmierci z Tobą wiecznie królowali. Amen.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ IV. PO WIELKIEYNOCY,

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana s. w Rozdz. 16.

Onego czasu mówił JESUS uczniom swoim, idę do tego, który mię pośłał; a żaden z was nie pyta mię, dokąd idziesz? Ale, iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze. Aleć ia prawdę wam powiadam: pozyteczno wam, abym ia odszedł: bo ieśli nie odeydę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: a ieśli odeydę, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię, iż nie wierzą w mię: a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a iuż mnie nie uyrzycie: a z sądu, iż książę tego świata iuż jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz, gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: bo nie sam od siebie mogę błądzić, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie; i co przyjdź ma, oznaymi wam. On mię uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie.

I.

NIEDZIELI dzisiajszej Ewangeliia wyjęta iest w części z onej rozmowy, którą Pan Chrystos miał z Apostolami swoimi przy ostatnicy z nim Wieczerzy, gdzie

Pan wspominając im o swoim od nich odejściu na śmierć, razem opowiadał też im utrapienia, które ich spotkać miały: o czém tak do nich wprzód mówić raczył: *ieśli was świat nienawidzi, wiedziecie, iż miej pierwą niż was nienawidziała.* *Byście byli z świata, światby, co iego było, miłowały; lecz, iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrałem z świata, przetoż was świat nienawidzi* (a). *Tom wam powiedział, abyście się niż gorszyli.* *Wyłączą was z bożnic.* *Ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu.* *A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie.* *Alem to wam powiedział: abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem ja was powiedział.* *A tegom wam wprzód nie powiadał, iżem był z wami.* *A teraz idę do tego, który mnie posłał* (b). I tak dalej prowadzi Pan mowę, którą dzisiejsza Ewangilia zawiera. A okazał im i przyczynę, dla czego po śmierci Pańskiey cierpieć mieli prześladowania, gdy mówił: *ieśli mnie prześladowali, i was prześladować będą.* Czemu? bo *niciest* sługa większy nad *Pana swego.* *Ale wam to wszystko czynić będą dla imienia mego.*

Prześladowali przedtem Faryzeuszowie P. Chrystusa słowami, szemrząc przeciwko Niemu, sprawy Jego przewrotnie i złośliwie tłumacząc, nazywając Go opilcą, obżartym i przyacielem iawnowgrzeszników: cuda Jego czartowskiej mocy przypisując, w mowie Go podechwytyując, i rozmaite przykrości wyrządzać (c). Co, iż samemu Panu czynili, nie przepuścili też i Apostołom Jego, przeciwko którym szemrali o nieumywanie rąk przed jedzeniem, o rwanie kłosów w Sobotę i o towarzys-

(a) Joan. 15, 18. (b) Joan. 16, 1—5. (c) Lucae. 6, 30. 15, 2.
Math. 11, 19. 12, 24. 22, 15.

stwo z grzesznymi (a). Leez nie cierpieli ieszcze na- ówczas większej krzywdy Apostołowie, gdyż iako Pana, tak i Uczniów ięzykiem tylko przesładowali. Ale kiedy iuż Pana pojmany i zamordowali; tegoż więc użyć rzemiosła i na Apostołów nie zaniedba- li, prześladowując ich od miasta do miasta, porywa- iąc, w więzieniach osadzając, kamieniąc, ścinają- iąc (b): i o to się pilnie starając, aby iako Pana, tak też i uczniów Jego wytracili; a zatem, iżby imię, wiare, mękę i zmartwychwstanie Pana CHRYSTUSA po- tlumić, zniszczyć i z ludzkiej wiadomości wykorze- nić mogli. O tém wszystkiem Pan na ostatnicy Wie- czerzy ulubionych swych uczniów przestrzedz ra- czył, aby się zbyt nie zasmucili i nie strwożyli, gdy to nastąpi.

Łacno iest poznać, iak wielki był smutek Apo- stołów, gdy słyszeli, iż Pana swego utracić mieli. Każdy albowiem wie o tém, iaki iest żal dla dobrych dzieci, gdy rodziców tracą: albo, gdy używających czich dobrodziejstw, swego dobrodzieja straci: gdy przyjaciel przyjaciela, a nawet sługa Pana swego, którego miłość, straci: zaiste! smutek, który złąd maią, śmierci się równa, i wiele ludzi z takowego smutku umiera. Cóż rozumieć o Apostołach Pań- skich, którzy tak miłowali Pana, że i umrzeć z Nim gotowi byli? Czytamy albowiem w Ewangelii Jana św., że gdy Pan CHRYSSTUS szedł zza Jordanu do **Bethanii** wskrzeszał **Łazarza**, Apostołowie Pana od tego odwodzili, prosząc, aby tam nie szedł, bo wiedzieli, że się iuż Zydzi byli na to nasadzili, aby Go pojmany i o śmierć przyprawili; ale gdy Pan o- kazał im potrzebę pójścia tam swego, iżby wzbu- dzili od umarłych **Łazarza**, wtedy **Tomasz Apostoł** mówił do wszystkich: *pójdźmy i my, abyśmy z Nim*

(a) Math. 15, 2. Lucae. 5, 30. (b) Act. 13, 50. etc.

pomarli (a). Gdy więc taką miłość mieli ku Panu, wielki też ich i smutek opanował, gdy się z Nim rozstać mieli. Przeto więc Pan CHRYSSTUS cieszył ich tak długą rozmową, przestrzegając ich, umacniając, i za nimi BOGA Oycę swoiego prosząc, aby w smutku nie odpadli od CHRYSSTUSA i wiary Jego. Wszakże, iż iuż inaczey bydź nic mogło; tedy oto Pan opowiada im przyczyny odejścia swego od nich, dla których potrzeba było, aby się z nimi rozstał; a między temi przyczynami ta iest piérwsza, która w dzisiejszej Ewangielii iest napisana: albowiem rozstawiając się Pan z Apostolą, ukazuje naprzód, gdzie idzie, mówiąc:

II.

Idę do tego, który mię posłał.

Troiaką drogą Pan CHRYSSTUS racył ze świata iśdz do Oycy: *piérwsza* iest Męka Pańska; ale ta droga była gorzka, ciężka i bolesna. *Wtóra* droga Zmartwychwstanie Pańskie; a ta droga była radośna. *Trzecia* droga, przez którą wszedł do Oycy, iest Jego dziwne Wniebowstąpienie; a ta droga była chwalebna i zwycięzta pełna. Otoż Pan te trzy drogi Apostołom swoim opowiada, gdy mówi: *idę do tego, który mię posłał.* Jakoby rzekł: idę do Oycy swego, co do człowieczeństwa moiego, które żyjąc tu na świecie z przymiotami materyalnego ciała, od mieszkania niebieskiego dalekie było; ale teraz wkrótce, iuż uwielbione, wniosę przed maiestat Oycowski, a wypełnię w ciele moiém posłuszeństwo i poruczony sobie urząd od tegoż niebieskiego Oycy mego. I to Pan Apostołom swoim daie tu poznać, nie iaśnie, ale zakrycie, a to dla tego, aby pilniej

(a) Joan. 11, 8. 16.

Pana pytali o tę mowę, któryey nie rozumieli. Bo iako my iesteśmy do rzeczy niebieskich z przyro-
dzenia gnuśni, ociążali i niedbali; takimi też i Apo-
stołowie Pańscy na on czas byli, i przeto Pan tę
w nich niedbałość pokazuje, gdy mówi:

A żaden z was nie pyta mię: dokąd idziesz?

Szedź zaś Pan do Ojca swego przez śmierć,
zmartwychwstanie i wniebowstąpienie swoie: bo
przez te stopnie wykładaią się te słowa, które wy-
rzekł: *idę do tego, który mnie posłał*. Lecz, ieśli chce-
my te słowa lepiej wyrozumieć, tedy weźmiemy na
uwagę te potrzebne do rozwiązania z Pisma ś. za-
pytania: *naprzód*, kto to iest, który posłał na świat
tego, który się wraca do niego? *powtóre*, kto to
iest, który iest zesłany? *potrzecie*, bylli przedtem,
niż był posłany? *poczwarte*, iakim sposobem iest
posłany? Bo gdy się to wszystko okaże z Pisma,
łacno tedy każdy wyrozumie te słowa: *idę do tego,
który mnie posłał*.

Naprzód więc wiedzieć mamy, że Pana naszego
CHRYSTUSA posłał na świat Pan Bóg: albowiem **Pa-
weł** ś. mówi: *gdy przyszło wypełnienie czasu, ze-
stał Bóg Syna swego* (a). Toż samo Pan na inném
inieyscu mówi: *posłał mnie Ojciec żyjący* (b). I zno-
wu: *nie iestem sam, ale ia, i który mnie posłał, Oj-
ciec* (c). I powtarza: *Ojciec, który mnie posłał, On*
świadectwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy (wy
Zydzi) *głosu Jego, aniście osoby Jego widzieli* (d).—
Lecz, iżby ktoś nie rozumiał inszego tu ojca, a nie
samego Boga wszechmogącego; przeto słowa same-
goż Pana i **Jana** ś. Ewangielisty, jaśnie pokażą, iż nie
o inszym Ojcu Pan **CHRYSTUS** mówił, i nie kogo in-
szego **Ojcem** swym zwał, iak tylko Boga samego.

(a) Galat. 4, 4. (b) Joan. 6, 57. (c) Joan. 8, 16. (d) Joan. 5, 36.

Kiedy albowiem pytali się Go Żydzi: czém się sam czynisz? odpowiedział Jezus: iesi się ia sam chwałę, chwała moia nic nie iest. Jest Oyciec móy, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż iest BOGIEM waszym. A nie poznaliście Go, ale ia Go znam(a). Żydzi zaś nie wyznawali innego BOGA, iak tylko jednego prawdziwego BOGA; a tego, nie zaś inszego, Pan CHRYSTUS Oycem swoim zowie. — W tymże samym rozdziale Ewangelii Jan s. pokazuje, kto był Oycem Pana CHRYSTUSA, co do hózta Jego: kiedy albowiem Pan mówił do Żydów te słowa: *mam o was wiele mówić, i sądzić; lecz ten, który mię postał, iest prawdziwy: a ia com słyszał od Niego, to powiadam na świecie.* Dokłada zaraz Jan s. Ewangelista, czego Żydzi tu zrozumieć nie mogli, gdy tamże mówi: *a nie zrozumieli, że Oycem swoim BOGA nazywał* (b). Okazując zaś Pan CHRYSŁUS, w jakim sposobie BOGA zwiał Oycem, iż nie według tego iako człowiek, ale iako ten, który z tezy natury Bozkiej był, tak mówi: *albowiem ia z BOGA wyszedł, i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię On postał* (c).

III.

Powtóre, kto to iest, który iest zesłany od Ojca? Łacno się i o tém dowiadujemy z wielu mieysc Pisma s., że to iest prawdziwy Syn BOGA żywego: ponieważ to wyznał sam Bóg Oyciecc: wyznali ludzie, tak wierni Jego, iako i poganie: wyznali naostatek i czarci. Wyznał Bóg Oyciecc, gdy po dwa-kroć głosem z nieba poświadczył to, mówiąc: *Ten iest Syn móy mily, w którymem upodobał sobie* (d). Tymże Go prawdziwym bydż Synem Bożym wy-

(a) Joau. 8, 55. (b) Joau. 8, 26. (c) Joau. 8, 42. (d) Math. 3, 17.

raźnie wyznał **Piotr**, **Marta** i **Apostołowie**, kiedy Pan CHRYSYTUS uśmierzył na morzu wiatry i nawały morskie, a oni przyszedłszy do Niego, dali Mu cześć i chwałę, mówiąc: *prawdziwieś iest Syn Boży* (a). Tymże Synem Bożym wyznał Go i ów Setnik poganin pod krzyżem stojąc, gdy z innymi tam przytomnymi zawałał: *zaisteć, ten był Synem Bożym* (b). Naostatek i czart wyznał Go bydż *Synem BOGA naywyższego* (c). Bez wątpienia tedy był to Syn Boży prawdziwy, który na ten świat przyszedł.

Lecz ponieważ bywają dwojacy synowie, to iest iedni *przyrodzeni* z własnych rodziców, drudzy *przysposobieni*, czyli przywłaszczeni, a ci stają się synami z dobrodzieystwa tych, którzy ich sobie przysposobiaią za syny; a zatem teraz tu pokażemy, iakim Synem Bożym iest CHRYSYTUS, czyli przyrodzonym i własnym BOGA Oycą, czyli tylko przysposobionym przez dobrodzieystwo od BOGA Oycą. Ale piérwéy, niż to pokażemy, chcemy tu przypomnieć, że Pan CHRYSYTUS dwojako się zowie w Ewangeliach, to iest *Synem Bożym* i *Synem człowieczym*. A gdy się Synem człowieczym zowie, iuż wtedy sobie przypisuje wszystkie ludzkie cierpienia i słabosci, iako mamy w onych Pańskich słowach: *Syn człowieczy będzie wydany, aby był Ukrzyżowany* (d). O czém i Paweł s. mówi: *chociaż był Synem Bożym, nauczył się z tego, co cierpiał, posłuszeństwa* (e). Zkąd pewny dowód, że CHRYSYTUS był Synem człowieczym, bo miał ciało, w którym cierpiała dusza Jego, i posłusznym był; ale też był i Synem Bożym. Kiedy więc tu dowodzić mamy, że CHRYSYTUS iest Synem Bożym, zachowuiemy to w całości, że iest

(a) Math. 14, 32. (b) Ibid. 27, 54. (c) Marci. 5, 7. (d) Math. 26, 2.

(e) Hebr. 5, 7.

prawdziwym Synem człowieczym, to iest synem czystej i nayswiętszej Panny MARYI: albowiem ciała nie ma z oyca, ale z Matki, za sprawą Ducha ś., bez oyca. Nie wspominając tu atoli nic o człowieczeństwie, o bóstwie tylko Pana CHRYSSTUSA mówię teraz, to iest iakim był Synem w bóstwie BOGA Oyca swoiego?

Pismo ś. pokazuie nam Pana CHRYSSTUSA bydż Synem przyrodzonym, własnym, iednourodzonym (*) BOGA Oyca niebieskiego: albowiem w Ewangielii Jana ś. czytamy: *tak Bóg umiłował świat, że Syna swoiego iednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. A kto nie wiezy, iuz osądzony iest, iż nie wiezy w Imie iednorodzonego Syna Bożego* (a). I Paweł ś. mówi: *zesłał Bóg Syna swego* (b). Jan Chrzeiciel takież o Nim świadectwo daie, mówiąc: *BOGA żaden nigdy nie widział; iednorodzony Syn, który iest na łonie Oycowskiem, On opowiedział* (c). — Skład wiary Apostolski opowiada Go też bydż iedynym Synem Bożym, gdy mówimy: *Wierzę w Syna iego iedynego Pana naszego.* Skład także wiary od zgromadzonych przeciwko Ariiūszowi w Nicei mieście trzystu ośmnastu biskupów, tak o Synu Bożym wyznawa: (wierzymy) *I w iednego Pana naszego JEZUSA CHRYSSTUSA Syna Bożego, iednourodzonego* (**), *z Oyca urodzonego, BOGA z BOGA* i t. d.

A zatem zgadza się wiara chrześciańska z Pismem ś., gdy wyznawa Syna Bożego bydż iedy-

(*) *Rodzony a urodzony*, wedle polsczych mają różność. Bo *rodzony* rozumie się miły, wdzięczny, naymilszy: a *urodzony* ten się rozumie, który się z kogo rodzi. Przeto *Unigenitum*, źle wykładają oni, co *iednorodzony* przetłumaczają, gdyż ma bydż *iednourodzony*. (Nota samegoż Autora.)

(a) Joan. 3, 16. (b) Gal. 4, 4 (c) Joan. 1, 18.

(**) Drudzy przetłumaczają *iedynego*, ale właśnie ma bydż *iednorodzony*, bo po łacinie iest *Unigenitum*; a *Genitus* właśnie *urodzony* wykładamy. (Nota Autora.)

nym, iednourodzonym i własnym Synem Bożym. Paweł też święty tym Go bydź mieni, gdy mówi: *własnému Synowi nie przepuścił Bóg, ale Go za nas wszystkich wydał* (a). Takimże prawdziwym, własnym Synem Bożym wyznał się bydź iaśnie samże Pan Chrystus przed żydowskim biskupem *Kaifaszem*, który Pana poprzysiągł, iżby wyznał czém iest, gdy rzekł: *poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, ieśliś ty iest Chrystus Syn Boga błogosławionego?* Na co odpowiadając mu Pan, rzekł: *ia iestem* (b). Zkąd okazuie się, że tam nie była rozmowa między Panem Chrystusem i *Kaifaszem* o przysposobionym Synu Bożym, ponieważ wszyscy Żydzi nazywali się, i słusznie, przysposobionymi synami Bożymi i ludem Bożym. Pytał więc *Kaifasz*, czy był on Synem własnym i iednourodzonym Boga prawdziwego? A gdy się takim istotnie bydź Synem wyznał Pan Chrystus; dopiero zdarł na sobie odzienie *Kaifasz*, i wykrzyknął: *zblużnił!* *Otoście teraz słyszeli blużnierstwo; cóż dalej potrzebujemy świadków?* Jakoż i Żydzi to samo rozumieli, że się własnym i przyrodzonym Synem Boga wyznał, a nie przysposobionym tylko, i dla tego odpowiadając rzekli: *winien iest śmierci* (c).

IV.

Trzecie zachodzi pytanie: czyli ten prawdziwy Syn Boży był przed tém, niżli był posłany? A tu rozumie się przedwieczność Syna Bożego, który nie-poiętym od człowieka sposobem rodzi się z Bogą Oycią, ale bez początku, przed wszystkimi wieki, (iakośmy o tém obszérnięt pisali w Homilii na Narodzenie Pańskie): a co wyznawamy w Składzie

(a) Rom. 8, 32. (b) Marcj. 14, 61. (c) Math. 26, 65.

wiary chrześcijańskiej, iż iest wieczny **Oyciec**, wieczny **Syn**, wieczny **Duch święty**. Ztąd to pochodzi, że Pan **CHRYSTUS**, Syn prawdziwy **MARYI Panny**, i prawdziwy też **Syn Boży**, często o tym mówił, iż z nieba na ten świat przyszedł: *zstąpiłem z nieba, mówię, nie dla tego, abyム wolaム swoje czyniム, ale tego, który mię posłušał* (a). Okazało się zaś iuz, że Bóg Oyciec zesłał tego to Syna swego na świat; a więc tedy piérwéy był w niebie, a niż tu był posłany na ten świat. Sam też Pan **CHRYSTUS** często mówi, że przyszedł na świat: a ieśli przyszedł na świat z nieba, tedy tam był piérwéy, to iest w niebie, niż się na świat w ciele ludzkiem narodził, a co posłaniem Jego na świat zowiemy.— A że zaś Bóg Oyciec rodzi Syna, a w Bogu żadna nigdy odmiana zayśdz nie mogła i nie może, ani Mu kiedy iakakolwiek niedoskonałość służyć może; przeto Bóg Oyciec, sposobem od nas śmiertelnych ludzi nigdy niepoiętym, rodzi tego Syna przed wieki: bo Syn współlistotny zawsze był Oycu, a też samę bóstwa naturę i też same doskonałości nierozdzielnie z Bogiem Oycem posiadał i posiada.

A zatem nie od narodzenia się z Panny czystej **MARYI** począł się ten **Syn Boży**, ale wiecznie będąc, wczasie stał się człowiekiem; i przeto przyjście Jego na świat było od przedwiecznego **Oycia**, w którym i u którego był przed wszystkimi wieki. Dla teyże przyczyny, gdy wyznajemy wiarę w BOGA **Oycia wszechmogącego**, wnet zaraz mówimy: *i w Syna Jego iedynego*: a okazawszy Go iedynym i Jego Synem, dopiero wyrażamy, iako się począł z **Ducha świętego**, narodził się z **Panną MARYI** i t. d. Pismo ś. wyraźnie nam okazuje, że **Syn Boży** nie tylko przed **Janem Chrzcicielem** był, ale był i przed **Abra-**

(a) Joab. 6, 38.

hamem: sam albowiem Pan CHRYSSTUS tak do Żydów mówił: Abraham, oyciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydzi do Niego: Pięciudziesiąt lat ieszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im JEZUS: zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwży niż Abraham się stał, iam iest (a). Nie rozumieli albowiem Żydzi tego, że tu P. CHRYSSTUS ukazywał im inną hytność swoię, a nie onę w ciele ludzkiém, którą Żydzi według lat miarkowali. (Ale o tém obszerniejsie pisaliśmy naukę na dzień Bożego narodzenia.)

Pokazawszy tedy wieczność Syna Bożego prawdziwą, ostatnie ieszcze pytanie do rozwiązania zostaie: iakim sposobem Pan CHRYSSTUS był posłany? czyli iakim sposobem na świat przyszedł? Ewangielisci dostatecznie opisuią, że się począł w żywocie Panny MARYI, od Anioła zwiastowany, z czystey i nienaruszonej dziewicy narodzony, stał się w ciele ludzkiém prawdziwym człowiekiem. A zatem przez to posłanie na świat Syna Bożego, rozumiemy to, co nazywamy *Wejściem Pańskiem*. Co Jan ś. Ewangielista tak wykłada: *Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami (b)*. I to iest Wejście Syna Bożego, kiedy przyjął na się ludzkie ciało, i kiedy, iako Paweł ś. mówi: *wyniszczyl samego siebie, przyjawszy postać sługi, stawshy się na podobieństwo ludzi, i postawą naleziony iako człowiek (c)*. Tu tedy Pan CHRYSSTUS, prawdziwy Syn Boży, żyjąc w tey pokorze i w posłuszeństwie Oycu niebieiskiemu, przez lat trzydzieści i kilka wypełnił urząd, dla którego był na świat posłany: a gdy czas przychodził, iż miał za nas położyć życie swoie, opowiada Apostołom swoim, że w témże ciele miał się stawić Bogu Oycu swoiemu, mówiąc do nich:

(a) Joan. 8, 56. (b) Joan. 1, 14. (c) Philipp. 2, 6.

idę do tego, który mię posłał. Czém zasmucił Pan Apostoły swoie; ale, iżby do końca smutkiem strapieni nie byli, opowiada im tedy przyczyny i pożytki dla nich z odejścia swoiego, gdy mówi:

V.

Aleć ia prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym ia odszedł: bo ieśli nie odeydę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was.

Już tu Pan tajemnicę odkrywa odejścia swego do Ojca. Bo CHRYSTUS, lubo był Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, i samego siebie dał odkupienie za wszystkich (a), dał nam łaskę Bożą, sprawiedliwość ziednał, miłosierdzie zgotował; przecież nie mogła bydż zupełność tych darów w nas, i we wszystkich wierzących, a naybardziej w Apostołach, póki ieszcze Pan CHRYSTUS w ciele ludzkiem żył na świecie. Bo niektórzy, z powodu cierpietliwości ciała, którą w Panu widzieli, nie mogli doskonałą wiarą uznać bóztwa Jego. Niektórzy zaś Pana CHRYSTUSA, iako człowieka, tak miłowali, iż wszystek umysł swój na miłość onego ciała, które widzieli, obracali, nie inszego w Nim nie rozumiejąc, iak tylko człowieczeństwo. Przeto tu Pan chce, aby w onym człowieku, którego znali, BOGA miłowali, którego nie widzieli. Otoż dla tego potrzeba było, aby odszedł, a umysł ich i miłość ku większym rzeczom podniósł, a od człowieka do BOGA obrócił. Co bydż nie mogło, aż przez Pańskie uwielbienie i Wniebowstąpienie: bo nie mógł odiąć broń nieprzyjacielowi, i koryści jego rozdadź, ażby go, iako mocniejszy, zwyciężył (b). Z którym spotkanie uczynił czasu męki swoiej, a zwyciężył, gdy umarł; zwyciężącą się o-

(a) 1. Tim. 2, 5. (b) Lucae. 11, 22.

kazał, gdy zmartwychwstał; a dokonał zwycięstwa, gdy w niebo wstąpił. I przeto ztamtąd ludziom dary dawał, daie i dawać będzie. Ale niż do tego przyszło, iżby tey władzy używał, potrzeba było: *aby ziarno owo obumarło, a tak wielki owoc przyniosło* (a).

Daie też sam Pan przyczynę odejścia swego do Oyca, to iest, aby im Pocieszyciela zesłał. Póki albowiem sam z nimi był, nie potrzebowali inszego pocieszyciela, bo ich sam cieszył, uczył i bronił. Ale gdy Pana iuż nie było, a niebezpieczeństw i nieprzyjaciół mnóstwo przeciwko nim namnożyło się; potrzebowali tedy *Pocieszyciela*, którego im Pan tu obiecał, i dał potém.— Chociaż zaś ieszcze przy bytności Pańskiey Apostołowie mieli Ducha ś., bo inaczey nie dałby im Pan tey pochwały, którą dał, gdy mówił: *wy iesteście czystymi* (b). Tak zaś ich nazwał dla tego, że za sprawą Ducha ś. byli dobrego obcowania, enotliwego życia i łaską Bożą napełnieni: bez czego nie mogliby bydź przed Panem czystymi; atoli dostatecznie nie mogli ieszcze mieć Ducha ś., bo ieszcze nie byli dostatecznie poiednani z Bogiem Oycem niebieskim, które im aż przez śmierć Pańską przyszło. A nadto, piérwéy Pan CHRÝSTUS miał bydź uwielbiony, a dopiero Duch ś. miał bydź zesłany; dla tegoż Pan dodaie:

VI.

A ieśli odeydę, poślę go do was.

Daie tu Pan poznać równą moc swoię z Oycem w zesłaniu Ducha ś., ponieważ wprzód mówić rączył do Uczniów: *ia prosić będę Oyca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wie-*

(a) Joan. 12, 24. (b) Joan. 15, 10.

*ki (a). I znów: Pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w imie moje, on was wszystkiego nauczy (b). Sam zaś o sobie tak P. CHRYSTUS do Uczniów mówi: gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja was poślę od Ojca (c). I w dzisiejszej Ewangelii mówi: poślę go do was. Ztąd iasna rzecz, że Bóg Ojciec śle Ducha s., śle też także i Syn, a toż czyni Ojciec, co i Syn. I dziwić się temu nie mamy, gdy wiemy, że Duch ś. ieden jest, a tenże jest Ojcowski, co i Synowski: o czém nas Pismo Boże uczy, gdy Ducha s. nazywa **Duchem Bożym**, **Duchem Ojca**, **Duchem Syna**, **Duchem Chrystusowym**. (Co pokazałem w nauce na niedzielę pierwszą po Wielkiej Nocy.)— Daie też tu Pan poznać, że dar Ducha świętego nie może być z ludzkich sił, ani z naszych zasług samych, ale tylko z łaski Bożej, przez zasługę męki i śmierci Pana Chrystusowej, do której wszystkie sprawy nasze, choćby też i najlepsze, mają być łączone: albowiem bez niej wszyscy jesteśmy nieczystymi, i takimi są wszystkie sprawiedliwości nasze (d).*

Nadto, potrzeba ieszcze była, aby Pan przez śmierć odszedł od Apostołów: bo gdyby to nie nastąpiło, trwałoby wszystko złe po dawnemu, to jest trwałoby Żydzi w swojej obłudności faryzajskiej, poganie w bałwochwałstwie, świat wszystek we czci i niewoli szatana: a niebo byłoby zawarte, gniew Boży byłby nad wszystkimi ludźmi, i żadenby nie był dotychczas i na wieki zbawiony. A naostatek, Ducha s. tak jaśnie i szczodrobiście nie byłby ludziom dany, a świat od błędów do prawdy nie byłby nawrócony, bo za przyjęciem Ducha s. wiemy iaka stała się odmiana. Inną ieszcze wskazuje sam Pan przyczynę i potrzebę, iżby posłał Ducha s., któ-

(a) Joan. 14, 16. (b) Ibid. 26. (c) Joan. 15, 26, 16, 7. (d) Isai. 64, 6.

ryby karał, to iest strofował i napominał świat ze trzech rzeczy, które sam Pan okazuie, mówiąc:

A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i ze sprawiedliwości, i sądu.

Lubo Pan CHRYSSTUS wyłożyć to raczył, co o sprawie Ducha ś. powiedział, atoli potrzeba, abyśmy obszérniej nieco pokazali, czego nas tu Pan nauezyć raczył. Jeśli więc wiedzieć chcemy, z iakiego to grzechu Duch ś. przyszedł karać świat, sam to Pan obiaśnić raczył, gdy dołożył:

VII.

Z grzechu mówię, iż nie wierzą w mnie.

Otoż grzech ten był niedowiarstwo i wzgarda Panem CHRYSSTUSEM, gdy nie tylko, że Go ludzie nie przyjęli, ale też, że słowom i nauce Jego wiary nie dali. A to nie tylko o Żydach Pan mówi, ale o tych wszystkich, którzy z ust Apostołów, a potem ich namiestników, słysząc sobie opowiedzianego CHRYSSTUSA, albo weń nie uwierzyli, albo uwierzywszy odstąpili, a do błędnych nauk się obrócili. A czego, gdy wszyscy Pana CHRYSSTUSA nieprzyjaciele poznać nie chcieli, ani sobie za grzech mieli; przeto zarówno Pana prześladowali, wzgardzili, naostatek i zabili. Aż Duch ś. przez Apostołów pokazał im grzech i błąd; zkąd nastąpiło to, że jedni poznawszy wystąpek swój, upamiętali się i nawrócili, drudzy zaś, chociaż się nie upamiętali, atoli słysząc, iż Go niewinnie wzgardzili i zamordowali, od własnego sumienia zgryzoty karę odnieśli: o czém wyraźnie czytamy w Dziejach Apostolskich, kiedy na jedno kazanie Piotra ś., w którym okazał niewinne zabicie prawego Messiasza Pana CHRYSSTUSA, wielu z nich poznało grzech swój, i wielu się upamiętało, a za-

łowali, iż sprawiedliwego niewinnie zamordowali (a). Odkrył im zaślepione oczy Duch święty przez **Piotra** świętego, i uwierzyli w tego, którego zabili, czego pierwý nie znali.

Ztąd łacno każdy Chrześcijanin poznać może, co to iest za grzech niedowiarstwo, i że żadnemu grzechy odpuszczone nie będą, iak tylko wierzącemu w tego, który grzechy odpuszczę. Jeśli więc kto od wiary zbłądził, niechże pamięta na to, co **Pawel** ś. mówi: *cokolwiek nie iest z wiary, grzech iest* (b). Bo ieślić **Bóg serca ludzkie wiarę czysti** (c), iako mówi **Piotr** ś., i sam Pan to potwierdza, mówiąc: *kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa* (d). Przeto takich ludzi niewiernych, za których niedowiarstwem wszelka złość idzie, Pan CHRYSTUS tu światem nazywa, którego uczynki, w niewiernych ludziach, iakoby owoce złego drzewa, są te: zaślepienie sumnienia, nieznamomość BOGA, życie zuchwałe, śmiałość grzeszenia, prędkość do wszelakich złych uczynków, zamilowanie się w naygorszych sprawach, łakomstwo, okrucieństwo, opilstwo, wszeteczeństwo i insze zbytki i złości, których niewierny za nic sobie ma, ani za grzechy sobie ie bydż rozumie. I przeto Pan o takim świecie powiedział: *Ja świadectwo wydawam o nim, iż sprawy iego są złe* (e).

Jeśli tedy poznaie to iuż każdy z wiernych ludzi chrześcijańskich, iakie są owoce niewiernych; niechże sam się osądzi, czyli też on będąc wiernym, takiego świata, takich ludzi bezbożnych i niewiernych nie naśladuje? a roztrząsnawszy sumnienie swoie i czynności swoie, ieśliby co takowego

(a) Act. 2, 37. (b) Rom. 14, 23. (c) Act. 15, 9. (d) Joan. 3, 36.

(e) Joan. 7, 7.

postrzegł, niechże to poprawi, a stara się z pilnością, aby wiary swoiej niewiernemi uczynkami nie szpecił, wiedząc, że ci, którzy wyznawają, iż BOGA znają, lecz się uczynkami zapierają, będąc obrzydliymi i trudnymi do wierzenia, są do każdego dobrego uczynku nikczemnymi (a): wiedząc, że wiara bez dobrych uczynków martwa iest sama w sobie (b): wiedząc, że nie ci, którzy wyznawają Pana, zbawieni będą, ale ci, którzy czynią wolę Jego (c). Bo ieśli ten człowiek iest niewierny, który bez boiaźni Bożey żyje, BOGA nie zna, i grzeszy; iakimże sposobem ten człowiek może bydż i zwąć się wiernym, który, chociaż P. BOGA zna, iż mu Pan Bóg okazał grzech w Pismie ś., i w przykazaniach, i w zakazach swoich, a on to wszystko na stronę odłożywszy, taką śmiałością grzeszy, iakoby o P. Bogu ani wiedział, ani Go znał? Taki każdy nazwiskiem tylko wierny, tém większy grzech ma i większą kaźn Bożą na sobie poniesie. Bo kiedy on widzi z przykładów Pisma ś., zna to z nauki słowa Bożego, że Pan Bóg iest mścicielem złości; a zatem upomina go Duch ś. zawżdy, tak przez słowo Boże, iako i przez wewnętrzne w sumnieniu strofowanie z grzechu, i obiąsnia mu to: a mimo to wszystko on tém wzgardza, precz odrzuca, na to nic nie dba, bez wszelakiej boiaźni Bożey grzeszy: taki ciężko karnym będzie rozmaitemi plagami i pomstami od Pana BOGA, którego obraża, i przeciwko któremu tak zuchwale grzeszy, iako o tém Paweł ś. mówi: *nie wiesz, iż dobrotność Boska ciebie ku pokucie przywodzi?* Lecz według zatwardziałości twej i serca niepokutującego, skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego sądu Bożego, który odda każdemu podług uczynków iego (d). Powściągaj-

(a) Tit. 1, 16. (b) Jac. 2, 17. (c) Math. 7, 21. (d) Rom. 2, 4.

my się tedy od wszelkich wykroczeń przeciwko prawu Bożemu, a prośmy Pana BOGA, abyśmy prawdziwą i świętą naszą wiarę, uczynkami też cnotliwemi i świętemi zdobili: bo inaczey na nic się nam ta wiara nie przyda, iak tylko posłuży do tém sroższego potępienia.

Drugą ieszcze sprawę Ducha ś. ukazuie Pan, gdy mówi:

VIII.

Będzie karał świat ze sprawiedliwości.

To iest Duch ś. pokaże ludziom na świecie mieszkającym tę sprawiedliwość, którą oni niesprawiedliwością bydź osądzili, bo iaśnie okaże to, że Pan CHRYSSTUS był sprawiedliwym: a zaś fałszywie i bez żadney winy, potwarzami złośliwemi, udali Go bydź niesprawiedliwym żli ludzie, którzy dla niedowiarstwa swego sprawiedliwości żadney ani znali, ani mieli, ani iey też przyiąć chcieli. A z tego ich złego i upornego postępu, i z tey sprawiedliwości, któryey ani przyjęli, ani znać chcieli, karał ieczyli upominał Duch ś. przez uczniów i wybranych Pana Chrystusowych, iako to naprzód uczynił przez ś. Szczepana męczennika i przez ś. Piotra, którzy ich dowodnie przekonali o niewinności zabitego od nich Pana CHRYSSTUSA, i upominali ich do pokuty. A iżby zaś iaśnieysza rzecz była, sam Pan CHRYSSTUS dowodzi tu swej sprawiedliwości, gdy mówi:

Iz do Oyca idę, a iuż mnie nie uyrzycie.

Tu Pan słowom żydowskim swoie słowa przeciwne mówić raczy: bo Żydzi zwali Go człowiekiem złym, gwałcicielem zakonu i soboty, i zgoła tak mówili: *my wiemy, że ten człowiek nie iest od Boga,*

lecz grzeszny iest (a): Pan zaś dowodzi swoiej tu niewinności, iakoby tak mówil: Žydzi powiadaią, że ia nie iestem od BOGA, a ia przecież idę do BOGA, a gdybym zaś był niesprawiedliwym, i tak złym, iako oni o mnie mówią, nigdybym nie Bóg Oyciec do siebie nie przyiał. A że mnie sprawiedliwego przez potwarz winuią; tedy po słowach i uczynkach moich poznacie moię sprawiedliwość, a kłamstwo żydowskie: bo oto ia idę do Oyca. I przeto Duch ś. gdy przyjdzie, wziawszy dowód z tey moiej sprawiedliwości będzie karać i hańbić przeciwników i potwarców moich, ukazując im cześć moię wieczną, życie moje niezmazane, naukę prawdziwą, i moje po zadaney mi od nich okrutney śmierci, zmartwychwstanie: a nadto wszystko pokaże moje wieczne obcowanie z Bogiem Oycem, i przeto mnie iuż nie uyrzą.

Prócz tego zaś rozumienia słów tych Pańskich, że *Duch ś. będzie karąć świat ze sprawiedliwości*, opowiada tu ieszcze Pan CHRYSZTUS i tę sprawę Ducha świętego na świecie, że nie tylko Žydów, owych zabójców Pana CHRYSZTUSA, miał karać ze sprawiedliwości, iż iey nie mieli, ale i wszystek świat, na którym albo rzadka, albo żadna nie iest sprawiedliwość. Czego ciągłem pasmem każdy łacno napatrzyć się może, iako ludzie mocnieysi słabszych gniotą przez przemoc, z wielką ich krzywdą, a ieden drugiego, ile tylko może pognębić dla swego interesu, widzimy, że rad to czyni. Złym za dary dane rządcom, albo sędziom, służy sprawiedliwość, a ci, którzy krzywdę mają, sprawiedliwości otrzymać nie mogą, a iednym biegem przemoc, gwałt i niesprawiedliwość z cnotą i sprawiedliwością idą. Taynaż to iest rzecz i tym, którzy tak czynią? Nie

(a) Joan. 9, 24.

tayna. Znaią to i oni sami, którzy to czynią, że zle czynią, ale różnych wyszukują pretextów, które imiby się przed ludźmi wymówili.

Lecz który to uczynił, że ludzie choć zle i niesprawiedliwie czynią, sami to do siebie znaią? Obiawił to Duch ś. ludziom złym, przez dobrych i świętych ludzi, aby znali, co sprawiedliwość, a co złość i niesprawiedliwość. Woła zawždy Duch ś. do ludzi przez Proroków: *czyńcie sprawiedliwość!* (a) *czyńcie sąd i sprawiedliwość, a wyzwalaćcie gwałtem uciśniętego* (b). I opowiada, że z przyczyny niesprawiedliwości, uniża P. Bóg stany i pustoszy królestwa (c): a zaś sprawiedliwością umacnia trony królów i podwyższa narody (d). Otoż wiedzą to wszyscy: bo to wyraźny głos Boży. Wiedzą, że mieysca Boże sędziowie na sądach, a rządcy na urzędach zasiedli (e). A który im to obiawił i obiawi? Duch święty, który ustawicznie i karze świat za niesprawiedliwość, i ukaznie przyszłą kaźń dla tych, którzy nie czynią sprawiedliwości i nie dbają na ucisk i krzywdy drugich.— Ale ukazuje też i sprawiedliwość, iey pozytki i od Boga zapłatę, a kaže stać mężnie przy niey aż do śmierci (f), i kaže ią nad wszystko miłować tym, którzy sądzą świat (g).

Trzecią iuż rzeczą okazać przystoi, z której tenże Duch ś. miał karać świat, o czém dalej Pan Chrystus tak mówi:

IX.

Będzie karał świat z sądu, iż xiążę tego świata, iuż jest osądzony.

Xiążciem tego świata zowie Pan Chrystus sz-

(a) Isai. 56, 1. (b) Jerem. 22, 3. (c) Psal. 106, 17. (d) Prov. 16, 2. 25, 5. 29, 14. (e) 2. Paral. 19, 6. (f) Eccl. 4, 12—23. (g) Sap. 1, 1.

tana, który był i jest xiążciem i panem tych, którzy przewrotnym sposobem, zamiast woli Bożej, wolą iego czynili i czynią. Pokazał tedy Duch ś. błąd sądu ludzi tego świata, względem odstąpienia od prawdziwego BOGA, a przychylenia się do xiążcia świata, to iest do czci i naśladowania szatana: bo chociaż szatan iuż został zwyciężony od Pana CHRYSTUSA i osądzony za oszusta, a nieprzyjaciela BOGA i ludzi, ze strony dusz ludzkich, które szatan był niesprawiedliwie opanował; atoli ludzie tego nie rozumieli i nie wiedzieli, i przeto kochali się w srogich, a szatanowi miłych złościach, przez które on królował w ich serech. Kochali się, mówię, w iego czei i chwale, którą mu oddawali iakoby Bogu w iego kościołach i bałwanach, a nikogo nie było, ktoby okazał, że to zle czynili, i że bardzo zły był sąd ludzki w takiej sprawie.

Przyszedł tedy Pan CHRYSSTUS, aby pokazał ludziom sprawy złośliwego szatana, którego począł wyrzucać i z ciał razem, i z sere ludzkich: bo pokazował złe i zgubne królestwo iego. A ponieważ sam Pan *nie przyszedł był, iak tylko do owiec zaginionych domu Izraelskiego*; tedy posłał ucznie swoie do pogan i dał im tę moc, aby zniszczyli moc tego nieprzyjaciela, i zruynowali królestwo iego. A co za sprawą Ducha ś. uczynili Apostołowie, i ukazali wszystkim bałwochwalcom zły sąd, czyli rozsądek, który przedsięwzięli byli około wiary; a zatem, karał ich Duch ś. upominając przez Apostoły dotąd, aż uznali prawdę, a poznawszy prawdę, wnet wyrzucili złego szatana razem i z sere swoich, i z kościołów swoich, i z chwały oney, którą go chwaliли, a osądzili go takim, iakim w istocie był przeklętym, i na zatrucenie wieczne od BOGA prawdziwego i sprawiedliwego skazanym.

Ale nadto ieszcze, tak się to rozumieć może, że

Duch ś. będzie karał świat z sądu. Jakoby Pan rzekł: ludzie zli, sądzący mnie złym sądem, poznaią w czas zesłania Ducha ś., że to był zły ich sąd, którym mnie osądzili: a iako im Duch ś. pokaże złą ich sprawiedliwość, tak też im pokaże i zły sąd. I poznaią to, że ich niesprawiedliwe osądzenie mnie nie było ku szkodzie, ani ku zgubie; ale owszem mnie ku chwale wiecznej, a zaś złym ludziom z szatanem mistrzem ich, który ich do tego podwodził, aby mnie zabili, ku wiecznej hańbie, sromocie, zgubie i zatraceniu wiecznemu. I to iest właściwy wykład tych słów, ieśli one do sprawy świętей, w dzień świątecznej pięćdziesiątnicy przez Ducha ś. uczynionej, przystosować zechcemy.

Karał tedy, karze i karać będzie Duch ś. świat z grzechu, z nieuznaney sprawiedliwości i ze złego sądu, którym osądzony iest P. CHRYSSTUS; a który przez Ducha ś. i dotychezas niesprawiedliwe sądy odkrywa, i odkrywać będzie.

Opowiedziawszy to Pan nasz, dalszą rozmową Apostoły swe napomina, i mówi:

X.

Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie.

Co to było, do czego zrozumienia za życia jeszcze Pana CHRYSSTUSA na ziemi Apostołowie zdolnymi nie byli? Jaśnie pokazało się potém: albowiem Apostołowie iuż po Wniebowstąpieniu Pańskiém, za zstąpieniem na nich widomie Ducha ś., innymi weale stali się ludźmi, gdyż wnet nabyci wiadomości rzeczy Boskich, i dobrego onych rozumienia, czego przy Panu CHRYSSTUSIE ani dokładnie umieli, ani rozumieli. Przykład tego jaśny mamy w Pietrze ś., który piérwey wstrzymywał Pana CHRYSSTUSA, aby

nie mówił o męce i śmierci swoiej, perswadując Mu, że to na Niego przyyśdż nie miało, co mówił (a). Atoli potém przyiąwszy Ducha ś., gdy iuż zrozumiał, dla czego Pan umarł, nie tylko iuż tego nie taił, ale wszelką usilnością wszystkim w obec śmierć Pana CHRYSTUSA, i oney pozytek opowiadał nauczając, iż nie przez inną drogę każdy człowiek przyyśdż może do zbawienia wiecznego, iak tylko przez mękę i śmierć, i przez Imie Pana JEZUSA CHRYSTUSA (b). Takaż więc większa umiejętności prawdy Boskiej nauki, i większa stałość po przyjęciu Ducha ś., i w innych wszystkich Apostołach była.

Uważmy dalej ieszczere, iaka ich śmiałość była: gdy albowiem Pana ich zbroyni żołnierze w Ogrocy poymali i związali, czytamy, że wnet wszyscy uciekli, a na pytanie iedney dziewczki *Piotr* ś. zaparł się Pana CHRYSTUSA, i trzykroć to z przysięgą nawet uczynił (c). Ale, gdy iuż przyjęli Ducha ś., wówczas iuż stale w kościele Jerozolimskim, i wszędzy opowiadali CHRYSTUSA. A gdy im Biskupi, Farypeusze i Doktorowie zakonu żydowskiego, zakazywali opowiadać CHRYSTUSA, *Piotr* i *Jan* odpowiedzieli na to, pytając ich témi słowy: *Jeśliż iest sprawiedliwa przed oczyma Boskiemi was raczey, niżli BOGA słuchać? rozsądzcie: bo nie możemy, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić* (d). A chociaż potém biczowano wszystkich Apostołów zakazując, aby więcej JEZUSA nie opowiadali; atoli oni radując się, że byli godni cierpieć dla tego Imienia, nie przedstawali i w kościele, i w domach, i na ulicach, nauczać i opowiadać JEZUSA CHRYSTUSA ukrzyżowanego. A tak, na co piérwey zezwolić nie chcieli, iżby z Panem swym kiedy cierpieć mieli, a zaś przy-

(a) Math. 16, 22. (b) Act. 4, 12. (c) Math. 26, 56. 70. (d) Act. 4, 19.

iąwszy Ducha ś. raduią się nawet, gdy dla Imienia Jego cierpią (a).

Otoż iasna rzecz, że uczniowie Pańscy, ani rozumu takiego do pojęcia słów Pańskich mieli, ani też odwagi i mętwa do cierpienia dla słowa Bożego wówezas, gdy im te słowa mówił: *ale teraz znięć nie możecie.* Bo iako przed przyjęciem Ducha ś. tak do **Piotra** rzekł Pan Chrystus: *co ia czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potém* (b); tak też podobnie o wszystkich uczniach Pańskich czytamy w Ewangielii, że Pan do nich mówił, a oni tego nie rozumieli. Krótko mówiąc: nie udolni byli do wszystkiego, co się tykało rzeczy Boskich w nowym zakonie: bo byli ieszcze małe nauki przy wiadomej obecności Pana Chrystusa, i nic nie mogli rozumieć duchownych rzeczy, które się potém działać miały: bo były ich zmysły i umysły zajęte ciałem, czyli wiedomem w ciele obcowaniem z P. Chrystusem, który, iako prawdziwy Nauczyciel uczył ich, iako nieudolnych i prostaków, ile co rozumieć mogli, stosując się do ich w tem słabości. Atoli ich nie zostawił Pan w tey nieumiejętności; lecz owszem opowiada przyszłe ich oświadczenie, mówiąc:

XI.

Lecz, gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy.

Duch ś. iest Duchem prawdy, bo pochodzi od BOGA Ojca, który iest prawdziwy (c): pochodzi też od Syna, który iest pełen prawdy (d), i iest samą szczerą prawdą (e). Otoż więc ten, który od prawdy pochodzi, prawdę iest, a taką prawdą, że zawsze i wszędzie prawdziwie uczy i mówi. I to iest,

(a) Act. 5, 40. (b) Joan. 13, 7. (c) Joan. 5, 33. (d) Joan. 1, 14.
(e) Joan. 14, 6.

co Go różni od innych złych i fałszywych duchów. A chociaż i ci czasem prawdę powiedzieć mogą, i mówią, iako wyznali o Chrystusie, że był Synem Bożym (a), ale do wyznania we wszystkiem prawdy nie skłoniś ich: bo prawdę swoją wnet zmieszaią z kłamstwem. Tak, iako wszyscy kacerze i niedowiarki, uczniowie tych złych duchów czynią, którzy swoje nauki farbuią prawdą, i czasem nauczają niektórym prawdy, ale potém przy onej trosze prawdy, wszystko fałszem zmieszaią i popsuią. Czego Duch ś. nie czyni, ale wszystkiej szczerey i zawsze prawdy uczy, a fałszu nigdy nie uczy.

A do tego Duch ś. uczy wiary dobrey, spraw enotliwych, nadziei w Bogu zupełnej i miłości chrześciańskiey szczerey, ukazując srogie karanie za złość, a nagrodę za dobroć. Uczy boiaźni Bożey, uczy wesela spokoynego, cierpliwości, niepopędliwości, dobroczynności, mierności, wstrzemięźliwości, czystości i posłuszeństwa (b). I to są owoce Ducha ś., których On uczył, uczy i uczyć będzie wiernych swoich, których serca napełnia i mieszka w nich. A ztąd słusznie i prawdziwie nazwany iest *duchem prawdy, który nauczył Apostołów Pańskich wszelkiej prawdy*. Ten te Duch ś., nie tylko w ów dzień świąteczny mówił przez Apostołów i wybranych przez Apostoły, ale i potém przez Pawła ś., który na ów czas z Apostołami nie był, i wiernym nie był. Mówi też i po dziś dzień przez namiestników Apostolskich, pasterzów, a dobrych biskupów, kapelanów i kaznodzieiów, którzy pilnie przestrzegają chwały miłego BOGA, i prawdziwie uczą w kościele Bożym: bo taka iest wola Boża, a Duch ś. nie uczy, iak tylko woli Bożey i przykazań Bożych, o którym dalej Pan ieszcze tak mówi:

(a) Math. 8, 29. (b) Gal. 5, 22.

XII.

Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i co przyyśdż ma, oznaymi wam. On mię uwielbi, bowiem z mego weźmie, a wam opowie.

Pan Chrystus nie mówił, iak tylko, co słyszał od Ojca (a). Duch s. też nie mówi, iak tylko, co słyszał. A chociaż nie powiada Pan, gdzie Duch s. słyszał, atoli samo się z wyższych słów pokazuje, że tam słyszał zkad przyszedł: a ponieważ przyszedł od Ojca; a więc od Ojca słyszał, przyszedł od Syna Bożego, a zatem to mówił, co z Niego wziął. Zgodzmyż to teraz, prawdę będzie mówił: bo Syn Boży prawdą iest (b), z Niego wziął, a zatem prawdę mówi. A do tego, ieśli równo Duch s. posłany od Ojca i od Syna, prawdę więc mówi: bo od Ojca pochodzi i słyszy prawdę, i od Syna bierze prawdę, a zatem i Duch s. prawdą iest, który z prawdy pochodzi, i z prawdy bierze (c). I ztąd iuż łacno każdy poznać może, dla czego Apostołowie przyszłe rzeczy wiedzieli, o czém i dzieje Apostolskie świadczą? Bo Paweł s. mówi: że Duch s. dawał wiernym dar Proroctwa (d). Zkad nie tylko Apostołowie, ale i Panny w nowym zakonie prorokowały (e).

Uwielbił zaś Duch s. Pana Chrystusa, gdy Jego naukę nie tylko w żydostwie, ale po wszystkim świecie, nie przez mocarzów świata, ale przez prostych rybaków, nie przez doktory, ale przez nienuki, nie przez moc, ale przez słowa, nie przez miecz, ale przez wylaną krew wiernych Chrystusowych roziaśnił, rozniósł, rozsławił tak, iż na całą ziemię rozszedł się dźwięk i głos niewinney męki,

(a) Joan. 8, 26. (b) Joan. 14, 6. (c) Joan. 16, 14. (d) Actoř. 21, 4.

(e) Apoc. 10, 11.

prawdziwej nauki, chwalebnego Zmartwychwstania dziwnego, a zwycięzwa pełnego Wniebowstąpienia Pana JEZUSA CHRYSUSTA, iako też tajemniczego poczęcia się Jego z Duchem s. i cudownego narodzenia. A to iest, co Pan mówi: *on mnie uwielbi*: bo czego sami Apostołowie wprzód nie wiedzieli, to potém obiaśnili wszystkim. Nie wiedzieli albowiem, iako się począł, iako się narodził, a oto dziś wszystek świat wie, nie tylko chrześcijanie, ale i Turcy, i odszczepieńcy, i heretycy, i wszystek naród ludzki. A ci chyba tylko wątpią o Jego cudownym poczęciu i narodzeniu, którzy z owymi kacerzami *Ceryntem*, *Ebüionem* i t. p. mienią go bydż synem przyrodzonym *Józefa* s.: a takich nauczycielów wiele iest, czego i mahometanie nie wyznawają, ale wierzą tak o Jego z Panny narodzeniu, iako i my chrześcijanie prawdziwi. U takich złych ludzi, Duch s. nie uwielbia Pana CHRYSUSTA, iako i u tych, którzy Go nie wierzą bydż prawdziwym z natury BOGA Ojca urodzonym Synem Bożym.

Nam zaś przynależy, abyśmy o Panu CHRYSUSTU
SIE wielkie te rzeczy wierzyli, iako nam Duch s.
przez Apostoły, i przez ich prawdziwych namiestników podał, gdyż całe zbawienie nasze na tym zależy. Prośmyż tedy P. BOGA przez JEZUSA CHRYSUSTA, Syna Jego, mówiąc: Panie! rozmnóż w nas wiare, przyjętą umocni, Ducha s. racz dać ku utwierdzeniu i ku nauce, abyśmy za wspomożeniem Jego przy Tobie stali, a twymi zawzdy byli, i tu na tym świecie, i po śmierci w królestwie twoim. Amen.

N. 1⁴. 36.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ V. PO WIELKIEYNOCY.

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana s. w Rozdz. 16.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, ieśli o co prosię będziecie Ojca w imie moie, da wam. Dotychmiast nio-częście nie prosili w imie moie. Proście, a weźmiecie aby radość wasza była pełna. Tom wam powiada, przez przypowieści: przychodzi godzina, gdy iuż niet przez przypowieści mówić ivam będę, ale iawnie o Ojcu oznajmię wam. **W**on dzień w imie moie pro-ście będziecie, i nie mówię wam, iż ia będę Ojca pro-śił za wami: albowiem sam Ojciec miluie was, że-ście wy mnie umilowali i uwierzyliście, żem ia od Boga wyszedł. **W**yśzedłem od Ojca, a przyszedłem na świat, zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rze-ki mu uczniowie iego: oto teraz iawnie mówisz, a żadney przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby cię kto pytał, dla tego wierzymy, iżeś od Boga wyszedł.

I.

WYRAZ ten *Ewangeliia*, wzięty iest z greckiego dialekta, i znaczy *dobre*, czyli *wesołe poselstwo*. Jeśliby więc ktoś wiedzieć chciał, dla czego opisa-

nie nauki, spraw, cudów, męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana Chrystusa, pisarze święci Ewangielią nazwali, tedy chociaż z wielu innych miejsc Pisma tego s., ale osobliwie z dziesięcy Ewangielii może każdy to poznać, i łacno się o tym dowiedzieć. Jeśli atoli wprzód wie o tym, że chociaż świat miał wielu takich nauczycielów, którzy znali P. Boga i cześć mu oddawali, atoli oprócz tych, miał ieszcze innych, którzy mają znaimość Boga mając, odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogich, i płazów (a), a z tych stworzonych rzeczy naczyniwszy sobie bogów, myśl swoię, boiaźń, serce, nabożeństwo i pokłon im oddaiąc, ofiary im czyniąc, od nich ratunku szukając, i do nich o wspomożenie wołając, Boga, stworzyciela wszystkich rzeczy opuszczali i odstępowali, a cześć Jemu przyzwoitą stworzeniu dawali, i tego świat wszystek uczyli. A na tym rozumu ich cała była praca, aby wyszedzili biegi ciał niebieskich, słońca, księżyca, gwiazd i planet, ich moc i sprawy, które czynią na ziemi skutki, które działały w ludziach, i inne rozmaite zjawiska na niebie. Jakoż, ile z siebie dosyć w tym uczynili: bo z tych rzeczy tajemnych doszli ile mogli, a ludziom to odkryli i oznaymili, a z ich nauki, ludzie doszli później wiele rzeczy potrzebnych i pożytecznych. A przy tym nie zaniedbali też i tych rzeczy, które są na ziemi: albowiem począwszy od człowieka, aż do naymniejszego zwierzętka i robaczka; wszystkich zwierząt naturę, czyli przyrodzenie, sposób życia i przydatność, lub szkodliwość, tudzież naturę i pożytek każdej rzeczy stworzonej, i cokolwiek ziemia po wierzchu i w głębi rodzi, do ostateczne-

(a) Rom. 1, 23.

go ziółka i korzonka, ludziom pokazali i przekonali, że nie na próźno każda rzecz z ziemi wyszła. Ztądże uczyli lekarstw rozmaitych na rozliczne choroby, ztądże znaleźli pokarmy ku pożywieniu ludzi, ztądże znaleźli dziwne podpomożenia do uchowania i zachowania żywota człowieczego, do ulżenia mu w pracy, i innych wynalazków bardzo wiele. A ci byli nazwani mędrcami i filozofami przeto, że chcieli rozumem doysdż własności wszystkich rzeczy, iakoż wiele i doszli, i wiele pism swoich ludziom zostawili. A przecież, między nimi wszystkimi żadnego nie było, któryby xięgom swoim taki dał tytuł i nazwisko *Ewangielia*. A to czemu? Bo wszyscy znali to dobrze, że ich pisma nie były *wesolém poselstwem*, ale były ciężką pracą dla tych, którzy się chcieli niemi zaiąć, i około nich trudzić.

A chociaż napisano iest prawdziwie w Pismie Bożém, że *kto pożąda wielkiej umiejętności, nie traci na tém: bo wie przeszłe rzeczy, i o przyszłych zdanie wydawa, wie chytrości mów i rozwijazanie gadek, znaki i zjawiska wie pierwey niżli będą, i przypadki czasów i wieków* (a). I taki człowiek weseli się w zdaniu ust swoich (b): *bo gdzie nie masz umiejętności duszy, nie masz dobra* (c). Ztém wszystkiem słuchaymy, co za tą umiejętnością idzie, i jakie o niej dał zdanie ów mądry król *Salomon*, który się był całkiem oddał nabyciu umiejętności i wiadomości tych rzeczy, których tylko doysdż mógł swoim rozumem, tak zaś o tém mówi: *Byłem królem Izraelskim w Jeruzalem. I umyślim w sercu moiém szukać i dowiadywać się mądrze o wszystkiem, co się dzieje pod słońcem. (Tę zabawkę naygorszą dał Bóg synom człowieczym, aby się nią bawiли.) Widziałem wszystko, co się dzieje pod słoń-*

(a) Sap. 8, 8. (b) Prov. 15, 23. (c) ibid. 19, 2.

ćem: a oto wszystko marność i utrapienie ducha. Przewrotni z ciężkością bywają naprawieni, a głupich iest poczet nieprzeliczony. Mówilem w sercu moiém: otom się stał wielkim, i przeszedłem mądrością wszystkich, którzy przede mną byli w Jerozalem, a serce moie widziało wiele rzeczy mądrze, i nauczyłem się. I udałem serce moie, abym poznał mądrość i umiejętność, i błędy i głupstwo, a doznałem, że i w tych iest praca, i utrapienie ducha. Bo w wielkiej mądrości wiele iest kłopotu, a kto przyczynia umiejętności, przyczynia i pracy (a). To wyrzekł Salomon o tey świeckiey tego świata mądrości, dla któryey nabycia cały wiek swóy na mozołach i pracy strawili filozofowie, a témi słowy krótko i przedziwnie ią wyobraził, że to była i do tych czasów iest zabawa, prawie dopuszczone od BOGA, rzecz prózna, utrapienie duszy, praca, kłopot, a nigdy końca nie masz. I przeto, nie mogli ci filozofowie naukę swą utytułować wesolém Poselstwem, czyli Ewangielii, gdyż w skutku przynosiła smutek, niespokojność, utrapienie i pracę próżną. A to dla czego? Dla tego, co tenże Salomon daley pokazuje, gdy mówi: *Ludzie wszyscy są nikczemni, w których nie masz znajomości Bożej, i z tych rzeczy dobrych, które widzą, nie mogli zrozumieć tego, który iest, ani przypatrując się sprawom obaczyli: ktoby był sprawcą.* Ale, albo ogień, albo wiatr, albo obrot gwiazd, albo słońce i xiężyce, za sprawcę okręgu ziemi i bogi mieli. I tym nie ma bydż odpuszczeno: bo ieśli tak wiele umieć mogli, iż świat mogli rozumem ogarnąć? czemuż Pana iego niełacnicę należeli? (b). Otoż pokazał Salomon iaśnie, czego nie dostawało w nauce filozofów, i przeto próżną, a nawet szkodliwą pracą by-

(a) Eccl. 1, 12. etc. (b) Sap. 13, 1—9.

ła, a nie zaś *Ewangielią*, radość i pożytek prawdziwy przynoszącą.

II.

Byli też i inni nauczyciele, którzy uczyli ludzi, aby poznali P. BOGA, onego prawdziwego i jednego Stworzyciela świata całego. A ci, ponieważ prawdziwą naukę świata opowiadali, przeto wszyscy, co do jednego, odebrali złą zapłatę od ludzi. O tych to nauczycielach raczył P. BÓG mówić do Żydów: *posyłam do was Proroki, Mędrcie i Doktory, a z nich zabijecie, i ukrzyżujecie, i ubiczujecie, i będącie prześladować od miasta do miasta* (a). Ci tedy od BOGA posłani nauczyciele, chociaż naukę Boską i napominania ludzi, zostawili na pismie, żaden przez xiąg swoich nie nazwał Ewangelią. I tak *Mojżesz* pierwszy pisarz i ogłosiciel woli Bożej na świecie, xięgi swoie *zakonem* nazwał. Niektórzy Pisma swoje *widzeniem* nazwali, iako *Izaiasz*, *Abduiasz* i inni Prorocy. Niektórzy zwali *ciężkiem brzemieniem*, iako *Nahum* i *Habukuk*. Niektórzy słowem *Bożem*, iako to *Jeremiiasz* i *Ezechiel*. Ale żaden z tych pisarzów pisma swego nie nazwał Ewangelią, a sam tylko Pan CHRYSSTUS naukę swoją raczył nazwać Ewangelią (b). A to dla czego? Dla tego, iż tamei Doktorowie i Prorocy, żyąc sami w tym zakonie byli pod nim, iako ieszcze pod nauczycielem dziecinnym, doskonałości i sprawiedliwości z zakonu nie mieli, a zostawali w cieniu tylko przyszłych dóbr, które miały przyjsść przez P. CHRYSUSTUSA, iako Paweł ś. pisząc do Żydów, mówi: *zakon niczego nie przyniósł ku doskonałości, ale wprowadził tylko lepszą nadzieję, przez którą przy-*

(a) Math. 23, 34. (b) Math. 24, 14, 26, 13.

bliżali się ludzie ku Bogu. Albowiem zakon miał tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy (a). A to czemu? Bo zakon tylko ludziom ukazywał grzech i przestępów surowo karał, ale usprawiedliwienia przed Bogiem nie czynił (b). Prawdziwie tedy Jan ś. Chrzciciel mówił: *zakon przez Moyżesza iest dany, łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała* (c). Nie mogli tedy owi Prorocy xięgi swoie nazwać Ewangielią, to iest wesołym poselstwem, ponieważ łaskę i prawdę Bożą, iakoby w cieniu mieli, a doskonały sprawiedliwości z zakonu swego mieć nie mogli.— A zaś Pan Chrystus, przez którego stała się wszystkim sprawiedliwość, zbawienie, odkupienie, łaska Boża słusznie takowe radośnie nam sprawy swoie i onych opisane *Ewangielią* nazwać raczył: albowiem wszystkich pociecha, wszystkich usprawiedliwienie i zbawienie, a to ieszcze darmo, to iest bez żadnych zasług naszych. I to iest prawdziwe wesołe poselstwo nam opowiedziane, które się wypełni w naszym wiecznym weselu, w naszym wiecznym zbawieniu. Tam nas wiedzie, tey drogi nas uczy, i tę łaskę wieczną nam pokazuie.

Ale, żebyśmy i tu na świecie bez pociechy nie byli, a cieszyli się nie samém przyszłém tylko weselem, i przyszłém nam obiecaném błogosławieństwem; przeto Pan Chrystus pociesza nas tu na świecie mieszkających, gdy Boga wszechmogącego, Stworzyciela i Rządiciela wszystkiego świata, obiecuje bydź dla nas tyle łaskawego, iż na grzeszne prośby nasze, ten możliwy Pan ma bydź tak ku nam przychylnym, że nam da to, o co Go przez Imię Syna Jego prosić będziemy. I każe nam nic się nie obawiać tak ogólnego i potężnego maiestatu Bo-

(a) Hebr. 7, 19. 10, 1. (b) Rom. 3, 20. 4, 15. (c) Joan. 1, 17.

żego, każe nam śmiało prosić, ieśli chcemy, aby wesele nasze zupełne było. Wielce tedy radośna dla nas iest ta Ewangeliia dzisiejsza! A gdyby nawet nie było więcej obietnic wesołych we wszystkiej Ewangielii, iak tylko ta iedna obietnica, byłaby dostateczna do naszej radości, gdy ztąd widzimy możnego, a nieogarnionego Stworzyciela naszego BOGA, dobrotliwość-ku nam stworzeniu swemu, którzy iesteśmy (iako Abraham mówił) *proch i popiół przed maiestatem Bożym* (a). Który nas miłuje, iako Oyciec dzieci, zwłaszcza, ieśli my Syna Jego iednourodzonego miłujemy, a wierzymy, iż od Ojca wyszedł i przyszedł na świat (b). Poznajmy tedy godność naszą Chrześcijanie! a weselmy się, że możemy z niegodnemi prośbami naszemi przystąpić do nieogarnionego maiestatu Bożego, i nie na próźno: bo iuż pewnie wierzmy, że nas wysłucha, iako Oyciec dobry naymilsze swoje dzieci, ieśli proshy nasze z wolą Jego świętą zgodne będą. Czyliż więc nie iest wesołe to poselstwo? Czyliż nie pełna pociechy Ewangeliia, dla człowieka chrześcijańskiego wiedzieć, iakim sposobem, do kogo i przez kogo udawać się z prośbą i wiedzieć, że statcznie czyniona modlitwa będzie wysłuchana? Lecz to obszerniej się ieszcze pokaże z następującego wykładu dzisiejszej Ewangelii, w której Pan tak mówić raczy:

III.

Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam.

Zaczął Pan JEZUS obietnicę swą Apostołom swoim, a w ich osobach wszystkim wiernym swoim uczynioną, od poprzysiężenia prawdy. A to dla te-

(a) Gen. 18, 27. (b) Joan. 14, 21. 16, 28.

go: bo na oney ostatniewieczery w rozmowie swoiej, (z któryey i ta dzisiejsza Ewangelia wzięta iest) wiele utrapień, frasunków i niebezpieczeństw, i prześladowania, a naostatek i utratę życia Pan Apostołom swoim przepowiadał, które ich spotkać miały. Między innemi więc pociechami, wskazał im Pan i tę drogę do ulżenia ich frasunkom, aby się modlili i prosili o pocieszenie i ratunek w każdej dolegliwości swoiej, obiecując im pod przysięgą pewność wysłuchania. A ztąd i dla nas wynika nauka: że gdy na nas przychodzą utrapienia i frasunki, cóż mamy wtedy czynić? modlić się: bo wyraźnie widzimy, że gdy Pan ostrzegał Apostołów o przyszłych utrapieniach i niebezpieczeństwach, tém zamknął mowę, aby się modlili do Ojca przez Imię Jego w frasunkach swoich. Przeto Jakób s. Apostoł, ieden z tych, którzy tey nauki od Pana słuchali, toż samo, co i Pan uczy mówiąc: *smuci się kto z was? niech się modli. Wesołego serca iest? niechajże śpiewa. Choruje kto między wami? niech wiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w Imie Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a iesliby w grzechach był, będą mu odpuszczone (a).* Te są słowa Apostoła Chrystusowego.

Ale, iżby ta rzecz nierzawodna była, że wierna modlitwa, od każdego wiernego czyniona, przez Chrystusa Pana do BOGA Ojca, w każdej dolegliwości i potrzebie bywa wysłuchana, Pan nasz uręcza nas o tym do Apostołów mówiąc: *Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam. Chrystus iest prawdą: albowiem ta prawda miała wzniyść z ziemi, iako mówi Prorok (b). A w miłosierdziu i prawdzie siedzieć miał na stolicy Dawidowej ów Baranek, o którego*

(a) Jac. 5, 13—15. (b) Psal. 84, 11.

zesłanie *Izaiasz* prosił, a którego potém *Jan Chrzciciel* ukazał palcem i powiedział: *oto baranek Bozy, który gładzi grzech świata, pełen prawdy* (a). Sam też Pan słusznie o sobie powiedział: *iam iest prawda, droga i żywot* (b). Gdy tedy Pan przez prawdę przysiega, a sam iest prawdą; a więc sam przez siebie przysiega. Wszyscy albowiem ludzie *przysięgają przez tego, który większy iest nad nimi* (c). *CHRYSTUS* zaś, ponieważ według bóstwa nie ma nad siebie większego, tedy dla tego sam przez siebie przysiega: bo i piérwey w starym zakonie Pan Bóg sam przysiągał przez siebie, mówiąc do *Abrahama: przeze mnie samego przysiąłem* (d). Tak też i *Syn Bozy* sam przez siebie przysiega, gdy mówi: *za prawdę, zaprawdę was powiadam.* I dwakroć Pan tę przysięgę powtarza, aby Mu każdy pewnie wierzył, gdyż *On omylić się, i omylnie co mówić nie umiał, ani co omylnego komu obiecywał.* A wierząc Jemu i Jego obietnicy, aby się każdy z nas pilnie do tego brał i był pewnym, że śmiało za Państką obietnicą do modlitwy przystąpić może.

IV.

Gruntując tedy Pan tu wiarę człowieczą, aby za pewną obietnicą Państką, człowiek wszelkie wątpienie na stronę odłożył: bo i dla czegoż miałby wątpić? kiedy mu to Pan poprzysiągł, że może prosić przez Imię Jego i pewnie uprosi. *A ieśli kto nie wierzy Synowi Bożemu, kłamec go czyni:* mówi Jan s. Apostoł, *iż nie wierzy świadectwu, które Bóg dał o Synie swoim* (e). I ieśli kto nie wierzy, co mu Pan pod przysięgą obiecał, tedy próżno i pracuje,

(a) Joan. 1, 29. (b) Joan. 14, 6. (c) Hebr. 6, 13. (d) Gen. 22, 16.
(e) Joan. 5, 10.

gdy się modli i niegodnym się czyni, iżby był wy słuchany.— Ztąd łacno poznać, iako iest niewier na i zła mowa tego człowieka, który się z tém odzywa: *nie wiem, ieśli mnie Bóg wysłucha.* Ja mu na to tak odpowiadam: powinieneś był i masz o tém wiedzieć, że cię Pan Bóg wysłucha, ale wtedy, ieśli z wiarą zupełną prosisz, ieśli prosisz o to, co iest zgodne z wolą Bożą: ieśli nie prosisz o rzeczy przeciwnie zbawieniu twemu, ieśli prosisz przez tego, który iest pośrednikiem, iednaczem, opiekunem twoim, który ci to poprzysiągł, że będziesz wysłuchany. Jeśli więc tak się modlisz, tedy cię Bóg wysłucha. Ale wierz piérwey: bo tak Jakób s. mówi: *ieśli który z was potrzebuie czego, niech prosi od BOGA z wiarą nic nie wątpiąc: bo kto wątpi, niech nie mniema, aby co miał wziąć od Pana* (a).

Zkąd się iaśnie pokazuie, że Pan zawsze potrzebuie wiary od tych, którzy Go o co proszą, o czém i sam tak powiedział: *Wszystko, o cokolwiek modląc się proscicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam* (b). A póki ieszcze żył Pan CHRYSSTUS na świecie, ktokolwiek prosił Go o co, zawždy wprzód wierzyć proszącemu kazał, niż to dla niego uczynił. O czém w Ewangelii często czytamy i mamy przykłady w owym człowieku paraliżem razonym, w niewieście kwią płynącey, we dwu ślepych i w innych, także i w onym chorym, którego czart miotał wo gień i w wodę chcąc go stracić, a którego oyea Pan o wiare pytał, czyliby wierzył temu, o co Go prosił dodając te słowa: *wszystko iest podobno wierzącemu.* A oyciec onego syna opętanego, prosząc o uzdrowienie iego, zawołał z płaczem: *wierzę Panie, ratuj niedowiarstwa mego* (c). Także czytamy o ślepym Bartymeusz, iż wiara iego, którą Pana

(a) Jacobi. 1, 5. (b) Marci. 11, 24. (c) Marci. 9, 22.

prosił o przeyrzenie, zdrowym go uczyniła (a). Wiarę tedy potrzeba: bo bez wiary niepodobna, aby się kto miał podobać Bogu (b). Albowiem przystępującemu do BOGA potrzeba wierzyć, iż iest, a iż iest oddawcą tym, którzy go szukają, mówi to Apostoł Paweł s. Otoż więc, ieśli przystępujemy do Pana przez modlitwę, wierzymyż w tego, do kogo się modlimy: bo i iakże możemy wzywać tego, w którego nie wierzymy?

Przeto więc, abyśmy moeno i stale wierzyli w tego Pana i temu Panu, do którego się modlimy, ustawidza nas poprzysięgła obietnica Pana CHRYSUSTA, obietnica nieomylna, pewna i prawdziwa. Żaden przeto z nas nie omyli się w tém, co z przysięgą Pan wyrzec raczył, a zaś powiedział w dzisiejszej Ewangielii do nas wszystkich wiernych swoich, témi słowy:

V.

Jeśli o co prosić będącie Ojca w Imie moje, da wam.

Tu te słowa z naywiększą uwagą potrzeba, abyśmy rozebrali: albowiem na drugim mieyscu w teży samey Ewangielii s. Jana, tak różnie o témże samém Pan CHRYSUSTUS mówi: *o cokolwiek będącie prosić Ojca w imie moje, to uczynię* (c). I znowu na inném mieyscu mówi: *ieśli mię o co będącie prosić w imie moje, to uczynię* (d). Témi więc różnymi słowy wyraźnie pokazuje Pan CURYSTUS, Syn BOGA Ojca, że równą ma moc z Oycem, a równie z Oycem i wysłuchiwa nasze modlitwy i czyni nam to, o co prosimy. Raz albowiem tak mówi: *ieśli o co prosić będącie Ojca w imie moje, da wam Ojciec.* A drugi raz powiada: *o cokolwiek będącie*

(a) Marci. 10, 46. (b) Hebr. 11, 6. (c) Joan. 14, 13. (d) Joan. 16, 23.

prosić Oyca w imie moie, Ja to uczynię. I znowu: ieśli mnie o co będącie prosić w imie moie, Ja was to uczynię. A zatem, rzecz bardzo widoczna, że gdy o co prosimy Oyca przez Syna, Oycieć nam daie. I znowu, gdy prosimy Oyca przez Syna, tenże Syn daie i czyni nam to, o co prosimy. A do tego, gdy prosimy samego Syną przez imie Jego, tenże Syn daie. A to czemu tak? dla tego, że ie-dno i toż samo bóstwo, i moc czynienia wszystkiego, tak równie ma Oycieć, iako i Syn: bo są ie-dnymże w naturze BOGIEM.— Taka tedy wiara po-trzeba, aby poprzedzała modlitwę naszę: bo tego wyznawamy i tego w modlitwie prosimy, w które-go wierzymy. Gdy tedy prosimy o co Oyca, iako BOGA wszechmogącego, Oycieć to daie nam wierzą-cym w Niego. Lecz ponieważ Syn iest jedno z Oycem, Bóg prawdziwy z BOGA prawdziwego i współ-istotny Oycu, a zatem, gdy się modlimy do Oyca, Syn nam to daie, o co prosimy, zwłaszcza, ieśli dobrze i godnie prosimy.

A ieśliby zaś Pan CURYSTUS, Syn Boży, nie był BOGIEM prawdziwym, iakżebyśmy Go o co prosić mieli? (a). Albo iakże On i mógłby nam co uczy-nić, kiedy od samego tylko BOGA zależy nas stwo-rzenie, w każdym momencie życia nas zachowanie, i w potrzebach nas wspomożenie? Jako mówi Apo-stoł: *w nim żyjemy, ruszamy się i iesteśmy* (b), a wszelka nasza dostateczność z BOGA iest (c). Któż bowiem inny może wesprzeć krewkości i niedo-statki nasze? kto zdoła oddalić od nas wszelkie nie-bezpieczeństwa, frasunki i przygody? kto iest w mo-cy odmienić serca i myśli złe życzących, albo i szkodzić usiłujących nam ludzi? który ma władzę o-degnąć od nas szatana i ochronić nas od sideł ie-

(a) Rom. 10, 14. (b) Act. 17, 28. (c) 1. Cor. 3, 5.

go? kto daie błogosławieństwo w żywności naszej, i od przygód szkodliwych ochrania? który to wszystko uczynić może, ieśli nie sam tylko Bóg wszechmogący? kto może nam dadz zbawienie duszy, odpuszczenie grzechów i wieczny żywot, ieśli nie sam Bóg tylko? A my zaś, o cóż inszego prosić mamy, iak tylko, aby nas na świecie w niedostatkach wspomógł i uchował od złych przygód, iakiemi są: mór, głód, miecz nieprzyjacielski i choroby rozmaite, aby nam dał zwyciężyć szatana, i wszystkie pokusyiego, aby zachował żywot nasz w skromności i cnotach, aby nam dał dobrą wiarę, mocną ufność, a miłość ku Niemu i ku bliźniemu, aby przedłużał życie, a dał w niém poboźnie żyć, aby nam tu dał łaskę swoię i ludzką przyjaźń, a po śmierci wieczną chwałę w niebie. I gdybyśmy wszelkie ludzkie modlitwy zebrali w jedno, tedy okaże się, że tego wszystkiego żądają i proszą od samego Pana BOGA: bo u stworzenia próżno tego szukać i żądać. Jeśli by więc P. CHRYSSTUS był stworzeniem, iako bluźnili dawniej Arianie, a dziś rozmaite niedowiarki; czyliżby przyzwoicie było prosić stworzenia o to, co iest w szafunku u samego tylko Stworzyciela? Ale, że my wiemy, dla czego P. CHRYSSTUSA prosimy, a zatem pełnimy to, czegośmy się nauczyli od Niego, że o cokolwiek będącym Go prosić w imie Jego, on to nam uczyni. A uczyni, nie iako stworzenie, ale iako Stworzyciel, nie iako nazwany tylko Bóg, ale iako prawdziwy, któremu samemu przynależy od nas cześć, wiara i chwała na wieki (a).

To pokazawszy, co potrzebniejszego ze słów Pana Chrystusowych, względem równej mocy Ojca i Syna w uczynności i w potrzebach naszych, teraz wiezieć nam należy, iak prosić mamy. A łacno się

tego uczymy od samegoż Pana, gdy mówi: *ieśli o co prosić będącie Ojca w imie moie, da wam.*

VI.

Zawždy ludzie zwykli Pana BOGA prosić, przekładając przed maiestat Jego niegodność swoię, a razem przypominając obietnice Jego, które kiedy nam ludziom czynił przez wybranych swoich. Przeto i *Mojżesz*, gdy za występnym ludem prosił, tedy tak mówił do Pana: *bądź litościwy nad złością ludu twoego Panie! a wspomni na Abrahama, Izaka i Izraela sługi twoie, którymeś przysiągł sam przez sieć mówiąc: rozmnożę nasienie wasze, iako gwiazdy niebieskie i t. d. (a).* Oni tedy w starym zakonie mieli *Abrahama, Izaka i Jakuba*, którzy świadectwem wiary będąc doświadczeni (b), byli Panu Bogu miłymi, a ztąd i obietnice wielkie od Pana mieli: chociaż skutku onych sami nie widzieli. Ale, gdy doskonałość tych obietnic wypełniła się w Panu CHRYSZTUSIE, tedy Bóg o nas coś lepszego przeyzrzał (c), a to iuż nie za zasłoną *Abrahama*, ani inszych Patriarchów, ale za obroną Syna prawdziwego Bożego, iesteśmy przed BOGIEM Ojcem ludem wybranym i narodem świętym, ludem przez Syna Bożego nabytym, w dziedzictwo królestwa Ojcowskiego wszczepionym (d). Otoż więc iuż nie przez *Abrahama*, iako Zydzi, ani przez innych Patriarchów, ale przez Pana CHRYSZTUSA prosić mamy, iako nas sam tego uczy, mówiąc: *ieśli o co prosić będącie Ojca w Imie moie, da wam.* — Prorok o tem tak mówi: *každy, który będzie wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie (e).* Otoż Pan CHRYSZTUS ukazuje, iako wzywać mamy Imienia Bożego, i prosić

(a) Exodi. 32, 12. (b) Hebr. 11, 39. (c) Hebr. 12, 2. (d) 1. Petri. 2, 9.
(e) Joel. 2, 32.

o co Boga, to iest, że nieinaczey, iak tylko przez naszego pośrednika Pana JEZUSA CHRYSTUSA. I przeto Piotr ś. Apostoł mówi: *nie iest pod niebem inne Imie dane ludziom, w których byśmy mieli bydż zba-wieni, iak tylko imie Pana naszego JEZUSA CHRYS-TUSA Nazareńskiego* (a).

Chceszże tedy każdy chrześcijański człowiek prosić o co Pana Boga, i potrzebę twoię Jemu przełożyć; otoż masz ucieczkę nie do kogo innego, ale tylko do tego, który iest Oycem twoim, u którego nawet nie może bydż ważna modlitwa twoia, aż Oycem Go wyznasz. Ale podobno lękaszy się mająstata wszechmocności Jego? Nie masz się lękać, gdy wiesz drogę, przez którą masz iść do Ojca, a droga twoia Syn iest Jego. A Syn iedyń, naymilszy i iednourodzony, którego dał tobie, i który dla ciebie stał się człowiekiem, dla ciebie iest ukrzyżowany, umarł, zmartwychwstał, wstąpił w niebo i siedzi na prawicy wszechmocności Bożej, aby się przeczyniał za nami (b). Przeto Paweł ś. do Żydów pisząc, uczy nas mówiąc: *mając tedy bracia! ufność do wejścia w świętynię we krwi Chrystusowej, i kapłana wielkiego nad domem Bożym, przystąpmy z prawdziwem sercem w zupełności wiary. Trzymajmy wyznanie nadziei naszej nie chwiciące się, boé wierny iest, który obiecał* (c).

Kiedy zaś mówi Pan CHRYS-TUS: *w Imie moje prosić będącie, to tak rozumieć potrzeba, iż prosić mamy Boga Ojca niebieskiego, aby nas raczył wysłuchać dla tey miłości, którą miłuje Syna swego iedynego, a do tego przykładać zasługi tego Syna Je-go, którymi raczył za nas zadosyć Bogu Ojcu uczynić, gdy narodziwszy się na świat całe życie pracował, cierpiał i umarł. A te zasługi Pana CHRYS-TUSA, gdy*

(a) Act. 4, 12. (b) Hebr. 6, 12. (c) Hebr. 4, 14.

przy naszey modlitwie przedstawiamy Bogu Oycu, wtedy prosimy Go przez Imie P. CHRYSSTUSA, ponieważ zasługi Pana Zbawiciela naszego, są nam jakoby stopnie do nieba, a do wysłuchania modlitw naszych nieomylnem podpomożeniem. I dla tego to kościół święty chrześcijański, proshy wszystkie i modlitwy do P. BOGA czynione, tak w owej tacie, mniczej ofierze, wizerunek męki Pana CHRYSSTUSA w sobie wyrażajacey, to iest we mszy świętey, iako też i w innych modlitwach, wszystkie proshy czynione do BOGA Oyca, témi zawsze zamyka słowy: *przez Pana naszego JEZUSA CHRYSSTUSA Syna twoiego.* A przez to razem kościół s. uczy każdego chrześcijanina, że prócz tego Syna Bożego JEZUSA CHRYSSTUSA, żadney inney nie masz drogi, któryby modlitwy nasze miały bydż przyjemne Bogu Oycu, iak tylko ta iedna i iedyna droga. Gdy albowiem nasze sprawy i proshy są niegodne, przeto godność Pana naszego CHRYSSTUSA iest nam na pomocy. Gdy z naszey strony o wysłuchaniu prosh naszych zawsze zachodzi wątpliwość, przeto obietnica Pana CHRYSSTUSA i w tému naszą ufność wspiera: ponieważ przez Imie i zasługi Jego prosimy. Gdy z przyczyny grzechów naszych, nasze modlitwy godne są odrzucenia; przeto świętość i niewinność Pana naszego i w tému nas cieszy: bo prosimy przez Imie tego, którego Bóg zawsze wysłuchiwa. Gdy sami z siebie nic nie mamy dobrego, próżno więc chełpilibyśmy się z naszych spraw, iako niegdyś owi obłudni i pyszni Farypeuszowie, a ieślibyśmy co czynili w imie nasze, albo się też i modlili, tedy czynilibyśmy to iuż nie w Imie CHRYSSTUSA Pana, a przecie w Nim samym nadzieję mieć powinniśmy, a nie zaś sami w sobie, ani w iakichkolwiek uczynkach naszych.

W Panu tedy CHRYSSTUSIE wszystka wiara nasza, i wszelka ma bydż ufność względem wspomożenia

naszego, ieśli chcemy bydż wysłuchani. Kiedy zaś iuż wiemy, że modlić się mamy do BOGA Oyca przez Pana i pośrednika naszego JEZUSA CHRÝSTUSA, potrzeba też ieszcze, abyśmy poznali, co się rozumie przez modlitwę.

VII.

Modlitwa nic inszego nie iest, iak tylko pokorne podniesienie myśli człowieczey do BOGA prosząc o wspomożenie, albo czyniąc dzięki za odebrane dobrodzieystwa: i to iest właściwe opisanie modlitwy. Ze zaś modlitwa ma bydż podniesieniem duszy, czyli myśli do P. BOGA, *Dawid* o tém świadczy mówiąc w Psalmie: *do ciebie Panie! podniosłem duszę moię. Boże mój w tobie ufam, niech się nie zawstydzę* (a). I Pan też nasz iaśnie to nam okazał, gdy tak modlić się przykazał: *Oycze nasz! któryś iest w niebiesiech* (b). To iest, że do BOGA Oyca, do nieba powinniśmy myśl i dusze podnosić. A to, ile należy do modlitwy *wewnętrznej*. A zaś, co się tycze i *zewnętrznzej* modlitwy, ci, którzy się modlą, nie tylko myśl i serce, ale też oczy i ręce, w niebo mają wznosić. O czém *Dawid* mówi: *ku tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech* (c). I dalej mówi: *oczy nasze do Pana BOGA naszego, aż się zmieluie nad nami*. Tak i król *Jozafat*, ściśniony w Jeruzalem od nieprzyiaciół, w modlitwie, którą wtedy do BOGA czynił, na końcu tak mówił: *ale gdyż nie wiemy, abyśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do Ciebie!* (d). Podnoszą się zaś oczy do BOGA w góre, dla tego, iż za niemi i dusza nasza podnosiła się do BOGA.

(a) Psal. 24, 1. (b) Math. 6, 9. (c) Psal. 122, 1. (d) 2. Paralip. 20, 12.

Modlitwa tedy czyni się nie tylko ustą, ale i sercem. Tak, iako się modliła Anna żona Elkana więcej sercem, niż ustą prosząc BOGA, aby iey dał potomstwo. Takiey też modlitwy wymagał Pan CHRYS-TUS po owych, o których rzekł: *obłudnicy! dobrze o was prorokowały Izaiasz mówiąc: ten lud czei mię wargami, ale serce ich daleko iest ode mnie* (a). I przeto Paweł ś. uczy: *abyśmy się modlili duchem, ięzykiem i rozumem* (b). A zatem modlitwa nasza, powinna bydż ieszcze i rozumna, to iest, tak się człowiek ma modlić, ażeby zamiast ła-ski, o pomstę na się do BOGA nie woał. Bo ieśli się nie tak modli, iako CHRYS-TUS Pan rozkazał, ie-śli się modli i szuka wspomożenia gdzieindziey, a nie u BOGA, ieśli od tego prosi, w którego nie wie-rzy, albo zle wierzy: ieśli wiarę i ufność swoię zwraca od BOGA do stworzenia; taki człowiek, ani w Imie CHRYS-TUSA, ani do BOGA Oyca się modli, a zatem prózna taka modlitwa, lecz owszem zamiast wspomożenia, pomsty się ieszcze spodziewać potrzeba. Mieyże tedy w tem rozum, każdy chrześcijański człowiek: iako i kogo o wspomożenie masz prosić. Albowiem od kogo wsparcia szukasz, temu wiarę i chwałę zachować masz: bo tak Pismo uczy: *Pana BOGA twoiego chwalić będziesz i iemu samemu będziesz służyć* (c). A kiedy więc Pana BOGA chwa-lisz, iego prosisz i iemu służysz? tedy też Jemu, a nie komu inszemu, twoię wiarę, nadzieję i serce uniżone zachować masz, gdyż modlitwa zawzdy za sobą ciągnie chwałę Bogu przyzwoitą, wiarę i skru-szone serce. A tak, gdy iuż wiemy, co iest modlitwa, teraz ieszcze nauczyć się nam potrzeba, jakie są części modlitwy. I tak:

(a) Math. 15, 8. (b) 1. Cor. 14, 15. (c) Math. 4, 10.

VIII.

Pierwsza część modlitwy iest *modlenie*. Wtedy zaś człowiek modli się, kiedy go dolegają frasunki, utrapienia, mór, głód i t. p. Tak *Dawid*, kiedy *Gad* Prorok przyniosł mu od BOGA poselstwo za grzech iego, aby ze trzech rzeczy iednę wybierał: albo głód, albo nieprzyjaciela, albo mór, gdy za iego wyborem mór był przepuszczoney, uciśniony frasunkiem modlił się Panu, aby nań ta plaga tylko przyszła i na dóm iego (a). Właśnie tedy to nazywamy modleniem P. BOGU, kiedy w cięzkiej przygodzie człowiek pilnie woła do BOGA o ratunek i wspomożenie, iżby został wybawiony.— **Druga** część modlitwy iest *chwała*: bo nie masz nikogo,ktoby tego czcić, chwalić, przed nim padać sercem, myślą i ciałem nie miał, od kogo prosi rzeczy doczesnych i wiecznych. Czego Pan CHRYSSTUS dał nam przykład, gdy według człowieczeństwa modląc się do BOGA Ojca, ukląkł na kolana i cześć Mu dawał (b). Tak też *Szczepan* ś., pierwszy męczennik, gdy się modlił za tych, którzy go kamienowali: *pokleknąwszy na kolana wołał głosem wielkim mówiąc: Panie! nie poczytaj im tego za grzech* (c). Tak i *Paweł* ś. padał na kolana swe, chwaląc i modląc się do Ojca Pana naszego JEZUSA CHRYSSTUSA (d).

Żebyśmy zaś nie rozumieli, (iako niektórzy błędnie nauczają) że to iest nowego wynalazku, a zatem nieprzyzwoita chwała BOGU wszechmogącemu, ku czci Jego klękać na kolana, tak cielesne, iako i duszne; tedy pokażę to ze starego zakonu, że starodawni ludzie BOGU modlitwę i cześć czyniąc, klękali na kolana swe, a sercem i cielesnym poklonem

(a) 1. Paral. 21, 11—17. (b) Lucae. 22, 41. (c) Act. 7, 60
(d) Ephes. 3, 14.

Pana BOGA chwalili. I tak *Manasses* król Judzki, kiedy był w więzieniu Babilońskiem, tak wiele miał na sobie żelaza, że nie mógł podnieść głowy swojej, atoli wołając do P. BOGA mówił temi słowy: *kłękam przed tobą Panie! na kolana serca moiego, żądając od Ciebie dobroci. Zgrzeszyłem Panie! zgrzeszyłem, a uznawam grzechy i nieprawości moie* (a). Ten tedy król kłękał sercem: bo ciałem nie mógł.— Drugi przykład i nauka z *Daniela Proroka*, który, kiedy *Dariuszowi* królowi czei Boskiej oddadź nie chciał, a zaś Pana BOGA swego chwałąc, Jemu chwałę czynił: *trzykroć przez dzień kłękając na kolana, a część i chwałę P. Bogu oddając* (b). Widzimy tedy i w starym zakonie, że w modlitwie ku czei i chwale P. Bogu kłękano i sercem, i na cielesne kolana. I ztąd to takieyże czei szatan wymagał od P. CHRYSSTUSA, kiedy okazawszy Mu królestwa świata, rzekł: *to wszystko dam tobie, jeśli upadlszy uczynisz mi poklon* (c).— Przynależy tedy do modlitwy część i chwałę czynić temu, do kogo się mówimy.

Trzecia część modlitwy iest *prosba*, a która bywa na ów czas, kiedy prosimy ieden za drugiego. Takowe części modlitwy sam *Paweł* ś. wylicza i rozdziela pisząc do *Tymoteusza*, i do takiey prośby napomina, mówiąc: *proszę tedy naypierwey, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie, za króle, i wszystkie, które są na wyższém mieyscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli, we wszelakiej pobożności i czystości: albowiem to iest dobra i przyjemna, przed Zbawicielem naszym BOGIEM, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszli ku uznaniu prawdy* (d).— **Czwarta** zaś i ostatnia część modli-

(a) Orat. *Manassis*. (b) Dan. 6, 7. (c) Math. 4, 9. (d) 1. Tim. 2, 1—4.

twy iest *dzięczynieniē*. A to bywa w ów czas, kiedy P. Bogu dzięki czynimy za dobrodzieystwa od Niego wzięte. Tak uczynił *Mojżesz* z ludem żydowskim, kiedy suchemi nogami przeszli morze czerwone, a w którym Pan i *Faraona* króla i zastępy iego potopił, wtedy *Mojżesz* czyniąc dzięki, rzekł do ludu: *śpiewajmy Panu chwalebnie: albowiem uwielbiony iest, konia i ieżdżca zrzucił w morze i t. d.* (a) — Tak i owa *Anna*, matka *Samuela*, gdy iey P. Bóg syna dadz raczył, o którego prosiła, ofiarowawszy go P. Bogu do kościoła na służbę Jego, dała cześć i chwałę Panu, a modliła się, dzięki Jemu czyniąc i mówiąc: *rozradowało się serce moie w Panu, i podniósł się umysł móy w Bogu moim* (b), i wiele innych podobnych przykładów. — Czynienie tedy dzięk P. Bogu należy do modlitwy, i przeto w psalterzu bardzo wiele iest psalmów, które iedyne tylko chwalą P. Boga za Jego dobrodzieystwa, a przecież w poczet modlitw są włożone, dla tego, że gdy dziękujemy P. Bogu za dobrodzieystwa nam dane, tedy pokazujemy wdzięczność naszą, a razem wyznawamy, że sami od siebie nic nie mamy, iak tylko od Niego i pokazujemy to, że ustawniczne wspomożenia Pańskiego potrzebujemy. A zaś taki człowiek niegodny iest ku wzięciu przyszłych dobrodzieystw, który za przeszłe dzięk i chwały P. Bogu nie czyni.

Kiedy więc tak modlić się będziemy, i przez Imię Pana naszego prosić, tedy spodziewać się tego mamy, że pewnie będziemy wysłuchani, mając tę obietnicę: *o cokolwiek bądźcie prosić Ojca w imie moie, da was.* — Ale podobno wielu nas iest, którzy mogą się na to skarżyć, że prosimy i w Imię CHRYSTUSA, a nie możemy mieć wysłuchania i nie

(a) Exodi. 15, 1. (b) 1. Reg. 2, 1.

chce nas Pan wysłuchać, lecz owszem mimo naszę prośbę, wszystko się nam przeciwnie dzieje. Jako naprzkład prosimy P. BOGA o pokój na świecie, przecież go nie mamy, ale nas trapią nieprzyjaciele, tak niewierni i obcy, iako i domowi. Prosimy o zdrowie, a tu choroby. Prosimy o urodzay, a tu pola skąpa żywność daią i t. p. Co to iest? i cemu się to tak nam dzieje? słuchajmyż: bo potrzeba wiedzieć, dla czego tańska obietnica nie zawsze się iści, ale nas i takie i tym podobne przygody spotykaią?

IX.

CHRYSTUS Pan iest zaiste nieomylny w obietnicach swoich, ale ieśli się niekiedy teńska obietnice nie iszczą, tedy to nie ztąd pochodzi, iżby miały bydż nieprawdziwe i nierzetelne słowa Jego, ale z nas samych to pochodzi: bo sami bywamy przyczyną, dla czego w prośbach naszych nie bywamy wysłuchani.

Pierwsza przyczyna są grzechy nasze, które nas rozłączają z P. BOGIEM, o czém niegdyś Prorok Izaiasz tak mówił do Żydów: *nie ukróciła się rękańska, aby nie mogła zbawić, ani się obciążyło uchoiego, aby nie usłyszało.* Lecz nieprawości wasze rozdzieliły między wami a między BOGIEM waszym; a grzechy wasze zakryły obliczeiego od was, aby nie wysłuchał (a). A kiedy zaś i my takimże sposobem, iako i owi Żydzi, przez grzechy i nieprawości nasze rozłączamy się z P. BOGIEM, cóż to pomoże, choć wołamy do Niego? weźmy tego przykład. Oto Saul król żydowski rozłączył się z P. BOGIEM przez nieposłuszeństwo, że Amalecytów nie

(a) Isai. 59, 2.

wytepił, iako mu to sam Pan przykazał (a). Cóż się tedy dzieje? Oto, kiedy na fęgoż *Saula* przyszedł nieprzyjaciel gwałtowny, uląkł się i udał się do P. Boga przez modlitwę prosząc, aby mu Pan raczył oznajmić o zwycięstwie i o losie następnej woyny. Lecz P. Bóg (powiada historia) *nie chciał mu odpowiedzieć ani przez kapłany, ani przez Proroki, ani przez sen* (b). A to dla czego? bo wzgardził nim P. Bóg przeto, iż rozłączył się z Panem, nie będąc posłusznym rozkazowi Jego; a zatem nastąpiło i to, że kiedy wołał, tedy go Pan słuchać nie chciał. A nawet, gdy w tezy potrzebie modlił się za nim miły Bogu *Samuel* Prorok, powiedział mu Pan: *pókiż płacziesz Saula, gdyżem go Ja odrzucił* (c). Nie chciał tedy Pan wysłuchać i *Samuela*, milego sobie człowieka, iżby miał odmienić gniew swój na *Saula*. — *Jeremiasz* także, kiedy się modlił za Żydami, których P. Bóg dla ich złości iuż był opuścił, powiedział mu Pan: *nie módl się za tym ludem, ani przyjmuj za nim chwały i modły, ani mi się zastawiaj, bo cię nie wysłucham* (d). A naostatek, tak Pan powiedzieć raczył: *choćby stanął Moyżesz i Samuel przede mną, nie mam serca do ludu tego, wypędź ie od oblicza mego* (e). Otoż więc i my wiedzimy o tém pewnie, że gdy P. Boga wzgardzamy, a przeciwne woli Jego sprawy czynimy, trudno aby bez pomsty miał nas wysłuchać, a ze sprawiedliwości swej grzechów naszych nie karać.

Mieli też i starzy obietnicę wysłuchania: tak albowiem *Dawid* mówi: *blisko iest Pan wszystkim, którzy Go wzywają* (f). Ale też zaraz dokładna dla których iest bliskim, to iest: *wszystkim, którzy Go wzywają w prawdzie. Uczyni walę tych, którzy Go*

(a) 1. Reg. 15, 22. (b) ibid. 28, 6. (c) ibid. 16, 1. (d) Jerem. 7, 16.
(e) Jerem. 15, 1. (f) Psal. 144, 18.

się boią, i prośbę ich wysłucha i zbawi ie.— Także przez Jeremiasza P. Bóg mówił: będącie mnie wzywać i będącie się modlić do mnie, a ja was wysłucham. Będziecie mnie szukać i naydzicie, ale wtenczas, gdy mnie szukać będącie wszystkiem sercem waszém (a). A lubo takie i tym podobnych wiele obietnic Żydzi mieli, przecież atoli, dla grzechów ich nie tylko, że ich Pan częstokroć wysłuchać nie raczył, ale owszem karał głodem, morem, nieprzyjacielem, aż się pomścił nad złościami ich, a dopiero za ich upamiętaniem się i pokutą, wysłuchać i wspomagać ich raczył. Otoż więc i my, jeśli chcemy mieć to, o co prosimy, patrzmyż, abyśmy P. Bogu nie zaniedbali czynić to, cośmy powinni. A jeśli my, wzgardziwszy przykazania Boże, porzuciwszy boiąźń Bożą, poszpeciwszy wiarę naszą chrześciańską uczynkami pogańskimi swawolnie, i w namiętnościach własnych przeciwko P. Bogu żyiemy, a kiedy na nas pomsta za grzechy przyjdzie, wnet chcemy, aby za modlitwą naszą była od nas oddalona, atoli, gdy wołamy do P. BOGA, chociaż i przez Syna Jego miłego, P. Bóg przecież nie oddala gniewu, ale przyczynia ieszcze karania, i nie chce nas wysłuchać. I temu się nie dziwujmy: bo muszą nasze grzechy wziąć od P. BOGA karanie tak długo, aż się sprawiedliwości Bożej zadosyć stanie, a to tém bardziej, kiedy się w złościach naszych pohamować, ani upamiętać nie chcemy.

Upamiętania tedy a szczérey pokuty potrzeba do wysłuchania nas grzesznych. A tak i grzechy nie zawadzą, za podpomożeniem CHRYSTUSA Pana, w którego wierzymy, do którego się uciekać, i w którym wszystkę nadzieję zbawienia pokładać mamy. Otoż mamy pierwszą przyczynę, dla której P. Bóg nas

(a) Jerem. 29, 12.

nie wysłuchiwa, mamy też i lekarstwo na nię, abyśmy wiedzieli, co w tym upadku czynić mamy.

X.

Druga przyczyna niewysłuchania modlitw naszych iest ta, kiedy o to P. BOGA prosimy, co iest przeciwne zbawieniu naszemu. Tak się zdarzyło Pawłowi ś., który, gdy trzykroć prosił P. BOGA, aby go od pokusy szatańskiey oswobodził, rzekł mu Pan: *dosyć ty masz na łasce moiej: albowiem moc w sła- bości doskonalszą się stawa* (a). Dokuczał ten szatan Pawłowi ś., przecież Pan na iego prośby nie oswobodził go od tego utrapienia, lecz owszem chciał, aby to cierpiał, gdyż tak było potrzeba dla zbawienia iego. Podobnie też, kiedy na kogo przychodzi karanie Pańskie, iako niegdyś na *Hioba* i *Tobiiasz*, a Pan zaś nie chce zaraz wysłuchać, dla tego, iżby nas doświadczył; na ów czas trwajemy skromnie, ale prośmyż przecież i czekajmy z pokorą: bo tego iest potrzeba, aby Pan naszey cnoty, naszey cierpliwości i stałości doświadczył. Nierychłoć *Hiob*, nie rychło *Tobiiasz*, przyszli do pociechy, ale skromnie cierpiąc dopuszczone na nich od BOGA utrapienia, przecież prosili, takieyże tedy i w nas wytrwałości potrzeba. A chociaż Pan nie razem i nie rychło wysłucha, jednak my nie odwracaymy się od Niego, ani przeklinaymy w przygodach, ani nań narzekaymy, ale my, tak iako owa *Judyta* (b), nie zakładając Panu czasu zmiłowania, z płaczem miłosierdzia Pańskiego wzywając, a unizaiąc dusze nasze czekać pokorne mamy Jego pocieszenia, poruczając wszystko woli miłego BOGA: i wiedzieć mamy o tem, że nic zawsze Pan dopu-

(a) 2. Cor. 12, 9. (b) Judith. 8, 12—17.

szcza utrapienia dla grzechów, ale też i dla naszego doświadczenia, aby nas w cnocie umocnił dla naszego zbawienia, chociaż do tego, co cierpimy, ani my grzechem swoim, ani rodziców naszych nie daliśmy przyczyny, ale tylko, iżby się okazały sprawy Boże w nas, tak, iako w owym ślepym od urodzenia, który był skarany ślepotą, (mówi P. CHRYSSTUS w Ewangielii) chociaż ani on, ani rodzice iego zgrzeszyli byli (a). Otoż więc, kiedy Pan na nas takim-że sposobem przygody, choroby i utrapienia dopuszcza, a chociaż prosimy, nie wysłuchiwa, ani wy-swobadza nas, tedy to dla tego Pan czyni, że wie, iż nam tego potrzeba dla zbawienia naszego; przeto trwałości wielkiej potrzeba i pilności do proszenia, czekając cierpliwie od Pana wspomożenia: gdyż przyjdzie czas, kiedy Pan nas sowicie pocieszy, a mamy w Nim tą pewną nadzieję, że nas nie dopuści kusić więcej, niż co możemy (b).

Trzecia przyczyna niewysłuchania modlitw naszych iest pletomowna modlitwa, która ma tylko zwyczay mówienia, a zaś myśl i serce od mowy dalekie są, to iest, gdy się mową modlimy, ale sercem i myślą komu innemu służymy, albo światu, albo ciału, albo szatanowi: gdy co inszego mówimy, a co inszego myślimy, będąc ciałem w kościele, a myślą i sercem w karczmie, albo na rynku, albo tam ieszcze gdzie gorzey, gdy usta mówią do BOGA: **Panie!** **Panie!** a serce i myśl o przeciwnych rzeczach temu Panu myślą. I tacy są, którzy zdadzą się sobie, że się modlą, a zaś oni pletomowcy są i bluźniercy Imienia Bożego, i tacy naśladują przodki swe pogany, którzy rozumieli na mówieniu tylko bydż modlitwę (c), iako i owi obłudni Faryzeuszowie, którzy mniemali, że Pana BOGA oszukać mieli, tak

(a) Joan. 9, 1—5. (b) 1. Cor. 10, 13. (c) Math. 6, 5.

iako zewnętrzną swoją postawą ludzi oszukiwali, do których Pan Chrystus tak mówić raezył: *Faryzeusz u ślepy! oczyść piérwey co iest wewnātrz, aby to, co zewnātrz iest, czystem się stało* (a). Tacy ludzie nabożni, nie łaskę i miłosierdzie sobie od Pana iednaią, lecz owszem zaostrzaią gniew Jego na sie, przeto, iż biorą Imię Jego i chwałę Jego naprzono: bo mówią i szemrzą próźno, gdzieindzie myśl i serce obracając, a ustę tylko psalmy i modlitwy śpiewają, albo mówią. A w tém, ani się oni modlą, ani chwałę Panu czynią, a zatém też ani wysłuchani bywają.

XI.

Ale ludzie, wypełniający przykazania Pańskie, miłośnici i boiący się Pana BOGA, którzy i ustę i sercem modlą się, a proszą z pokorą i z prawem sercem oczekując cierpliwie zmiłowania Bożego; tacy wiele upraszają u Pana BOGA, i modlitwa ich iest wielkiego pożytku i dla drugich ludzi: albowiem, iako naucza nas o tém Pismo s.: *Poważna iest człowieka sprawiedliwego modlitwa u P. BOGA i pozyteczna, a taka modlitwa przenika obłoki, i z pocięchą wraca się do człowieka* (b). A kiedy ieszcze i z postem połączona będzie? wtedy wszystkie odpędza pokusy, diabelstwa odgania, smutek precz oddala, ludzi wspiera pomocą Bożą, Ducha ś. w serca ludzkie dawa i dary Jego rozmnaża (c), i inne niezliczone dobre przynosi skutki. Za dobrą i prawdziwą modlitwą, P. Bóg grzechy odpuszcza, głód, mór i nieprzyjaciela odpędza, zdrowia przedłuża, z niewoli wybawia, na woynie zwycięstwo daie tak, że więcej nieprzyjacielskich zastępów modlitwą, niż mieczem

(a) Math. 23, 26. (b) Eccli. 18, 22, 20, 1—4. (c) Eccli. 25, 21. Math. 17, 21, 26, 41. Marci. 9, 28. Lucae. 22, 40.

poległo: czego bardzo wiele przykładów stawia nam historie w Pismie Bożém zawarte.

Molitwą kościoła P. Chrystusa Piotr Apostoł z więzienia wybawiony (a), i inne we wszelakich potrzebach zawsze chrześcianom dawała wspomożenia. I przeto nie bez przyczyny P. Chrystus do prawej modlitwy swoich wiernych napomina, naprzód własnym przykładem, gdyż się modli często i we dni i w nocy (b), a potem uczy nas, abyśmy się ustawicznie modlili, gdy mówi: *czuycie, a modlcie się, abyście w pokusy nie wpadli. Modlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas i dzień Syna człowieczego przyjdzie* (c). Także i Apostoł uczy mówiąc: *bez przestanku się modlcie* (d). *W modlitwie trwaycie, czuyni będąc na niej z dziękczeniem. Modląc się społecznie i za nas* (e). Toż samó i Jakób Apostoł przykazuje: *modlcie się iedni za drugimi, abyście byli zbawieni* (f). Otoż mamy naukę Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy się prawdziwie i dobrze modlili, a prawie zawszy i ustawicznie. Pokazały się zaś iuż skutki fałszywey i prawdziwey modlitwy, a to dla tego, ażeby każdy chrześcijański człowiek wiedział, iako się ma modlić, i iako ma przez Imię Pana Chrystusa prosić, ieśli chce bydż wysłuchanym. A gdyśmy iuż o modlitwie naukę powzięli, teraz iuż ostatek Ewangelii dzisiejszej krótko wyłożymy: daley albowiem tak Pan nasz mówi:

XII.

Dotychmiast nioczeście nie prosili w imie moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna.

Nie mówi Pan do uczniów: *dotychmiast nie modliliście się*, ponieważ Apostołowie często owszem modlili się: co ztąd wnosimy, że sam Pan Chrystus

(a) Act. 12, 5. (b) Math. 14, 23. (c) Lucae. 18, 1—7. (d) 1. Tessal. 5, 17.
(e) Colos. 4, 2. (f) Jac. 5, 16.

stus uczył ich, iako się modlić mieli, i oni sami o tż naukę Pana prosili, a do tego widzieli często i samego Pana modlącego się; czyliż więc oni próżnowaćby mieli? Owszem dla tego i uczyli się dobrey modlitwy od Pana, aby się modlili.— Ale tu témi słowy okazuje Pan to tylko, że przez Imie Pana Chrystusa ieszcze się Apostołowie byli nigdy nie modlili, gdyż tego rozkazania od Pana ieszcze nie mieli, a do tego ieszcze też i o tém nie wiedzieli, aby przez Pana Chrystusa wszystkie rzeczy, tak im, iako i nam dane były. A nad to obciążać na świecie z Panem, iuż byli do tego przywykli, że jeśli im czego nie dostawało, samegoż Pana prosili, aby im to dał. Ale, gdy iuż nie mieli mieć z sobą tego, którego zwykli prosić, i w którym nadzieję pokładali w niedostatkach swoich; tedy iuż im potrzeba było oczy podnosić do nieba o wspomożenie, a prosić Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa, Syna Jego, aby byli we wszelakich potrzebach, tak cielesnych, iako i dusznych wspomożeni. Otoż więc Apostołowie, chociaż się modlili, ale nie według Ewangielii się modlili, która uczy, iż Ojciec niebieski przez P. Chrystusa daie wszelakie pocieszenie wiernym, a naostatek i dusz zbawienie. I przeto im Pan mówi: *nie prosiliście dotąd.*

Jakoby tak właśnie rzekł: tak, iakoście mieli prosić, tak, iako iest prawdziwa modlitwa, i iaka ma bydż, nie prosiliście dotąd. Otoż proście tak, iako Ja was uczę, proście przez Imie moie, a będzie wam dano. A gdy ujrzycie, że będącie wysłuchani, uraduiecie się, i radość wasza będzie zupełna. Ale proście pilnie, nabożnie, uprzeymie i z płaczem. Tak z płaczem modliła się Anna, matka Samuela, w gorzkości serca (a). Tak wzduchał sercem To-

biiasz stary i modlił się (a). Tak Daniel (b), tak Ezechiasz król w ciękiej chorobie (c), tak Dawid (d) i Judyta (e) modlili się z płaczem i łkaniem. Tak też i sam Pan nasz CHRYSTUS, z wielkim głosem i płaczem modlił się na krzyżu (f). Tak się więc i my modlić mamy, ieśli chcemy bydż wysłuchani, iakc Pan Bóg wysłuchał tych, którzy się tak modlili: gdyż to iest napisano dla przykładu i nauki naszej, abyśmy na sprawy tych świętych ludzi patrząc, naśladowali ich. — Daley zaś postępując Pan mówi:

XIII.

Tom wam powiadał przez przypowieści.

Mówił Pan wiele w przypowieściach, ale nie wszystko. Lecz, iż używał przypowieści z rzeczy wiadomych, czynił to dla tego, abyśmy przez grube rzeczy, które znamy, onych niebieskich się uczyli: albowiem mdły rozum ludzki tak wielkich i dziwnych Boskich spraw nie mógł inaczej poznać, iak tylko przez podobieństwa z rzeczy wiadomych, i pod zmysły podpadających. Czynił też to Pan i dla tego, że Apostołom na ów czas trudno ieszcze było wszystko rozumieć, co CHRYSTUS Pan do nich mówił: ponieważ Ducha ś. ieszcze nie wzięli byli, i przeto częstokroć i iasney nawet mowy Pańskię nie rozumieli. Z tey przyczyny Ducha ś. im Pan obiecał, który miał ich zaćmiony rozum oświecić, i nieumiejętność nauczyć: co Pan daie im poznać, gdy daley tak mówi:

Przychodzi godzina, gdy iuż nie przez przypowieści mówić wam będę, ale iawnie o Oycu oznaymię wam. I w on dzień w Imie moje prosić będącie.

A to zaś Pan wypełnić raczył po zmartwychwsta-

(a) Tob. 3, 1. 12, 12. (b) Dan. 6, 10. (c) 4. Reg. 20, 2. (d) Psal. 6, 2—9.
(e) Judith, 13, 6. (f) Hebr. 5, 7.

niu swoim, kiedy iuż nie tylko, że nie mówił do nich przez przypowieści, ale im jaśnie wykładał Proroctwa, i rozum ich otwierał, iżby rozumieli Pisma, które o Nim pisały, iż tak miał cierpieć i wniyśdż do chwały swojej (a). Ducha też świętego tym celem w dzień świąteczny zesłał, aby w nich wszystko rozumienie sprawił ku pozytkowi Ewangelii (b). A wtedy dopiero poznali, iako uczyć mieli, iako się modlić, iako słowo Boże opowiadać i iako Sakramentami szafować. Tam dopiero w on dzień prosili, a potem iuż, tak w kościele, iako i w domach, modlitwami ustawicznemi Panu Bogu służyli, i dokładnie poznali Boga Ojca niebieskiego, którego wzywali przez JEZUSA CHRYSSTUSA, Syna Jego.— Daley zaś ieszcze tak Pan do nich mówi:

XIV.

Nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami: albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedl.

W tych słowach zdaie się, iakoby Pan sprzeciwiał się poprzedniczey swej mowie: mówił albowiem przed tem: *ja będę prosił Ojca za was;* a tu zaś daie znać, iakoby nie miał za nich Ojca prosić: co tak rozumieć mamy: Pan nasz Apostołów, a z nimi nas wszystkich do społeczności swojej przyłączyć raczył, i okazuje, że nie tylko sam, ale i z nami wiernymi wspólnie, tudzież i z Apostołami swoimi, miał Ojca dla potrzeb naszych prosić: gdyż nas Ojciec dla Niego i dla wiary, którą mamy w Nim, miłuje. A kiedy zaś Pan mówi: *nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami;* daie nam poznać, że i Apostołowie i my wierni, nie iesteśmy od łaski

(a) Lucae. 24, 27. 45. (b) Act. 2, 2, 42.

Oycowskiey oddaleni; ale, że Oyciec był łaskaw i na nich i na nas: bo iako Apostołowie, tak i my wszyscy wierni, tuszyć źle sobie nie mamy o łasce Oycowskiey, gdyż dla Syna swego, tak ich, iako i nas upodobał sobie, a łaskę swoją tak im okazywał, iako i nam okazywać nie przestawa: chociaż zda się, iakoby milczał Pan CHRYSSTUS, nie prosząc za nami. Albowiem, gdy swoimi czynnościami na świecie Syn Boży za nas wszystkich zadość Bogu Oycu uczynił i w łaskę Jego nas zalecił; iuż więc Jemu ustney prośby za nas nie potrzeba, i takiey w niebie nie używa, a dosyć, że przed oblicznością Bożą zawždy iest za nas stojący obecnie(a).

Otoż ani za Apostoły, ani za nas takich modlitw nie czyni teraz w niebie Pan CHRYSSTUS do Oycia, iakie tu czynił na świecie; atoli jednak Oyciec dla Niego i zasług Jego nas miłuje, przeto, iż my Go też miłujemy. A dla którymi miłości iesteśmy z Nim w społeczności łaski Oycowskiey, ponieważ nie tylko Jego zasług, ale też i dziedzictwa Jego iesteśmy uczestnikami. Łaskaw tedy Oyciec na nas, bo z Synem Jego iesteśmy w społecznej łasce Jego. Choć to wszystko z zasług Jego mamy, i póki w Niego wierzymy i Jego miłujemy, póty tego wszystkiego iesteśmy i będziemy uczestnikami.

Przeto tedy doskonale i statecznie wiarę Jemu zachowaymy, iako nas uczy sam, mówiąc: *wierzycie w BOGA i we mnie wierzcie*. Jakoby rzekł: ieśli chcecie, aby was Oyciec miłował za moiemi zasługami, bądźcież mi wierni, bo przez to łaskę Oycowską mieć zawsze będącicie. A co zaś i iak mamy o Nim wierzyć? oto sam Pan CHRYSSTUS uczy nas w teyże swoiej mowie na ostatnicy Wieczerzy, to iest: mamy wierzyć, że On od BOGA Oycia wyszedł

i z nieba tu przyszedł, a do tegoż BOGA Oyca szedł(a).
Bo naywięcey to wierzyć potrzeba, iż On od Oyca
wyszedł, który u Oyca przedtém przed wieki był:
o czém przeszłych niedziel dostatecznie się mówiło
tak, że tu więcej o tém pisać nie potrzeba.

(a) Joan. 14, 1.

H O M I L I A

NA DZIEŃ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO,

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Marka ś. w Rozdz. 16.

Onego czasu onym iedenastu uczniom, społem u stolu siedzącym, ukazał się JEZUS, i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenia serca, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangielią wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą: w imie moje czarty będą wyrzucać, nowemi ięzykami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie: na niemocnych ręce będą kłaśdż, a dobrze się mieć będą. A Pan JEZUS potém, iako do nich mówił, wzięty iest do nieba i siedzi na prawicy Bożey. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędzy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę, przez cuda pozad idące.

I.

To się zachowywało we wszystkich narodach, tak pogańskich, iako i BOGU iednemu wiernych, i po dziś dzień zachowujesz się, że kiedy iaki wielki wóz,

albo król, albo cesarz powraca do państwa swego z iakiem otrzymanem nad nieprzyjacioły zwycięstwem, oswobodziwszy kraj swóy od niebezpieczeństwa; wtedy wszyscy wierni poddani, iako zwycięzcy, wyrządzaią mu cześć publiczną i czynią z weselem tryumfy: raduią się, a śpiewaniem, pisaniem i rozmaitemi sprawami radość swoię okazują. Tak Rzymianie zwycięzów, nie tylko na bogato przybrane wozy sadzali, ku ich czci uczynione, ale też na ich cześć słupy stawiali i bramy tryumfalne budowali dla wieczney ich pamięci, a nawet w liczbie swoich bogów ich umieszczaли.

Lecz opuściwszy pogańskie historye, i w Pismie świętém znayduiemy także przykłady. I tak, gdy **Dawid** zabił **Goliata**, owego męża straszliwego wszystkim Żydom, a zatem porażony był wszystek lud Filistynów od **Saula** króla: gdy po owém zwycięstwie **Dawid** wchodził do Jerozolimy razem z królem **Sauliem**; naowczas zachodziły drogę królowi niewiasty żydowskie śpiewając, tańcując, w bębny biając i na instrumentach grając, dawali zwycięzcy cześć, opiewając temi słowy: *poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy* (a). A dla tego więcej **Dawidowi** zwycięstwa przypisali, że on sam był zwyciężą i wybawicielem narodu żydowskiego, przez zabicie **Goliata** srogiego. Podobnąż cześć i tryumfy uczyniono **Dawidowi**, gdy zwycięstwo otrzymał nad **Absalonem**, chociaż synem, ale głównym nieprzyjacielem swoim (b). W xięgach też Machabeyskich czytamy niemało takich przykładów.

Atoli i bez przykładów tak zacnych, sam rozum wskazuje człowiekowi drogę do tego: albowiem, jeśli utrapienie, smutek i bojaźń przychodzi na nas z nie bezpieczeństwa od nieprzyjaciół i okrucieństwa,

(a) 1. Reg. 18, 6. (b) 2. Reg. 19, 15.

za którym tracimy majątkość, zdrowie i życie, albo przynajmniej w ciężką niewolą przychodzimy; tedy z pogromionego i zwycięzonego takiego nieprzyjaciela wynika dla nas wesele, radość i miła swobody, a nayduiemy się wtenczas szczęśliwymi, kiedy widzimy nieprzyjacioły nasze potracone, a tych, którzy nam szkodzić chcieli, wniwez obróconych. A iako z natury rozum raduje się ze zwycięstwa, tak też cieszy się i ze samego zwycięzcy. I przeto tenże sam rozum ludzi nauczył, aby takim dobrodzieiom, a ich nieprzyjaciół zwycięzcom, cześć, sławę wieczną i opatrzenie hoyne zawždy dawali, a wieczną pamięcią ich nie zapominali, wywyższając ich na stany wysokie i poważne, a dając im władzę nad życiem i majątkami swemi, a tak samych siebie w opiekę i obronę im poruczali: czego pełne historye wszędy, ani dowodzić rzeczy, z rozumu iasnych, potrzeba. Ale dla czego na tém miejscu przywodzimy to teraz i opowiadamy? zwróćmy iuż na to uwagę.

II.

Obchodzimy dnia dzisiejszego i rozpamiętywamy tryumf i zwycięstwo Pana, a Zbawiciela naszego, JEZUSA CHRÝSTUSA, które doskonale wziąć raczył wówczas, kiedy z tey ziemi wstąpił do nieba *na prawnicę mocy Bożey* (a). Ze zaś Człowiek Pan CHRÝSTUS, tak utrapiony, a męką i bolesćiami prawie wysuszony na świecie, wstąpił w niebo ze zwycięstwem wszystkich nieprzyjaciół, okazuje się to ztąd, iż ten, który tu na świat był przyszedł, aby był od ludzi sądzony, po wejściu i wstąpieniu swoim do nieba, znowu *przyjdzie tak, iako widzieli Go idącego do nieba* (b). Przyjdzie zaś tak ieszcze, iako

(a) Lucae. 22, 69. (b) Act. 1, 11.

sam o téma wyraźnie powiedział, to iest z wielką mocą i chwałą (a), w obłokach i w maiestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z Nim. Tedy siedzie na stolicy maiestatu swego, i będą zgromadzone przedem wszystkie narody, i odłączy ie iedne od drugich, iako pasterz odłącza owce od kozłów (b), złych stanowiąc na lewicy, a dobrych na prawicy, dając ze sprawiedliwego sądu swego dobrym wieczne królestwo, a złym ogień wieczny. Tak tedy ten, który tu na świecie był niewinnie osądzony na bolesną mękę i śmierć okrutną, i który, iako owca na zabicie był wiedziony (c), po swoim utrapieniu, uniżeniu, osądzeniu i zamordowaniu, stał się takim zwycięzcą, takim Panem, że przedeń i przed sąd Jego wszyscy stanąć muszą; a zatem i ci, którzy Go prześladowali, sądzili i ukrzyżowali. A każdy musi zdążyć Jemu rachunek z czynności swoich, i albo srogi, albo łaskawy dekret Jego wypełnić: albowiem sam Pan CHRYSSTUS mówi: Bóg **Oyciec** nie będzie sądził nikogo, ale wszystek sąd dał Synowi (d). A zatem prawdziwie mówi Piotr Ś., że CHRYSSTUS iest postanowion od BOGA Sędzią żywych i umarłych (e).

Lecz tu zapytać kto może: iakim sposobem Pan CHRYSSTUS postanowiony iest sędzią, kiedy Bóg iest wszystkich rzeczy Panem i sędzią? A potém, ponieważ CHRYSSTUS iest synem BOGA Oycia i BOGIEM prawdziwym, a zatem zawsze był i iest sędzią wszystkich, iako iest wszystkich Panem; a kiedy więc był sędzią, iakoż On postanowiony iest od BOGA sędzią? — Odpowiadam tak na to: wiedzieć tu potrzeba, że CHRYSSTUS z BOGIEM Oycem, iako Bóg prawdziwy, iest z natury, z własności i z wieczności sędzią.

(a) Marci. 13, 26. (b) Math. 25, 31. (c) Isai. 53, 7. (d) Joan. 5, 22.
(e) Act. 10, 42.

dzią i Panem prawdziwym. Atoli, cokolwiek przynależało w tey sprawie mocy Bożey, to dano iest w moc Panu CHRYSSTUSOWI, który narodziwszy się z Panny, stał się posłuszny Bogu Oycu aż do śmierci: a zatem człowiek CHRYSSTUS tak został podwyższony, że nie tylko na Imie Jego kolana ziemskie, niebieskie i piekielne klękał, i zbawienie iest wszystkim przez Imie Jego (a); ale też i sąd wszystek, który samego Бога przynależał, Jemu iest w moc dany, iżby tak panował żywym i umarłym, aby to zwycięstwo i ten tryumf odniósł na tém człowieczeństwie, które tak niewiannie było poniżone i zhańbione. Dał tedy Bóg sąd Panu CHRYSSTUSOWI, nie iako synowi Bożemu, ale iako synowi człowieczemu. A ponieważ zaś ten człowiek CHRYSSTUS stał się tak wielkim Panem i sędzią nie w innym czasie, iak tylko wówczas, kiedy widomie wstąpił w niebo; tedy słusznie i przystoynie mamy się ztąd radować i weselić z tey nayhardzey przyczyny, że teraz iuż wiemy w cztych ręku iest sąd nasz tak osobny, iako i powszechny, to iest, że u człowieka onego Pana CHRYSSTUSA, który nas tak umiłował, iż mękę cierpiał i śmierć podiał za nas, który i po dziś dzień dla tego żyje w człowieczeństwie, przed maiestatem Bożym stojąc i przyczyniając się za nami, żądając, aby Jego służący tam byli, gdzie i On: aby wszyscy Jego wierni byli zbawieni, i którzy są obciążeni, aby byli oehłodzeni (b): a który tego wszystkiego nam życzy, i wzywa do tego, coby dla nas było naylepiej, ten nas sądzić będzie: ten umie litować się nad słabościami naszemi, bo był kuszon i cierpiał. Ten iest namzym Pasterzem, namzym Odkupicielem i Zbawicielem.

(a) Philip. 2, 8. (b) Math. 11, 28.

III.

Cieszymy się tedy i radujemy, że nas taki Sędzia sądzić będzie, ale w tym tylko sposobie, ieśli my staniemy się prawdziwie Jego wiernymi, ieśli będziemy Jemu posłuszni, ieśli wolą Jego będącym pełnili, ieśli będącym Weń dobrze wierzyli, i ieśli się będącym do Niego uciekali: bo, chociaż wieemy o tém, że *On przyszedł szukać i zbawić, co zginęło*, że iest wielce miłosiernym i gotowym do odpušczenia grzechów (a); ale też pamiętać i na to potrzeba, że *On iest prawdziwym*, a zatem, że będzie sądził, iako obiecał. Przeto więc na sąd Jego tak się gotujemy, abyśmy stanęli przed Nim owcami Jego, a nie kozłami szatańskimi, abyśmy przyszli do Niego i z lampami i z olejem, iżbyśmy do lamp gaszących szukając oleju, nie stracili i wesela i wszystkiej pociechy (b). Jeśli mamy wiarę, dobre to są lampy w ręku naszych, a pewne i nieomylne, iżbyśmy przy świetle onych trafili do Pana CHRYSTUSA, *Oblubieńca naszego*; ale do tych lamp potrzeba koniecznie oleju, to iest uczynków cnotliwych: ten albowiem Sędzia nasz w te dwie rzeczy każdemu z nas opatrzyć się każe, to iest w wiarę i dobre uczynki. Staraymyż się o sprawiedliwość naszą, a oczyszczamy sumnienie z grzechu: nie zapominajmy miłosierdzia i uczynności Pana naszego, co dla nas grzesznych uczynić raczył: uciekajmy się do łaski i miłosierdzia Jego, które bez wątpienia otrzymamy, ieśli uprzemą wiarę i ufność w Nim mieć będącym. A ieśli frasuiemy się tém, żeśmy grzeszni? cieszymyż się tém, że ten ma nas sądzić, który za grzechy nasze wstawia się za nami do Ojca; ależ tylko śpieszmy do Niego: a iako Paweł ś.

(a) Math. 18, 11. (b) Ibid. 25, 10.

upomina: *porzuciwszy uczynki ciemności, wdziejmy na się zbroię światłości: porzućmy obżarstwa, pniaństwa, nieczystotę, wszeteczeństwo, swary, za-wiści, a przyobleczmy się w Pana JEZUSA CHRYS-TUSA (a)*, a tak gotujemy się iść na sąd Jego, ieśli chcemy tam stanąć na prawicy Jego.

Stał się tedy Pan CHRYS-TUS Sędzią wszystkich ludzi i Panem wszystkiego, a to dnia tego Wniebowstąpienia swego, iako się okaże przy wykładzie Ewangelii. A ponieważ wszystkie zwycięstwa swoie, chwałę swoię i wielmożność nam obrócił ku pożytkowi: bośmy z Jego śmierci ożyli, z Jego zmartwychwstania pewne zmartwychwstanie wzięli, On nam, zwyciężwszy szatana wniebowstąpieniem swoim, pewną drogę do królestwa niebieskiego uczyił i otworzył; słusznie tedy za te Jego dobrodziejestwa naprzód Jemu dziękować mamy, potém dnia dzisiejszego cieszyć się, radować i weselić powinniśmy, że ten Zwycięzca i Pan nasz wszystko zba-wienie naprawiwszy, nieprzyiacioły swoie i nasze stłumiwszy, wszedł do oney chwały wiecznej, do oney chwały swoiej (b), z który był przyszedł na ten świat, do onego królestwa swego, do królestwa Bożego, aby nas w témże królestwie swoim wiecznymi dziedzicami uczynił (c): i to iest nasza pociecha.

Jeśli więc słusznie sławili i cieszyli się ludzie na świecie z owych hetmanów i zwycięzców, którzy ich od doczesnych nieprzyiaciół wybawiali, a dawali im cześć i nieśmiertelną sławę, i dni zwycięstwa ich uroczyście obchodząc święteli; tedy to więcej nam przystoi czynić Panu naszemu, którego doskonałe zwycięstwo nad czartem, piekiem i światem tak się nam pokazało, że to wszystko podrzuciwszy pod moc

(a) Rom. 13, 12. (b) Math. 16, 27. (c) Lucae. 24, 26.

swoię, wziął królestwo wiekuiste i wstąpił do niego, aby nas wszystkich, których w sobie zwycięzcami tychże nieprzyjaciół uczynił, do tegoż królestwa wiecznego doprowadził: gdyż Jego zwycięstwo nasze iest zwycięstwo, a Jego królestwo nasze iest królestwo, które nam otworzył, gdy wstąpił na niebiosa z wielką swoją chwałą, a z naszym wielkim pożytkiem. Co zaś Pan czynić raczył przed tém Wniebowstąpieniem swoim? Ewangeliia dzisiejsza opisuje, gdy mówi:

IV.

Onym iedenastu uczniom, społem u stołu siedzącym, ukazał się Jezus.

Czytamy o tém w Ewangielii, że Pan Chrystus po Zmartwychwstaniu swoim ukazywał się wiele-kroć uczniom swoim (a). A iako Łukasz ś. mówi: *przez czterdzieści dni ukazywał się im, i rozmawiał z nimi o królestwie Bożem* (b): dokładna i to, że *łamał chleb przed dwoma uczniami w Emaus, iadł pieczoną rybę i miód: wszedł do nich przez zamknięte drzwi*, a niewiernego Tomasza przez dotknięcie boku i rąk do wiary zmartwychwstania swoiego przywiódł (c). Rozmawiał z uczniami, kiedy ryby łowili w morzu Tiberiady, i obiad iadł z nimi (d): a onego samego dnia, kiedy zmartwychwstał, nie tylko Apostołom, ale i innym ludziom ukazywał się, iako to *Maryi Magdalenie i innym niewiastom* (e), które widziawszy Pana wprzód, niż się sam Apostołom ukazał, powiadały im o zmartwychwstaniu Jego (f); atoli oni nie tylko tym niewiastom, ale i owym dwóm uczniom, z którymi Pan szedł do

(a) Act. 1, 5. (b) Lucae. 24, 30. (c) Joan. 20, 19. (d) Ibid. 21, 1—15.
(e) Math. 28, 9. (f) Marci. 16, 11.

Eraus, opowiadającym, że widzieli Pana, nie wierzyli, ani wierzyć chcieli, tak długo, aż Pan Chrystus sam wymiatał im na oczy niedowiarstwo i twardość serca, iako Ewangielista opowiada, mówiąc:

I wymawiał im Jezus niedowiarstwo ich i zatwardzenia serca, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli.

Gromił Pan surowo uczniów swoich o niedowiarstwo i twardość serca, a tak karze razem i złą macię i zły owoc: albowiem wszystkich występków początkiem iest zatwardziałość serca, z którego pochodzi naprzód niedowiarstwo, nieposłuszeństwo Bogu i wzgarda Jego, a potém ztąd wszystkie złości, iako rósyczki na złém drzewie rosną, iako to: bałwochwałstwa, mężobójstwa i tym podobne. Nie darmo tedy Dawid i Paweł ś. upomina, mówiąc: *dziś, ieśli głos Bozki usłyszycie, nie chciejcie zatwardzać serc waszych* (a): bo którzy takiego są serca, naksztalt Żydów zakamieniałych, tedy widząc nie widzą, słysząc nie słyszą, i nigdy się nie nawróczą (b). Pan też ich nigdy nie zbawi, bo się Duchowi świętemu zawsze sprzeciwiają.—Weyrzyże więc w serce twoie każdy człowiek chrześcijański! i pilnie go przetrząsnij, czyli w niém zatwardziałości iakiey nie masz? czyli się serce twoie nie kocha więcej w kim innym, aniżeli w Panu Bogu? albo, czyli nie zamysliło uczynić co złego nad wolą i rozkazanie Bozkie?— a ieśli cò z tego postrzeżesz, odrzucić precz od siebie, oddal to wszystko, czembyś Pana Boga wszechmogącego mógł obrazić, pamiętając na to, co Mędrzec mówi: *serce twarde zle się naostatek będzie miało* (c). Widzimy tu dla czeego Pan Chrystus strofuje uczniów o zatwardziałość

(a) Psal. 94, 8. Hebr. 3, 7. (b) Act. 7, 51. (c) Eccl. 3, 27.

serca, to iest, że świadkomgodnym wiary nie wierzyli, a świadectwom ich o prawdziwem zmartwychwstaniu Pańskiem wiary dadz nie chcieli.

Jeśli więc i my chcemy uniknąć gniewu i strofowania Pańskiego o zatwardziałość serc naszych i niedowiarstwo, trzymajmyż się, iako prawdziwi Chrześcijanie, tey wiary, którą nam podali wierni iuż potém pańscy Apostołowie: od tey wiary nigdy nie odstepujmy, o tey mówmy, o tey myślmy, w tey trwaymy i według tey żyjmy, iżby nas przeklęctwo BOGA miłego nie spotkało: ieśli kościołowi Bożemu i ludziom tym, którzy ten kościół szczepili, to iest Apostołom, a potém ich następcom prawym biskupom, kapłanom i nauczycielom wierzyć nie będziemy, a przy tey wierze na wszelkie namowy i pokusy stać trwale aż do śmierci nie będziemy. I tē z dysiszey Ewangelii naprzód mamy brać naukę.

V.

Druga ieszcze radośna dla nas ztąd wynika nauka, gdy widzimy Apostołów, ludzi wówczas słabych w wierze i niemogących poznać dziwnych spraw Bożkich i zbawiennych tajemnic CHRYSTUSA, Pana swego; a zatem, gdy im oczywiści świadkowie mówili o zmartwychwstaniu Pańskiem, oni im atoli nie wierzyli, z przyczyny nieumiejętności i grubey prostoty swoiej: atoli uważamy, że przecież Pan nie odrzucił ich dla tego, choć się gniewał na nich i laiał. A ztąd dał i nam otuchę wielką, że chociaż nie wszystkie tajemnice wiary naszey zrozumieć możemy; przecież nas Pan dla tego od siebie odrzucać nie raczy: ponieważ oto Apostołów, których sam uczył, atoli iednak długo niewierzących, od siebie nie odrzucił. I ztąd dla nas wielka iest pociecha.— Ale, ieśli chcemy co zrozumieć, tedy trwaymy przy

CHRYSTUSIE i przy powszechnym kościele Jego: wiedzmy rzeczy potrzebniejsze do zbawienia, miejmy ten pewny cel wiary, to iest **CHRYSTUSA**, prawdziwego **BOGA** i człowieka, prawdziwego syna **BOGA Oycia** według bóztwa, a syna **MARYI** dziewicy według człowieczeństwa. W tego wierzymy i do Niego się uciekamy, a On i nieumiejętność i wszelką naszą słabość wesprze i posili: albowiem za prostych ludzi, a nie za uczonych wysoce doktorów, Bogu Oycu swemu dziękował: nie mèdrcom, ale prostym ludziom i grubego rozumu Ewangielią opowiadał i nauczał: co o Nim i sami Faryzeuszowie mówili, że słuchali Go i naśladowali ludzie tylko prości i nieuki, którzy zakonu nie umieli, a On wszystkich ich łaskawie przyjmował. Tak też Pan i nas od siebie nie odrzuci, gdy Weń wierzyć będziemy, choćbyśmy nie wszystko zrozumieli dla słabości rozumu naszego, co nam Pismo o Nim powiada. I pewna to rzecz, że to nie iest rozumu naszego, abyśmy zrozumieć mieli tajemnice Bóztwa Jego, Wcielenia i Narodzenia: gdyż to samey wierze tylko wierzyć przynależy, ale rozum tego ogarnąć nie może.

Trzecia dla nas radośna nauka, że Pan liał i strofował uczniów swoich, ale wnet potém cieszyć ich raczył, i pocieszył. To Ewangielia dzisiejsza w tem pokazuje, gdy opisuje, że Pan **CHRYSTUS** gromił uczniów swoich, a zaś zgromiwszy dobrorzeczył im i błogosławiał, i potém rozkazał im oczekiwac obietnicy Oycowskiej, którą słyszeli z ust Jego w Jeruzalem, gdy im mówił: *weźmiecie moc Ducha świętego, gdy z góry przyjdzie na was, a będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkich ziemi Judzkiej, i aż do ostatnich kraiñ ziemskich* (a). Karze Pan i cieszy, gromi i fuka, a zaraz dobro-

(a) *Lucae. 24, 51. Act. 1, 4.*

rzeczy i błogosławi! bo tak Pan swoim wiernym zwykły zawszy czynić.— Podobnież o tém rzekł niegdyś Anioł do starego **Tobiiasza**, mówiąc: *iżes był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyla; a teraz posłał mnie Pan, abym cię uzdrowił* (a). A dla czego to Pan tak z nami czyni? obiaśnia nam to **Piotr** ś., gdy w liście swoim mówi: *radować się będącie, ieśli teraz potrzeba trochę zasmucić się w rozmaitych pokusach. Aby doświadczenie wiary waszey, daleko kosztowniejsze nad złoto (którego przez ogień probuią), było nalezione ku chwale i czci i sławie, w obiawienie JEZUSA CHRYSTUSA, w którego wierząc, radować się będącie weselem niewymownem i chwalebnem, odnosząc koniec wiary waszey zbawienie dusz* (b). Otoż chrześcijański człowiek! w swoich frasunkach zawsze pomniy na to, że Pan miłych sobie karze i gromi, ale miej ufność, że cię bez pociechy nie zostawi, iako Apostoły swoie po zgromieniu cieszył i błogosławił, i iako inszych wiernych swoich, po dopuszczonych na nich utrapieniach, cieszył i wspomagał; ależ tylko bądź trwały w prośbie do Pana: a chociaż uyrzysz, że nie rychło Pan wysłuchiwa, i zda się, iakoby o tobie zapomniał; przecież wołaj z pokorą, a z ową niewiastą Chananeyską nie ustawać wołać do Pana: *Panie! zmiłuj się nade mną* (c). Trway z Apostoły czekając pocieszenia, a w kościele, w domu i na każdym miejscu chwałąc Pana BOGA i błogosławiąc święte Imię Jego, a bez wątpienia i tu weźmiesz pocieszenie, i za skromną cierpliwość twoję weźmiesz odpłatę wieczną w królestwie Pana twego.

Gromił tedy Pan Apostoły za twardość serca i niedowiarstwo; ale potem nie tylko ich cieszy, ale

(a) *Tobiae. 12, 15.* (b) *1. Petri. 1, 6.* (c) *Math. 15, 22.*

i na urzędy rozsyła, i moc im daie opowiadania Ewangielii, mówiąc:

VI.

Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangielię w szemiu stworzeniu.

Pan Chrystus Apostoły swe pierwéy wybrać tylko raczył za posłańców swoich, aby pożytek czynili; ale teraz iuż im ukazuie, iaki pożytek czynić mieli, gdy im po wszystkim świecie Ewangielią opowiadać przykazuje. I tu iuż im Pan przestrzeńsze dał rozkazanie: albowiem wprzód taki mieli przykaz, aby nie szli do pagan, ani do miast cudzoziemskich, ale tylko w ziemi żydowskiej, iżby opowiadali królestwo Boże (a). A zaś w tym czasie, kiedy iuż Pan wstępował na niebosa, iuż w nich wszystko wypełnić chciał, co był obiecał, to zwłaszcza, że oni mieli bydż światłością wszystkiego świata, i solą zaprawczą całej ziemi (b): bo ponieważ za wszystek świat, to iest za wszystkich ludzi na świecie Pan Chrystus cierpiał, za wszystkich umarł, wszystkich odkupił i wszystkim zgotował mieysce w niebie; tedy też wszystkim Ewangielia, czyli takowe wesołe poselstwo miało bydż opowiadane, aby wszyscy poznali odkupienie i zbawienie swoie. Wszystkiemu tedy światu każe Pan Ewangielią opowiadać: bo dla zbawienia wszystkiego świata przyszedł na świat, iżby każdy, który Weń wierzy, nie umarł, ale miał żywot wieczny (c), i mówi tak do nich: *opowiadajcie Ewangielię*; a zatem nie swoie wymysły, nie swoie nauki, nie swoie ludzkie podania i baśnie, iako wielu fałszywych nauczycielów czyniło i czynią: w czém wiernym Pańskim na wielkiej ba-

(a) Math. 10, 5. (b) Ibid. 5, 13. (c) Joan. 3, 16.

czności mieć się potrzeba, iżby oszukanymi nie zostali: bo taka ich nauka nie iest ową przykazaną do opowiadania ludziom Ewangielią.

Ewangielia zaś iest nauka obiwienia Bożkiego, która nam nie tylko opowiada, żeśmy wybawieni zostali od grzechu, od przeklęctwa i gniewu Bożego; ale też i okazuje odpuszczenie grzechów, zbawienie w żywocie wiecznym, dla tych, którzy wierzą w Syna Bożego, a wierząc wypełniają też razem i wolą Jego: a to wszystko dla tegoż Syna Bożego i dla zasług iego, aby dobroć i miłosierdzie Bożkie od wszystkich ludzi było poznane, i aby wszyscy wiedzieli, co im wierzyć, a co i jak czynić należy, iżby prawdziwie docześnie i wiecznie szczerliwymi byli.— Ponieważ zaś takie pozytki nam Ewangielia przyniosła; tedy słusznie mamy dobroć i szczodrobiłość Pana Boga z niey poznawać, a Jemu za nię dziękować: gdyżemy poznali i odebrali tę łaskę, *nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas* (a). *A którzy niekiedy byliśmy daleko, staliśmy się blisko, we krwi Chrystusowej* (b), którego nam Bóg Oyciec tak dał, że się stał Zbawicielem, bratem i obrońcą naszym. Czyńmyż Mu dzięki z *Pawłem ś. mówiąc: Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu, część i chwałą na wieki wieków* (c).

VII.

Kiedy zaś wiemy, że Ewangielia Pana Chrystusa, a zatem cała Jego religiia, zawiera w sobie tajemnice rozumem niedościgłe, a prawidła obyczajów nader ostre i namiętnością ludzkim bynay-

(a) Ephes. 2, 9. (b) Tit. 3, 5. (c) 1. Tim. 1, 17.

mniej niepochlebiające; uważały teraz, czyli to komu (według świata mówiąc) zdawało się wtedy bydż rzeczą podobną, iżby owa mała liczba Apostołów, Ewangielią, przeciwną wszystkiemu światu, miała opowiadać z pozykiem nawrócenia wszystkiego świata? Zaiste! każdy naowczas mógł łatwo sądzić, że to sprawa była niepodobna i przeciwko ludzkiemu rozumowi od Pana CHRYSUSTUSA przykazana: albowiem nawrócić wszystek świat ludziom prostym, nieuczonym, ubogim, niezbrojnym i liczy dosyć małej, a tak nawrócić, ażeby iedni zaprzestawszy trzymać się zakonu od BOGA danego i Moysesa, wyznawali iuż CHRYSUSTUSA, i wierzyli Go bydż prawdziwym Synem Bożym, iako Żydzi: albo, iżby drudzy, zarzuciwszy swoie bogi, których oddawna czeili, a porzuciwszy rozpustny żywot i roskoszami tego świata wzgardziwszy, mieli odmienić tak wcale różną wiarę i sposób życia: albo, aby owi mocarze, królowie ziemscy, uczynić mieli poklon, cześć i chwałę CHRYSUSTUSOWI, człowiekowi (według świata) wzgardzonemu i na krzyżu zawieszonemu, a tegoż, aby wyznali bydż Bogiem i wierzyli, że wszystkie stworzone rzeczy są w Jego mocy, i że On iest Zbawicielem wszystkiego świata, a Sędzią żywych i umarłych? Zaiste! trudna to była sprawa i siłę Apostołów przechodząca, którą im Pan tu zalecać raczył! trudna i ku wierzeniu niepodobna! Atoli co u ludzi było rzeczą niepodobną, u Pana BOGA stało się podobną: widzimy albowiem, że wszystek świat poznał CHRYSUSTUSA, a tak poznał, iż wszyscy, chociaż Go nieiednakowo wyznają, ale Go przecież w wielkiej czci mają: bo i ci, którzy się na wyznaniu Jego rozbili, że Go z nami prawdziwym bydż Synem Bożym wyznawać nie chcą, iako to: Turcy, Machometanie i różni kacerze; wiedzą przecież o Nim, i dają Mu tę cześć, że Go ro-

zumieią bydź nad inszych ludzi więcej umiłowanego od Boga. A tak, lubo szatan w tą pszenicę kąkolu fałszywej nauki nasiawszy, apostolską naukę popsuł; przecież iednak zacności i szérokiew sławy Pana Chrystusa wykorzenić nie mógł.

Któz tedy z ludzi rozumnych nie widzi iaśnie i nie przyzna, że siły ludzkie przechodzi taka sprawa, iżby mały poczet prostych ludzi, wszystkiemu światu wiare i sposób życia odmienił, w Chrystusa wierzyć zniewolił, a wiarę Jego rozmnożył i rozkrzewił po caley ziemi? a nieuczeni rybacy, iżby cesarzów, królów i wszystkich mocarzów tego świata od bałwochwalstwa i rozmaitey rozpusty odwiedli, a do wiary Pana Chrystusowej przywiedli? Zaiste! nie ludzka to rzecz była wywrócić bałwochwalstwo i zniszczyć cześć oddawaną szatanowi, tak umocnionemu, że z ludźmi czynił co chciał: zawstydzić owych mądrych filozofów, oratorów, krasomowców pogańskich, przełamać upór i złość Żydów, ze swego zakonu dumnych, i wszelką hardość i pychę tego świata potłumić, a do ukrzyżowanego Chrystusa przywieśdz! A przecie tego wszystkiego dokazali za iednym tylko rozkazaniem Pana Chrystusa, aby szli na cały świat i opowiadali Jego Ewangielią wszystkim ludziom bez wyjątku. I przeto, gdyby żaden inny dowód nie był bóztwa Pana Chrystusowego, (których atoli innych wiele mamy,) tedy samo takowe nawrócenie wszystkiego świata, nie do króla iakiego zaenego według świata, ale do Chrystusa, człowieka na krzyżu zawieszonego, od swego narodu wzgardzonego i śmiercią złoczyńców ukaranego, iest pewnym znakiem i dowodem, że to moc Boża była: że ten, który to rozkazał, aby był opowiadany światu, nie był kto inszy, iak tylko sam Bóg wszechmogący, który i mądrość taką dał prostakom, i taką wymowę, której się nikt

oprzeć i sprzeciwić nie mógł, a do tego dał też im moc czynienia cudów tak widocznych i pewnych, że z tych przyczyny nie tylko ludzie CHRYSTUSA bydż BOGIEM uwierzyli i wyznali, ale też i tychże samych Apostołów za bogi ezcieć chcieli, iako o tem czytamy w dzieiach apostolskich (a). Rozkazał im tedy Pan z taką zbroią iśdż po wszystkim świecie, aby uczyli i uzdrawiali wszystek naród ludzki; rozkazał im też, aby wiernych Jego pewnym piętnem znaczyli, a to gdy temi słowy dalej do nich mówił:

VIII.

Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będąc; a kto nie uwierzy, będzie potępion.

Matcusz ś. sposób chrzeczenia i naukę od Pana podaną temi opisał Chrystusowemi słowy: *idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc ie w Imie Ojca, i Syna, i Ducha świętego* (b); powinien tedy każdy CHRYSTUSA Pana naśladowca uwierzyć i ochrzcić się, cheeli bydż zbawionym. — Materya chrztu woda iest, a zaś ma bydż człowiek chrzezony w Imie Ojca, i Syna, i Ducha ś., to iest w Imie BOGA w Trójcy iedynego. Albowiem ponieważ przy chrzcie sprawa jedna iest tak Ojca, iako i Syna i Ducha świętego, a zatem istność tych trzech jedna iest: a iż jedna i nierozdzielnla iest ich moc i istność Bozka, przeto Pan CHRYSTUS trzy osoby tém słowem jedno bydż pokazał, gdy nie mówi: *w Imiona*, ale tak rzekł: *w Imie Ojca, i Syna, i Ducha świętego*. A czego więcej ieszcze do Chrztu potrzeba? Potrzeba do tego urzędnika, porządnie wezwanego i postanowionego w kościele, to iest kapłana: chyba tylko w czasie koniecznej i pośpiechu z Chrztem

(a) Act. 6, 10, 14, 12. (b) Math. 28, 19.

wymagającej potrzeby; wtedy którykolwiek chrześcijański człowiek może ochrześcić, byle miał dobrą intencją, i zachował we alle słowa podane od CHRYSUSTA, one wyraźnie wymawiając, i wodą polewając. Dawniej nurzano całego człowieka, ale teraz głowę tylko, iako przedniejszą część ciała człowieka, polewamy wodą, dając przez to poznać, że w głowie iest rząd, sprawa i rozum człowieka, a wszystko ciało iey służy, ona zaś widząc, słysząc, wiedząc czując, rozumiejąc, pamiętając i rozprawiając, wszystkiem ciałem rządzi. Kiedy więc głowę polewamy, w głowie wszystko ciało polewamy i obmywamy, i pod posłuszeństwo CHRYSUSTOWI poddajemy.

Pożytek Chrztu iest rozmaity: *naprzód*, gdy go przymyśmy, otrzymujemy grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów przed Chrztem popełnionych odpuszczenie: tak albowiem z rozkazu BOGA rzekł Ananiasz do ś. Pawła: *wstań Szawle, ochrzci się, a obmyj grzechy swoie, wzywając Imienia Pańskiego* (a). Tak i Piotr ś. do słuchaczów kazania swego mówił: *pokutę czynicie, a niech się każdy z was ochrześci w Imie JEZUSA CHRYSUSTA na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha świętego* (b). Chrzest tedy naypiérwéy grzechy odpuszcza za obietnicą Pańską, która do Chrztu chrześcijańskiego iest nierozdzielnie przywiązana, a do tego i łaskę Bożą i Ducha ś. daie: gdyż czytamy, że ów Corneliusz, ochrzczony od Piotra ś. z całym domem swoim, wnet wziął Ducha ś. (c). I podobnież, kiedy Paweł ś. Apostoł w Efezie ochrześcił tych w Imie Pana JEZUSA, którzy tylko chrztem Janowym byli ochrzczeni, i gdy na nich ręce włożył, *przyieli Ducha ś., a mówili wnet rozmaitemi ięzykami*, i

(a) Act. 22, 16. (b) Ibid. 2, 37. (c) Ibid. 10, 44.

prorokowali (a). Jeszcze chrzest s. i ten pozytek w nas czyni, że nas czyni synami Bożymi przysposobionymi i członkami kościoła P. CHRYSTUSA: bo tak mówi Paweł s.: *którzyście się ochrzciли w CHRYSIE, przyoblekliscie CHRYSUSA* (b). Albowiem chrzest iest *obmycie odrodzenia się i odnowienia z wody i z Ducha* s. (c). Gdyż przez chrzest iesteśmy usprawiedliwieni, i w nadziei żywota wiecznego wszczepleni, a będąc odrodzonymi w łasce Bożey staiemy się synami, i dziedzicami wiecznego żywota i oyczyny owej niebieskiej nam przez CHRYSUSA zgotowaney, którą tu Pan raczy zwać zbawieniem, gdy mówi: *kto uwierzy a ochrzci się zbawion będzie.* A iako tym, którzy takie zbawienie wezmą, wieczna będzie radość i pociecha; tak znowu tym, którzy tego zbawienia nie wezmą, będzie wieczny smutek. Co Pan raczy w tych słowach pokazować, gdy mówi: *a kto nie uwierzy będzie potępion.*

Ale, iżby ta wiara w Pana naszego miała pewną pomoc ku onej rozkrzewianiu na świecie, tedy Pan do niej przydaie ieszcze moc czynienia cudów, które miby była utwierdzona i umocniona, gdy mówi:

IX.

A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą: w imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi ięzykami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.

Jeśli się chcemy przypatrzyć budowaniu Ewangelii, tedy lepiej nigdzie nie możemy, iako na tem miejscu: albowiem ogłoszonej Ewangelii przyjęcia i wzrostu, czyli budowania onej inszego grun-

(a) Act. 19, 5–6. (b) Gal. 3, 27. (c) Tit. 5, 5.

tu nikt pokazać nie może, oprócz tego, który sam **CHRYSTUS** założył, a tym są *cuda*, ponieważ one pierwszą są przyczyną przyjęcia od ludzi Ewangelii Chrystusowej. Co dosyć iaśnie pokazuią nam dzieje Apostolskie, gdy opisują, iako cuda czynione od Pana przez Apostołów, prędko i skutecznie korzeniły i rozszerzały Ewangielią. Bo gdy naprzód uyrzeli ludzie piérwszy cud, iż Apostołowie nagle rozmaitemi ięzyki mówić poczęli, a których się nigdy nie uczyli, bo byli prostymi ludźmi z Galilei; wnet ich opowiadaniu o Panu **CHRYSTUSIE**, Jego nie-winney męce, i Zmartwychwstaniu, wielu ich uwierzyło (a). Póydźmyż do inszych cudów, o których czytamy, że gdy uyrzeli ludzie, iż Apostołowie, tacy ludzie, iako i oni, nad siłę człowieka, i nad przyrodzenie czynili cuda i znaki przez Imię **JEZUSA CHRYS-**
STUSA, Syna Bożego, gdy chromy od urodzenia samém tylko słowem zdrowymi i prostymi na ciecie czynili, umarłych do życia przywracali, że chustki i prześcieradła ich chorych za dotknięciem leczyły, a nawet cienie ciał Apostołów, niemonych uzdrawiały, strach i bojaźń ich przeymowała z takich czynności dziwnych, ani widzianych, ani słyszałnych kiedy, a zatem nie wahając się długą, wnet poczęli cześć tego Pana i w Niego wierzyć, przez którego wezwane Imię, takie cuda czynili opowiadacze Ewangelii i nauki Jego (b). A zaś to ieszcze bardziej do tego ich pobudziło, i do wiary Pana **CHRYS-**
STUSA przywodziło, że ci, którzy uwierzyli i chrzest Pana **CHRYS-**
STUSA przyjęli, wnet także cuda i znaki czynili, iako i Apostołowie (c). I przeto nie dziw, że tak prędko, i tak wielka liczba ludzi, w krótkim czasie Ewangielią przyjęła, a Pana **CHRYS-**
STUSA wyznała bydż Synem Boga żywego i Zbawi-

(a) Act. 2, 4—44. (b) Act. 3, 7, 20, 10. etc. (c) Marci. 16, 17.

cielem świata: gdyż w dowód tey prawdy czynione były owe cuda.

Wiedział zaiste P. Chrystus, czém miał ugruntować Ewangielią i poselstwo swoie na tym świecie: wiedział, czém wiarę swą miał umocnić w ludziach; przeto też razem i słowo i cuda Apostołom swoim w szafunek oddadź raczył, iżby za opowiadaniem słowem Bożem w ślad zaraz i cuda następowaly, iako to samaż opiewa Ewangeliia, gdy mówi:

A oni (to iest Apostołowie) wyszedłszy przepowiadali wszędzy, a Pan dopomagał i utwierdzał mawę, przez cuda po zad idące.

Co iednak i wszystek stary zakon nam pokazuje, że Pan Bóg przez cuda i dziwne znaki, które czynił przez Moyzesza i innych potém Proroków, wiara w swych wiernych umacniał. Czego mamy przykład w cudach Egiptskich w przewiedzeniu Żydów przez morze, i w straszliwem podaniu ludowi temu prawa na górze Sinai i t. d. A cokołwiek kiedy było Żydom przykazywano od Boga, i opowiano przez posłanych do nich Proroków, zawsze tego wymagali, iżby to poselstwo Boże cudami udowodnione było, co też P. Bóg i czynił. Jako tedy zakon stary, tak też i nowy cudami Pan utwierdzić raczył, a zatem i słowo to, które Apostołowie w sercach ludzkich o P. Chrystusie szczepić mieli cudami swemi, przez nich czynionémi, umacniał i potwierdzał. A nie tylko na ów czas, ale i do tych czasów nie zamknął Pan ieszce wiernym swoim szafunku słowa swoiego, a zatem ani cudów swoich, ieśliby gdzie i kiedy potrzeba onych było, tak, iak w owém pierwiastkowém rozszerzaniu wiary swoiej. Ale, kiedy iuz przez cuda wiara Jego rozszérzona została po caley ziemi, nie ma iuz teraz potrzeby

tak licznych i częstych cudów. A do tego, ponieważ do czynienia cudów mocney i wielkiej wiary potrzeba; łatwo więc poznać, że i terazniejszych czasów, gdyby mocna i gruntowna wiara była, nie byłoby trudno o podobne cuda; ale, iż wiara w ludziach słaba, przeto i o cuda trudno. Łatwo było onym czynić cuda, którzy dla wiary srogie męki chętnie cierpieli i życie swoje dawali, a światu i ciału, i wszelkim złym żądzom umarłymi byli, a dzisiaj zaś dla wiary i włosów by sobie drugi urznać nie dał, a iakoż on cuda czynić ma?

X.

Pokazawszy iuż zaś, że znaki i cuda są upominki P. Chrystusowe, którymi wiernych swoich oparzyć raczył utwierdzając w nich słowo swoie, teraz okażemy to, że cuda i znaki owe nie tak widomie i cielesnie, ale duchownie, gdy będą rozumiane i od nas wiernych P. CHRYSTUSA czynione, są teraz pożyteczne i potrzebne.

A naprzód, że iuż teraz nie tak częste i widoczne cuda Pan Bóg czynić raczy między wiernymi, niech to nikogo nie obraża, ani zadziwia: albowiem, kiedy wiara nasza chrześcijańska swój z początku wzrost brała, wielkich i częstych cudów potrzeba było, dla ustalenia nowej nauki świata zupełnie przeciwnej. Ale teraz, kiedy iuż ta wiara przyjęta od ludzi, rozszerzona została po całym kuli ziemskej, a od wschodu słońca aż do zachodu (iako mówi Prorok) chwalebne iest Imie Pańskie (a), skróciły się cuda, aby wiara zapłatę miała: ponieważ błogosławieni są ci, którzy uwierzyli nie wiedząc tak dziwnych cudów, i takich spraw miłego

(a) Psal. 112. 3.

BOGA, którymi z początku wiarę swoię szczepił. A nadto wiemy dobrze o tém, że nie tylko dobrzy i święci, ale też i złi ludzie cuda czynili: widzieli albowiem Apostołowie ieszcze za życia P. CHRYS-
TUS, iż diabelstwa wypędzali w Imie Pana CHRYS-
TUS i ci nawet ludzie, którzy wiernymi Jego nie by-
li (a). I Pan też CHRYS-TUS sam powiedział, iż wielu
takich na sąd Jego przyjdzie, którzy będą mówić,
że w Imie Jego cuda czynili, a przecież Pan im rze-
knie: *nie znam was i razem z przeklętymi na wie-
czny ogień pośle, który iest zgotowany diabłu i An-
iołom iego* (b). A zatem chrześcijański człowiek nie
wymagając iuż teraz owych widomych cudów, zdzia-
łanych od BOGA nad naturę, starać się ma teraz o
to tylko, ażeby te cuda, w Ewangielii opisane, czy-
nił sam duchownym sposobem: bo to iemu więcej
teraz iest potrzebnem i pożytecznem. I tak *naprzód*:

Niech wygania diabelstwa i sam z siebie, i z in-
szych ludzi: te mówią diabelstwa, których siedm Pan
CHRYS-TUS z *Magdaleny* wygnął, to iest grzechów
własnych niech się pozbędzie, a przez napomnienia
i naukę, niech one i z innych ludzi wygania, wie-
dząc o tém, że grzech każdy ma swoje diabelstwo,
a szatan z grzechem wszędzie przestawa. **Powtóre:**
niech mówi ięzykami nowemi, to iest, iesli kiedy P.
BOGA bluźniali, a ięzykiem swym pogorszenie innym
dawał, niechże błogosławi Pana, niech odnowi ię-
zyk w chwale miłego BOGA, i niech dobrą naukę
daie bliźnim swoim, a tak będzie nowym ięzykiem
mówił. **Potrzeście:** potrzeba, aby iadowite węże rę-
kami brał, to iest, aby zdradliwe nauki i szkodliwe
podniety rozpoznać dobrze umiał, a chytrości sza-
tańskie, aby pilnie dóyrzał i tak, iakoby w ręku ie
trzymał, a na nie nie zezwalał: od węża albowiem

(a) Marci. 9, 37. (b) Marci. 9, 37.

naypierwey w Raiu te zdrady poszły, które wierny Pański ma w ręku trzymać, to iest mądrze im zbiegać i od siebie one precz odmiatać. A zatém pójdzie, że iesliby co i śmiertelnego pił, szkodzić mu nie będzie, a iad grzechowy uleczony pokutą, stanie się dla niego nieszkodliwym. **Poczwarte:** ręce też swoie niech człowiek chrześcijański kładzie na niemocnych, to iest: niech wspomaga niedostatnich i ubogich, niech będzie pomocnym dla ludzi chorych i niedołęźnych, chleb swój niech łamie łaknącemu, niech się stara o dobre mienie slug i podanych, a radą, pracą i majątkością swoją niech ich wspomaga, ile tylko może. A tym sposobem taki cud czynić będzie, iż włoży ręce na niemocnych, a oni się dobrze mieć będą: sam zaś Pan CHRYSZTUS iemu za to zapłatą będzie wieczną.

I te to są chrześcijańskie duchowne cuda, które jeśli wierni naśladować i czynić będą, tedy większy z nich pożytek, aniżeli z owych cielesnych cudów odnosić będą, i łaskę milego BOGA hoyną otrzymają: albowiem cuda owe cielesne i złym i dobrym ludziom w szafunek dawane hywaią, a zaś te cuda duchownie czynione przy ludziach tylko dobrych i P. BOGU miłych zostaią, a to ieszcze, kiedy one czynią w prawdziwej wierze, które mają o Panu CHRYSZTUSIE Zbawicielu swoim.

A tak, gdyśmy iuż dwoiaki sposób czynienia cudów dostatecznie pokazali, przypatrzymy się ieszczere, co Pan nasz dalej uczynił: Ewangielista albowiem mówi:

XI.

A Pan JEZUS potém, iako do nich (to iest do Apostołów) mówiąc, wzięty iest do nieba i siedzi na prawicy Bożej.

W tych słowach zawiera się cała historia dzi-

sieyszego święta: dziś albowiem rocznicę obchodzimy onego Pańskiego w niebo wstąpienia, które się stało czterdziestego dnia po Zmartwychwstaniu Jego w Betanii na górze oliwnej, iako o tém *Zachariasz* Prorok dawno przepowiedział mówiąc, że *nogi Jego stanąć miały na górze oliwnej, która iest naprzeciwko Jeruzalem na wschód słońca* (a); stanąć tedy tam miały, ale tam mieszkać nie miały: iakoż Pan tam stanął, tylko Apostoły uczył, i tam ich błogosławiał, ztąd wstąpił do nieba, a obłok zakrył Go od oczu apostolskich i innych przytomnych tam ludzi. Czemu gdy się dziwili Apostołowie, aż oto *dway mężczyźni stanęli przy nich w białem odzieniu i mówili: mężczyźni Galilejscy! czemu się dziwicie i patrzycie w niebo? Ten Jezus, który wzięty iest od was do nieba, tak też i przyjdzie, iakoście Go widzieli idącego w niebo* (b). Teraz zaś okażemy iuż dla naszej pociechy pozytki z Wniebowstąpienia Pańskiego.

Pierwszy pozytek iest doskonale zwycięstwo, które Pan CHRYSSTUS odniósł nad nieprzyjaciołmi naszemi: bo czasu Zmartwychwstania swego zwyciężył Pan śmierć, szatana, piekło i grzech, ale w czasie Wniebowstąpienia tryumfalny swóy wstęp do nieba uczynił. *Wtóry* pozytek, że wiemy o tém, iż i my z Panem razem wstąpiliśmy do nieba, albowiem *On iest głową naszą, a my Jego członkami* (c), i że *On w niebie iest przyczyną i opiekunem naszym*, a wiedząc o tém, abyśmy tém z większą ufnością tam dążyli, gdzie Go bydź wiemy, gdyż tam dla tego poszedł, iako sam mówił, aby nam mieysce zgotował i nam się o nie starał (d).— *Trzeci* pozytek, aby z nieba zesłał Ducha ś., któryby kościół Jego rządził, utwierdzał i umacniał,

(a) *Zach. 14, 4.* (b) *Act. 1, 10.* (c) *Ephes. 4, 15.* (d) *Joan. 14, 2. 16, 7.*

iako to był Apostołom obiecał. *Czwarty* pozytek, aby z nieba moc swoię wszystkiemu światu pokazał i wszystko napełnił, iako mówi Apostoł (a): albowiem wstąpieniem swém do nieba nie oddalił się od nas, ale zupełną moc wziął, iżby rządził wszystko to, co iest na niebie i na ziemi, i aby był mocnym wspomożycielem kościoła swego i wiernych swoich aż do skończenia świata (b), i aby dary rozdawał ludziom, które obiecał. Jakoż i ztamtąd daie nam na świecie *Pasterzów*, *Nauczycielów* i *Proroków* (c), daie też moc Sakramentom, nam na upominek zbawienia zostawionym, potwierdzając, i iakoby pieczętując serca nasze sobie przez nie, aby nas uczynił dziedzicami wiecznego królestwa (d). A przeto, iż nas mocą swoją tu rządzić i ożywiać rączy, tedy Pismo ś. okazuje, żeśmy iuż z Nim współożyli, współzmartwychwstali i współlesteszy z Nim w niebie (e). — *Ostatni* pozytek z wniebowstąpienia Pana naszego iest, aby nas i serca nasze do siebie przyciągnął, iż gdzie Chrystus skarb naszego zbawienia iest, aby też tam i serce nasze było (f). A ponieważ współpowstaliśmy z Panem Chrystusem, a zatem potrzeba nam (mówi Paweł ś.) szukać onych rzeczy, które są w górze, gdzie Chrystus Pan nasz siedzi na prawicy Oycowskiej; przeto więc w niebie ma bydż obcowanie nasze (g). — Dayże to nam Panie Jezu Chryste! abyśmy cię tą wiarą prawdziwą i uczynkami cnotliwemi naśladowali, i z Tobą tam żyli, gdzie króluiesz z Oycem i z Duchem ś. Bóg wieczny prawdziwy. Amen.

(a) Ephes. 4, 10. (b) Math. 28, 18. (c) Ephes. 4, 8. (d) Rom. 8, 17.
 (e) Ephes. 2, 5. (f) Math. 6, 21. (g) Philipp. 3, 20.

H O M I L I A**NA NIEDZIELĘ VI. PO WIELKIEYNOCY.**

z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana ś. w Rozdz. 15. i 16.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim, gdy przyjdzie pocieszycael, którego ja was poślę od Ojca Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, On o mnie świadectwo dawać będzie. Iwy świadectwo wydawać będziecie: bo ze mną od początku iesteście. Tom wasm powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bożnic, ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wasm uczynią, iż nie znaią Ojca, ani mnie. Alem to wasm powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomniali na to, żem ja wasm powiedział.

I.

STATECZNIE i bardzo dobrze w kościele powszechnym chrześciańskim zachowuje się to, że pewne w roku rozdziały czasów na wszystkie sprawy i mowy Pana CHRYSTUSA są postanowione, w których pastérze i kaznodzieie uczą ludzi wiernych, aby nauki i czynności Pana swego znali, umieli, wiedzieli o nich, i naśladowali. Między takowem świętym urządzeniem kościoła Bożego, i ta niniejsza Ewangielia

na dzień dzisiejszy niedzielny, dobrym i pozytycznym porządkiem iest postanowiona. Ponieważ albowiem Niedziela dzisiejsza, położona iest w śródku między dwiema zacnemi świętami, to iest, między Wniebowstąpieniem Pana naszego, i między dniem świątecznym pięcdziesiątnicy; tedy też godziło się między te święta włożyć taki porządek nauki, któryby przypomniał ludziom chrześcijańskim i przeszłe i przyszłe święto. Bo kiedy Pan Apostołom swoim rozmaite przesładowania opowiada, iż one mieli cierpieć dla Imienia Jego, iż ich miano zabijać, z bożnic żydowskich wyłączać i rozmawiać prześladować, oznacza czas, kiedy te cierpienia miały spotkać Apostołów, to iest, iż po Wniebowstąpieniu Pańskiem: iakoż i przyszło to na nich według słowa Pańskiego; a kiedy zaś Ducha ś. obiecuje i opowiada Apostołom urząd i sprawy Jego, tedy oznacza przyszły dzień świąteczny widomego zesłania Ducha ś. na Apostołów. I te dwie sprawy Pańskie kościół dziś nam opowiada w Ewangielii iednę, który rocznica przeszła, a drugą, która przyjdzie ma. Czyni zaś to dla nauki wiernych, ażeby *naprzód* to pewnie wiedzieli, iż od onego Chrystusa i przez onego Chrystusa z mieysca onego, zków wniósł człowieczeństwo swoje do nieba, biorą wszyscy oświecenie i napełnienie Ducha ś. *Powtórę*, aby się uciekali do Niego, a podnosili swe serca i oczy w góre żądając, iżby im tego Ducha prawdy i pocieszenia zesłać raezył, aby byli uczestnikami prawymi dnia świątecznego i zesłania Ducha ś., aby tak wspólnie z Apostołami mogli otrzymać ten upominek w osobach Apostołów, wszystkim wiernym obiecany, a który się składa ze siedmiu przednieszych darów tegoż Ducha ś., iakiemi są: *mądrość, wyrozumienie, męstwo, rada, umiejętność, pobożność i boiaźń Bożą*. A otrzymawszy takowe

dary, aby też mieli w sobie i owoce Ducha ś., iako skutki owych darów, a te są: *miłość, wesele, pokój, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wspaniałomyślność, łagodność, wiara, skromność, wstrzemięźliwość i czystość.* To zaś wszystko daie nam zesłany od Ojca i od Syna Duch święty, abyśmy tedy te dary otrzymać mogli, pilnie o to prośmy Pana Chrystusa, Zbawiciela naszego, i prośmy zawzdy, ale teraz naybardziey, kiedy rocznica Zesłania Ducha ś., święto zacne nam ku obchodowi nabożnemu nadchodzi.

Pokazawszy tedy przyczynę postanowienia i ustawy kościelney, dla czego dzisiejsza Ewangielia w tę Niedzielę czytana bywa ku nauce wiernych, to też nam wiedzieć ieszcze trzeba, zkad ona wzięta iest? Jest zaś dzisiejsza Ewangielia wzięta z owego głębokiego w mądrości kazania, czyli rozmowy oney, którą Pan miał do Apostołów swoich w dzień ostatniew z nimi wieczerzy przed męką swoją. Tam albowiem między wielu rzecząmi Pan i te przestrogi Apostołom swoim opowiadał, iako żli ludzie mieli nad nimi przewodzić, mieli ich gnębić, zabijać i mordować. A czynił to Pan dla tego, aby Apostołowie przyszłe swe przygody wiedzieli: albowiem przygody dottkliwe wprzód przeyrzane, albo wiecziane, nie tak wiele obrażają ludzi, iako te, które na nich niespodzianie przychodzą; otoż więc Pan dla tego swe Apostoły ostrzega, aby przyszłych utrapiień mniey się lękali. Co się lepiej z wykładu Ewangielii pokaże, w który Pan tak mówi:

II.

Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja was poślę od Ojca Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi.

Krótkie to są słowa, ale bardzo ważne, z któ-

rych oycowie kościoła i wykładacze Pisma ś. wiele nauki około wiary naszej nam zostawili, i kacerzów złe nauki tłumili: albowiem wnet na poczatku tych słów Ewangielii, trzy osoby Boskie rozdzielnie Pan opowiadać raczy, takim sposobem **Syn Boży** mówi i **Ducha ś.** obiecuje, a obiecuje Go zesłać od Ojca; otoż więc mamy wszystkie trzy osoby Boskie Ojca, Syna i Ducha ś., a z osobna każda z nich przez P. Chrystusa wyrażona. — Atoli, gdy mówi, że **On** śle Ducha ś., tedy tak to rozumieć nam należy, że Go śle, nie iakoby cziego inszego Ducha, ale iako swoiego: bo Go Paweł ś. zowie Duchem Chrystusowym, gdy mówi: *zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca nasze* (a). Tu Paweł ś., gdy wspomina Boga, Ojca rozumie i to pokazuje Galatom, że Bóg Ojciec zesłał Ducha Syna swoiego w serca wiernych. A tu zaś w Ewangielii powiada Pan Chrystus o sobie, iż Go On zesłać miał, gdy mówi: *którego ia wam poślę.*

Przypatrzymy się tu pilnie Pismu świętemu. Mamy tu z osobna trzy osoby rozdzielnie wyrażone, lecz mamy też jedność czynności i jedność bóstwa, jaśnie w tych tu osobach pokazaną. Czemu tak się przypatrzymy, śle Syn Ducha ś., śle Go też i Bóg Ojciec, a ten Duch ś. iest razem i Syna i Ojca wspólnie Duchem i tenże ieden iest Duch Ojca i Syna. A gdy tak iest? toż więc Ojciec i Syn jednego, a tegoż Ducha mając, w bóstwie istotą są jednym Bogiem. A ponieważ Duch ś., trzecia osoba w bóstwie, iest Duchem Ojca i Syna; toż więc iest ieden z Ojcem i Synem, będąc ich jednym i jedynym Duchem. Właśnie tedy tajemnica Trójcy ś. tu się pokazuje, że Bóg iest trojsty w osobach, a ieden w istności.

To zaś zesłanie nie rozumie się, iakoby niższego

(a) Galat. 4, 6.

od siebie posłaniem, tak iako Pan posyła sługę, ani się też rozumie z mieysca na mieysce posyłanie, ale tylko znakomite i iasne napełnienie tych ludzi, w których przebywa: bo Duch s. nie tylko przez posłanie Oyca i Syna posila i napełnia serca ludzkie, ale i sam rozdziela dary w ludziach, iako chce, gdyż Pismo mówi: *iż są różności spraw, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich* (a). Kiedy więc Duch s. łaską swą napełnia serca ludzkie, a tam sprawuje dary swe, gdzie pierwey nie były; tedy to sprawuje przez natchnienie serc, a co Pismo s. *Zesłaniem* zowie. — A gdy z woli BOGA Oyca i Syna i za miłością BOGA Oyca i Syna serc wiernych to napełnienie Ducha s. pochodzi; tedy pochodzi od Oyca i od Syna: bo iako Pan CHRYSTUS mówi: *kto miłuje Syna i rozkazanie Jego będzie chował, tego Ojciec Jego będzie miłował i da mu Ducha, który od Niego pochodzi, i którego posyła Syn*, to iest, który też pochodzi i od Syna. Tak tedy te słowa Pisma rozumieć mamy: albowiem Pismo s., stosując się w wielu rzeczach do naszego pojęcia, używa dla nas częstokroć takich wyrazów, które do własności tajemnic Bozych nie przynależą. I gdy toż samo Pismo s. te wyrazy w innych mieyscach iasniej wykłada, a zatem on wykład ma bydź od wiernych przyjęty, ani się iemu sprzeciwiać godzi, abyśmy, szarpając słówka i nicując ie, od prawdy wszystkiego Pisma, wszystkiej wiary chrześcijańskiey, i wiadomości Bożey razem nie odpadli. — Nie posyła też P. Bóg Ducha swego s., iako sługę, gdyż iest to Duch Jego własny, ale tylko hoynością Ducha swoiego napełnia serca ludzkie i mocą Ducha tego utwierza ie: a chociaż w tymże Duchu i tymże Duchem Pan serca ludzkie na-

pełnia; przecież rozłączenia, ani umnieyszenia żadnego w tém nie ma: bo Duch s. iest współ-Duchem Ojca i Syna, zawszy nierozielnie z Nimi będącym. A tak teraz każdy chrześcijański człowiek ten sposób mówienia Pisma będzie mógł z tego wykładu rozumieć i wiedzieć, iako iest posłany Syn od Ojca, i iako zaś Duch s. będąc Duchem Ojca i Syna, od nich wspólnie w serca wiernych posyłanym bywa.

Gdy tedy Pan Chrystus przepowiedział uczniom swoim prześladowania i utrapienia, które ponosić mieli, iżby frasunek i smutek serca ich nie napełnił, począł ich też cieszyć i utwierdzać, i obiecuje im pocieszenie przez Ducha pocieszyciela, gdy mówi:

III.

Pocieszyciel, który przyjdzie, On o mnie świadectwo dawać będzie.

To iest on pokaże iasnemi dowody, że ci Żydzi mnie niewinnego, lecz owszem dobrodzieja i Żba-wiciela swego, niewinnie zamordowali, a pokazować to będzie przez was Apostołów moich, których serca napełniwszy, nie tylko tego was nauczy i obiaśni o mnie, żem iest BOGIEM prawdziwym, Synem BOGA żywego iednourodzonym; ale też nauczy was wszystkiego, to iest Prorockich pism, które o mnie dawno były napisane i we mnie się iuż wypełniły. I ten to Duch s. da wam taką śmiałość, iżbyście to opowiadaли nie tylko Żydom mordercom, ale i światu wszystkiemu, nic niedbaiąc, ani na postrachy i groźby, ani na żadne prześladowania: ale będziecie opowiadać to wszystko, coście widzieli i słyszeli. A zatem:

I wy świadectwo (o mnie) wydawać będziecie: bo ze mną od początku iesteście.

Co też wszystko i wypełniło się: bo iak tylko

Apostołowie w dzień świąteczny wzięli Ducha Ś., wnet Piotr s., a za nim wszyscy Apostołowie, śmiało wydawali świadectwo o Panu Chrystusie, opowiadając, że nam to wybranym świadkom iasne iest i wiadome Zmartwychwstanie Chrystusa ukrzyżowanego, bośmy z Nim iedli, pili i rozmawiali na ów czas, gdy zmartwychwstał po ukrzyżowaniu i śmierci swoiej, a wiemy o tém, że On iest prawdziwym Synem Bożym i Zbawicielem nas wszystkich, a wszystkie proroctwa w Nim się wypełniły: gdyż potrzeba było, aby Chrystus cierpiał, i tak wszedł do chwali swoiej. Takie zaś Apostołowie daiąc Panu świadectwo, uczyli też pilnie wszystkich, a tę swoją naukę utwierdzali czworakiem sposobem.

Naprzód słowy: bo zawzdy gotowi byli dadz odpowiedź każdemu, kto ich zapytywał o wiarę ich i o naukę, która w nich była, a co mówili nadzwodnie to pokazowali, a zatem słowo Boże mnożyło się i szerzyło mocą wielką u wszystkich ludzi.— *Powtóre* świadczyli nie tylko słowy, ale i cudami: albowiem chromego od urodzenia samém tylko słowem uzdrowił Piotr, cień nawet jego uzdrawiał chorych (a). Chustka s. Pawła uzdrawiała chorych, i wiele cudów Paweł s. czynił tak, że nawet wskrzeszał umarłych (b), toż samo i inni Apostołowie czynili, a tak Pan ich prawdziwe świadectwo i prawdziwą wiare cudami w sercach ludzkich umacniał i gruntował.— *Potrzecie*, świadczyli o Panu swoim świętym i cnotliwym życiem, bo w postach i w modlitwach ustawicznie żyąc, Panu Bogu służyli, a w takich pobożnych sprawach i inne służgi P. Bogu, ku rozmnożeniu wiary świętey chrześcijańskie, stanowili (c); i dla tego pewne wspomo-

(a) Act. 3, 6. 5, 15. (b) Act. 19, 12. 20, 10. (c) Act. 1, 14. 6, 6.
11, 5—12, 14, 22.

żenie od Pana zawždy odnosili. *Naostatek*, tak mę-
żnie przy tém świadectwie trwali, że śmiercią gwał-
towną dla Niego z tego świata schodzili (a): bo tak
miłowali Pana, iż się weselili i za szczęśliwych mie-
li, gdy dla Imienia Jego więzienie, biczowanie, ka-
mienowanie i inne ciały swoich mordowania cierpie-
li, a nic ich nie mogło odstraszyć, ani oderwać od
miłości Bożej, która była w Panu JEZUSIE CHRYS-
TUSIE (b). Otoż wypełniła się w nich ta obietnica, któ-
rą im Pan był dał mówiąc: gdy przyjdzie pocie-
szyciel, którego Ja wasm ześlę od Ojca Ducha pra-
wdy, wtedy za Jego sprawą, mocą, utwierdzeniem
i umocnieniem, tak stali, mocni, trwali i ugrunto-
wani będącie, iż świadectwo dostateczne bez ża-
dnej boiaźni o mnie wydawać będącie: bo On bę-
dzie waszą mądrością, wymową, pocieszeniem, pra-
wdą i mocą.

IV.

Tu iuż łacno poznać możemy, dla czego Pan CHRYS-
TUS takiemi na przemian wyrazy nazywa Ducha s., którego dadź obiecał Apostołom, a w ich
osobach i wszystkim wiernym swoim: a którego też
potém zesłał, nie tylko na Apostołów widomym spo-
sobem, ale też i na wiernych, którzy od Apostołów
wiarę przyjmowali, iako na owego Korneliusza i
na onych w Efezie, którzy za nauką Pawła s., i
przez włożenie rąk na nich widomie wzięli Ducha s.,
dając nam przez to upewnienie, że nie tylko Apo-
stołom, ale i wszystkim, którzy przez słowo ich uwie-
rzyli w CHRYS-
TUSA, bywa dawana łaska i dar Ducha s., czy to widomym, czy niewidomym sposobem;
a przeto, kiedy teraz iuż niewidomym sposobem

(a) Act. 5, 41. (b) Rom., 8, 34.

Pan Bóg łaską i darem Ducha ś. nas napełnia, te-
dy wiele dobrego w nas sprawuje: bo iednych na-
pełnia, aby sobie byli pozyteczni i przez święte spra-
wy stawali się synami Bozymi: drugich zaś napeł-
nia, aby byli pozytecznymi i sobie i ludziom, a ci
są, którzy od Boga wysadzeni są na urzędy Pasté-
rzów i kaznodzieiów, na szafowanie słowa Bożego
i sakramentów zakonu nowego, które są widomemi
pewnemi znakami niewidomej łaski Bożej, i przy-
mierza Boga z nami.

A ponieważ ten Duch ś. tak wiele pozytecznych
rzeczy sprawuje w kościele Chrystusowym, iako
sprawował przed tém tak w Apostołach, iako i w wier-
nych i sprawować będzie aż do dnia sądnego; te-
dy słusznie i przyzwoicie Pan CHRYSSTUS, tego to
Ducha ś. nazywa naprzód **Pocieszycielem**: albowiem
Apostołowie i ich uczniowie od Ducha ś. we wszyst-
kich utrapieniach i cierpieniach pocieszenie brali,
a oświecenie we wszystkiem, i niezwyciężony umysł
do opowiadania prawd Ewangielii od Niego mieli.
A ten pocieszyciel nie tylko Apostołom, ale też
wszystkim wiernym iest i będzie pocieszycielem za-
wždy, i we wszelakich uciskach, frasunkach, dole-
gliwościach, niedostatkach i niebezpieczeństwach.
Ależ tylko wierni P. BOGA Oyca niebieskiego przez
Syna Jego prosić maią, aby im zawždy tego pocie-
szyciela szczodrze dawać raczył, iżby wszystkie do-
legliwości, które dla wiary Syna Jego, albo też dla
doświadczenia ich cnoty i cierpliwości na nich przy-
chodzią, mogli skromnie znosić, a przez pocieszycie-
la Ducha ś., aby byli pocieszeni, iżby się w wier-
nych wypełniły owe słowa Pawła ś., iako w nas ob-
fitują utrapienia Chrystusowe, tak i przez CHRYSSTUSA
obfituje pociecha nasza (a). A gdy wierni tak do Pa-

(a) 2. Cor. 1, 5.

na uciekać się będą, tedy Pismo ś. naucza, że **Pan Bóg po żalu i płaczu wesele raczy dawać** (a). I iako **Dawid** mówi: że według wielkości żalu i bolesci serca iego dał mu **P.** Bóg pocieszenie, tak szczodrze i hoynie, iż obficie uweseliło duszę jego (b). A to dla czego? Dla tego, iż Ducha swego świętego Pan nie odiął od niego, ale go Nim utwierdzał tak, iż go tenże **Duch dobry** przywiódł na drogę radości i wesela.

V.

Jest tedy **Pocieszycielem** Duch ś. od początku świata ludzi dobrych, Proroków świętych, Patriarchów, Apostołów i wszystkich wiernych Pana Chrystusowych, iako się to pokazuje iasnie z Pisma ś. starego zakonu, a ze spraw także i pism Apostołów, a potem i dalszych ich następców w kościele Chrystusowym. I niech o tem wie każdy człowiek chrześcijański, że nie masz pocieszyciela prawdziwego, iako iest Duch święty: pociechy albowiem świata tego prózne są i nietrwałe, iako mówi Pismo: *wszystko, co iest na świecie, iest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie iest z Oycią, ale iest ze świata. A świat przemienia i pożądliwość iego* (c); prózno tedy miałby ktoś świat milować i w nim się kochać: bo nawet i te rzeczy, które on ma, razem z nim przedko przemijają. I chociaż on może wprawdzie cieszyć fortuną, wysoką godnością, bogactwy i urzędami, ale weyrzymy w to tylko, a znaydziemy, co Pismo powiada: *wszystkich mocarzów krótki żywot. Król dziś iest, a jutro umrze* (d). I znowu: *dni żywota człowieka są jakoby nic. Zamierzone są granice iego, które nie*

(a) Tobiae. 5, 22. (b) Psal. 93, 19. (c) 1. Joan. 2, 17. (d) Eccli. 10, 11.

będą mogły bydż przestąpione (a). Krótko tedy człowiek żyje, a choćby tu był i nayszezęśliwszy, przecież ma swoie troski i niedostatki, a *czas iego ucieka, iako cień* (b). Otoż człowiek chrześcijański! choć cię świat cieszy, ty nie pokładaj w nim nadzieje, nie unoś się przychylnością fortuny, ale w Bogu ufaj, Jemu za szczęście dziękuj, a na krótkość czasu patrzaj i pamiętaj, że te pociechy na świecie dugo trwać nie mogą.

Są też pociechy niektóre i szatańskie, i szatan także iest pocieszycielem swoich naśladowców, atoli nie są to pocieszenia, ale zwodzenia tylko. Wielu znayduje się takich, którzy piąństwo, mężobóstwo, cudzołóstwo, łakomstwo, wszeteczeństwo, lichwiarstwo, świętokupstwo i inasz złości, mają sobie za osobliwą pociechę, i wtenezas kiedy tego według swej chęci używają, cieszą się, a iako Pismo mówi: *weselą się zle uczyniwszy, i radują się w rzeczach naygorszych* (c). Ale ta pociecha iest przeciwko woli Bożej, i do śmierci wiecznej ciągnie. Zdradliwa iest, maięsat Boski obrażającą, przeto się iey każdy wierny strzedz ma, aby oczyszny wieczney nie uchybił, a duszy swej nie stracił: bo którzy tego pocieszyciela w tych iego złych i lubieżnych roskoszach naśladowią, królestwa Bożego mieć nie mogą. Ztąd zaś poznajmy to, iako świat iestomylny, a zaś szatan szkodliwy i zaraźliwy pocieszyciel.

VI.

Nie masz tedy inszego prawdziwego pocieszcza, iak tylko Duch święty: bo czyni człowieka zawsze spokoynym na sumnieniu, a zatem wesołym

(a) Hiob. 7, 16. (b) ibid. 14, 1. (c) Prov. 2, 14.

prawdziwie i bezpiecznej myśli, a co iest roskoszą trwałą i szczęśliwością prawdziwą. Nadto wiarę w sercach ludzkich gruntuje i umacnia, usposabia człowieka do wszystkiego dobrego, do wszystkiej świętobliwości i sprawiedliwości, czyni człowieka stałym w wyznaniu wiary Pana Chrystusowej i ochoczym do posłuszeństwa Bogu, cieszy go w smutkach, wspiera w chorobach, ochłodę daie w utrapieniach, uczy człowieka wiernego modlić się z płaczem i łkaniem do P. Boga, wiedzie duszę człowieka do wiecznej szczęśliwej ojczyzny, wzmacniając w nim wiarę, utwierdzając nadzieję i rozmnażając miłość ku P. Bogu. On to uczy szukać wiecznego szczęścia, przez drogę cnot chrześcijańskich, On tajemnice Pisma ś. wiernym obiąsnia i odkrywa kuch pociesze i zbawieniu, On sprawuie, że się wierni Ewangielii nie wstydzą, a P. Chrystusa wyznają bydż Bogiem i Zbawicielem swoim. On iest wszystkiego dobrego sprawcą: *w nim staliśmy się we wszystkim bogatymi*, (mówi Apostoł) *we wszelkiem słowie, i we wszelkiej umiejętności tak, iż nam na żadney łasce nie schodzi, oczekiwającym obiawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa* (a). A to wszystko P. Bóg nam raczył dadż przez Ducha swoiego prawdziwego nauczyciela i pocieszyciela naszego.

Powiada zaś P. Chrystus, że ten pocieszyciel Duch, iest świętym Duchem. A to czyni Pan dla rozróżnienia pomiędzy duchami: albowiem Pismo ś. rozmaite duchy bydż opowiada, że iest duch *Pythonów*, czyli wieszczy przez szatańskie sztuki (b): iest duch, głowę zawracający i w obłędniość wprowadzający tak, iako błędzi piani (c): iest duch tego świata (d), są też duchy stworzone na pomstę (e).

(a) 1. Cor. 1, 5. (b) Levit. 20, 27. (c) Isai. 19, 14. (d) 1. Cor. 2, 12.
(e) Eccli. 39, 33.

zowie też niekiedy Pismo s. i złego ducha *duchem Bożym* (a), ale Pan CHRYSSTUS Ducha swego i Du-cha Ojca swego, Duchem świętym zowie: tak też i Pismo s. starego i nowego zakonu, tego to Ducha Bożego, Duchem świętym bydż opowiada, o którego Dawid tak prosił: *Ducha twego świętego Panie! nie oddalaj ode mnie* (b). Tak mówił i Salomon: *spraw twoich Panie! żaden nie pozna, aż dasz mądrość, i aż spuścisz Ducha twego świętego z wysokości* (c). I to iest *Duch świętý*: bo Duch własny Boży oświeca serca ludzkie i ozywia ie, czyni ludzi synami Bożymi i kościołem Bożym. A gdzie On iest, tam spokojność, radość i wesele, a wielkie czyni w duszy człowieka pozytki: ponieważ Bogiem iest, a zatem świętym prawdziwie i źródłem wszelkiey świątobliwości, i przeto słusznie od Proroków i od P. CHRYSSTUSA *Duchem świętym* nazwany.

Jeszcze Pan CHRYSSTUS tegoż Ducha s. zowie *Duchem prawdy*, dla okazania, że wszystka prawda iest od tego Ducha: a kto Ducha s. ma, prawdę miłuje, prawdę naśladuje, prawdę mówi, prawdy słucha: a zaś kto naśladuje ducha kłamstwa, ten się prawdą brzydzi i nierad iey słucha. Przykład tego iasny mamy w owym królu Izraelskim Achabie, który, iż fałszywych Proroków słuchał, przeto Micheasz Proroka nie rad słuchał: bo ten Duchem świętym szczerą prawdę temu złemu królowi opowiadał, a tamei Prorocy duchem kłamliwym królowi pochlebiąc nieprawdę mu powiadali; a zatem łaskę u niego mieli, aż naostatek i samego zwiedli tak, iż przez icb kłamliwe ustą zginął (d). Otoż wiedzieć ma każdy wierny i pilnie się dowiadywać o tym Duchu prawdy, obiecanym dla wszystkich w iedności kościoła chrześcijańskiego powszechnego zostaią-

(a) 1. Reg. 18, 10. (b) Psal. 50, 13. (c) Sap. 9, 17. (d) 3. Reg. 22, 8—22.

cych, i ma Go szukać w tym kościele nierozerwany, ponieważ *Duch prawdy* iedney zawsze prawdy uczy i nieodmienny iest, a prawdą zwycięża wszystkie fałsze i błędy, które zawsze się odmieniają i niezgodne są. A ieśli którego wiernego od tych błędów ten Duch prawdy wybawić raczy, ma pilnie za to Panu Bogu dziękować owymi *Syracha* słowy: *Będę cię chwalił Boga Zbawiciela mego, boś mi się stał pomocnikiem i obrońcą, a wybawiłeś mię od siedla języka złośliwego i od słowa kłamliwego* (a). Albowiem to iest wielki dar Boży, komu Pan Bóg da poznać prawdę, iż może rozeznać między prawdą a fałszem: co jednak bydż nie może, iak tylko przez tego Ducha prawdy, którego Pan Apostołom, a w Apostołach wszystkim wiernym obiecać raczył.

VII.

Już tedy pokazawszy, iakiemi Pan CHRYSTUS tytuły Ducha ś. zalecił, i pokazawszy urzędy Jego, potrzeba też nam wiedzieć, dla czego Pan nasz to wszystko o zesłaniu takiego Ducha do Apostołów mówić raczył.

Pierwsza przyczyna ta iest, aby dał poznać Apostołom, że oni sami przez sie byli mdłymi i niedostatecznymi do dawania świadectwa o Panu CHRYSTUSIE, ażby przyjęli tego Ducha, którego podpomóżeniem oni mieli bydż do stałego świadectwa utwierdzeni. Dowodów na to nie potrzeba, ukazują to ich sprawy, gdyż przed wzięciem Ducha ś. nie było w nich nic, iak tylko boiaźń, niestałość, mdłość i krewkość, a co za przyjęciem Ducha ś. zamieniło się w stałość, w śmiałość, wytrwałość i nieustraszzone wyznanie Imienia i wiary w Pana CHRYSTUSA.

(a) Eccli. 51, 1—6.

A ztąd i my naukę brać mamy, abyśmy w siłach naszych nie usali, ale wszystkiego podpomożenia od P. BOGA przez Ducha ś. pilnie szukali, pamiętając zawsze na one słowa Pawła ś.: *nie iesteśmy dosta-teczni z siebie co myśleć; iako sami z siebie, ale do-stateczność naszą z BOGA iest: albowiem w Niem ży-iemy i ruszamy się i iesteśmy (a).* *Wszelki darek do-bry, i wszelki dar doskonaly z wysoka iest, zstęp-iący od Ojca światłości (b).* A kiedy więc wiemy, że od P. BOGA mamy wszystko, tedy też mamy Go pilnie prosić z Dawidem mówiąc: *serce czyste stwórz we mnie Boże, i Ducha prawnego odnów we wnę-trznościach moich (c).*

Drugą przyczynę sam Pan raczył im powiedzieć, gdy mówił do nich:

Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

To iest, abyście się tém nie obrażali, co potém na was przyyśdz ma. I przeto tak wiele wam mówi-łem o męce, śmierci i zmartwychwstaniu moiém, o Ducha ś. zesłaniu, i o kościele moim, iakiem On waszém utrapieniem ma bydż szczepiony i rozmno-żony, abyście, gdy to przyjdzie, nie byli razem ze światem i z nieprzyjacioły moiemi ze Mnie zgorsze-ni; ale iżbyście statecznie przy Mnie trwali. Naukę zaś ztąd brać mają wszyscy ludzie chrześcijańscy, aby się nie gorszyli, gdyż świat zawzdy pełen jest zgorszenia: albowiem cokolwiek dzicie się na świe-cie, co człowieka odwodzi od P. BOGA, od woli Je-go, od Ewangielii CHRYSUSTA Pana, czy to w sło-wach, czy w uczynkach, zgorszeniem to iest dla ka-żdego wiernego. O gorszącym zaś człowiekowi mówi sam Pan CHRYSSTUS: że *lepiej, aby był kamień młyński uwięziony u szyiiego, i aby był utopionym, ani-*

(a) 2. Cor. 3, 5. (b) Act. 17, 28. (c) Psal. 50, 12.

żeli miałby iednego z wiernych Jego, choć i najmniejszego, zgorszyć (a).

Gorszą ludzi słowem wszyscy kacerze, którzy owce Chrystusowe piękne słowy odwodząc od kościoła Jego, wiodą one na zatracenie. Są też inni, którzy szkodliwymi są wiele ięzykiem swoim, a takimi są wszyscy próżnomówcy, plugawomówcy i bluźniercy BOGA: a od tych z ust idzie zgorszenie. Uczynkiem zaś bywa zgorszenie przez złe sprawy, przykład mamy w Dawidzie królu, którego cudzołóstwo i mężobójstwo było wielkim zgorszeniem dla wszystkich poddanych (b), i gdyby się był nie upamiętał, wiecznieby i sam zginął. Uważmy znowu Jeroboama króla w Samaryi, ten cielee dwa uławszy ze złota, nie tylko był złym przykładem do bałwochwałstwa, ale też i sam usty swemi czeić i rozkazać, a chwaląc bałwany inszym z siebie zły przykład dawał (c).

Wiele takich i dziś iest między chrześcijaną, których piaństwa, cudzołóstwa, zabicia, łakomstwa, lichwa, niebojaźń, a prawie nieznajomość całego BOGA i insze szkodliwe złości, są dla drugich zgorszeniem. Widzą dziatki, a oto rodzice mało o Bogu wiedzą, słyszą, a oni bez wstydu mówią, widzą obżarstwo ich, widzą iako ludzie oszukiwają i uczą się tego od nich, i w tychże naukach bywają wyćwiczeni. A pewnie biada takim rodzicom, którzy dziatkom, biada panom, którzy slugom, biada gospodarzowi, który czeladce swoiej, swemi złemi sprawami zgorszenie dają! Co się atoli tém bardziej ma rozumieć o tych osobach duchownych, którzy każą, uczą, a są pastérzami i szafarzami słowa Bożego: bo ci wszyscy mają się strzedz naypilniej, aby nikomu z siebie zgorszenia nie dali, ani w nau-

(a) Math. 18, 6. (b) 2. Reg. 11, 4—15. (c) 3. Reg. 12, 3o.

ce, ani w postępkach swoich: ci albowiem więcej mogą zepsuć, pogorszyć i razem z sobą zawieść ludzi na zatracenie.

Do wszystkich tedy Pan raczy mówić wiernych swoich w osobach Apostołów, aby się nie gorszyli od złych, i aby zgorszenia z siebie, ani słowy, ani uczynkiem nie dawali, ale iako uczy **Paweł s. uczeń i porządnie wszyscy aby się sprawowali ku zbudowaniu, nie ku zepsowaniu** (a). Nadto ieszece potrzeba było, aby Pan tę przestrogę Apostołom swoim uczynił i napomnienie, aby się nie gorszyli, to iest, aby w utrapieniach i frasunkach nie osłabli, aby o Chrystusowych obietnicach nie nie wątpili, wiarę aby w Nim trwałą mieli, nadzieję nieomylną aby w Nim pokładali, a naybardziey na on czas, kiedy ich to spotkać miało, co im Pan przepowiadą témi słowy mówiąc:

VIII.

Wyłączą was z bożnic.

To iest iako nieprzyjaciół BOGA i synów wiecznego zatracenia, osądzą was hydż niegodnymi, iżbyście z nimi obcować mieli, do bożnic swoich Żydzi ci was nie puszczać, od wiary i od swego nabożeństwa precz was wymiatać będą, brzydząc się wami, iako ludźmi złymi: co u Żydów było wielką i sromotliwą karą, a przeto ieszece i za żywota Pana CHRYSTUSA, iuż tą karę byli Żydzi na naśladowców Jego obrócili, iako o tém iest napisano u **Jana s.: że iuż zmówili się byli Zydzi, iż ieśliby Go wyznał kto bydż CHRYSTUSEM, aby był z bożnice wyrzucon** (b). I dla tey to przyczyny wielu było skrycie wierzących w Pana CHRYSTUSA, (a między tymi i owi sla-

(a) Rom. 13, 13. (b) Joan. 9, 22.

wni w Ewangielii *Józef z Arimatei i Nikodem,*) którzy tey swej wiary iawnie wyznać nie śmieli, aby ich z bożnic nie wyrzucono.

A co u Żydów było wyłączeniem, czyli wyrzuceniem z bożnic, to u nas chrześcian toż samo znaczy *kłatwa* w kościele naszym: albowiem przez kłatwę staje się człowiek wyłączonym z towarzystwa, czyli z kościoła wiernych Pana Chrystusowych, i w żadnej rzeczy z nimi nie ma obcowania. Odstrychniony zostaje od modlitw ludzi świętych, i staje się iako odcięty członek od zgromadzenia wszystkiego kościoła chrześcijańskiego; przeto więc każdy człowiek chrześcijański ma się lękać tey kary: albowiem iako mówi Pan Chrystus z chrześcianina *staje się iakoby pogani i iawnogrzesznyk* (a) ten, na kogo kłatwa rzucona będzie. A naybardziey, kiedy kłatwa sprawiedliwie na kogo wydana bywa, to iest, gdy za wielkie występkie i wyraźne złości urząd kościelny wyłącza kogo, iako owe parszywą od zgromadzenia ludzi wiernych. Tak wyłączył Paweł s. Apostoł dla złey nauki, i dla bluźnierstwa przeciwko Panu Chrystusowi, owyh dwóch bluźnierów *Alexandra i Hymeneusza*, i oddał ich w moc szatanowi. Tak też wyklał i onego nierządnego Koryntczyka dla grzechu kazirództwa, o czém tak pisze w liście do Koryntian: *ia chociaż nieprzytomny ciałem, ale duchem w pośród was przytomny, iż osądziłem tego, który tak uczynił, podałż go szalanoi na zatrucenie ciała, aby duch był zachowany w dzień Paną naszego JEZUSA CHRYSTUSA* (b). Idaley tak do nich pisze: *pisalem wam w liście, abyście się nie mieszali z porubnikami, ieśli ten, który się bratem mianuje, iest porubnikiem, albo łakomym, albo służącym bałwanom, albo złorzeczącym, albo piianicą,*

(a) Math. 18, 17. (b) 1. Tim. 1, 20. 1. Cor. 5, 4.

*albo drapieżcę, żebyście z takowym ani iedli. Wy-
rzućcie złego z pośródka was (a).*

Nie ze swoiego więc wymysłu, ale od Aposto-
łów wziął kościół s. tę naukę i ypomnienie, iżby
kaźnią klątwy karał przeszłanych, wiernych ku upa-
miętaniu, aby się tey kary lękali, a występków i
zbrodni unikali, iakoż i słusznie lękac się tego ma-
ią, aby z towarzystwa ludzi wiernych wyrzuceni, a
z kościoła świętego powszechnego chrześcijańskiego
dla ich złych i szkodliwych spraw, iako członki
spróchniałe, odcięci i wyrzuceni nie byli i szatano-
wi podani. Bać się atoli klątwy należy, kiedy spra-
wiedliwie na kogo wydana będzie dla złości i wy-
stępków wielkich; ale, ieśli nią kiedy niewinnego
któ karze, natenczas temu, który ią niewinnie po-
nosi, owszem ieszcze zaśluga iest: bo iak straszli-
wa rzecz iest z kościoła Bożego bydż wyrzuconym
i z ludem wiernym obcowania nie mieć; tak też i
owszem ieszcze radować się ma człowiek wierny,
kiedy ze zboru złych ludzi i członków szatańskich
iest wyłączony. Taka iest klątwa od Żydów, którą
oni ustawicznie Chrześcijany przeklinają i złorzeczą
im: taka iest klątwa i od kacerzów, którą oni lu-
dzi wiernych powszechnego kościoła z towarzystwa
swego wymiatają i im złorzeczą; ale tych klątw ani
z kościoła bożego, ani z towarzystwa świętych lu-
dzi, które społem mają wierni w kościele bożym,
ani łaski miłego Boga od wiernych oddalić nie mo-
że, ani oddala, lecz owszem ich przeklinania obra-
cąają się dla wiernych w błogosławieństwo, a zaś ich
modlitwy przeciwko wiernym, im samym w grzech
się obracają. I wierni Chrześcijanie im dalej od tych
zborów i towarzystw się odłączają, tym więcej się

zblizaią do łaski milego BOGA i do darów Ducha świętego.

Dla tey tedy przyczyny i Apostołom CARYSTUSA Pana klątwa żydowska iż boźnie wyłączanie nie nie szkodziło, bo ponieważ oni będąc sami złymi, ludzi dobrych i enotliwych niewinnie z boźnie wymiatali; a zatem złych ludzi w tey sprawie pokazywała się złość i ślepota, a ludzi dobrych pokazywała się niewinność i dla Imienia Bożego święta cierpliwosć: bo tak zawzdy iest na świecie, iż zli dobrych cierpieć nie mogą i bezboźnie ich przesładują, a czynią to z wielkiego zaslepienia, gdyż tych przesładują, których dobrodzieństwem żyją: albowiem Pan Bóg z przyczyny ludzi dobrych, których miluje, cierpi długą złość, i nieraz ich karze za zlosei ich. Ale kiedy Pan Bóg wiernych i dobrych swoich ludzi wyłącza z pośródku złych, naówezas iuz przedko nad złymi mści się sprawiedliwie: co widzimy jaśnie w przykładach dobrych a Panu Bogu miłych ludzi: i tak, póki *Noe*, człowiek sprawiedliwy i dobry, nie wszedł w korab, potty i zli ludzie mieli pokój od pomsty Bożej: póki *Lot z Sodomy* nie wyszedł, Sodomie był pokój, ale skoro ich Pan od złych odłączył, wnet złych ludzi srogo pokarał wodą i ogniem(a). Tak też podobnie powiedział Pan Bóg do *Abrahama*, że dla dziesięciu ludzi sprawiedliwych, iesliby się w Sodomie znaleźli byli, nie skaralby Pan onych wszystkich złych, których tam była wielka liczba (b).

A ponieważ tak zawzdy na świecie było i jest, że zli ludzie nie są dobrze życzliwi ku ludziom dobrym; a zatem wierni Chrześcijanie niech się nie dziwują, ani frasują, iesli cierpią nienawistę od lu-

(a) Gen. 7, 7, 19, 22. (b) Gen. 18, 32.

dzi tego świata: ieśli się ci ich chronią i obcowania z nimi mieć nie chcą, pomniąc na to, że tacy zli Judzie i z Apostołami P. CHRYSSTUSA obcowania mieć nie chcieli. Ale wierny Chrześcijanin niech się stara o to, aby nie cierpiał za swoje winę tak iako złoczyńca, ale iedynie tylko, aby cierpiał dla BOGA, dla Imienia Jego, dla prawdy, dla wyznania wiary powszechny prawdziwej, i dla sprawiedliwości (a); a zatém niech pewien tego będzie, że weźmie odpłatę cierpliwości swoiej, a tą zapłatą będzie korona żywota wiecznego, którą Pan obiecał tym, którzy Go miłują (b): bo tą koroną zapłacił Apostołom, i tą zapłaci wszystkim, którzy na wzór Apostołów niewinnie frasunki i prześladowania cierpią dla Imienia Pana swego JESUSA CHRYSSTUSA. To tedy naprzód Apostoły spotkać mało od Żydów, iakoż i spotkało, bo się wypełnić musiały te słowa Pańskie: *wyłączą was z bożnic, i przeklętymi od nich będącie dla mnie.* Lecz ieszcze mało na tém będzie, ale przyjdzie na was ieszcze coś gorszego: albowiem

IX.

Idzie godzina, że wszelki, który was zabią, mniemać będzie, że czyni posługę BOGU.

Wielu historyami się nie zabawiając, aby poznać prawdę tej mowy Pana CHRYSSTUSA, dosyć jest czytać Dzieje apostolskie, a naybardziej owo opisanie, kiedy Szczepana ś. ukamienowali Żydzi dla Imienia Pana CHRYSSTUSA (c): kiedy było takie prześladowanie kościoła chrześcijańskiego w Jerozolimie, iż wszyscy wierni, oprócz Apostołów, precz się roz-

(a) 1. Petri. 4, 13. (b) 2. Tim. 4, 8. (c) Act. 8, 1.

pierzchnęli po krainach żydowskich i samaryjskich, albowiem główny i zawzięty ich nieprzyjaciel **Szawel**, (ten sam potem Paweł s. Apostoł,) okropnie prześladował i pustoszył kościół Chrystusowy, wchadzając w domy i ciągnąc męże i niewiasty podawał do więzienia. Nie tylko to czynił, ale ieszece (mówi Pismo) **Szawel** parskując groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana i prosił od niego listów do Damaszku do bożnic żydowskich, iż ieśliby które znalazły tey drogi (to iest tey nowej wiary) męże i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem (a). W listach zaś swoich Paweł s. wyznał sam, że niegodziwie prześladował kościół Boży, i dodał: że to czynił z niewiadomości i w niewierności (b). A temi słowy Paweł s. okazał przyczynę, dla czego był prześladowany, a więził, mordował i prześladował wiernych Pana Chrystusa: bo iako wszyscy Żydzi mieli, tak też i on miał żarliwą miłość ku zakonowi Moyzeszowemu i ku obrządkom onegoż zakonu: nie znaiąc zaś sprawiedliwości Bożey, a swoię checę postawić, nie wiedział, że koniec zakonu Chrystus, ku sprawiedliwości wszelkiem wierzącemu (c). Idla tego to Żydzi z wielką pilnością i starannością prześladowali uczniów Pana Chrystusa, mniemając ich bydż gwałcicielami i niszczycielami zakonu, obrzędów ceremonialnych i przykazań Moyzeszowych, a to swoje prześladowanie i morderstwo Chrześcijan, poczytywali sobie za czynność świętą i Bogu miłą, gdy wytępiali tych, którzy obalali ich zakon, a innym nowy stanowili.

I dla tego to, kiedy tenże Paweł s., po swoim cudownym nawróceniu się, był pojmany od Żydów

(a) Act. 9, 1—5. (b) 1. Tim. 1, 12. Gal. 1, 23. (c) Rom. 10, 2.

w Jerozolimie, zostawał wtedy w wielkim niebezpieczeństwwie: albowiem zebrali się niektórzy z Żydów, a było ich więcej czterdziestu, i zobowiązali się ślubem z przysięgą, że nie mieli ani ieśdz, ani pić, ażby Pawła zabili (a). Tak zapaleczywie przeciwko niemu spiknęli się byli; a przecież Pan Bóg mocą swoją raczył go wybawić z tego niebezpieczeństwa. Ztąd atoli każdy łatwo poznać może prawdę słów Pana CHRYSTUSA, że żli ludzie prześladowując i zabijając uczniów Chrystusowych mniemali, iż przez to miłą Bogu ofiarę czynili. Przeto Paweł ś. i o sobie i o prześladowanych wiernych Pana Chrystusowych tak mówi do samegoż Pana CHRYSTUSA: *dla ciebie cały dzień bywamy martwieni, iesteśmy poczytani iako owce na rzeź.* Ale w tém wszystkiém przezwyciężamy dla tego, który nas umiłował (b). I w liście do Koryntyan tak mówi: *mniemam, iż Bóg nas Apostoły ostatnie pokazał, iakoby na śmierć naznaczone: albowiem staliśmy się dziwowiskiem świata, i Aniołom, i ludziom. My głupi dla CHRYSTUSA, słabí i beze czci; łakniemy, pragniemy i nadzy iesteśmy; byliśmy policzkowani i tułamy się. Pracujemy robiąc swemi rękoma, złorzeczą nam, bluźnią nas, prześladowanie cierpimy. Staliśmy się iako plu-gastwa tego świata śmieci wszystkich aż dotąd, a to wszystko cierpimy dla Pana naszego JEZUSA CHRYS-TUSA* (c). Otoż więc co im Pan przepowiadał, iż miało na nich przyyść, to oni sami potém wyznali, że na nich przyszło, naznaczając nie inszą przyczynę, dla czego to cierpieli, iak tylko tę, którą im sam Pan raczył opowiedzieć, gdy wyrzekł:

(a) Act. 22, 30. 23, 12. (b) Rom. 8, 36. (c) 1. Cor. 4, 9—14.

X.

A to wasm uczynią, iż nie znaią Ojca, ani mnie.

To iest, iakoby tak rzekł Pan CHRYSSTUS: nie dla żadnych występków waszych, nie dla iakich zbytków, ani dla iakiego złoczyństwa, ale, że wy mnie wyznawać będziecie, a oni mnie i znać nie będą chcieli; ztąd miejcie pociechę, że dla mnie i dla Ojca mego cierpieć będziecie. A ponieważ ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie, tedy *kto nie zna Ojca, ten nie zna i mnie (a), a kto się zapiera Syna, ten Ojca nie ma.* Przetoż wy będęście mię wyznawać iednourodzonym Synem Bożym, a oni tego nie zrozumieją, bo mniemać będą, iakoż i tey wiary są, że Bóg iednourodzonego Syna nie ma; a *gdy mnie nie uznaią, tedy i Ojca mego nie poznaią (b).* Gdy atoli *ten iest żywot wieczny, poznać samego prawdziwego Boga, i tego, którego postał, JEZUSA CHRYSSTUSA, iż iest prawdziwym Synem przyrodzonym tego to Ojca, Boga prawdziwego (c).* I ta była cała przyczyna, dla której Żydzi Apostołów przeglądowali, potwarzali, mordowali, maiętności ich brali, a z miast i ze wsi wypędzali, kładąc na nich winy, i dobrą ich sławę u ludzi ohydzając.

Znayduią się zaś w naszych czasach niektórzy kładący siebie w liczbę niewinnie cierpiących Apostołów i piérwszych chrześcijan, kiedy atoli oni dla fałszywych nauk swoich cierpią: albowiem dobrzy wierni i rządcy onych wyganiają i karzą, aby według winy i szkodliwości swoiej odebrali sprawiedliwą zapłatę. Ale naprzóźno ci wilcy drapieżni, ci wieprze, pustoszący winnicę Pańską, szczycą się niewinnością swoją i dobrą nauką: bo Apostołowie

(a) Joan. 10, 38. (b) 1. Joan. 2, 23. (c) Joan. 17, 5.

cierpieli dla prawdy, a oni dla fałszu: a ponieważ fałszu uczą, przeto i zgody między nimi i nauką ich nie masz, ale tylko ciągłe odmiany i poahnienie. Apostołowie uczyli swoie rozdawać, i rozdawali: fałszywi Apostołowie uczą, aby cudze wydzierać, i sami wydzieraią: Apostołowie uczyli posłuszeństwa ludziom na urzędzie posadzonym, nie tylko dobrym, ale i złym: fałszywi Apostołowie uczą przećiwić się urzędowi, czynią zaburzenia w królestwach, zawydy, niezgody, rostérki i t. d.; Apostołowie uczyli dobrze czynić, a karali złości: fałszywi Apostołowie za nic mają pobożność i chrześcijańską cnotę; Apostołowie skromnie cierpieli za prawdę rozmaite prześladowania: fałszywi Apostołowie swoich fałszywych opiniy bronią upornie mieczem, potwarzami i xięgami szkodliwemi.

Otoż więc każdy chrześcijański człowiek łatwo już poznać może, co i dla czego cierpieli Apostołowie, iacy ludzie byli i czego uczyli, a iacy znowu są ci, którzy się także męczennikami zowią, kiedy za występki swe spowiedliwie karani bywają, i kiedy ich swawola bywa powściągana i karana. I chociaż wyznajemy, że oni są męczennikami, ale szatańskimi, bo za szatańskie swoje sprawy cierpią: albowiem, iako *Augystyn* ś. mówi: *nie mąka, ale przyczyna czyni męczennika*; a zatem kiedy kto złą przyczynę daie, złą naukę sieie i źle czyni, źle też się iemu i dzieie: a ieśli go za to karzą, i on cierpi mąkę, tak też i bydż powinno, bo on na to zasłużył. Tak cierpieli oni niegdyś prorocy *Baala*, których *Eliasz* Prorok Boży pobił^(a), a przecież oni szatańskimi męczennikami zostali; a zaś Apostołowie cierpieli, Męczennicy i Męczenniczki Chrystuso-

(a) 3. Reg. 18, 40.

we cierpieli bez winy, iedyne tylko dla tego, że ludzie zli nie checieli wyznać ani BOGA Oycia, ani Syna Jego, którego On zesłał dla zbawienia ludzkiego. — Czyniąc tedy Pan koniec Ewangielii dziesięszey, dodaie przyczynę, dla czego to powiedział Apostołom, i mówi:

XI.

Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem ia wam powiedział.

Kiedy człowiek wie o nastąpić mającej przygodzie i niebezpieczeństwwie, mniej go dolega przewidziane utrapienie: a gdy iuż przyjdzie nań przygoda, o który wiedział, chociaż ta wiadomość iuż nic nie pomaga, przecież atoli przyczynę, dla których cierpi, na pamięć mu przywodzi, dla czego mocę i śmierć podeymuie: a ieśli widzi się bydź niewinnym, cieszy się swoją niewinnością, choć.udręczony zawszed bywa. I przeto Pan na tym miejscu wiernym swoim przygody przyszłe opowiada, iż gdy dla Niego na nich przyjdą, aby wspomnieli, że im to Pan ich obiecał, iż tak z nimi działać się miało; a zaś Jego mocy, opatrznosci i obronie aby się poruczali. Ten albowiem, który *Piotra* tonącego na morzu, cudzołożnicę od śmierci ukamienowania, *Lazarza* umarłego z grobu wybawił i ożywił; ten wiernych swoich nigdy nie opuści, ale ich wspomagać, ratować i wyswobadzać będzie raczył zawzdy (a); przetoż więc w Nim wszelką ufność pokładajmy, a prawą wiarą i sercem wołajmy do Niego z Apostoły: *Panie! zachowaj nas, giniemy* (b); także z oową niewiastą Chananeyską: *zmiluj się nad nami Pa-*

(a) Math. 14, 30. Joan. 8, 4—9. 11, 44. (b) Math. 8, 25.

nie JEZU CHRYSSTE! *Prawodawco, Mistrzu i Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami!* (a). Oddał złe przygody, znięś z nas kłopoty i frasunki, oddał złe nieprzyjacioły, racz uchować nędry cielesney, głodu i moru, a day żywiość, żywot pobożny i zdrowie; a po śmierci racz nam dadź z sobą królować wiecznie. Amen.

(a) Math. 15, 22.

H O M I L I A**NA NIEDZIEŁĘ ŚWIĄTECZNĄ ZESŁANIA
DUCHA ŚWIĘTEGO.**

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana ś. w Roz. 14.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: ieśli mnie ktoś miłuje, będzie chował mowę moją, a Oycieć mój umiłość go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie w niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich niechowa. A mowę, któryscie słyszeli, nie iest moja, ale tego, który mnie pośłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch święty, którego Oycieć pośle w Imie moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawię wam, pokój mój daję wam. Nie iako dawa świat, ia wam daię. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że mi ia wam powiedział: odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, wždybyście się radowali iż idę do Ojca, bo Oycieć większy iest, niżli ja. I terazem wam powiedział, przed tém niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę: albowiem idzie xiąże świata tego, a w mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a iako mi Oycieć rozkazanie dał, tak czynię.

I.

OBCHODZIMY dzisiaj rocznicę zacnego święta, to iest dnia onego chwalebnegó i świętego, kiedy w Jero-

zolimie, w dziesięć dni po Wniebowstąpieniu Pana Chrystusa, Duch ś. widomie z nieba zstąpił i serca Apostołów napełnić raczył. I to iest dziś nasze święto, które dawno przed tém opowiedzieli Prorocy, znaczyły figury dawne, świąteli Apostołowie, i wszystek lud, który się cudowney sprawie dnia tego przypatrował, dziwił się, i zdumiany wydziwić się nie mógł, co był Pan Bóg uczynić raczył tym⁹ których umiłował. Łukasz ś. w dzieiach apostolskich, na wieczną pamięć, historią tego krótkimi słowy tak opisał: *gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicę, byli wszyscy wespół na témże miejscu. I stał się zprzedka z nieba szum, iakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dóm, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone ięzyki, iakoby ognia, i usiadł na każdym z nich zosobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym, i poczęli mówić rozmaitemi ięzykami, iako im Duch święty wymawiać dawał. A byli w Jerozalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni ze wszego narodu, który iest pod riebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo, i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał ie swym ięzykiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A iakożeśmy słyszeli, każdy z nas swóy ięzyk, w którymeśm⁹ się urodzili? Cóż to ma bydź? (a). Ale Apostołowie wielkie rzeczy Boże rozlicznemi ięzykami opowiadając, sprawę o sobie dawali, ukazując z Pisima Proroków, czém i dla czego byli napełnieni. Tey tedy sprawy małego Boga, tego zesłania Ducha świętego rocznicę dziś obchodzimy, i święcimy ten dzień na wieczną pamiątkę tego Bożkiego dobrodziejstwa. A day Panie Boże! abyśmy świętobli-*

(a) Act. 2, 1—14.

wie, po chrześcijańsku i cnotliwie ten dzień obchodzili, iżbyśmy darów Ducha ś. prawymi stali się uczestnikami.

Przywodźmy dziś sobie na pamięć, proszę, że ów Boży obraz, który przy stworzeniu człowieka wyraził Pan Bóg na duszy jego, duchem złym zeszpecony, tego dnia Duchem Bożym, Duchem świętym we wszystkich nas stał się oczyszczony, uzaćniony i przyozdobiony, odnowiony i ku wiecznej chwale ożywiony. Wielkie zaiste było dobrodzieństwo stworzenia naszego, niepośledniejsze i odkupienia i wielkiego przez Pana CHRÝSTUSA za nas zaddoğanienia; lecz razem i to iesze osobiowe dobrodzieństwo Pan Bóg nam przydadź rączył, iż Apostołom, a przy nich i nam wszystkim Duchu swego świętego zesłać rączył, za którego oświeceniem serc Apostolskich, poznaliśmy i my Zbawiciela naszego Pana CHRÝSTUSA, Jego przyście z nieba, cuda, naukę, śmierć niewinną, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie: a to wszystko stało się dla naszego zbawienia; a za témże oświeceniem Ducha świętego poznaliśmy te Bozkie tajemnice, i wierzymy im; a day Panie Boże! abyśmy prawie, gruntownie, statecznie, mążnie i trwale wierzyli. Które to sprawy Pana naszego bez wątpienia odlogiemby leżały, bez żadnego pożytku naszego, gdyby Duch pocieszenia i oświecenia Apostołom do nauki i śmiałości opowiadania wiary Pana Chrystusowej, a nam do uwierzenia, nie był zesłany. Ten to Duch święty, oświeciwszy i nalepszy serca Apostołów, przez nich podał wszystkim wiernym tę naukę, aby już nie woły i kozły, ani ofiarę snopów i kłosów nowych, ale ofiarę ust i serc swoich zawzdy Panu Bogu ofiarowali, a godnem naczyniem ku przyjęciu Ducha ś. zawsze byli.

Co, aby mogło bydż w sercach wiernych ludzi,

a uczniów Pana Chrystusowych, mają z **Dawidem** wzywać Pana BOGA, każdy z osobna, prosząc o to: aby *Ducha świętego odnowił we wnętrznościach iego*, aby Pan Bóg nie raczył od każdego z nas oddalać oblicza swego, i nie odrzucią nas, ale aby wszystkim nam wiernym dadź raczył radość zbawienia, a *Duchem świętym raczył nas utwierdzać, iżby nowe sprawy i nowego człowieka, który iest według BOGA, w nas stworzył* (a). Tego nam potrzeba sercem i ustę prosić, a sprawami naszemi i sposobem życia z dzisiejszą Ewangielią się zgodzić, jeśli chcemy, aby prośby nasze próżne nie były: bo 'naproźno usta wołają, kiedy się sprawy i uczynki nasze woli Boże sprzedawały: próżno o Ducha świętego prosimy, kiedy ducha złego uczynki czynimy. Ale my uczyć się mamy ze słów Pana CHRYSTUSA, który nam to obiawić raczył, czego po nas wymaga, jeśli chcemy, aby Ojciec niebieski, i On sam Syn Jego iedyń, i Duch święty, serca nasze oświecający, Bóg w Trójcy iedyń, w nas miał swoje mieszkanie: o czém się łacno dowiadujemy z dzisiejszej Ewangelii, którą nam Pan opowiada temi słowy:

II.

Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją.

Miłości skutek Pan Chrystus ukazuje, to iest, że na tém miłość zależy, kiedy kto Pana słucha, a słuchając wypełnia to, co rozkazał: a zatem kto mowy Pańskiey nie chowa, nie może ku Panu miłości okazać żadney, bo tego, którego ma miłować, nie słucha, ani dba o iego rozkazanie, a za tą swawolą swoją, czyniąc przeciwnie sprawy Zbawicielo-

(a) Psal. 50, 13. Ephes. 4, 24.

wi swemu, ani Zbawiciela, ani zbawienie swoie miłuje. I przeto Jan ś. mówi: *kto powiada, iż zna BOGA, a przykazania Jego nie chowa, kłamcą iest* (a): bo iakże ten ma miłować Zbawiciela, który zbawieniem, od Niego wziętém, pomiata i gardzi? Kiedy atoli z miłości ku Panu Bogu i chowanie przykazania Bożego pochodzi, iako tenże Jan ś. mówi: *ta iest miłość Boża, abyśmy przykazań Jego strzegli* (b). Nikomu tu Pan nie zagrada drogi zbawienney, nikogo od przyjaźni swoiej i braterstwa nie usuwa, lecz owszem ukazuje, iakim sposobem każdy człowiek do tego łacno przyyśdź może, gdy mówił do Apostołów: *ieśli mnie miłujecie, przykazania moje chowajcie* (c). *Wy iesteście przyjaciele moi, ieśli czynić będziecie, co ja was rozkazuię* (d). Jeśli tedy czynimy, iesteśmy przyjaciele, ieśli nie czynimy, tedy pewnie iesteśmy nieprzyjaciele.— I wierzymy temu, że nie insza iest przyczyna, iż szatan z serc niektórych ludzi prędko słowo Boże wymiata, i czyni to, że o nie nie dbaią, albo w małej pokusie od niego odstępują, iak tylko ta, trafia na nieprzyjacioły Boże, którzy usty tylko BOGA wyznawają, a zaś sprawami swoimi zapierają się Go (e), i znowu niemi krzyżują Pana CHRYSYSTUSA, Zbawiciela swego (f). Otoż w nieprzyjaciołach BOGA łatwo szatan czyni, co sam chce; ale kto miłuje Pana CHRYSYSTUSA, ten dowodzi to uczynkami swoimi, i miłuje to, co Pan CHRYSYTUS miłować kazał, a ma w nienawiści to, czego Pan chronić się przykazał.— Ztąd się pokazuje, że wierni uczynkami trzeba wypełniać rozkazanie Boże, a nie tylko mieć samę wiarę. Chociaż to tak rozumieć należy, że wprzód słowo Boże znać potrzeba, i ma bydż wiarą w sercu ka-

(a) 1. Joan. 2, 4. (b) Ibid. 5, 3. (c) Joan. 14, 15. (d) Ibid. 15, 14.
(e) Tit. 1, 16. (f) Hebr. 6, 6.

żdego wiernego chowane, iżby słowo Boże nielekce ważył sobie; ale też i tego potrzeba, żeby mu każdy wierzył statecznie, iako przystoi wierzyć słowu miłego BOGA; a zatem nie dosyć iest mieć w sercu to słowo Boże, mieć ie w umiejętności i pamięci: bo i zły sluga wie o woli Pana swego, a przecie iey nie wypełnia (a); potrzeba tedy, aby człowiek poświadczał to uczynkiem, co wierzy: gdyż wiara bez uczynków cnotliwych, martwa iest (b).

Ale nie ieden podobno człowiek z tem się odzywa: łatwo to iest mówić chować Boże przykazanie, ale czynić trudno, albo nawet i niepodobno.— Na to sam Pan CHRYSSTUS odpowiada, gdy mówi: *jeśli mię ktoś miłuje*: bo kochającemu nic trudnem nie iest, Pozwalam ia na to, że tym ludziom, którzy Pana CHRYSSTUSA nie miłują, trudne i niepodobne iest ku zachowaniu przykazanie Jego: bo ten, który Go nie miłuje, przykazania Jego chować nie może; ale tym ludziom ono trudnem nie iest, którzy miłują BOGA w Panu CHRYSSTUSIE: *bo tym wszystko dopomaga ku dobremu*, którzy są wezwani podług postanowienia, święci (c): bo czego mdłość i krewkość ich nie może, to Pan, którego miłują, i do którego się uciekaią, w nich podpomaga, a za Jego pomocą wszystko mogą, iako i Paweł s. w *Nim wszystko mógł*, który go umacniał (d): dla tych przykazanie Boże trudnem nie iest, którzy podług ciała nie żyją, ale Duchem sprawy ciała umartwiają (e): dla takich iarzmo Pańskie słodkie i wdzięczne iest, a brzemie Jego lekkie (f): takim przykazania Pana CHRYSSTUSA ciężkie nie są (g); tacy i przykazania Jego strzegą, a co się Jemu podoba, to czynią tyle, ile do tego Pan Bóg dopomaga, a

(a) Lucae. 12, 47. (b) Jacob. 2, 17. (c) Rom. 8, 28. (d) Philip. 4, 13.

(e) Rom. 8, 13. (f) Mathe. 11, 30. (g) 1. Joan. 5, 3.

oni zaś tyle, ile z chęci swej mogą, sprawy swe do Niego obracając, starając się pilnie, aby w niczym Pana swego nie obrazili. Prawdziwie tedy Pan mówić raczy: że ten, *kto Go miłuje, przykazanie Jego zachowa.*

Daley opowiada Pan pozytki miłości ku sobie i chowania przykazania swego, gdy mówi: *kto mnie miłuje, a chowa mowę moją,*

III.

Oycieć mój umiłuj go.

Sam Pan to nam obiaśnia, gdy mówi: *mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca (a), i co mówię, i co uczę, nie sam z siebie, ale z Ojca mego mówię i uczę; otoż więc ten, który we mnie wierzy, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mię posłał: a zaś ten, który mnie w nienawiści, i Ojca mego ma w nienawiści, i który mnie nie czci, Ojca mego nie czci (b).* A zatem, ponieważ mowa, wiara, nauka, cześć i miłość Pana Chrystusa, -ściąga się do nowej nauki, wiary, czci i miłości BOGA Ojca; tedy kto to czyni w Panu Chrystusie, Ojcu niebieskiemu czyni rzeczą przyjemną, i przełoż od tegeż Ojca umiłowanym iest. A gdy wszystkie dobrodziejestwa, tak doczesne, iako i wieczne, przez iednourodzonego Syna swego Oycieć niebieski nam dawać raczy; tedy Pana naszego Jezusa Chrystusa mamy miłować z całego serca naszego, abyśmy i to dobrodziejestwo otrzymali, które nam obiecać raczył, że ieszcze w tym życiu Bóg w Trójcy iedyny, Oycieć, Syn i Duch świętý w nas mieszkać będzie: tak bowiem Pan mówi:

(a) Joan. 14, 24. (b) Joan. 7, 16. 12, 44. 15, 23.

I do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

A to w nagrodę tego, ieśli przykazanie Chrystusowe wypełniać będziemy. Jakie zaś jest to rozkazanie? wiedzieć o tem potrzeba; i przeto w krótkości ie tu okaże.

W Ewangielii zostawił nam Pan Chrystus wszystkie rozkazania swoie, potrzebne do zbawienia naszego. I tak *naprzód*: rozkazał Pan upamiętanie i pokutę za grzechy i złości, w żalu, w poście i płaczu, iako czynili *Niniwici* i *Dawid* (a): ma człowiek wierny swego drugim chętnie udzielać, i ieśli kogo oszukał, lub skrzywdził, nagrodzić, iako czynił *Zacheusz* (b): ma płakać rzewnie, iako *Magdalena* (c): ma zamknąć iatmużnę w łonie ubogiego, aby ona zań modliła się do Pana Boga, iako uczy *Daniiel* (d): ma się modlić z wielką pokorą, iako ów w Ewangielii *Jawnogrzesznik* (e); pokuty zaś naywiększą potrzebę przykazuje Pan Chrystus: bo od niey rozpoczął Ewangielią swoię, mówiąc: *wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo niebickie, pokutujcież i upamiętajcie się* (f); a ieśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie (g).

Druga do zachowania nam mowa Pana Chrystusa iest, abyśmy wierzyli Ewangelii Jego, to iest, abyśmy tak o Nim trzymali, iakim Go bydż Ewangelia pokazuje, że iest nasz Zbawiciel, nasza sprawiedliwość, nasz Odkupiciel, i Syn Boży prawdziwy, w którego wierząc mamy żywot wieczny (h); a do tey wiary mowa Pana Chrystusowa owoców dobrych uczy, to iest: niewinności życia, pokory, cichości, pokoiu, czystego serca, cierpliwości, mi-

(a) *Jonae.* 3, 5. 2. *Reg.* 12, 15. (b) *Lucae.* 19, 8. (c) *Lucae.* 7, 58.

(d) *Dan.* 4, 24. (e) *Lucae.* 18, 13. (f) *Marcii.* 1, 15. (g) *Lucae.* 13, 5.

(b) *Joan.* 3, 36.

łosierdzia, szczerości, pracowitości, życzliwości według BOGA, którą miłością zowiemy, łaknienia i pragnienia sprawiedliwości, a w żalu, w smutku i w stałości szukania królestwa niebieskiego, i w ustawicznej modlitwie(a). Uczy sposobu postu, modlitwy, iałmużny i wszelkiej pobożności ku Bogu; a świętobliwości umysłu i ciała: uczy też mowa Pana Chrystusowa, aby się każdy pilnował w wypełnianiu należytém obowiązków swego stanu i trwał w powołaniu swoim, aby żył w bojaźni miłego Boga, a żył ku chwale Bożej i ku pozytkowi bliźniego. I ta iest treść wszystkiej mowy Pana CHRYSUSTA, wszystkiego rozkazania i wszystkiej Ewangielii.

Łatwo się tedy każdy z nas mowie Pana CHRYSUSTA przypatrzyć może, przejrzeć się sam może w niej iakoby we zwierciedle, i poznać siebie, w którym grzechu zostaie; a jeśli się uyrzy bydż bez tych pozytków, których uczy mowa Pana Chrystusowa, niechże się pohamuje, a obawia, iżby nie był karan iako zły sluga, który wiedząc wolę Pana swego, nie czynił iey(b), a niechay wie o tem, że Pan gotów iest przyjąć upamiętałego: ten zaś, który uyrzy w sobie te pozytki rozkazania Pana swego, niech Panu Bogu za to dziękuje, niech pilnie prosi o pomnożenie wiary gruntownej w sobie, o pomnożenie miłości ku Panu Bogu i ku bliźniemu, niech się z dobrych uczynków swoich w pychę nie podnosi, ale w pokorze i uniżeniu niech prosi, aby w cnotach był utwierdzonym od Ducha świętego, iżby szatańskimi chytrociami nie był odwiedzion od pobożnego i świętego obcowania swego, ażeby mógł bydż uczestnikiem tej obietnicy, którą tu Pan CHRYSUS obiecać raczył: że do niego przyjdziemy i mieszkanie w nim uczynimy.

(a) Math. 5, 6. (b) Lucae. 12, 47.

IV.

Przezacne- to zaiste przyjście takiego gościa i wielce potrzebne! szczęśliwy przybytek serca człowieckiego, który sobie za mieszkanie ten Pan obierze! Wielka to łaska BOGA miłego, kiedy w człowieku mieszkanie swoje założyć raczy! Dawid s., Król i Prorok, prosił tylko, aby Pan Bóg oblicza swego nie oddalał od niego, i aby w gniewie swoim nie odstąpił od niego (a). Łotr na krzyżu o nic innego nie prosił, iedno żeby Pan CHRYSTUS nań pamiętał, mówiąc: *Panie! pamiętaj na mnie, gdy przyydziesz w królestwo twoie* (b). Wielka rzecz zaprawdę bydż w pamięci Bożey, ale większa daleko mieć w sobie Pana BOGA: bo którego tak miłuje Pan Bóg, iż mieszka w nim, takiemu człowiekowi nie złego zawadzić nie może, żadna rzecz mu szkodzić nie będzie: bo ma obronę od tego Pana, który wszystkim władnie, i w nim sobie ulubił mieszkanie: o czém Paweł s. tak mówi: *ieśli Bóg za nami, kto przeciwko nam?* (c). Otoż więc którego człowieka Pan Bóg miłuje, tego z łaski swoiej na wiedza, do niego sposobem niewidomym przychodzi, duszę iego pociesza, serce rozwesela, sumienie spokoyniem czyni, łaskę swą rozmnaża, miłość ku maiestatowi swemu w nim rozszerza, wszystkich cnót i dobrych spraw iest w nim rozmnożycielem, daie mądrość, pobożne bogactwa, w boiaźni swojej życie, błogosławieństwo w każdej sprawie, podpomożenie i pociechę: słowem mówiąc, wszystko dobre razem z Nim człowiekowi przychodzi.

Otoż widzimy pozytki, iakie otrzymuią ci ludzie, w których Pan Bóg w Tróycy iedyny przebywając, mieszkaniem swoim zaszczytać raczy. Atoli,

(a) Psal. 26, 9. (b) Lucae. 23, 42. (c) Rom. 8, 31.

abyśmy w tém nie zblądzili, wiedzieć potrzeba, iako się to rozumieć ma, co Pan mówi: *do niego przyjdziemy i mieszkanie w nim uczynimy*, to iest wówczas Pan Bóg do człowieka przychodzi, kiedy przez łaskę swoją sprawy pobożne i święte w nim sprawuje i szczodrze onych przymnaża. I to iest co Pan Bóg obiecać raczył, iż w swoich, którzy Go miłują, mieszkać będzie, aby nam dał poznać, że kogo raz w łaskę przyjmie, iuz go nie opuszcza, ale przez nię w nim mieszka: chyba aż wtedy, kiedy tenże człowiek takiego gościa wypędzi z serca swego, gardząc mową Jego i przykazaniem: i taki człowiek sam w sobie gasi Ducha świętego, łaski Bożey zaniedbywa, i prawie umyślnie odpędza Go od siebie, iako o takich *Hiiob* ś. mówi: *ktozy mówili Bogu: idź precz od nas, i wiadomości dróg twoich nie chceemy* (a): takim był *Saul*, król żydowski, który upornie wzgardził rozkazania Boże i nie chciał słuchać Pana; cóż się tedy z nim stało? oto powiada Pismo: *odstąpił od niego Duch Boży dobry, a duch zły przystąpił* (b), a odwiodł go wnet od Boga.— Otoż więc ludzie chrześcijańscy! taką Pańską obietnicę nie lekceważmy u siebie, lecz wszem staraymy się, abyśmy prawdziwymi onę uczestnikami byli: gotujemy się do tego z pilnością, abyśmy Panu mieszkanie w sobie dali. Jeśli zaś kto pyta, iakim sposobem to uczynić może? ia mu to takim przykładem obiaśniam:

Jeśliby do domu twego miał przybydż iaki wielki Pan, któremubyś ty powinien służyć, albo który byłby twoim dobrodziejem, albo przyjacielem; wtedy natychmiast iestes̄ tak opatrzny, że dóm swój chcesz mieć ochędożny, zdobisz go iako možesz, porządku przyczyniasz, a wymiatasz precz, coby

(a) *Hiiob.* 21, 14. (b) *1. Reg.* 16, 14.

w nim było plugawego, iżby to oczu tego gościa nie obraziło: tak też czyni i ty, iesli chcesz P. BOGA mieć w domu twoim: przygotuj dóm serca twoiego, ochędożywszy go od plugastwa grzechów, pamiętając na to, co Prorok mówi: *nieprawości wasze rozdzieliły między wami a między BOGIEM waszym, a grzechy wasze zakryły oblicze iego od was* (a); i przez drugiego Proroka tak Pan Bóg mówi: *ieśli będzie mąż sprawiedliwy, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nic nie weźmie, chleba swego da głodnemu, a nagiego przykryje odzieniem: na lichwę nie pożyczycy, i przydatku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoię: w przykazaniach moich chodzić, a sądów moich strzedać, aby czynił prawdę; ten sprawiedliwy iest, żywotem żyć będzie. I iesli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił: a będzie strzegł wszech przykazań moich, i będzie czynił sąd i sprawiedliwość, żywotem żyć będzie, a nie umrze: wszystkich nieprawości iego, które czynił, pamiętać nie będę. Lecz, iesli się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawość, według wszystkich obrzydłości, które niezbożny zwykły czynić, izaliz żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości iego, które czynił, nie będą wspomnione, w przestępstwie i grzechu swym umrze, a umrze wiecznie* (b). A dla czego umrze? dla tego, iż Pan Bóg ma w nienawiści człowieka złośliwego i złość iego (c): bo wiele ten traci, kto grzeszy, traci BOGA, a z nim wszystko dobro traci. Od tych tedy złości potrzeba oczyścić dóm swój każdemu człowiekowi: bo w złośliwą duszę nie wnijdzie Duch mą-

(a) Isai. 59, 2. (b) Ezech. 18, 5. etc. (c) Sap. 14, 9.

drości (a), ani będzie mieszkał w ciele poddaném grzechowi.

V.

Potrzeba zaś ieszcze, aby chrześcijański człowiek wiedział i rozumiał te słowa o miłości Pana CHRYSTUSA, to jest, że nie my uprzeczamy Go z naszą miłością, ale On nas uprzecza: albowiem w tém pokazała się łaska Boża, że *On nas piérwéy umiłował* (b). I Paweł ś. mówi: *gdyśmy nieprzyjaciolmi byli, poiednani iesteśmy z Bogiem przez śmierć Syna iego* (c); a zatem bez żadnej naszej zasługi tak nas Bóg umiłował, że przez śmierć Syna swego nas sobie ziednoczył: nadto ieszcze wybrał nas sobie za synów i wezwał nas do królestwa swego piérwéy, niżli świat stworzył; a tak wezwawszy usprawiedliwia nas i poświęca sobie, dawszy nam dary swoie: wiarę, nadzieję i miłość: których to darów, jeśli wdzięczni będąc, świętobliwie używać będziemy, tém więcej ku sobie Pana BOGA skłonimy; przeto więc każdy człowiek chrześcijański! kiedy czytasz, albo słyszysz te słowa Pana CHRYSTUSA: *ieśli mnie kto miłoie, przykazanie, czyl mowę moię chować będzie, nie tak rozumiey, iakobyś ty piérwéy Pana CHRYSTUSA, a w Nim BOGA Oyca umiłować miał, albo, iżbyś to nawet i mógł uczynić, bo to bydżnie może; ale tak rozumiey, iakoby Pan rzekł: komu ia tę łaskę daię, iż poznawszy mnie wiarą, miłować może, i miłoie, gdy chowa moje przykazanie, ten mieć będzie pewny znak moiej miłości, że go ia tém więcej miłować będę, a dary zbawienne, które iemu dałem, hoynie w nim rozmnozę.*

Przykład tego okazał nam Pan CHRYSSTUS w owej przypowieści o zacnym szlachcie, który wezwał

(a) Sap. 1, 4. (b) 1. Joan. 4, 10. (c) Rom. 5, 10.

sług i dał im dobra swoie, a dał iednemu pięć talentów złota, któremi on zyskał drugie pięć: i ten, który wziął dwa talenta, starając się i pracując zyskał drugie dwa: a zaś ten, który wziął ieden talent, nic nim nie zyskał, lecz bez zarobku wrócił go Panu swemu: Pan zaś ten pochwalił owych dwóch za ich pracę, a dobrymi i wiernymi sługami nazwał, i radość swoię z ich tey pilności opowiedział im: a zaś onego leniwca, który nic nie zarobił, zfukał, i naostatek do więzienia wsadził (a). Która to przypowieść tak się wykłada: Panem tym Bóg iest, a my Jego słudzy, i darów Jego szafarze. Ten Pan wszystkich nas, piérwéy nam dary daie: a potém chce, abyśmy onych dobrze i z pożytkiem użyli, iżbyśmy naostatek porządny z nich rachunek zdali przed maiestatem Jego. Otoż więc tak rozumiezymy, że piérwéy od Pana BOGA wszystkie dary mamy, które on nam z łaski i miłości swoiej dawać raczy, którą nas bez żadnych zasług naszych miłuje; a nasza rzecz iest, wziawszy te dary, starać się, aby przez nie tém więcej Pan Bóg miłować nas raczył, a łaską swoją rozmnażał w nas one według łaski i woli swoiej świętej. Co nam racz dadź Panie Boże, przez JEZUSA CHRYSTUSA, Syna twego.

Daley rzecz swoię Pan prowadząc, tak mówi:

VI.

Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa?

Tam okazał Pan, na czém zależy nasza ku Niemu miłość: a tu zaś okazuie, na czém zależy nasza niemiłość: bo nie ten, który wierzy tylko, ale ten, który wierzy, miłuje i z miłości wypełnia przykazanie Pańskie, ten będzie miłowanym od P. BOGA.

(a) Math. 25, 14.

Nam wiernym nie przystoi nikogo innego, iedno samego Pana BOGA słuchać, i z miłości ku Niemu chować przykazania Jego, wiedząc o tém, że On to wdzięcznie od nas przyymie: gdyż sam one wypełniać rozkazał, i przydał do każdego rozkazania obietnice swoje łaskawe, iżby żaden nie darmo nic czynił, ale aby za każdą czynność od Pana BOGA zapłaty czekał: ieśli więc ta zapłata nie przywodzi nas ku dobremu, niechże przynajmniej groźba Pańska i strach srogiego karania za złości odwodz nas od złego. Lecz prośmy Pana naszego, abyśmy nie z boiaźni potępienia, ale z chęci miłowania Pana BOGA, odwracali się od złości, a przystali do dobroci i do pobożnego żywota.

Ale co Pan dalej raezy mówić, uważmy.

*Mowa, ktorqście słyszeli, nie iest moia, ale tego,
który mnie posłał, Oyca.*

Nie raz Pan CHRYSSTUS w Ewangielii tak mówić raeczył, iż naukę, czyli mowę swoię przypisuię Oycu iako na inném mieyscu mówi: *ia, com słyszał od Oyca mego, to światu opowiadam* (a). W tych za i w innych podobnych słowach pokazuie Pan Apostołom powagę swej nauki, aby oni inaczey o niey rozumieli, aniżeli Żydzi, którzy o niey rozumieli iako o nauce prostego człowieka, albo ieszcze i gorzey, bo Go bydż zwodzicielem opowiadali. Oto Pan pokazuie Apostołom, że słowa Jego Boże były przeto kto im wierzył, słowem BOGA wierzył, a ktoniemi gardził, słowem BOGA gardził; dla tego Pan powiedział: *kto mnie wzgardza, wzgardza tego, który mnie posłał* (b). Tak tedy te słowa krótko rozumieymy, iakoby Pan rzekł: tego, co ia uczę, nie nauczyłem się od człowieka, anim tē naukę zmyślili

(a) Joan. 8, 26. (b) Lucae. 10, 16.

sam z siebie, ale mam ią od Ojca mego, który mnie zesłał na ten świat, i stałem się człowiekiem, abym w tém człowieczeństwie woła Bogą Ojca mego wypełniał. A dalej Pan mówi:

Tom wam powiedział u was mieszkając.

Jakoby rzekł: kiedy ja z wami iestem, te więc rzeczy, które się godziło wam obiawić, obiawiłem, zważając to, do czego byliście sposobni, iżbyście zrozumieć mogli. Te zaś słowa: *tom wam mówił u was mieszkając*, nie dla tego Pan mówi do Apostołów, aby iuż po śmierci swoicy z nimi bydzie nie miał, albo iżby ich miał opuścić: gdyż na drugiem miejscu powiedział: *oto ja z wami iestem aż do skończenia świata*(a). IPaweł s. iasnemi słowy wyraża, iż w nim mówił Pan Chrystus (b). Jakżeby mówił w Pawle ten, którego gody na świecie nie było? Wiedzieć tedy potrzeba, że Pan Chrystus widomie z nami nie iest, ale niewidomie iest i sprawuje wszystko, cokolwiek z pożytkiem zbawiennym iest w kościele, w którym sam Pan Chrystus uczy, chrzezi, Ciało i Krew swoją rozdawa, pociesza wiernych i napomina, grozi występkom i grzechom wszystkim, a czyni to niewidomie przez sługi swe i przez Ducha świętego. Otoż, chociaż Pan od uczniów odcodził ze świata, widomą tylko postać człowieczą od nich odniósł, ale mocą swą i Duchem swym mieszkał w nich, i sprawował wszystko, co było potrzebnym ludziom ku ich zbawieniu. A taką hoynością i po dziś dzień nie przestaie mieszkać z kościołem swoim, z wiernymi swymi, i z tymi, którym urząd apostolski Jego sprawą iest zlecony, ani przestanie, iżby z nimi mieszkać nie miał, to iest

(a) Math. 28, 20. (b) 2. Cor. 13, 3.

przez łaskę swoię i przez Ducha świętego, którego
tu na tém mieyscu w dzisieyszey Ewangielii Pan Apo-
stołom swoim obiecuie, ciesząc ich i mówiąc:

VII.

*Pocieszyciel Duch święty, którego Oycieco pośle w Imie
moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam
wszystko, cokolwiekbym wam powiedział.*

Przeszley niedzieli okazałem, dla czego Duch
święty iest Pocieszycielem, bo nie może człowiek
mieć doskonałego pocieszenia w tém życiu, oprócz
Ducha świętego, który prawdziwie cieszy i uczy.
A czego uczy? tego wszystkiego, czego tylko zba-
wieniu ludzkiemu i czego kościołowi powszechnemu
iest potrzeba ku iego zbudowaniu i zachowaniu;
przeto iest od Proroka nazwany *Duchem mądrości
i wyrozumienia* (a): co i Paweł ś. poświadcz, gdy
mówi: iż nam Pan Bóg przez *Ducha świętego wielu
rzeczy obiawia* (b). Daley zowie go Prorok, iż iest
Duch rady i męztwa: co się jaśnie pokazało w Apo-
stołach owego dnia, którego dziś rocznicę obcho-
dzimy, iak wielece mężczyznami się stali po przyjęciu
Ducha świętego, iak stale wyznawali Pana CHRYS-
TUSA, i iak zdrową radę innym dawali, aby we-
spół z nimi tegoż Pana CHRYSUSTA wierzyli i wyznali.
Dokłada Prorok, iż iest to *Duch umiejętności i po-
bożności*: bo od Niego umiejętność i pobożność po-
chodzi, ponieważ *nie mieszka w ciele potłaném
grzechowi* (c). I przeto Paweł ś. o sobie i o swoich,
którzy Duchu świętego byli wzięli, tak mówi: *my
nie wzięliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który
iest z BOGA, abyśmy wiedzieli, co nam od BOGA iest
darowane* (d). A te rozmaite dary nazywa tenże

(a) Isai. 11, 2. (b) 1. Cor. 2, 10. (c) Sap. 1, 4. 9, 15. (d) 1. Cor. 2, 12

Paweł ś. owocami Ducha ś., które są te: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara, skromność, wstrze-miężliwość, czystość (a). W tych to owocach my się ćwiczyć mamy, ieśli w sobie mieć chcemy prawdziwą pobożność, a zatem napełni nas **Duch boiaźni Bożey**, która iest początkiem wszelkiej mądrości (b) i ta to boiaźń wypędza grzech, i ma go w nie-nawiści (c), a kto iest bez tey boiaźni, nie będzie nigdy usprawiedliwionym: albowiem iako Pismo mó-wi: *kto się boi P. Boga, ten będzie czynił dobrze* (d). — Wszystkie tedy te dary swoje Duch ś. okazał w Apostołach, bo ich mądrością, wyrozumieniem Pisma, mocą, radą, stałością, umiejętnością i pobożnością, któryey sami przestrzegali i innych uczyli, napełnił i boiaźni Bożey nauczył.

A co zaś uczynił Duch ś. w owym dniu świątecznym, i czego Apostołów nauczył, gdy im mowę i naukę P. Chrystusa przypomniał, dał dobre Pisma wyrozumienie, urządzenia w kościele, obrządki i ustawy przez nich czynił, tegoż samego i teraz uczy i toż czyni przez tych, którzy ich są następcami i ich w kościele Bożym urzęda posiadają: wiele albowiem rzeczy Apostołowie stanowili, których w Ewangielii napisanych nie mieli, i po dziś dzień w Piśmie ś. nie znaydujemy, ale przez ciągłe podanie wiemy, wierzymy, albo czynimy. Rozmaite zaś sobory, czyli zebrania w jedno mieysce biskupów, stanowiły rozmaite porządki, według czasu i potrzeby, tudzież obiaśniały rozmaite artykuły wiary, przeciwko rozlicznym kacerskim błędom, które się wszczy-nały, aby ie uskromili i wykorzenili z kościoła Pana Chrystusowego. A ten iest porządek od Aposto-

(a) Galat. 5, 22. (b) Prov. 1, 7. (c) Eccli. 15, 1. (d) ibid. 1, 27.
Prov. 8, 13.

łów rozpoczęty i w kościele chrześcijańskim trwający, a przez wszystkie czasy zachowany za sprawą Ducha ś. i za nauką iego; tym przeto sposobem, tenże Duch ś. uczy kościół cały i przypomina iemu, co iest potrzebném, błędy w wierze przez kacerzów wzniesione czyści i wykorzenia, grunt wiary zachowuje, prawdziwą wiarę i naukę pomnaża, podania apostolskiego przestrzega, a wszystkę poboźność i świętobliwość w wiernych Pańskich utrzymuje i zachowuje. I tak tedy rozumieć mamy to, co Pan mówi nie tylko Apostołom, ale wszystkiemu kościołowi swemu o Duchu swoim świętym: *nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko*: bo iako niegdyś Apostołów, tak też i kościół święty uczy, który iest *filarem i utwierdzeniem prawdy* (a).

Daley Pan CHRÝSTUS mówi tak do Apostołów:

VIII.

Pokój zostawuię wam, pokój mój daię wam.

Rozumiał to Pan CHRÝSTUS, że mieli bydż zasmuceni Apostołowie z odejścia Jego od nich, a to na mękę i śmierć okrutną; przeto więc do smutney mowy swoiej nie zapomina i pociechy: mówi tedy *pokój mój daię wam*. Jakoby rzekł: w smutkach waszych obiecuię wam i zostawuię pocieszenie, abyście się nie trwożyli, i aby nie wpadły serca wasze w zbyteczny frasunek, oto ia wam obiecuię, że przez to odejście moie nie wam złego nie będzie, gdyż pokój tak, iako i przy mnie, mieć będziecie.

Dwakroć zaś Pan powtarza ten wyraz *pokój*: bo pokój łaski i obrony Bożey im zostawał, a pokój chwalił wieczney im obiecował. A iż piérwey pokój łaski i obrony swey im obiecował, przeto mówił *pokój*

(a) 1. Tim. 5, 16.

*mój daię wam: iakoby rzekł: Ja to wam dam, że
Mnie obroną mieć będziecie w pokoiu. A co doda-
ie pokój zostawiam wam, iż nie przydał tego wy-
razu mój, dał przecież to poznać, że do onego wie-
cznego pokoiu mieli przez frasunki i utrapienia
przyyśdz, a niekiedy przez swe wykroczenia mieli
się nie zgadzać z pokojem Pana Chrystusowym: bo
Apostołowie, chociaż byli ludźmi świętymi, prze-
cież poki tu na świecie żyli, grzesznymi się bydż czu-
li i wyznawali, iako o tém Jan ś. Apostoł mówi:
*ieslibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie
zwodzimy, a prawdy w nas nie masz* (a). Lubo zaś
tak to rozumieć należy, że w nich grzech tak ciężki
nie przebywał, iżby mieli grzeszyć śmiertelnie, ktor-
y grzech tenże Jan ś. zowie *grzechem do śmierci* (b);
atoli jednak czytamy, że i Piotr Apostoł był za wy-
kroczenie strofowany od Pawła ś. (c), i tenże *Paw-
eł* miał na się pokusę szatańską (d), były też nie-
kiedy i poswarki między nimi (e), iako o tém czy-
tamy w dzieiach apostolskich. A zaś pokój Chrystesa
zależy na niewinności, a on sam ieden tylko
bez grzechu był, i ten pokój niewinności miał,
w którym i nayświętszą Matkę swoię nad inszych
ludzi zachować raczył. Zostawił tedy Chrystus po-
kój wiernym swoim, którego czekaią, ale niż do
niego przyydą, trafia się często, że od pokoiu Pana
swego odkraczają z przyczyny grzechów, w które, ia-
ko ludzie skłonni do złego upadaią; atoli przez po-
ratowanie Pana Zbawiciela swego, do tego pokoiu
za Jego pomocą znowu powracaią. I dodaie:*

Nie iako dawa świat, ia wam daię.

To iest, u tego świata pokój iest, kiedy wszyst-
ko ludziom według ich myśli się dzicie, kiedy ze-

(a) 1. Joan. 1, 8. (b) ibid. 5, 17. (c) Galat. 2, 11. (d) 2. Cor. 12, 7.
(e) Act. 15, 39.

wnętrzne ich sprawy około majątkości, sławy i zdrowia idą pomyślnie, kiedy bogactwa, godności, wysokie urzędy, dostatek i obfitość ludzie posiadają. I to iest pokój tego świata, który wprawdzie przychodzi i na wiernych Pańskich za błogosławieństwem bożym, i o taki pokój każe **Paweł s. wiernym**, aby P. Boga prosili, a to dla tego, *abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli* (a). Ale Pan Chrystus, nie taki Apostołom pokój obiecował: albowiem nie obiecował im życia miłego, spokoynego i bezpiecznego, lecz owszem przepowiadał im prześladowanie, płacz, lamenta i wszelakie utrapienia: nie obiecywał im bogactw żadnych i dobrego mienia: bo im pieniędzy i dostatków mieć zakazał, a z miast do miast mieli bydż wyganiani: otoż więc inny pokój swój Pan im dawał, to iest niewinnosć duszy, spokojność na sumnieniu, odpuszczenie grzechów, złaczenie z P. Bogiem w duchu i umysł spokoyny, a zatem wesoły. I taki to pokój im obiecował: bo takiego, iaki świat daie, nigdy nie mieli, gdyż owszem *ucisk mieli mieć na świecie* (b). Ponieważ te dy nie mieli mieć takiego pokoniu, przeto Pan Chrystus pociesza i posila ich mówiąc:

IX.

Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.

Słowa te niemałą były pociechą smutnym Apostołom, iżby się z tego więcej nie smuciili, że Pan Chrystus miał odejść, ale i znów przyjdź do nich. A w tym częstym pocieszającym napominaniu, które Pan daie Apostołom, nic innego nie czyni, iak tylko ukazuje, iacy służdy Jego bydż mają, którychby nie lada co odstraszyło od Niego, lecz, iżby

(a) 1. Tim. 2, 2. (b) Joan. 16, 33.

w utrapieniach mocno trwali przy wyznaniu i wierze Jego, pamiętając na to, że który na placu się potyka, nie bierze wieńca, ażby się przystoynie potykał (a). A naostatek, że potrzeba, aby człowiek wszystkie rzeczy doczesne opuścił i wzgardził nimi, iakoby śmieciem, iż Pana Chrystusa zyskał: nie bez przyczyny albowiem Pan Chrystus powiedział, że każdy, któryby opuścił oycą, matkę, żonę, przyjaciela, domy, majątkości dla Chrystusa, a nawet i duszę swoją droższą naden nie uczynił, ale położył ią dla Niego, ten Go iest godzien, a taki stokrotną zapłatę weźmie i żywot wieczny otrzyma (b). I do takiey to stałości Pan Apostoły swe napomina, a razem i wszystkie wierne, których przyjściem swoim i nawrotem cieszy mówiąc:

Styszeliście, żem ia wam powiedział, odchodzę i przychodzę do was.

Daiąc nam poznać, że nie do końca Pan swoich opuszcza, chociaż na czas zda się, iakoby o nich mało dbał, kiedy ich w rozmaitych przygodach i utrapieniach poleruje, ale potém hoynie im podporaga, i z niebezpieczeństwwa wyrywa. Tak się stało z Żydami w Egipcie, tak się stało z Dawidem, gdy go *Saul* prześladował i syn iego *Absalon*: tak i z *Tobiiaszem* dobrym człowiekiem, tak też i z Apostoły Pana Chrystusowymi i z wielu innymi, kiedy Pan zdał się, iakoby od nich odchodził, gdy cierpieli wiele utrapień i niebezpieczeństwa, a zaś przychodził z nawrotem dla ich pociechy, kiedy ich wyswobadzał; przeto więc wierni Pańscy w utrapieniach, frasunkach i pokusach swoich temi przykładami mają się cieszyć, a nigdy rospaczać, ani szemrać w przygodach, wiedząc, iż nie do końca Pan od-

(a) 2. Tim. 2, 5. (b) Math. 16, 25, 19, 29.

chodzi od nich, ale na czas przepuszcza pokusy i frasunki, aby tém więcej o Zbawicielu wiedzieli i do Niego się o wspomożenie uciekali. I ta to iest nauka dla nas z tych słów Pańskich *odchodzę i przychodzę do was.* Ale też przez te słów kilka daie Pan poznać Apostołom śmierć i zmartwychwstanie swoie przyszłe, to iest, że przez śmierć miał bydż od nich na krótki czas rozwączony, a potém miał zmartwychwstać, z nimi się widzieć, a po tém zmartwychwstaniu do Oyea swego aż na niebiosa wstąpić. Dokłada albowiem:

X.

*Gdybyście mnie miłowali, wždybyście się radowali,
iż idę do Oyca.*

Okazały się iuż piérwey pozytki dla Apostołów i kościoła całego wynikłe ztąd, iż Pan Chrystus szedł do Oyea: bo tam wiernym miał zgłotować mieysce (a), tam miał bydż ich pośrednikiem i iednaczem wiecznym i przyczynią za grzechy ich, iakoż i iest (b), tam ich miał wziąć do siebie i ztamtąd Ducha ś. zesłać miał tak Apostołom, iako i wiernym swoim (c). Sam też przez wstąpienie w niebo miał dokończyć wypełnienia woli BOGA Oyea swego około zbawienia ludzkiego, i miał podłożyć nieprzyjacioły swe pod nogi swoie, a stać się Panem w niebie i na ziemi, obiąwszy pod swą moc wszystko i stawszy się sędzią świata wszystkiego (d). Dla czeego atoli potrzeba było, aby ów człowiek Chrystus, którego Apostołowie mieli iuż nie widzieć, wstąpił do Oyea, i nie naprzózno do Apostołów mówił: *gdybyście mnie miłowali, wždybyście się radowali, iż*

(a) Joan. 14, 2. Hebr. 5, 9. (b) ibid. et 1. Joan. 2, 1. (c) Joan. 14, 3.

(d) Eph. 1, 22. Colos. 1, 16. 20.

idę do Ojca. Ale iakim sposobem miał iść do Ojca, sam to okazuje mówiąc:

Bo Ojciec większy iest, niżli ja.

Przez to znać dając, że nie wstąpił Chrystus do Ojca owym sposobem, którym Ojciec był w Nim, a On w Ojcu, ani owym sposobem, że nie sam był, ale z Ojcem, ani onym obyczaiem, iż. był u Ojca swego uwielbionym pierwey, niż świat był, ani też onym sposobem, iako Mu Ojciec mówi: *Jam cię dziś urodził,* ukazując przez to, że iest przed wszystkimi rzeczami stworzonemi (a), i który bytnością swą był w niebie, chociaż tu na ziemi z Nikodemem rozmawiał (b); nie tym więc sposobem wstępował do nieba, którym On w niebie był, ale tym, iż Ojciec większy iest, niżli On, to iest, iż odkupił wszystkich nas przez krew swoją, i uniżył się iako człowiek, a tak, nie tylko był mniejszym niżli Ojciec, ale też mniejszym od aniołów (c): bo stał się ciałem, a w tém ciele stał się posłusznym aż do śmierci Ojcu swemu (d). Otoż dla pokory i posłuszeństwa tak P. Bóg podwyższył onego człowieka, iż na Imie Jego niebo, piekło i ziemia klęka (e). A zatem kształt służebniczy, to iest ciało przyjęte, w którym się był uniżył, podniósł nad wszystkie nieba ten, który iako prawdziwy Syn Boży był z Ojcem przed stworzeniem nieba (f), i tam, iako prawdziwy Syn z Ojca jednymże Bogiem był z Ojcem, tu zaś, iako człowiek sługa będąc bóstwa i Ojca swego, wstąpił w niebo, większym bydż Ojca wyznawając i wolą Jego we wszystkiem czyniąc. I tak, a nieinaczey te słowa mają bydż rozumiane, że ie tu Pan ze strony

(a) Joan. 14, 10. 6, 32. 17, 5. 8, 56. (b) Joan. 3, 13. (c) Phil. 2, 8; Hebr. 2, 9. (d) Joan. 1, 14. (e) Phil. 2, 8. (f) Habac. 3; 3.

człowieczeństwa mówi, w którym był stworzeniem, a nie zaś ze strony bóstwa, w którym był Stworzycielem i jedno z Oycem: miał tedy P. CHRYSSTUS odeyśdz od Apostołów swoich do Oyca swego i powiada im pierwey o tem mówiąc:

XI.

I terazem was powiedział, przedtem niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli.

Co iednak często Pan zwykł czynić, że im przed czasem, niż się co stało, powiadał o tem. Ale, ponieważ iuż takowego przepowiadania nie wiele bydż miało; przeto, że się gotował iuż odeyśdz od nich, tedy krótkimi słowy tak do nich mówi:

Już wiele z wami mówić nie będę: albowiem idzie xiążę świata tego, a we mnie nic nie ma.

Przybliżał się bowiem iuż czas, kiedy szatan w Judaszu o śmierć Pana CHRYSSTUSA przyprawić miał; przeto, iako sam Pan w teyże Ewangielii powiada:

Ale, iżby świat poznął, że miłość Oyca, a iako mi Oyciecz rozkazuje, tak czynię.

Po tych słowach Ewangelista dokłada, że Pan nakoniec rzekł do Apostołów: *wstańmy i pójdzmy ztąd: iakoż wnet po tych słowach wstał od stołu wieczernego i szedł na miejsce pojmania swego do Ogroyca. Ze zaś znał Pan dobrze fortele szatana, i iego chytre postępkie w sprawie wydania Pana CHRYSSTUSA Żydom przez Judasza; przeto powiada, że ów zły anioł, który się wszystkich ludzi stał xiążciem i Panem, nic atoli w nim panowania nie miał: ponieważ on tylko tych ludzi na świecie Panem iest,*

którzy według roskoszy świata tego żyą. I takie iest rozumienie tych słów, gdy Pan CHRYSTUS szatana zowie *xiążciem tego świata*: to iest xiążę ludzi rozpustnych, roskosze świata miłujących, w złościach się kochających, BOGA nieznaiących, niewinną krew przelewających i t. p.— Z takimi ludźmi iuż na ów czas szedł *Judasz*, który z nim wespół nie BOGA, ale szatana za xiążectwa swego mieli: bo szli krew niewinną przelewać.— Ztąd uczyć się mamy, iakiego mocnego mamy nieprzyjaciela, który nie tylko mocą swoją, ale też i mocą członków swych, ludzi złych trapić wiernych Pańskich nie przestawa. Przesładował Pana CHRYSTUSA, głowę ich, i członków Jego nie przestawa prześladować: bo iest bardzo mocny, a iako *Hüob* ś. mówi: *Nie iest moc na ziemi, któraby była porównana z mocą Jego* (a). Ten ci iest nieprzyjaciel nasz, przeciwnik nasz, mocniejszy niż lew, ten szuka ustawicznie i krąży, aby nas pożarł (b).

Uczmyż się tedy z Pana naszego i staraymy się, aby ten xiążę świata nic w nas swego nie miał, tak, iako nic swego nie miał w Panu CHRYSTUSIE: albowiem oto samże *Judasz* wyznał, że *krew niewinną wydał* (c); *Piłat* wyznał Go bydż *człowiekiem sprawiedliwym*, toż samo i *Setnik* wyznał (d). A ztąd widzimy, że się szatan kusił o tego, który się począł z Ducha ś. i żył niewinnie na świecie, a żadna zdrada i grzech nie był w Nim znaleziony (e). Nie było w Nim puchy, bo był Bogu *Oycu posłuszny* (f). Nie było łakomstwa, bo będąc *Panem, sam się uniżył, i ubogim się stał* (g). Nie było zazdrości, bo wszystkim dobrze życzył i nieprzyjacioły swoje miłował i dobrze im czynił. Nie było gnie-

(a) Hüob. 41, 24. (b) 1. Petri, 5, 8. (c) Math. 27, 3. (d) Luc. 23, 47.
(e) 1. Petri. 2, 22. (f) Philip. 2, 8. (g) Rom. 5, 5.

wu, bo tym, którzy Mu złorzeczyli, dobrorzeczył i modlił się za nimi (a). Nie było nieczystoty żadnej, bo panną czystą był i z czystej się Panny narodził. Obżarstwa żadnego nie było, bo pościli, a nic nie iadł ani pil przez dni i nocy czterdzieści (b). Nie było lenistwa, bo całe nocy się modlił i ustawicznie w pracach był od młodości (c). Kiedy więc o tego niewinnego Pana kusił się szatan, a cóż tedy my czynić będziemy, w których te wszystkie i tym podobne grzechy panują, nad którymi ma moc szatan za ich grzechy? a miał przedtem nad wszystkimi ludźmi większą niż teraz, ale i teraz nad onymi ma, którzy wolą iego czynią. Sam tylko ieden był P. CHRYSSTUS, który mógł mówić: *we mnie nic nie ma.* A że zaś prawa w Panu CHRYSSTUSIE żadnego nie mając, podwiódł na zadanie Mu śmierci zabóycę Jego; tedy słusznie stracił prawo swoie, które miał nad winnym narodem ludzkim, a Pan nasz, który niewinnie cierpiał, sprawiedliwie iego winnego potknął i zwyciężył, a sam niewinny nas winnych pod swą obronę i opiekę wziął.

Cieszymy się tedy ludzie chrześcijańscy! że iuż Pana niewinnego mamy, przez któregośmy wyrwani od śmierci i władzy okrutnego szatana, który iuż do nas żadnego prawa nie ma.— Lecz wystrzegaymy się uczynków iego, których na chrzeście wyrzekliśmy się, a stanmy się prawemi członkami Pana CHRYSSTUSA, naśladyujmy niewinne sprawy Jego, aby w nas szatan przeklęty mieysca i nic swego nie miał, ale, abyśmy z Panem naszym za Jego świętą pomocą i wspomożeniem mogli śmiele przeciwko temu nieprzyjacielowi bój wieść i zwycięzami iego bydź, ażeby i tu na świecie w życiu naszym i

(a) 1. Petri. 2, 23. (b) Math. 4, 2. (c) Lucae. 6, 12. Psal. 87, 2.

w onym czasie, kiedy nas Pan przez śmierć ciała powołać do siebie będzie raczył, żadnego prawa do nas nie miał, ani żadnej mocy nad nami. Co nam racz dadź Panie JEZU CHRYSSTE, Zbawicielu nasz, który żyjesz i królujesz z BOGIEM Oycem, i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

W 3. 2002
10. 10. 2002

H O M I L I A NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY.

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Jana ś. w Rozdz. 3.

Onego czasu mówił JEZUS do Nikodema, tak Bóg umiłował świat, że Syna swego iednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny: bo nie postał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale, iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń nie bywa sądzony, a kto nie wierzy, inż osądzony jest, iż nie wierzy w imię iednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczey miłowali ciemności niż światłość, bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganiione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w BOGU są uczynione.

I.

Dzis ieszcze świętamy ów dzień, w którym P. Bóg nowym i nigdy niewidzianym, ani słychanym sposobem Ducha swego ś. w serca Apostołów widomie zesłać raczył, a nie tylko ich samych, ale też i innych wszystkich, tam w Jerozolimie przytomnych,

wiernych, w liczbie stu dwudziestu razem napełnił: a potém, tegoż dnia na kazanie **Piotra** ś. nawróciło się ich do wiary Pana Chrystusowej trzy tysiące, którzy wszyscy tymże Duchem ś. napełnieni zostali (a). Rozkazał niegdyś P. Bóg Żydom przez **Mojżesza**, aby na dzień trzeci przed tém, niż do nich mówić miał, byli poświęceni, i aby ochędożyli odzienia swoie (b). Nam zaś kościół ś. poboźną sprawę podał, abyśmy w tych trzech dniach wdzięczność naszą i miłość pokazali nowo przybyłemu do nas gościowi, temuż P. Bogu, który z nami mówi, gdy nas napełniać raczy łaską swoją przez Ducha swego świętego. Czego nam pewny znak w dzień świąteczny pokazał, iż przez Ducha ś. ma z nami rozmowę i mieszkanie wieczne; przeto i dzisiejszy ieszcze dzień i iutrzejszy na to kościół Boży odłożył, abyśmy P. Bogu za takie dobrodziejstwa dziękowali, Jemu służyli, i te pozyteczne nam sprawy Jego sobie przed oczy stawili, iżby miłość Jego w nas tym więcej się mnożyła, im lepiej poznamy Jego łaski dla nas szczodrobiwość.

Żydzi z rozkazania Bożego dni swoie święte po tygodniu święteli (c); nam tedy choć przez trzy dni święta nasze we czci i poszanowaniu mieć przystoi: bo święta żydowskie figurą tylko i znakiem były naszych świąt chrześciańskich; ale tegoboy potrzeba, aby nasze święta, które ku czci i chwale Bożej są nam postanowione, nie były świętami więcej ku czci czartowii, niż Panu Bogu. Atoli jednak widzimy, co się dzieje, że nigdy więcej ludzie państwu nie służą, nigdy nie masz więcej swawoli tańców i rozpustnej miłości, iako w święta, zkad naostatek osobliwie z państwa następują kłótnie, swary i zabójstwa ludzi i in-

(a) Act. 1, 15. 2, 41. (b) Exodi. 19, 10. (c) Levit. 23, 7—42. 25, 10.
Exodi. 29, 35.

ne rozmaite złości, w których, iako sprośnych sprawach, dni nasze święte kiedy obchodzimy, tedy nie P. Bogu, ale czartu służymy. I nie są to Boga żywego święta: bo się niemi brzydzi, ale szatańskie, którego wola w nich bywa pełniona. I o takich to świętach tak mówi Pan Bóg przez Proroka: *Nie ofiarujcież więcej ofiary próżno, kadzenie iest mi obrzydliwością. Nowiu miesiąca i szabatu i innych świąt nie ścierpię, uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moia, stały mi się przykre.* A dla czego to? Panie Boże! oto dla tego, że nieprawe są zborę wasze i ręce wasze pełne są krwi. *I przeto, gdy wyciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moie od was, a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham.* Cóż tedy mamy czynić? miły Panie! oto obmyjcie się, czystymy bądźcie, odeymiście złość myśli waszych od oczu moich, przestańcie zle czynić. *Uczcie się dobrze czynić, szukajcie sądu, wspomagajcie uciśionego, czynicie sprawiedliwość sierocie, brońcie wdowy.* A wtedy, choćby były grzechy wasze, iako szarłat, iako śnieg wybieleją (a). Otoż są słowa samego P. Boga, z których jaeno poznaiemy, iako zle święcenie świąt i uroczystości nie podoba się Jemu. Dobrym tedy zamiarem od kościoła świętego, to iest od ludzi starożytnych świętych, od biskupów, pasterzów i przełożonych, są postanowione święta chrześcijańskie, abyśmy rozpamiętywając dobrodziejstwa zbawienia naszego Panu dziękowali. A im zacniejsze dobrodziejstwo, tym dłuższe dzięki są postanowione, a to przez pewne dni, które na pobożne sprawy odłączone są. Które więc, ieśli obracamy na marności tego świata, na piaństwa, obżarstwa, swawolą, plugawości i mężobójstwa, iako to często bydź widzimy; tedy to nie kościoła

(a) Isai. 1, 13—19.

ś. ustawa sprawuie, ale nasza złość, iż tych dni świętych nie obracamy P. Bogu ku czci i chwale, ale czartowi ku iego ztąd radowaniu się ze zguby naszey. I lepieyby w takie święta robić, albo ich nie mieć, aniżeli gniew Pański na pomstę sobie przymaać i obrzydzać się Jemu, biorąc dni święte Jego na sprośne uczynki nasze.

Takież obrzydliwe święta święcili Żydzi, na których Pan CHRYSSTUS narzekał i ostro ich gromił, i podobne są onym świętom, które czynił *Herod*, kiedy ściął *Jana ś. Chrzciciela* (a) *Absalon*, kiedy brata zabił (b), i ów król *Jeroboam*, który cielce zamiast Boga prawdziwego czcić rozkazał (c). I podobne są te święta nasze owej wielkiejoczy żydowskiej, którą święcąc zamordowali P. CHRYSSTUSA, baranka niewinnego (d). A iż podobne tym są i nasze święta, z przyczyny bezbożnych spraw naszych; tedy też podobne i kary od P. Boga za nie odnosimy, a podobno i większe ieszcze karanie nad nami iest: bo im więcej i iaśniej poznaliśmy wolą Bożą, a czynimy przeciwko niej, tym złośliwiej i ciężzej grzeszymy. Tom dla tego tu przywiódł, aby wierni wiedzieli o zamiarze kościoła Bożego, dla czego święta dobrodziejstw Bożych postanowił, a kilką dni świątobliwie święcić i obchodzić kazał, aby według myсли Bożej święta Boże Bogu ku czci święcili, i chwałę Jemu w czasie tych świąt czynili.

Jeśli zaś dnia wzorayszego rozmyślaliśmy dobrodziejstwo Zesłania Ducha ś., i dziękowaliśmy za nie, cośmy słusznie, pobożnie i przystoynie czynili; tedy i dziś też powinniśmy rozmyślać i drugie dobrodziejstwo, które Ewangeliia opowiada, że nie tylko Ducha swego ś. zesłał P. Bóg w serca nasze, ale i syna swego własnego iednourodzonego zesłał

(a) Marci. 6, 21. (b) 2. Reg. 13, 27. (c) 3. Reg. 12, 30. (d) Math. 26, 2.

dla odkupienia naszego, w imie którego i Ducha wzięliśmy i królestwa Bożego dziedzicami się stali, i łaski wielkie otrzymali. Co nam dzisiejsza Ewangelia pokazuje temi słowy:

II.

Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał.

Wczoraj pokazaliśmy bydż potwierdzoną Ewangelią przez Ducha ś. zesłanie, dziś zaś P. Chrystus krótką daie naukę, dla której potwierdzenia zesłany był Duch ś. ludziom chrześciańskim. Ale, niż się to pokaże, piérwey wiedzieć potrzeba, zkad ta mowa Panu naszemu przyszła: czytamy albowiem w teyże Ewangelii *Jana* ś. rozmowę onego *Nikodema*, który był w nocy przyszedł do Pana Chrystusa (a) dla boiaźni od Żydów, który był człowiekiem zacnym faryzejskiej sekty i xiążeciem żydowskim, człowiekiem uczonym w Pismie i nauzczyтелем inszych. Ten miał z Panem rozmowę, przyznawając Mu to i z zakonu i z cudów, które czynił, że był nauczycielem od BOGA zesłanym: Pań Chrystus zaś uczył *Nikodema* o potrzebie dla ludzi nowego odrodzeniit się i o zawieszeniu Syna człowieczego na krzyżu (b), czego atoli *Nikodem* nie zrozumiał: bo i odrodzenie się była rzecz iemu dziwna, a zawieszenie Pana Chrystusa daleko dziwniejsze; chociaż więc o odrodzenie się pytał, iakoby to mogło bydż? ale o tém, iakoby przez zawieszenie Syna człowieczego na krzyżu, każdy weń wierzący miał żywot wieczny mieć? nic i nie pytał, bo tego nic nie rozumiał: chociaż mu figurę węża owego miedzianego, zawieszonego i wystawionego

(a) *Joan.* 3, 1... (b) *ibid.* 3–22.

Żydom na puszczy przez *Mojżesza*, Pan Chrystus przywodził, chcąc mu tém podobieństwem pokazać istotę, a figury onej, co oznaczała pewne wypełnienie; atoli i tak on tego zrozumieć nie mógł. Ale, chociaż *Nikodem* gruby do tajemnic był, Pan jednak ieszcze głębsze i zaciejsze tajemnice iemu opowiada: iuż nie tak dla *Nikodema*, iako dla tych, którzy weń wierzyć mieli, aby poznali, jakie dobrodzieystwa P. Bóg uczynić raczył wszystkim tym, którzy Syna Jego iedynego wiarą poznali. Które, chociaż dla wszystkiego świata są zgotowane i uczynione; ale tych dobrodzieystw nie są uczestnikami ci, którzy odrzucili od siebie słowo Syna Bożego, którzy weń nie wierzą, i którzy Go nie wyznawają bydż Zbawicielem swoim: bo to iest, i na tém zależy żywot wieczny każdemu człowiekowi, aby poznał onego prawdziwego Boga Ojca i Syna Jego, którego zesłał, Jezusa Chrystusa. A ktokolwiek nie wierzy w Syna Bożego, nie ma żywota wiecznego, a zaś ten, którzy wierzy, choćby też i umarł, żyć będzie i nie umrze na wieki (a). Takim tedy wiernym służą wszystkie obietnice żywota wiecznego, takim iest pożyteczna uczynność ta i miłość Boża, którą tu Pan Chrystus Nikodemowi opowiada: i chociaż na ów czas, kiedy z Panem mówił *Nikodem*, nie zrozumiał mowy Pańskiey; ale potém stawszy się wiernym i uczniem Pańskim, poznał tę miłość i tę łaskę miłego Boga, o który Pan mówił temi słowy: tak Bóg umiłował świat, że Syna swego iednorodzonego dał.

Krótkimi wyrazy opowiada Pan Chrystus miłość i miłosierdzie Boże, które narodowi ludzkiemu uczynił, nie słowy tylko, ale skutkiem i uczynkiem bardzo poważnym. A co się dnia wzoraysze-

(a) Joan. 11, 25.

go z Ewangielii ukazało, że miłość nie w słowach, ale w uczynku zależy; to w dzisiejszej Ewangielii Pan pokazuje, aby człowiek wiedział, że go Pan Bóg w uczynku umiłował. A to dla tego, abyśmy i my też nie miłowali ięzykiem, usty i słowem Pana Boga, ale skutkiem i uczynkiem, iako On nas umiłował: bo z miłosierdzia i dobrodzieystwa Jego wszystkośmy wzięli, żyliśmy, ruszamy się i jesteśmy (a). Z dobrodzieystwa, to iest z miłosierdzia Jego, mamy to, że nas występców przeciwko maiestatowi swemu do końca nie potracili, ale zachować nas raczył, chociaż nieprzyjacioły, przestępni i gwałciciele woli i rozkazania Jego, którego gwałcicielami staliśmy się ieszcze w pierwszych rodzinach naszych aż do tych czasów. A poczawszy od owego pierwszego w raju przestępstwa i grzechu Adamańskiego, zmysł i myśl serca człowieczego skłonne są do złego od młodości swego (b). Za czém zasłużyliśmy byli, iakoż i po dziś zasługujemy na karanie wieczne i śmierć wieczną przez rozliczne grzechy i złości nasze. Ztąd tedy poznamy miłość ku nam Boga, że nie tylko nas nie zgładził, i wniwece nie obrócił sprawiedliwym sądem swoim; ale tak nakońiec umiłował, że Syna swego dla odkupienia świata wszystkiego, dla zbawienia i wybawienia od śmierci wiecznej ludzi grzesznych raczył nie żałować, ale Go zesłał. Co wszystko ten to iedyne Syn Boży nam sprawił, żeśmy nie srebrem, ani złotem odkupieni (mówi Piotr s.), ale drogą krewą niewinnego branka Syna Bożego Paną JEZUSA CHRYSUSTA (c). Zesłał tedy Bóg Syna swego, nie dla inney przyczyny, iak tylko dla tey, którą samże Pan CHRYSSTUS opowiada mówiąc:

(a) Act. 17, 28. (b) Gen. 3, 15. (c) 1. Petri. 1, 18.

III.

Aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Tu Pan Chrystus nie raczy wspominać śmierci swoiej, którą dla złości ludzkich cierpiął, ale tylko ukazuje przyczynę przyjęcia swoiego, to iest, *aby weń wierzący wzięli dziedzictwo żywota wiecznego* (a); tu więc z tych słów Ewangielii mają się cieszyć wierni Pana Chrystusowi, kiedy mówi *wszelki*: uczy albowiem, że sami wierzący będą zbawieni, a niewierni zginą: bo ci nie znają P. Chrystusa bydż Zbawicielem swoim: chociaż zaś i wernym Pańskim mogłyby kiedy przypaść ta pokusa, iżby kto mówił, albo pomyślił, iż iemu nie przynależy odkupienie P. Chrystusa; ale ta pokusa rozbić się łatwo może w umyśle człowieka chrześcijańskiego, gdy słyszy w dzisiejszej Ewangelii, że wszelki w P. Chrystusa wierzący, ubogi i bogaty, w każdym stanie nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny; bo tak P. Chrystus mówi: *kto wierzy we mnie, nie umrze na wieki* (b). A to dla czego? Dla tego, co Pan dalej mówi: *że kto wierzy weń, nie będzie sądzony, a kto nie wierzy, już osądzony jest*. Wielkie to są zalety wiary naszej i prawdziwe, ato-li czego ieszcze do tey wiary potrzeba, okazaliśmy dnia wczorayszego. To tylko tu dołożyć dla wernych należy, aby wiedzieli, że *nie jest żadne Imię pod słońcem, w którymby bydż mieli zbawieni, iedno Imię tego Zbawiciela naszego, Pana Jezusa Chrystusa* (c). A zatem niech każdy wie, że odkupienie Pana Chrystusowe do każdego przynależy, choćby był nayuboższy, naylichszy i naynędzniejszy.

Nadto, ten wyraz *wszelki*, ieszcze i drugą poku-

(a) Tit. 3, 7. (b) Joan. 11, 26. (c) Act. 4, 12.

sę człowieczą rozbiią i tłumi: bo mogłaby myśl taką przyyśdż, iż dla wielkości grzechów swoich mógłby człowiek wierny niegodność swą tak dalece rozciagać, iżby przystąpić do zasług Chrystusowych sądził się bydż niegodnym: a to iest wielka pokusa i perswazya szatańska, którą szatan podsuwa ludziom, aby ich dłużey w grzechach trzymał. Ale przeciwko takim chytrym zdradom szatańskim niech sobie człowiek wierny tę bierze naukę, iż wszelki, który wierzy w Syna Bożego, nie ma drogi zginienia, ale ma drogę pewną do żywota: bo tu Pan Chrystus w Ewangielii nie wymienia pewne tylko osoby, ale każdemu wierzącemu zbawienie obiecuie. Co potwierdza sprawa odkupienia nas wszystkich, o któryrey tak mówi Jan ś. Apostoł: *krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu* (a). A Chrystus był *baranek Boży, który zgładza i zgładził grzechy tego świata* (b); nie mają tedy wierni rospaczać dla grzechów, ale pamiętając na zbawienie swoie i Zbawiciela swego, mają się pilnie wystrzegać grzechów i za nie żałować, a do miłosierdzia Boskiego mają się uciekać przez zasługi Chrystusowe wiedząc, iż odkupienie, zasługi i obietnice Jego do nich przynależą, iako tego, w którego wierzą, którego miłują, do którego się uciekają, i któremu się w obronę oddają, aby nie zginęli, ale, aby przezeń mieli żywot wieczny, ponieważ to sam Pan powiedział, że

IV.

Nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale, iżby świat był zbawion przezeń.

Rozumie tu Pan piérwsze swoie przyjście na świat z żywota czystej Panny, i o tém piérwszém przyy-

(a) 1. Joan. 1, 7. (b) Joan. 1, 29.

ściu Pan ta mówi, które było pokorne, ciche, unizone i służebnicze. A to było przyście ku zba-
wieniu grzesznych pokutujących, bo tak Pan CHRYS-
TUS mówil: *nie przyszedłem wzywać sprawiedli-
wych, ale grzesznych ku pokucie* (a); nie było te-
dy piérwsze przyście Pańskie na ten świat, iedno
dla tego, aby ludziom wolą Oycowską oznaymił,
nauką swą świat oświecił, męką swą świat odkupił
i za grzechy ludzkie dosyć uczynił, a tak BOGA OY-
CA z ludźmi poiednał. A zaś wstąpił w niebo, na
prawicę Jego moccy i wszechmocności, aby światu
nowe dary Ducha ś. dał, które miby świat posilony
i utwierdzony, rozkazanie BOGA, stworzyciela swego,
pilnie chował i według woli Jego się sprawowały. A
przy tém oznaymił i to wszystkim mieszkaiącym
na świecie, iż ktoby takiemi darami Jego wzgar-
dzał, takie upominki i dobrodzieystwa odrzucał, iż
będzie w Nim miał takiego sędzięgo, który ma moc
żywota i śmierci: a ten, kto Go tu porzucił, wi-
dząc Go sobie łaskawym bydż Zbawicielem, będzie
Go mieć srogim w sprawiedliwością sędzią: albowiem
ktokolwiek tego Syna Bożego wzgardza, nigdy do
łaski BOGA OYCA przyśdż nie może: a kto weń nie
wierzy, taki iuż osądzony iest. Jako to samże Pan
powiedzieć raczył mówiąc:

*Kto wierzy weń, (to iest w Syna Bożego) nie bywa są-
dzon, a kto nie wierzy, iuż osądzony iest, iż nie
wierzy w imie iednorodzonego Syna Bożego.*

Okazując Pan CHRYSSTUS témi słowy drugie przy-
ście swoie, iakoby tak rzec chciał, kto w Syna Bo-
żego wierzy, to iest, kto się Jemu wszystek podda,
Jego słucha, iest Mu posłuszny; taki wolny iest od
potępienia, i od onego sprawiedliwego surowego są-

(a) Lueae. 5, 32.

du, i sądzon ze złymi nie będzie, a zaś niewierny iuż osądzony iest. A mówi to tenże, który sam sądzić będzie; pamiętać tedy na to ma każdy człowiek chrześcijański! a brać się do prawey wiary, i niczém iey nie gwałcie: bo kto ma w tym Panu wiarę niepogwałconą, naukami fałszywemi niezepsonaną, ani grzechami sprośnemi poszpconą; taki może się nie obawiać ani strachu szatana złego, ani śmierci okrutney, ani straszliwej przygody żadnej, mając zwłaszcza przed sobą i na pamięci swojej tę obietnicę, że na człowieka wiernego sądu nie masz, ale go żywot wieczny oczekiva, oczekiva obietnica owa, że Pan wybranych swoich wezwane raczy: *póydźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata* (a). *Póydźcie wy wszyscy, którzy pracuiecie i iesteście obciążeni frasunkami, kłopotami, niedostatkami, prześladowaniem i utrapieniem dla Mnie, dla sprawiedliwości, dla prawdy, dla słowa moiego, a Ja was ochłodzę, Ja was do siebie wezmę, iż gdzie Ja iestem, abyście i wy byli* (b). Ita to iest zawzdy dla wiernych pociecha i czasu śmierci ochłoda tak, iako dla niewiernych iest strach, że iuż są osądzeni na wieczne potępienie.

Chociaż zaś *Dawid* w Psalmie mówi: że *bezbożni nie wstaną na sąd Boży* (c); ale to tak się ma rozumieć o nich, że lubo oni wstaną na sąd Boży, ale z tém osądzeniem wstaną, iako są dawno za złości swe osądzeni, i toż potępienie wezmą, na które iuż dawno skazani zostali, a iuż na onym sądzie nie powstaną z potępienia swego: chociaż powstaną na sąd Boży, ale nie powstaną i nie podźwigną się ku odmianie potępienia swego na zbawienie. A to potępienie, choć wstanie na sąd Boży, nie może iść d-

(a) Math. 25, 34. (b) Math. 11, 28. (c) Psal. 1, 5.

na wstecz człowiekowi niewiernemu, ale też i wiernemu złemu, który na sobie przeklęctwo Boże odnoси, nie żyjąc według rozkazania Bożego: albowiem wszystkiego potępienia niewiernych i wiernych złych, przyczyną iest wzgarda. Niewierni wzgardzają Pana BOGA, iż weń wierzyć nie chcą, o Synu Jego miłym nie wiedzą, o zbawienie i Zbawiciela swego nie dbają, a choć o tém słyszą i wiedzą, wzgardzają: a zaś ludzie wierni, chociaż Pana BOGA znają, weń i w Syna Jego miłego wierzą, atoli nie słuchając rozkazania Jego i oném wzgardzając, Pana BOGA wzgardzając, obierając sobie uczynki ciemności, a światłość prawdziwą odrzucając; przeto Syn Boży tę przyczynę potępienia ludzkiego naznacza w dzisiejszej Ewangielii, gdy mówi:

V.

A ten iest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności, niż światłości, bo były złe ich uczynki.

Jakoby rzekł Pan CHRYSSTUS, że wiele ludzi idzie na potępienie, nie iest tego przyczyna z iednourodzonego Syna Bożego, ale ludzie sami są przyczyną tego. Lekarz dobry iest, ale chory, wrzód swój zakrywszy, ginie z choroby swojej: kto albowiem lekarza nie słucha, rzadko, albo nigdy zdrowym nie bywa: lekarza mówię, który dobrze radzi, a nie zaś owego, który pod pozorem lekarstwa zabija i zdrowego, nie tylko chorego. Podobieństwo to, które tu z lekarza i chorego biorę, do Pana CHRYSSTUSA i do niewdzięcznych ludzi przystosować mogę: bo czyliz niewsyjscy w żydostwie znali Pana CHRYSSTUSA, a naywięcej owi przełożeni i uczeni, z których liczby był i ten *Nikodem*, do którego Pan te słowa mówił? Znali Go oni dobrze, widzieli i rozumieli, że prawdę mówił, i przeto niektórzy weń

uwierzyli, a przecież dla boiaźni Żydów nie śmieли Go iawnie wyznać. A to dla czego? bo więcej miłowali chwałę ludzką, niż chwałę BOGA: woleli w ciemnościach chodzić, aniżeli światłość wyznać: woleli ciemności miłować, które straszliwe są przez się, aniżeli miłą światłość. A to czemu? bo ich uczynki złe były i pełne ciemności.

Z tey zaś przyczyny grzechy ludzkie Pan CHRYSSTUS ciemnością nazywa, że są przeciwne BOGU i Jego niedostępnej światłości, że przeciwne i światłości słowa Bożego, które iest światością spraw naszych, że prowadzą człowieka do wiecznych ciemności, iż zaćmiaią rozum człowieka, iż nie chec rozumieć, aby dobrze czynił, aby Pana BOGA, zbawienie swoie, i wieczny żywot miłował, a ku takim się sprawom miał, któreby iemu i duszy jego pozyteczne były.—Jakoż i dzisiejszych czasów znayduje się wielu takich, którzy widzą i światłość i ciemność, widzą i znaią ią; a przeto słusznie mieliby się ciemności wystrzegać i iey nie naśladować, a naybardziej około wiary. Widzą gdzie prawda, widzą gdzie niezgodliwy duch różność nauki sieie; ale, iż więcej miłują ciemność swiata tego, tedy obawiają się naruszyć sławy swoiey, chociażby iey tém prawdziwie nie naruszyli. I wielu iest takich, z których ieden drugiemu wierzy, dogadzając w tém woli iego tylko, chociaż i sam nie wie co wierzy: iedni dla ludzkiey przyjaźni, drudzy dla boiaźni, inni dla doczesnego pożytku swego: i choć widzą błąd, fałsz nauki i ducha niezgodnego, przecież wolą w ciemnościach trwać, a niż do światłości prawdy kościoła starożytnego przyyśdz: a przeto, iż to znaią, atoli do prawdy przystąpić i iey wyznać nie chcą, złośliwy uczynek czynią, i tacy sądu Bożego niech się boją: ale też i ei, którzy się rozumieją bydź w światłości, niechay się starają, aby w niej

mocno trwali, i żyli: wszyscy albowiem radzi mówią, że znają światłość prawdy, a przecież mało ich widzieć, którzy by, iako im przystoi, ciemności opuścili: a to wszystko sprawią złe uczynki i grzechy, że i poznaną światłość odrzucamy. A iako złe sprawy ludzi owych, do których Pan Chrystus był przyszedł, nie dopuściły im poznać światłości Chrystusa; tak też i nam, iuż poznaną światłość, też nasze złe sprawy wydzieraią, a w ciemnościach nas zostawiają i do ciemności nas prowadzą: iako to Pan Chrystus jaśnie opowiadać raczy w dalszych słowach Ewangielii, gdy mówi:

VI.

Każdy, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zgubione uczynki jego.

Dawno to wiedzą wszyscy ludzie, że każdy, kto źle czyni, albo chce czynić, kryje się z tém, a naybardziej owi, którzy umyślnie chcą źle czynić: bo ci piérwé zakrycia onych swych spraw szukają, a potém uczyniwszy to, na co się nasadzili, chełpią się ieszcze z tego przed inszymi, a strofowania żadnego za występki swoie przymówić nie chcą, i to iest pewny znak ludzi, których Pan Bóg dla ich złości odrzuca: bo wszyscy ludzie, i sprawiedliwi, grzeszni są, i wpadają w wykroczenia przeciwko maiestatowi Bożemu, i także nie radzi odkrywać złości swe: tak np. *Dawid* król dziwnemi fortelami chciał utaić cudzołóstwo swoie z *Betsabeą*, i nie radby był, aby o tém wiedziano, i przeto owego *Uryasza* chytro dał zamordować (a): wszelakoż, skoro *Natan* Prorok odkrył te złości iego, on nie wzgardził światością, ale owszem z wielkim żalem

(a) 2. Reg. 11, 15. 12, 12.

i skruchą szedł do światłości: i chociaż odniósł na sobie ciężką pomistę Bożą, przecież światłości nie miał w nienawiści, ale do Pana BOGA, owej nieogarnioney światłości, ustawicznie z płaczem i żalem uciekał się, miłosierdzia żądał i prosił, a we wszystkich utrapieniach od Pana wspomożenia i ratunku wołał, a zatem i uprosił, iako to sam wyznawa, mówiąc: *woałem do Pana, gdym był utrapiony, i wysłuchał mnie* (a).

Przypatrzymy się zaś owym innym złym królom iudzkim i izraelskim, którzy woleli cieć bałwany, niż Pana BOGA: oto króla Achaba strofuje Eliasz Prorok i ukazuje mu prawego BOGA, spaleniem eudowném ofiary ogniem spuszczonym z nieba, i uproszeniem deszczu, który iuż nie był przez trzy lata i sześć miesięcy w ziemi izraelskiej. A dugoż to napomnienie u złego króla trwało? wnet Eliasz musiał uciekać, aby od niego zabitym nie został (b): a król w złościach swoich, coraz więcej onych przyczyniając, trwał aż do zabicia swego; a przeto i źle czynił, i do światłości przyśród nie chiał, ani przyszedł. I do owych Joakimów, królów iudzkich, czyliż Bóg nie posyłał Proroków, aż póki ich nie poddał w niewolę Babilońską? (c). A cóż to pomogło? nic weale: bo źle czynili, iako i oycowie ich, przed oblicznością Bożą, aż poginęli w niewoli.—Wołał Jeremiasz na Sedeciasza, króla iudzkiego, cóż on, czyli polepszył się? upamiętałże się, iako go Prorok napominał? nie. Czemu? bo ani skłonił serca ku Panu BOGU, a Proroka Bożego pojmawszy za prawdę sobie opowiedzianą, w błotnistą ciemnicę wsadził i głodem morzył (d); a sam potém w co przyszedł za to, że Pana BOGA nie słuchał, który go na-

(a) Psal. 119, 1. (b) 3. Reg. 18, 18. 19, 3. (c) Jerem. 26, 5,—20.

(d) Jerem. 39, 5.

pominał przez *Jeremiasza*? oto poymał go król *Nabuchodonozor*, w oczach iego miasto Jerozolimę, stolicę państwa iego, spalił, synów iego przed oczyma iego pomordował, i samemu oczy wyłupić kazał (a). Tak się Pan Bóg krzywdy swej i krzywdy Proroka swego pomścić raczył. A to czemu? dla tego, że i źle czynił, i światłość, o której mu powiadał Prorok, to iest BOGA wszechmogącego w nienawiści miał i do niej przyyśdz nie chciał, a napomnienia dobre Proroka gniewem i kaźnią nieprzystojną karał.

VII.

Pokazałem tedy z przykładów, iako ludzie sprawiedliwi, po upadku w grzech, ponoszą kaźń Bożą, atoli wdzięcznie onę przyjmując, do światłości się uciekaią: a zaś żli ludzie, chociaż czuią karanie Pańskie, przecież do światłości iść nie chcą. My tedy, ludzie chrześcijańscy! uczmy się z tych przykładów, iako mamy od Pana BOGA przyjmować napomnienia Jego, które, albo przez usta posłańców swoich, kaznodzieiów i spowiedników, albo przez nawiedzenie nas utrapieniem, czynić nam raczy. Wyznać to musimy z Apostołem Pawłem s., żeśmy byli ciemnością, a teraz iesteśmy światłością w Panu Chrystusie; chodźmyż tedy tak, iako synowie światłości (b). A iakże to chodzić mamy? tenże Apostoł uczy, gdy dalej mówi: że owoc światłości iest we wszelakiej dobroliwości, i sprawiedliwości, i prawdzie, doświadczając co iest wdzięcznego BOGU: a nie społkujemy z uczynkami niepozytecznymi ciemności, ale raczej strofujmy: albowiem, co się u nich potajemnie dzieje, sromota i powiadac. Pokazywał Paweł s. Efezom, a w nich nam

(a) Jerem. 39, 5.—7. (b) Ephes. 5, 8.—12.

wszystkim pokazuie i po dziś ciemności one, w których chodziliśmy, i ze strony wiary i ze strony obcowania i życia, pókiśmy światłości Pana CRYSTUSA nie poznali; ale gdyśmy iuż tą światłość poznali, naucza, iako w tey światłości chodzić mamy, i iako się sprawować, abyśmy do ciemności nie przyszli: gdyż ten iest naywiększy upadek tych, którzy zle czynią, że mają w nienawiści światłość, i nie radzi przychodzą do tey światłości, aby ich sprawy i zle uczynki karane i pohamowane nie były.

Wiedzmy albowiem pewnie o tém, że chytry szatan, kiedy człowieka grzechem zmami, umie on iemu tenże grzech zdobić rozmaicie, iżby go nie obrzydził sobie i nie porzucił. Wystawia mu ten grzech bydż mało ważnym i lekkim; przykłady podobne na myśl przywodzi, aby tém laeniej zwiódł i oszukał: a kiedy iuż zwiedzie, tedy doprowadzi człowieka do takowego występu, którym iuż Pana BOGA srodze obrazi. A kiedy zaś iuż samo sumnienie upomina go, gryzie, strofuje i do pokuty wiedzie, a szatan to uważa, iż ten człowiek z ciemności do światłości chce przyyśdz: cóż na ów czas czyni? oto iuż stawi mu przed oczy sprosność i ciężkość onego grzechu, aby człowieka w rospacz wprowadził, którego iuż tak usidlił: wsuwa mu do myśli niegodność iego, iżby iuż mógł otrzymać miłosierdzie i odpuszczenie winy, aby tak odwiódł człowieka od światłości i od prawdziwego upamiętania, a przywiódł do kresu zatwardziałości w grzechu, a do zwątpienia o łasce i milosierdziu BOGA: iako uczynął *Kainowi*, gdy go przywiódł do takiej rospaczy, iż wyrzekł większy swój bydż występek, niż miłosierdzie Boże (a): toż uczynił i *Judaszowi*, któremu tak w sercu obciążył grzech zapredania Pana

(a) Gen. 4, 15.

CHRYSTUSA, aż w żalu desperackim sam się obwieścił (a).

Potrzeba tu tedy baczy ostrożności wiernemu człowiekowi, aby naprzód strzegł się wszystkimi siłami grzechu, ciężko obrażającego Pana BOGA, iakowe to grzechy po staremu zowią *grzechami śmiertelnymi*, przeto, że człowiekowi wieczną śmierć gotują i gniew Boży ostrzą nań. Ale, ieśliby się i to wydarzyło człowiekowi, którego zepsuta natura skłonna jest od młodzieństwa do złego, i próżno ma sobie człowiek pochlebiać w swoiej sprawiedliwości; tedy ma to przedsiębrać, ieśli chce bydż poczytanym między wybranymi Pańskimi, aby to czynił, co oni czynili, i w podobnym razie do czego się brali: oni bowiem, chociaż zgrzeszyli, ale wyznali się bydż winnymi, i nie zawadził im grzech ich przed Bogiem, a Pan Bóg był miłościw występkom, grzechom i złościom ich, dla tego, że poznawszy się bydż w ciemności, szukali światłości, a szukali z żalem i z płaczem, który czynili za grzechy swe, z uniżeniem serca i z udręczeniem ciała swego, a znaydowali lekarstwo w miłosierdziu Bożém, iż im Pan Bóg odpuszczał i grzechy i złości ich, a oświecał ciemności ich, iako owa nieogarniona światłość, do których się uciekali. I to też wiernemu czynić należy: zgrzeszyłeś, nie odkładajże nawrócić się do Pana BOGA, a nie odwaczaj dzień ode dnia: wiedz, że *CHRYSTUS iest ubłaganie za grzechy nasze, który gładzi grzechy świata całego, który iest wiernych swoich pośrednikiem do BOGA, i stał się ofiarą błagalną za grzechy nasze* (b).

VIII.

Do światłości tedy miej się każdy dla BOGA! do światłości mówię onej, która o sobie mówi: *Jam*

(a) Math. 27, 5. (b) 1. Joan. 2, 2. Joan. 1, 29. Hebr. 9, 28. 7, 25.

jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota (a). A ponieważ ta światłość przyszła na świat, aby oświeciła każdego człowieka, • przychodzącego na ten świat (b); tedy potrzeba tę światłość więcej miłować, aniżeli ciemności: a zaś przyczyny uczynków złych, które są sprawy ciemności, od siebie odpędzać, ieśli chcemy z ciemności przyyśdz na światłość: boć Chrystus Pan prawdziwie powiedzieć razył, zamykając dzisiejszą Ewangielią:

Kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy iego, iż w Bogu są uczynione.

Nie mówi tu: kto wierzy prawdę, ale mówi: kto czyni prawdę, dając naukę, iż nie tylko wierzyć prawdę potrzeba, ale i czynić tey to prawdy uczynki: albowiem ten, który z BOGIEM trzyma i Jego łaski szuka, kochając się w zakonie Bożym, złość swoię nim hamuje sobie, a stara się, aby iak nay-pilniey trwał przy rozkazaniu Bożem i przy Ewangelii, taki przychodzi do światłości: cnoty albowiem ten obyczaj mają, iż ten, który ie czyni, bez wstydu żadnego i boiaźni ma obcowanie między ludźmi: bo iako grzech czyni wstyd i zapłatę śmierć; tak cnota czyni część i dobrą zapłatę od Pana BOGA. Acz wprawdzie owi, którzy źle czynią, starają się o to, iakoby utaili przed ludźmi sprawy swe, i iakoby ie zdobili: ale przecież nie mogą tego pokazać, aby te ich sprawy z BOGA były, i aby z woli Bożej były czynione; zyńmyż tedy prawdę, miłościmy cnotę: bo za tém przyydzimy, za pomocą BOGA, do światłości onej wiecznej, w której nas racz domieścić Panie nasz JEZU CHRYSSTE dla nay-drozszej swej męki. Amen.

(a) Joan. 3, 12. (b) Ibid. 1, 9.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ I. PO ŚWIĄTKACH,

Z WYKŁADEM EWANGIELIU

Według opisania Łukasza ś. w Rozdz. 6.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: bądźcie milosierdni, iako i Oyciec wasz milosierdny iest. Nie sądziecie, a nie będącie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będącie potępiani. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawaycie, a będzie wam dano: miarę dobrą, i natłoczoną, i potrzesioną, i opływającą dadzą na łona wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im podobieństwo: izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadway w dół wpadaią? Nie iestci uczeń nad Mistrza; lecz doskonały każdy będzie, będący iako mistrz jego. A cóż widzisz zdźbło w oku brata twoego, a tramu, który iest w oku twoim, nie baczysz? Albo, iako możesz rzec bratu twemu: bracie dopuść, że wyrzucę zdźbło z oka twoego, sam tramu w oku twém nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć piérwę tram z oka twoego, a wtedy przeyrzysz, abyś wyiął zdźbło z oka brata twoego.

I.

Tego iestem zdania o wszystkich ludziach chrześcijańskich, rządzących się rozumem, iż gdy o Panu

Bogu i o woli Jego, iaka iest, słyszą, gdy słyszą i o przyszłych nagrodach, które obiecuię, tudzież o mocy Jego, którą złych karze, a dobrych miłuje, a przytém, gdy wierzą temu, co słyszą; tedy trudno, iżby miłość i boiaźń nie miały kiedy poruszyć serc ich ku temu Panu, od którego tak wiele dobrego wziąć mogą, wypełniając wolą i rozkazanie Jego; a oś którego też może ich wiele karania spotkać, gdy tego Pana opuszczać będą i nie dbać o wypełnienie rozkazań Jego: albowiem miłość i boiaźń mają nas przywodzić do tego, iżbyśmy znali i czuli Boga, aby zawzdy, nie tylko prawdziwego Boga gruntowały w sercach wiernych ludzi, ale też, aby okazywały fałszywe bogi, których poganie dosyć mieli, i których zamiast Boga, Stworzyciela swego, chwalili; przeto, kto chce mieć religią, musi to wyznać, że ten tylko człowiek wierzy w Pana Boga, który Mu należyta cześć oddaje, z miłością i boiaźnią połączoną: gdyż zachowanie czci Jemu przynależącej, czyni w nas poznanie Jego, iako Pismo Boże mówi: *znać Pana, iest doskonała sprawiedliwość* (a); a zaś poznać Pana Boga prawdziwie nie możemy, jedno, kiedy Go miłujemy; tak też i czei przystoyniey Jemu wyrządzać nie możemy, aż w nas ono przykazanie mieysce będzie miało: *miły Pana Boga twoego ze wszystkiego serca twoego* (b). Kiedy więc o Panu Bogu słyszmy, o Jego woli, o wiecznych obietnicach, i o wielkich dobrodziejstwach Jego; cóż nam innego przystoi, iak tylko, abyśmy miłość powinną i posłuszeństwo Jemu zachowali, Jego miłując słuchali, a słuchając godną cześć czynili, a wszystkie sprawy nasze do Jego przykazań stosowali, oglądając się i na to, iż ieśli zaniechamy to, co nam rozkazuje, że nas srogie Jego karanie czeka; miło-

(a) Sap. 15, 3. (b) Deut. 6, 5.

wać tedy, ale i bać się Go nam potrzeba: bo nas Pan Chrystus uczy, że mamy się bać tego, który i duszę i ciało zabić może, i posłać na wieczne za-traceniew(a): bo boiaźń miłego BOGA ma w nienawiści złość, a początkiem iest mądrości (b): a kto się Pana BOGA boi, będzie czynił dobrze: i to iest stu-dnica żywota. A iako Pismo mówi: *nic lepszego na świecie, iak tylko bać się Pana BOGA.* Atoli nie ro-zumieymy tu boiaźń służebniczą, czyli niewolniczą, ale boiaźń synowską, to iest, iżby się człowiek bał Pana BOGA rozgniewać tak, iako dobry syn nay-lepszego oyca swego.

Gdy tedy naymilsi Chrześcijanie! te dwie po-bożne sprawy w sobie mieć będziemy, naówczas wiedzmy o tem, że nam Pan Bóg, i wola Jego, i rozkazanie zawsze smakować będzie: bo iak tylko miłość ku Bogu naszemu zachowywać będziemy, iuż nam żadna, by naywiększa rzecz, trudna nie bę-dzie. Pytam albowiem, niech mi kto na to odpo-wie: co iest tak trudnego na świecie, czegoby miłość nie dokazała, czegoby nie zniosła, o coby się do swoiego zamiaru nie starała, i czegoby przykre-go nie wytrzymała? bo czyliż nie wiemy, co Paweł święty mówi: że miłość cierpliwa iest, łaskawa iest: miłość nie zayrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się. Nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie iest czci pragnąca. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadzie-wa, wszystko wytrwa, nigdy nie ginie.... Wiara, nadzieja, miłość, to troje: a z tych większa iest miłość (c). Miłować tedy naprzód Pana BOGA mamy, a do tey miłości, ieśli ieszcze boiaźń miłego BOGA przystąpi, początek, czyli źródło mądrości; tedy

(a) Lucae. 12, 5. (b) Prov. 8, 13. 9, 10.—16. Eccl. 15, 1. 23, 57.

(c) 1. Cor. 13, 4.—8.

to pewna, że w niczém nie zaniedbamy wypełnić wolą Bożą: gdyż, iako Pismo mówi: *kto się BOGA boi, nic nie zaniedbywa* (a).

Tego nas dzisiejsza Ewangielia ucząc, ciągnie nas do pełnienia woli Pana BOGA, i prawie porównać nas chce z Panem BOGIEM, byleśmy tylko sami chcieli wypełniać przykazania Jego, a porównać chce sprawy nasze z Bozkiem, iako Ojca naszego niebieskiego, którego miłość ma nas do tego zapalić, poruszyć i przywieśdzić. Ale, ieżeli Go miłować nie będziemy, trudno, iżbyśmy sprawy, podobne Jego sprawom, czynić mieli. Lecz iuż z Ewangielii uczyć się będziemy, iako i w czém mamy się Panu Bogu porównywać: tak albowiem mówi P. CHRYSSTUS:

II.

Bądźcie miłosierdni, iako i Ojciec wasz niebieski miłosierdny iest.

Ewangielią tę dzisiejszą, gdy do naszej nauki przystosujemy, tedy poznamy, że wszystka prawie czynność pobożności chrześciańskiey w niej iest zamkniona: albowiem, cóż nam więcej Pismo Boże zaleca, iedno te trzy rzeczy: wiarę, miłosierdzie i miłość, czyli życzliwość wzajemną? a zaś to wszystko znaydujemy w tey Ewangielii.

A naprzód masz człowieku chrześciański! na pierwszym placu wiarę: albowiem, ieśli Ojca twoego niebieskiego nie poznasz wiarą, i weń prawdziwie nie uwierzysz, a zatem poznać nie zdołasz to, co o Nim Pan CHRYSSTUS mówić raczy, że iest miłosierdny: a to nie poznawszy, iakoż Go będziesz naśladować? Paweł ś. mówi, że ci nie mogą wzywać BOGA, w którego nie uwierzyli (b); bo bez tey wia-

(a) Eccl. 7, 19. (b) Rom. 10, 14.

ry, ani znać BOGA nie mogą. Otoż więc, ieśli chcesz naśladować tego *Ojca miłosierdzia*, i BOGA wszelkiego pocieszenia, który cię pocieszą w każdym utrapieniu (a), musisz weń pierwó wierzyć: gdyż bez wiary tego Ojca miłosierdzia znać nie możesz; z wiarą tedy zupełną potrzeba przystąpić do dzisiejszej Ewangielii, a z tą wiarą, iżbyś wierzył, iż Bóg iest, a iż iest oddawcą tym, którzy Go szukają (b): iż iest miłosierdnym i miłościwym, którego miłosierdzia (iako Dawid mówi) pełna iest ziemia (c).

Powtore: zawiera dzisiejsza Ewangielią i wtóra rzecz, którą Pismo nad inne cnoty zaleca, a tą iest miłosierdzie, do którego często przez Proroków Pan Bóg nas napominać raczy, gdy *Dawid* mówi: *błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i na ubogiego, w dzień zły wybawi go Pan. Zachowa takiego Pan, i ożywi go, i błogosławionym go uczyni na ziemi, i nie da go w ręce nieprzyjaciół iego* (d). Uważmy ieszcze, co Pan Bóg przez *Izaia*-szego Proroka mówi: oto ułam łaknącemu chleba twoego, a ubogie i tułające się wprowadź do domu twoego: gdy ujrzyysz nagiego, przyodziej go. *Wtedy tak wyniknie, iakoby rano światłość twoia, a zdrowie twoie rychley wzniydzie, i pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoia, a chwała Pańska przyjmie cię.* Tedy wzysywać będziesz, a Pan wysłucha (e). I trzeci Prorok *Micheasz* do tegoż miłosierdzia napomina, mówiąc: *pokażę tobie człowiecze, co iest добро, i czego Pan chce po tobie: zaiste, żebyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie, i z pilnością chodził z Bogiem twoim* (f). Otoż więc i z tych świadectw dawnych Proroków możemy po-

(a) 2. Cor. 1, 4. (b) Hebr. 11, 6. (c) Psal. 52, 5. (d) Psal. 40, 1.-3.

(e) Isai. 58, 7. (f) Micheae, 6, 8.

znać, że Pismo Boże naypilniey nam miłosierdzie zaleca: bo Pan CHRÝSTUS w swoich naukach i przykładach ciągle tylko prawie dał nam przestrogi, prawidła i wzory miłosierdzia nad nędznymi i grzesznymi, a tę cnotę przeniósł nad inne, i nad samę ofiarę, czynić się powinną Bogu!

Trzecią rzecz zamyka dzisiejsza Ewangeliia w sobie miłość i życzliwość zobopólną: albowiem, ieśli się ty z miłości nie ulitujesz nad bliźnim, iakoż się nad nim zmiłujesz? i iako miłosierdzie iemu uczynisz? Otoż więc, gdy Pan CHRÝSTUS temi słowy mówić raczy: *bądźcie miłosierdnymi*, prawie całą treść wszystkiej chrześciijańskiej nauki opowiedział: albowiem z miłości idzie miłosierdzie: czego iawny dowód z samegoż Pana BOGA mamy: bo *umiłował Bóg świat*, a z tey miłości (iako Paweł s. mówi): *dostępiliśmy miłosierdzia takiego, iż według miłosierdzia swoiego zbawić nas raczył*. Nad co nie może bydż większa miłość, iako kiedy Pan CHRÝSTUS za *nieprzyjacioly umarł: a nie może też bydż większe miłosierdzie, iako gdy się nad nieprzyjaciolmi zmiłował* (a). Tak też i u nas nie może bydż większe miłosierdzie, iako tam, gdzie iest większa miłość; uczy nas tedy Pan CHRÝSTUS, abyśmy byli milosiernymi, i nie tylko uczy, ale i rozkazuje, mówiąc: *bądźcie miłosierdnymi*.

III.

Wiedział o tém Pan nasz CHRÝSTUS, iż póki jesteśmy w tém życiu, póty podlegamy ciągle wielu krewkościom, wielu niedostałkom i ułomnościom; przeto rozkazał, aby ieden drugiego litością i mi-

(a) Joan. 3, 16. 2. Cor. 4, 1. Tit. 3, 5. Rom. 5, 10. Joan. 15, 15.

łosierdziem podpomagał: że zaś nie wszystkich w ogólności iednaka ułomność, nędza i niedostatek trapi; tedy Pan nasz miły Jezus Chrystus rozkazuje tym, którzy są swobodnieysi od niedostatków, aby mieli miłosierdzie nad tymi, których bydż ułomnieyszimi widzą, których widzą w niedostatku i w chorobach leżące, w małębnościach upadłe, starością zwątlone, i we frasunku będące: i nad takimi innym ludziom bogatszym, zdrowszym, dostaćcznieyszym, młodszym w leczech, w roskoszy żyjącym, każe mieć litość i miłosierdzie: a rozkazuje to nie iednemu, nie dwóm, ale wszystkim a wszystkim zupełnie: ponieważ bowiem wszyscy bez wyjątku ze strony miłego BOGA łaski Jego i miłosierdzia potrzebujemy; a zatem, ieśli chcemy, aby się Pan Bóg nad nami zmiłować raezył, my sami piérwéy nad bliźnimi naszymi zmiłować się mamy: bo tak mówi Pan Chrystus, że *iakową miarą mierzyć będziemy, taką i was odmierzą* (a). Jasną bardzo o tem naukę podał nam Pan Chrystus w przypowieści owej o dwóch dłużnikach, którą nam wiedzieć, zrozumieć i dobrze pamiętać należy: temi zaś słowy raezył ią Pan opowiedzieć: *podobne iest (mówić) królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaśdż liczbę (to iest czynić rachunki) ze sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaśdż, przywieziono mu iednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów (wielką sumę pieniędzy): a gdy nie miał zkađ oddać, kazał go Pan iego zaprzecząć, i żonę iego, i dzieci, i wszystko co miał, a oddać.* *A upadlszy sługa on prosił go, mówiąc: miej cierpliwość nad mną, a wszystko tobie oddam: a Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, na-*

(a) Math. 7, 2.

lazł iednego z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy, a uiąwszy dusił go, mówiąc: *od-day coś winien: a upadlszy towarzysz iego prosił go*, mówiąc: miej cierpliwość nadę mną, a oddam ci wszystko: *a on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług.* A ujrzałszy towarzysze iego, co się działo, zasmucili się bardzo, a przyszli i powiedzieli Panu swemu wszystko, co się było stało. Tedy zawałał go Pan iego, i rzekł mu: *sługo niecnotliwy! wszystek dług odpuściłem ci, iżes mnie prosił? iżali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, iakom się i ja zmiłowałem nad tobą?* I rozgniewawszy się Pan iego, podał go katom, *ażby mu oddał wszystek dług.* Tę przypowieść opowiedziały Pan Chrystus, uważmy pilnie, co na końcu dodaie, gdy mówi: *takei i Oycieć móy niebieski uczyni wam, ieśli nie odpuścicie každy bratu swemu z serc waszych* (a). — Król ten, o którym przypowieśćńska powiada, jest Pan Bóg: dłużnik zaś každy człowiek. Bóg raczy nam odpuszczać winy nasze, kiedy Go z pokorą prosimy; ale pewnie wiedzmy, że nie odpuści, ieśli my nad towarzyszami naszymi, ludźmi nam podobnymi, litości i miłosierdzia mieć nie będziemy: lecz tak nam odda, iako my bliźniu naszemu czynić będziemy: bo tak Jakób ś. Apostoł mówi: *sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czyni. Miłosierdzie przewyższa sąd* (b).

Będźmyż my miłosiernymi! a prawda i miłosierdzie niech nas nie opuszcza, iżbyśmy u P. Boga znaleźli łaskę dobrą (c). Pamiętajmy na to, że błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzie otrzymają (d). Nie odwracajmy (iako nas Tobiąsz ś. uczy) oblicza naszego od żadnego ubogiego, ale iako

(a) Math. 18, 24. etc. (b) Jac. 2, 13. (c) Prov. 3, 3. (d) Math. 5, 7.

*możemy, tak bądźmy miłosierni. Mamy majątki wiele? hoynie bądźmy miłosierni, hoynie wspomagając ubogie. Mamyli też mało? mało z chęcią udzielamy: bo tak skarbimy sobie hoyną odpłatę w dzień potrzeby (a). Bądźcie tedy każdy miłosierny, ile możesz, miej litość nad cudzą nędzą z przydaniem dobrodziejstwa, udzielając niedostatecznego ze swego własnego, i to ieszcze dobrze nabyciego majątku. A dla tego to mówię, że ze swego, nie z cudzego: bo wiedz o tym pewnie, że miłosierdzie twoie nie iest Panu Bocu przyjemne, iak tylko, które czynisz z twoiego, to iest, albo z pracy swoiej udzielasz, albo z majątku dobrze nabyciego. Ale, ieżeli ty iednego złupisz, a drugiemu dasz, tym Pana BOGA pewnie nie błagasz, ani Go użecisz, ofiarę Mu taką czyniąc: bo tak o tym Pismo Boże mówi: *uczciy Pana z twoiej majątki (b)*: i znowu: *ofiara ofiarującego z rzeczy złe nabyczych splugawiona iest.* Dary niezbożnych nie podobają się Najwyższemu, ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych, ani będzie ubłagan mnóstwem ofiar ich za grzechy. Kto ofiaruje ofiarę z majątki ubogich, iest iako ten, który rzeże syna ku ofierze przed oczyma ojca iego. Chleb niedostatecznych, żywot ubogich iest: kto go odeymie, człowiek krwawy iest. Kto odeymie chleb z potu, iako który zabija bliźniego swego. Kto wylewa krew, a kto zdradę czyni naiemnikowi, bracia są (c). Ze swego tedy, to iest dobrze nabyciego majątku, bądź miłosierny: bo ieżeli Pan Bóg z łupieżta i ofiary sobie ofiarowanej nie przyjmuje; daleko mniejszych przyjmuje uczynki miłosierne, z drapieżta czynione, które właśnie tak Mu są lube i miłe, iako gdybyś syna zabijał przed obliczem ojca iego, abyś*

(a) Tobiae. 4, 7. (b) Prov. 3, 9. (c) Eccl. 34, 21.—28.

mu się tém przypodobał. Jako zaś przykrém i bolesném to iest dla oycia, kiedy mu syna w oczach zabiiaią, każdy to łacno zrozumieć może; tak tedy i Panu Bogu miło iest, kiedy iednego łupisz, iednego ubogim czynisz, a drugiego wspomagasz.

Każdy więc z majątki swojej wspomagaj uboższych i nędzniejszych: znay to i uczuy, żeś i ty takimże człowiekiem, a ieden drugim się nie brzydź, ani przeto, żeś bogatszym, lepszym się bydż rozumiey nad uboższego. I nie tylko to nad ubóstwem i nędzą, ale też i nad upadkiem i występkiem bliźniego mieć powinniśmy litość i miłosierdzie. Odpuszczajmy więc występkie i przewinienia tym, którzy nas obrazili: ostrzegajmy się i hamuymy społecznie w miłości ze złości i przestępstw naszych, przestrzegając ieden drugiego, iaka iest wola miłego BOGA, i iaka droga dobra, abyśmy w niej chodzili. I to się wszystko w tych słowach Pańskich zamysza, których mamy pilnie słuchać i one pełnić, ieśli chcemy łaskę miłego BOGA i żywot wieczny, nam zgotowany od wieków, otrzymać.

Abyśmy zaś dostateczniej wiedzieli, iako mamy bydż miłosiernymi, oto nam Pan CHRYSSTUS dając naukę, stawi razem wzór do naśladowania, gdy mówi: tak bądźcie miłosierdni,

IV.

Jako Oyciec wasz niebieski miłosierdny iest.

Ze Pan Bóg, Oyciec nasz niebieski, miłosiernym iest, pełne iest o tém Pismo Boże; przeto Dawid mówi: *litościwy i miłosierdny Pan, cierpliwy, a wiele miłosierdny. Śłodki Pan wszystkim, a miłości Jego, nad wszystkie uczynki Jego (a). Mi-*

(a) Psal. 144, 9.

łosierdzia Pańskiego pełna iest ziemia (a). *Miłosierdzie Jego od narodu do narodów boiącym się Go* (b). A to zaś Pana BOGA miłosierdzie w wielu rzeczach iaśnie nam poznać się daie.

Naprzód w tém, że upamiętania człowieka grzesznego długo i cierpliwie czeka: my albowiem grzeszymy, a Pan milczy i cierpi: my się nie wstrzymujemy od złości, a Pan wstrzymuje się od karania: my przewlekamy nasze złości, a Pan długo się wstrzymuje od ukarania: my grzech do grzechu przydaiemy, a Pan cierpliwie rozciąga na nas litość swoię, iako o tém *Piotr ś. Apostoł świadczy*, mówiąc: *cierpliwie sobie poczyna Pan dla was, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili* (c). Zkąd wielkie się nam pokazuie miłosierdzie Pana BOGA: bo *Aniołowie skoro zgrzeszyli, nie scierpiał* (d): człowiekowi piérwszemu także, tamtych wnet z nieba, a tego z raiu wygnał (e); a teraz zaś oczekiva nam cierpliwie aż do starości, ażebyśmy się kiedy przecie upamiętali.— Powtóre: I w tém okazuie P. Bóg miłosierdzie swoie ludziom, a naywięcej onym, którzy chcąc i wiedząc, od Niego się odwracają, a grubemi i śmiertelnemi grzechy od Niego się oddalają: a zaś Pan Bóg wielorakiem sposobami wzywa ich i garnie do siebie ustawnimi dobrodzieystwy swoimi, które dla wszystkich bez braku dawać raczy, nie tylko tam, gdzie żadney zasługi nie znayduje, ale i tam, gdzie złość i grzech obfituje.— Potrzecie: I to wielkie miłosierdzie Boże, kiedy człowieka grzesznego, chociaż Go wiele razy srodze obraził, wnet do łaski swoiej przymuie, iak tylko się człowiek grzeszny do Niego nawraca: iako się z tém przez Proroka

(a) Psal. 118, 64. (b) Lucae. 1, 50. (c) 2. Petri. 3, 9. (d) 2. Petri. 2, 4.

(e) Gen. 3, 6.

oświadczył, mówiąc: iesi li niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, wszystkich nieprawości iego, które czynił, pamiętać nie będę (a).

Abyśmy wielkość miłosierdzia Pańskiego tém lepiej poznali, przypatrzymy się owej Pana CHRYSUSTUSA, w Ewangielii Łukasza ś. umieszczoney, przyowieści o synu marnotrawnym, który wziąwszy od ojca majątek, i marnie go na rozpuście i zbytkach straciwszy, przyszedł do ostatnicy nędzy: ale, gdy z owego miasta, gdzie wieprze pasł, i sam się iednymże z niemi pokarmem żywili, powrócił do domu rodzicielskiego, gdzie oyciec iego litością wzruszony wyszedł sam na przywitanie iego, i zaszedł mu drogę, a zbliżywszy się iuż uścisnął i ucałował, a wszystkie winy i utraty odpuścił, a nadto ieszcze w nayprzedniejsze szaty go oblekł, pierścień kosztowny na rękę iego włożył i przykazał zgotować uczętę dla obchodu radości z powrotu zgubionego syna tego swoiego: a to wszystko nie dla czego innego, iak tylko, że się upamiętał, a grzech i występek swóy przed ojcem wyznał, mówiąc: *Oycze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciw tobie, i nie iestem iuż godzien, abym był zwan synem twoim, ale uczyn mnie iako iednego z naiemników twoich (b).* Tu tedy Pan CHRYSUSTUS okazał nam prawdziwy obraz BOGA, Ojca swoiego, a razem i obraz każdego człowieka grzesznego: Pana BOGA w owym dobrym i pełnym litości ojcu, a nas wszystkich grzesznych w owym synu marnotrawnym wyobraził: a okazał dostatecznie miłosierdzie Pana BOGA, Ojca naszego niebieskiego, nad grzesznym człowiekiem, który, gdy się z grzechów upamięta, a z pokorą wyzna złości swoje przed Panem, gotów mu ie Pan odpuścić i wiecznemu królestwu go udarować, szatę niewinno-

(a) Ezech. 18, 22. (b) Lucae. 15, 11.—23.

ści straconey iemu wraca, bierze go za syna swego ulubionego i wszystkimi dobrzejstwy hoynie ubogaca tak, iakoby Go nigdy nie rozgniewał. Do tego zaś i nawrócenia tenże sam Bóg, Oyciec niebieski, swemi dobrzejstwy i natchnieniem Ducha świętego, przywodzi grzesznych ludzi, aby się upamiętali, a na oycowskie Jego łono powrócili, który na nich z upragnieniem oczekuje zawsze.

Ztąd każdy iuż poznać może, iakowe iest miłosierdzie BOGA, Oyca niebieskiego! że On każdemu bez braku będąc miłosierny, czyni i to (iako mówi Pan CHRYSSTUS), że słońce iego wschodzi na dobrych i na złych, a deszcz spuszcza na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych (a). A nadto wszystkie uczynki nasze, które się nam zdają bydż dobre, a zaś oszpecone są srodze przed maiestatem Jego, Onże sam, dla naszego pozytku, tak zdobić raczy, że nie z uczynków sprawiedliwości, które my uczyniliśmy, ale z miłosierdzia swego zbawił nas (b). Jeśli tedy chesz naśladować Oyca twoiego niebieskiego, czyn dobrze każdemu bez braku: scierp skromnie występnego przeciw tobie brata twego: *ieden drugiego brzemiona nośmy; a tak wypełnimy zakon Chrystusów* (c): nawróć go ze złey drogi i z błędów, iesli go w nich widzisz, a pozyscz go Panu Bogu: każdemu, bez brakowania osób, którego widzisz niedołęznego, albo niedostatecznego, a prosi ciebie dla Pana BOGA, czyn dobrze iako możesz, wspomóż go ile możesz, iako cię Pan CHRYSSTUS uczy, mówiąc: *każdemu, któryby cię prosił, day* (d): bo tak poniekąd będziemy naśladowcami Oyca naszego niebieskiego, dobradawcę i dobroczyńcę wszystkich.

Gdy tedy iuż wiemy, iako mamy bydż w miło-

(a) Math. 5, 45. (b) Tit. 3, 5. (c) Gal. 6, 2. (d) Lucae. 6, 30.

sierdziu podobni Panu BOGU, czego w dzisiejszey Ewangielii dalej Pan CHRYSSTUS uczy, słuchaymy:

V. *Nie sądziecie, a nie będziecie sądzeni.*

Są niektórzy sektarze, którzy z tego mieysca Ewangielii chcą wszystkie znieść urzędy w świecie chrześcijańskim, iżby ich nie było: a ci tą pobożną mowę Pańską niepobożnie i nieprzystoynie przeciwko wszelkiemu urzędowi, dla sprawiedliwości i porządku postanowionemu, rozumieią i wykładają: właśnie, iakoby iuż Ewangielia rządu, porządku, karności, sądu i kary złych ludzi, a powściagnienia występków mieć nie miała, i tego zabraniała, która owszem wszelaką się złością brzydzi i wszystkich enót uczy: bo czyliżby Ewangielia miała bydż przeciwną zakonowi i całemu Pismu Bożemu, które każe złych karać, a między złościami ludzkiem rozsądzać? a zaś czyliż nie wiemy, że Pan CHRYSSTUS *nie przyszedł rozwijować zakon, albo Proroki, ale wypełniać* (a). Bóg przez Moyzesza złych każe karać, a zaś Pan CHRYSSTUS, Syn Boży, miałby złościom poblażać? Bydż to nie może: owszem, chce mieć Pan porządek w kościele swoim, chce mieć urzędy i urzędniki, iako o tém do Rzymian Paweł święty pisząc mówi: *wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom: albowiem nie masz zwierzchności, iedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione; przeto, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu: a którzy się sprzeciwiają, et potępienia sobie nabywają: albowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu. A chcesz się nie*

(a) Math. 5, 17.

bać urzędu? czyni co iest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego: albowiem iest sługą Bożym tobie ku dobremu; lecz ieśli uczynisz co złego, bój się: bo nie bez przyczyny miecz nosi: albowiem iest sługą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni; przetoż z potrzeby bądźcie oddani nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia: albowiem też dla tego podatki dawacie, albowiem są slugami Bożymi, na to samo służący; oddawajcież tedy wszystkim, coście powinni, komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu boiaźń, boiaźń: komu cześć, cześć (a). Toż samo i Piotr ś. Apostoł uczy, mówiąc: bądźcie oddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: królowi, iako przewyższającemu: xiążętom, iako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych: bo taka iest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu. Jako wolni, a nie iakoby mając wolność zasłoną złości, ale iako służący Boży. Boga się bójcie, króle czciycie (b). A Paweł ś. pisząc do Tymoteusza biskupa, mówi: proszę naybardziey, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie, za króle i wszystkie, którzy są na wyższém miejscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelakiej pobożności i czystości: albowiem to iest dobra i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem (c). Niechże tedy ztąd każdy pozna, w iakim nas porządku Pan CHRYSSTUS i Apostołowie Jego zostawili: bo nawyraźniej chce po nas tego, abyśmy urzędu i urzędników słuchali, im posłuszni byli, im się nie sprzeciwiali, gdy czynią to, co do ich urzędu należy, gdy złe karzą i sądzą. Lecz ieszcze owszem powin-

(a) Rom. 13, 1.—5. (b) 1 Petri. 2, 13.—15. (c) 1. Tim. 2, 1.—4.

niśmy za nie Pana BOGA prosić i Panu Bogu za nie
dziękować.

VI.

Temi tedy słowy: *nie sądzcie*, nie zakazuje Pan CHRYSSTUS wszelkiego sądu: bo sam napominał lud, iżby sprawiedliwie sądzili, gdy rzekł: *nie sądzcie według widzenia, ale sądzcie sądem sprawiedliwym* (a). A zaś iakowego sądu Pan CHRYSSTUS ludowi zabraniał, takowego i na tém miejscu zakazuje; lecz iakowym sądem sądzić kazał, takowego i tu pewnie, że nie zakazuje: bo tylko sąd według widzenia i omylnych pozorów zły iest i naganny, iakowy bywa czyniony od tych ludzi, którzy tajemno ludzkie występki i tajemne sprawy pokątnym sądem na domysł, nie wiedząc pewnie, niewinnych posądzaią.

Ponieważ tedy sam Pan CHRYSSTUS rozkazuje sprawiedliwie sądzić, a zatem na tém miejscu Ewangelii dwojakiego sądu zakazuje, to iest sądu niesprawiedliwego i sądu takiego, którym się ludzie posądzaią w ich potajemnych sprawach. — *Naprzód zakazuje Pan sądu niesprawiedliwego*, bo tak Bóg rozkazał: *sprawiedliwie sądź bliźniego twego* (b); przeto i Dawid napomina: *sprawiedliwie sądzcie synowie ludzcy* (c); i Moyżesz tak nauczał lud Boży, gdy się z nim rozstawał, mówiąc: *nie będziesz czynić nieprawości, ani sądzić będziesz niesprawiedliwie. Nie patrz na osobę ubogiego, ani czciąc twarzy możnego, sprawiedliwie sądź bliźniemu twemu* (d). Sędzie i urzędniki postanowisz we wszystkich pokoleniach, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym, ani się na drugą stronę nie nachylay. *Nie będziesz przyjmował osób, ani brał darów: bo dary zaślepiają*

(a) Joan. 7, 24. (b) Levit. 19, 15. (c) Psal. 57, 2. (d) Deut. 16, 18.

oczy mądrych, a odmieniaią słowa sprawiedliwości wych (a): tym zaś, którzy sprawiedliwie sądzą, owszem iest nagroda, i z niesprawiedliwego sądu swego nie będą od Pana Boga sądzeni.

Powtore: Zakazuje tu Pan posądzania, ktrórem się ludzie przed czasem potępiają, a ieden o drugim złe mniemanie mając, i w sprawach bliźniego swego złe podejrzenie czyniąc, posądza go upornie i złe szacuje, chociaż iawnego w nim występu nie widzi: bo z iawnych rzeczy każdy wie co mówi, ale z onych, które tajemne są, o których sam Pan Bóg tylko wie, a ludzie na domysł swój ie posądzają, niepowinien ieden drugiego posądzać: o czém i Paweł ś. tak mówi: *nie sądżcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który oświeci zakrycia ciemności, i obiawi rady serc* (b). Otoż więc o sprawach ludzkich, które czynione mogą bydż albo dobrém, albo złém sercem, nie nasza rzecz iest sądzić, ale Bogu to zostawić powinniśmy. I tak np. widzisz, że ktoś pości, modli się, pokorną twarz ma, nie nazywając go hipokrytą i obłudnikiem: bo ty nie wiesz, ale Bóg tylko wie, iakim on to umysłem czyni: i owszem raduj się z tego, a w lepsze mniemanie takie cudze sprawy obracaj u siebie. Widzisz znowu przeciwnie, że ktoś w post nie pości, nie posądzaj, ani go wzgardzaj: może on dla choroby swoiej nie pośćć, albo też i dla inszej potrzeby; przeto też Paweł ś. tak nas o tem uczy: *ten, który ie, niechay nie gardzi nieiedzącym, a który nie ie, iedzącego niech nie posądza* (c). Lepiej tedy iest o wszystkich dobrze rozumieć, aniżeli upornie posądzać. Wiedzieć zaś należy, iako ze złych źródeł to ludzkie posądzanie pochodzi: bo ten, który posądza, albo z własnej swojej złości, w której opływa, po-

(a) Levit. 19, 15. (b) 1. Cor. 4, 5. (c) Rom. 14, 3.

dobneż i o drugim posądzenie czyni: bo tak o tém Pismo mówi: *w iakiej drodze głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszystkie ma za głupie* (a): albo posądza z nienawiści i z waśni: bo każdy w podeyrzeniu iest u niego, u którego on przyjaźni nie ma: albo nakoniec z nałogu posądza: bo kto się do cze- go nałoży, mniema o drugim, iż i on tenże nałóg czyli obyczay ma. I ztąd to pochodzi, że większe zawszydzie podeyrzenie o drugich mają ludzie starzy, aniżeli młodzi: bo w długim czasie życia swego przyuczyli się i temu i owemu; przeto iacy sami byli, tak też i o drugich rozumieią. A tacy to byli i Faryzeuszowie, którzy ludzi posądzali źle z przyczyny małych rzeczy: posądzali uczniów Pańskich, że *nie umywali rąk swoich przed iedzeniem* (b), że kłoski rwali w święto i iedli wycierając ziarna rękami, i wielki to był grzech u nich, że to czynili w sobotę (c): posądzali Pana CHRÝSTUSA, że z iawno- grzesznikami obecował, z nimi iadał i rozmawiał, że w sobotę uzdrawiał (d), i t. p.: a to wszystko na złą stronę bydż posądzali: co Pan nasz widząc, mówił, aby nie posądzali i nie potępiali, iżby i sami nie byli sądzeni i potępieni.

Nie bądźmyż my Faryzeuszami, nie posądzajmy w rzeczach wątpliwych, iako oni czynili, nie uwłaczajmy ieden drugiemu, iako nas o tém napomina Jakóbś. Apostoł, mówiąc: *nie uwłoczcie ieden drugiemu, bracia! Kto uwłacza bratu, albo który sądzi brata swego, uwłacza zakonowi, i sądzi zakon. A i jeśli sądzisz zakon, nie iestes czynicielem zakonu, ale sądzią* (e): albo iako przeciwko tym pokątnym i podeyrzanym sądom około rzeczy sumnienia s. Paweł mówi: *nicchay was nikt nie sądzi w po-*

(a) Eccles. 10, 3. (b) Math. 15, 2. (c) Math. 12, 1. (d) Lucae. 15, 2. Marci. 5, 2. (e) Jac. 4, 11.

karmie, albo w piciu, albo w części dnia świętego, albo w nowiu, albo szabatów (a), które mają pozór mądrości w zaboboniech.—Atoli iednak to wszystko rozumieć należy tak, że takich ludzi w tych sprawach posądzać nie masz, którzy złością i uporem w takich rzeczach nie grzeszą, ale tylko potrzebą, albo krewkością: bo ci, którzy z uporu a nie z potrzeby, dla obżarstwa i dla wzgardy świętego postanowienia w kościele łamią posty, gwałcą święta, ku czci Pana Boga postanowione, tacy godni są sądu i karania od urzędu, któremu przestrzegać takich obrządków zalecono.

Kiedy zaś Pan mówi: *nie sądzcie, a nie będącie sądzeni*, uważmy, co dalej dodaje, gdy mówi:

VII.

Nie potępiajcie, a nie będącie potępiani.

Nie zakazuje tu Pan wysadzonym na urzędy, pasterzom, kaznodziejom, a nawet rodzicom, i tym, którzy uczą dzieci, iżby złości, występków, win i grzechów nie sądzili, nie karali i nie potępiali: bo urzędnikom i pasterzom rozkazano, aby czynili sąd, ratowali ubogiego, a bronili wdowy i sieroty (b): tak s. Paweł sądził owego Koryntczyka wyjącego (c): Piotr s. sądził Ananiiasza i Safirę o kłamstwo ich (d), i t. p. Urzędom Pan Bóg przekazał, iżby złoczyńcom i żyć na świecie nie dopuszczali (e); i dla tego urząd Pismo s. *mścicielem nad złyimi* nazywa (f). Maią tedy i sądzić, co ma bydż sądzono, i potępiać, co ma bydż potępiono. Ale tylko zakazuje sądu niesprawiedliwego, i sądu pokątnego, aby ieden drugiego, w rzeczach do sumnie-

(a) Coloss. 2, 16. (b) Isai. 1, 17. (c) 1. Cor. 5, 5. (d) Act. 5, 5.—10.
(e) Exodi. 22, 18. (f) Rom. 13, 4.

nia przynależących, nie potępiał i nie posądzał: bo to nie przystoi na ludzi chrześciańskich.—A ponieważ zaś na świecie trudno, aby ieden człowiek przeciwko drugiemu wykroczyć w czém nie miał, zkad rozmaite waśnie i nienawiści rosną między ludzmi; przeto więc i w tém Pan naukę nam daie, co mamy czynić, aby się w nas miłość chrześciańska mnożyła, gdy mówi:

Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.

Co Paweł ś. tak wykłada, mówiąc: *przyobleżcie się (iako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrzości miłosierdzia, w dobrotniwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, iedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, ieśli kto ma skargę przeciw komu. Jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która iest związką doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani iesteście w iednym ciele* (a). Na co powiada ś. *Augustyn*: iż „wielka iest rzecz iałmużna, bo przez nię Pan Bóg odpuszcza nam grzechy; ale nic większego i potrzebniejszego nie iest do odpuszczenia grzechów, iak tylko, gdy z serca odpuszczamy tym, którzy nas obrazili.” — Przeto Pan Chrystus mówi: *ieśli odpuściecie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Oyciecc wasz niebieski grzechy wasze. Lecz, ieśli nie odpuściecie ludziom, ani Oyciecc wasz nie odpuści wam grzechów waszych* (b). Wiedzmyż ieszczę, co o tém więcej Pismo ś. nas uczy: *gniew i zapalczliwość, oboje są obrzydłe. Kto się chce mścić, naydzie od Pana pomstę, a grzechy iego chowając chować będzie. Odpuść bliźniemu twemu, któ-*

(a) Coloss. 3, 13.—16. (b) Math. 6, 14.

*ry cię szkodzi, a tedy tobie proszącemu grzechy rozwiązane będą. Człowiek na człowieka trzyma gniew, a od BOGA szuka uzdrowienia. Nad człowiekiem podobnym sobie nie ma miłosierdzia, a za grzechy swoie prosi? Sam, będący ciałem, zachowuje gniew, a prosi od BOGA zmiłowania? Któż się będzie modlił za grzechy iego? Pamiętaj na ostateczne rzeczy, a przestań wieśdz nieprzyjaźni. Pomniy na boiąźń Pańską, a nie gniewaj się na bliźniego (a). Otoż mamy naukę Pisma ś. starego zakonu, i naukę Pana naszego; wiedzmyż tedy co i jak mamy czynić. Pamiętajmy na to, iako się codziennie modlimy do Pana BOGA, bo tak sami prosimy: *odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy winowajcom naszym;* a zatem tak też nam odpuści, iako my odpuszczamy: albo nie odpuści, iako i my nie odpuszczamy.*

Wszelakoż potrzeba tu rozróżnienie uczynić między swoją własną krzywdą, którą cierpi człowiek, a' między krzywdą Bożą i kościoła Jego świętego: w krzywdzie swoiej powinieneś odpuścić winy uczynione przeciw tobie, tak, iako cię naucza miłość chrześcijańska; ale w krzywdzie Bożego masz bydż *Mojżeszem,* który mścił się krzywdy Bożego nad ludem bałwany chwalącym (b): masz bydż *Fineesem,* który grzech iawny, przeciw Bogu uczyniony, iawnie skarał, i tem ubłagał Pana BOGA (c); ile tedy możesz, o krzywdę się Bożą zastawiaj ty, który na urządzie iesteś, a staray się, abyś rozmnażał chwałę miłego BOGA: bluźnierstwa przeciw Panu Bogu i Synowi Jego miłemu z urzędu twego hamuj, i pilnuj, aby nie było: mieysce Boże zasiadłeś, przestrzegayże tego Pana czci i chwały, na którego mieyscu siedzisz.

Ale, że ieden człowiek drugiego i podpomoże-

(a) Eccl. 28, 1.—6. (b) Exodi. 52, 26. (c) Num. 25, 7.

nia potrzebuie, Pan CHRYSSTUS tedy ten czwarty stopień miłości chrześcijańskiey położyć raczył, gdy daley tak mówi:

VIII.

Dawaycie, a będzie wam дано, miarę dobrą i natłoczoną, i potrzesioną i opływającą dadzą na łono wasze.

Jakoby rzekł: daiesz ty tu doczesne dobra, tobie dadzą wieczne, daiesz ty ziemskie, dadzą tobie niebieskie, daiesz mało, dadzą tobie wiele, daiesz tu do czasu, ale wezmiesz zapłatę żadnym czasem niezamierzoną. Co się rozumie o wszelakich uczynnościach dla bliźniego.

Rozumie się też tu i dawanie iałmużny, którą kto daie, oddana mu będzie od P. BOGA, bo wiemy z Pisma, że wieczne przybytki gotuje iałmużna, i ten Pan BOGU samemu daie na lichwę, kto ubogiemu daie (a). Ale w tém daniu P. BÓG na serce i umysł dającego więcej patrzy, anizeli na ilość daru. Masz wiele, day wiele, a wiele sobie kupisz, bo wielką miarą oddadź ci Pan obiecał, gdy wiele dasz. Gdy bowiem Zacheusz dał połowę dóbr swoich ubogim, wiemy, że otrzymał błogosławieństwo, i stał się synem Abrahamowym (b). Ale też wiemy i o tém, że gdy uboga sama i wdowa niewiasta dała tylko dwa drobne pieniądze na budowanie kościoła, zównała się w datku z onymi bogaczami, którzy wiele dawali: owszem tyle zalecić Pan CHRYSSTUS raczył ten iey uczynek, że więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skarbu: albowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucały, a ta z niedostatku swego wszystko, co miała, wrzuciła (c). I

(a) Prov. 19, 17. (b) Lucae. 19, 8. (c) Marci. 12, 42.

kupiła sobie wiele za dwa grosze, bo Pan nie nadar, ale na umysł iey patrzał. — Otoż więc każdy możesz małą rzecz dadź, kiedy cię na więcej nie stawa. A ieśli nie masz pieniędzy, day *kubek zimney wody potrzebującemu*, a wręcza cię Pan, że i za to zapłatę wezmiesz (a). Wezmiesz i za to, kiedy w Imie Boże przyjmiesz ubogiego do domu twego.

Kiedy tedy za tak mało rzeczy możesz mieć oddanie sowite od Pana BOGA twego, starayże się dla Pana co uczynić. Ale, ieśli dadź ubogim nie możesz wszystkiego co masz, bo masz żonkę, dzieciaki, przyjaciele, trzeba ci pożywienia i odzienia, day więc połowę. Ale mówisz, że to ieszcze za wiele; day więc co możesz, day choć dwa drobne grosze. — A ieśli zaś i tych nie masz, przyjmże pod dach domu twego tego, który cię o to dla BOGA prosi. Ale ty nie masz i domu, dayże kubek wody choć i zimney: słowem, co tylko możesz, a mało dając miey umysł szczery, że dałbyś więcej, i eslibyś miał, a teraz daiesz tylko to co możesz, a P. BÓG to od ciebie wdzięcznie przyjmie i odda ci sowicie, gdy cię weźmie do wiecznych przybytków: albowiem wsparcie niedostatku ubogich, czyni nam śpichlerz wszystkich roskoszy w niebie: bo z Pisma ś. iałmużna taką zaletę ma, naprzód od śmierci wiecznej wybawia (b). Powtóre sprzeciwią się grzechowi (c), i iako woda gasi ogień, tak iałmużna gasi grzech. Potrzecie odkupuie grzechy (d). Poczwarte czyni przed BOGIEM wszystkie sprawy czystemi (e). Otoż krótko opisane z Pisma zalecenie iałmużny. — Teraz zaś przystąpmy iuż do przypowieści, którą Pan CHRYSSTUS tu przydadź raczył. Tak albowiem Ewangeliasta mówi:

(a) Math. 10, 42. Marci. 9, 41. (b) Tobiae. 12, 9. (c) Eccli. 5, 55.
17, 18. (d) Dan. 4, 24. (e) Lucae. 11, 41.

IX.

I powiedział im podobieństwo, izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadway w dół wpudaią?

Stosuie Pan to podobieństwo do tych, którym wprzód mówił, aby nikogo z podejrzenia nie sądzili: iakoby rzekł: ten, który posądza bliźniego, a zaś sam w takichże, albo i większych grzechach zostaie, czyliz nie iest podobny ślepemu, który innych ślepych wodzi? sam siebie nie poznaie, grzechów swoich nie widzi, a będąc ślepym na grzechy swoje, cudze rachuie, rozważa i sądzi. Tamtego zaślepionym bydż rozumie, którego posądza, a sam nie widzi siebie czém iest. Obadway zaś oni są ślepi, posądzony iest ślepym w zdaniu owego, który go sądzi, a tenże sam, który sądzi, ślepym iest sam w sobie, bo sam siebie i spraw swoich nie widzi.

Wielka zaś to iest sromota nauczycielowi, kiedy temuż występkowi sam podlega, o który drugiego strofuię. *Który* (iako mówi Paweł s.) *uczy drugiego, a siebie samego nie uczy, który opowiada, ażeby nie kradziono, a sam kradnie: który mówi, żeby nie cudzołożono, a sam eudzołoży i t. d.* (a). Taki tedy nauczyciel iest prawdziwie ślepym wodzem— Zdarza się zaś to, że przełożeni, tak iakoowi faryzeuszowie ślepi są na swoie złości, a zaś cudze występki dwornie śledzą i niemiłosierdnie karzą, a nie lękają się tego, iżby ślepy ślepego nie wodził i nie widzą tego, że więcej złe przykłady słyną i więcej psuią, które od wielkich ludzi pochodzą, aniżeli te, które od małego stanu ludzi. I przeto Pan Bóg przez *Jeremiasza* Proroka uskarża się mówiąc: *trząda straconą stał się lud mój, pasterze ich zwiedli ie, uczynili, że się błąkali po górach* (b). Od Pa-

(a) Rom. 2, 21. (b) Jerem. 50, 6.

sterzów tedy psuią się trzody, i dla tego tu Pan
CHRYSTUS dodaie:

Nie iestci uczeń nad mistrza.

Kiedy bowiem mistrz w błąd wpadnie, pewnie też i uczeń wolnym od niego nie będzie: bo się uczy uczeń od mistrza nie tylko nauki, ale i obyczaiów i sposobu życia, i wszelakiego uczciwego ćwiczenia, a będzie doskonały, gdy będzie iako mistrz jego, to iest, gdy się tego od niego nauczy, iako on iest.— Otoż więc te słowa Pańskie tak rozumieć należy, iakoby rzekł: wy podeyrzliwi posądzacze mniemacie, iż sprawiedliwi iesteście, a przeto inszych, którzy się was widzą bydż grzesznymi, ślepymi nazywacie, a wyście sami ślepi, bo do siebie grzechów waszych nie widziecie, które w was większe są, niż w tych, których posądzacie, a ślepymi sami będąc ślepych wodzicie. Nadto uczniowie wasi, którzy się od was uczą, muszą bydż takimi iacyście sami, nie będąc lepszymi nad was mistrzów swoich: bo tego się właśnie u was uczą, aby na swe złości olsnęli, a cudze posądzali. I iużeście niektórych tak dobrze wyćwiczyli, że są tak doskonali w waszey nauce, i w waszych obyczaiach, iako i wy iesteście. Już się brzydzą inszymi, których za grzesznych mają, iuż z nimi nie obcuią, iako i wy czynicie. Więcej umieją posądzać, ganić, potępiać, aniżeli łaskawie karać, napominać ku upamiętaniu, i nawrócić ze złey na dobrą drogę. Okazawszy im tedy P. CHRYS-
TUS, iż iacy sami byli, takich i uczniów mieli, iakimi hypokrytami sami byli, takimi i uczniów po-
czynili z obłudném i farbowaném nabożeństwem. Raczy tedy Pan wspólnie wszystkich hamować i stro-
fować z tego mówiąc:

X.

A cōż widzisz żdźbło w oku brata twego, a tramu, który iest w oku twoim, nie baczysz?

Tramem, czyli belką zowie tu CHRYSTUS P. obłudę i inne wielkie grzechy, które na inném mieyscu nazwał *wielbłądem* (a), a zaś małém żdźbłem zowie małe grzechy. Podobnoby i u nas chrześcijan znalazł wielu takich, którzy tych tramów w oczach swoich nie widzą, a żdźbło w ludziach widzą, tak iako ci faryzeuszowie posądzacze małych grzechów ludzkich i ich uczniowie czynili. I na tém iest świat z naśladowcami swymi, aby swoie występpki karaniem cudzych zakrywał: albowiem łatwiej człowiek widzi winę i występek w inszym, aniżeli w sobie. Worek swoich grzechów ma każdy za sobą, aby na nie nie patrzył, a cudzych przed sobą. Słowem mówiąc, łatwiej każdy poznaie występpki cudze, niż swoje. Ale tu Pan CHRYSTUS od swoich każe poczynać, gdy mówi:

Obludniku! wyrzuć piérwey tram z oka twego, a wtedy przeyrzysz, abyś wyiął żdźbło z oka brata twego.

•Chcesz nie bydź ślepym, ucz dobrą naukę: bo kiedy źle uczysz, i ty źle ucząc ślepym iesteś, i on złego się od ciebie ucząc ślepym się też stawa. Nie czyn tego sam, co w drugim karzesz, ale poznaj sam siebie, a sprawy i uczynki twoie u siebie rozważ. A ieśli kogo w złém powściągasz i karzesz, wyrzućże pierwey od siebie złość i nienawiść, albo i zastarałą waśń, ieśli ią masz. Jeśli z furą i z gniewem karzesz bez miłosierdzia występek iaki i grzech w inszym, przypatrz się czy nie masz go sam. A chociaż i nie masz, wiedz o tém, żeś człowiek, upaśćdż

(a) Math. 23, 24.

także i zgrzeszyć zawsze możesz: bo łatwo tu poznac, że Pan Chrystus każdemu od siebie kaže popłeszenie poczynać. A kiedy karzesz brata twego, żeś to z urzędu czynić powinien, używaję w tém skromności i łagodności, abyś nic z gniewu nie czynił, iżby popędliwością twoią zły gorszym się nie stał. Tak uczy Paweł ś. mówiąc: *aby ci, którzy duchowni są, nauczali takiego w duchu ciechości (a), błagając, nie fukając, skromnie, niehardo i uporanie.* Czyń z urzędu co przystoi, ale przecież skromności i miłości chrześcijańskiey nie zapominaj: karz, ale żałuj i lituj się. Żałuj człowieczey krewkości, a z urzędu karz złość, iako o tém mówił Dawid: *będzie mnie karał sprawiedliwy miłosierdnie i będzie mnie strofował, ale oleiek złośnika niechay nie tłuści głowy moicy (b).* Tak też i Paweł ś. uczy, *aby w łagodności strofowanie było (c).*

Oprócz tego, ten, który karze, ma ieszcze czynić rozeznanie między laty, między wiadomością i umiejętnością tych, którzy wykraczają i grzeszą, bo drugi czyni z głupstwa, czyni to, czego nie rozumie bydż grzechem. Ma też czynić rozsądek między wielkim występkiem a małym, ieśli chce bydż prawym sędzią występków ludzkich. A zaś na to ma pilną baczeńszcz zwracać, aby nie wzgardzał żadnego, którego karze, ani go potępiał, iako zatrąconego, bo to samego Pana Boga sąd iest potępiać grzeszne: albowiem, choćby nie wiem iaki złoczyńca był, a kiedy się upamięta i nawróci do Pana sercem swoim skruszoném, wtedy ten, który był złym, może się wnet stać przed P. Bogiem dobrym i miłym Bogu, że mu da żywot wieczny, iako się stało lotrowi po prawicy Chrystusowej na krzyżu (d).

Dosyć tedy Pan w dzisiejszej Ewangelii nam

(a) Gal. 6, 1. (b) Psalm. 140, 5. (c) 2. Tim. 2, 25. (d) Lucae. 23, 43.

nauki dał, iako się ieden ku drugiemu mamy sprawować, iżbyśmy z podejrzenia, z nienawiści, pokątnie na domysł nikogo nie posądzali, a ze spraw, które się tyczą sumnienia, które mogą być i dobrym umysłem czynione, żadnego nie potępiali. Abyśmy wszystkim bez braku i tym, którzy nas obrazali, dobrze czynili i w potrzebach ich wspierali: abyśmy dobrą nauką i przykładnym żywotem innych uczyli i nimi rządzili, iżbyśmy ślepymi woźami nie byli. A naostatek, abyśmy od siebie wszelką karność poczynali, sami się doświadczali, iż kiedy kogo karzemy, abyśmy w tym grzechu sami nie byli, albo w większym ieszcze niż on, którego karzemy. W karaniu zaś występków ludzkich abyśmy skromni i łagodni byli, niepopędliwi, a miłości chrześcijańskiey nie zapominali. Co nam racz dadź Panie JEZU CHRYSSTE. Amen.

H O M I L I A**NA DZIEŃ UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA.**

Z WYKŁADEM EWANGIELII.

Według opisania Jana ś. w Rozdz. 6.

Onego czasu rzekł JEZUS rzeszom żydowskim: ciało moje prawdziwie iest pokarm, a krew moia prawdziwie iest napój. Kto pożywa mego ciała, a piie mojego krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie postał żyjący Oyciec i ja żyę dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie: ten iest chleb, który z nieba zstąpił. Nie iako oycowie wasi iedli manę i pomarli, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

I.

PRZESZŁYCH czasów i dni świętych mieliśmy sobie pokazano słowy i przykłady, iako wiele poważnych i wielkich dobrodziejstw raczył nam Pan Bóg dadź przez iednourodzonego Syna swoiego, a Pana naszego, JESUSA CHRYSUSTUSA: przedstawiono albowiem przed oczy nasze Mękę Jego, opowiadano nam śmierć Jego, którą dobrowolnie podiął dla zbawienia naszego, uradowaliśmy się ze Zmartwychwstania Jego, gdy żywotem śmierć zniszczył i żądło iey skru-

*szyl (a). Oglądałismy Go bydż wodzem naszym do nieba, dokąd wstąpił, iżby nam mieysce tam zgota-
wał (b). Wzięliśmy dar Ducha świętego, nauczyciela
wszelkiej prawdy, oświeciciela serc naszych, który
wszystkie ciemności preć od nas oddalił; przeto
błogosławiliśmy Boga Ojca i Syna, i Ducha ś., Bo-
ga w Tróycy iedynego. A czyniliśmy to przez ten
czas wszystek z porządku ustawy kościoła świętego
powszechnego chrześciańskiego.*

Teraz zaś, abyśmy nie rozumieli, iżby nas Zba-
wiciel nasz, Pan JEZUS CHRYSTUS, opuścić miał, przy-
patrzmy się dla czego dzisiejsze święto nam iest
postanowione? a poznamy tę a nie inną przyczynę,
aby każdy wierny poznał, iakim drogiem upomin-
kiem udarować nas Pan CHRYSTUS raczył, kiedy nam
naydroższe Ciało swoie, które On, wyzuwszy się
ze śmiertelności, a zatem ze wszystkich bolesci i do-
legliwości, żywe i nieśmiertelne, ani przygodom ża-
dnym podległe dadź raczył na prawdziwy pokarm,
a krew swoię na prawdziwy napój: bo póki tu na
świecie żył w śmiertelném ciele, cierpiąc dla grze-
chów naszych, razem też był naszym prawdziwym
nauczycielem i pasterzem nas wiernych swoich; ato-
li teraz, gdy się iuż stał nieśmiertelnym, od wszy-
stkich dolegliwości wyswobodzonym i cierpieniu ża-
dnemu niepodległym, w takiem ciele pełnym hóstwa
będąc, stał się pokarmem naszym. A to dla czego?
Oto dla tego: wiemy albowiem, że człowiek, z cia-
ła i duszy złożony, umarł był rzeczywiście; przeto
też Pan CHRYSTUS, iżby człowiek był ożywionym, ca-
łego siebie wydał na śmierć, aby śmiercią swoją
śmierć, nad wszystkimi ludźmi panującą, zwyciężył,
stiumił i zniszczył. Aby tedy na doskonałe zwy-
cięstwo oney śmierci wiecznej pamiętał człowiek, i

(a) *Ozeas. 13, 14.* (b) *Joan. 14, 2.*

abyśmy się często posilali pokarmem żywota wiecznego, zostawił Pan pokarm żywota, dla zachowania człowiecka wiernego od śmierci wiecznej. A tym pokarmem iest pokarm Ciała Jego i napój krwi Jego, iako sam Pan mówi: *ten iest chleb z nieba zstęp-piący, aby, ieśliby go kto pozywał, nie umarł. Jeśliby kto pozywał tego chleba, żyć będzie na wieki.* *A chleb, który ja dam, iest moje ciało za żywot swiata* (a). To nam sam Pan zostawując ten upominek pokarmu i napoju obiecać raczył: a że zaś to nie lada iest pokarm i napój, ale pokarm święty, zany i prawdziwy, samże Pan opowiada, gdy mówi:

II.

Ciało moje prawdziwie iest pokarm, a krew moja prawdziwie iest napój.

Temi słowy pewność istoty Ciała swoiego pod postacią chleba, i pewność istoty krwi swoiej pod postacią wina, Pan CHRYSSTUS nam pokazuje: przed tém albowiem, kiedy tajemnicę podania ku używaniu ludzkiemu Ciała swego opowiadać raczył, powiedział też, iakim sposobem miał dadż Ciało swe ku pożywaniu, to iest, że nie wmięsie, ani w kościach, ale pod postacią chleba: co, abyśmy lepiej poznali, porównaymy obietnicę z ustawą, a łatwo ujrzymy, czylí wypełnił Pan to, co obiecał, że chleb, któryby On dał, miał bydż Ciałem Jego, a Ciałem nie in-szém, ale tém samém żywém ciałem, które miał dadż za żywot swiata. Patrzmyż, iako wypełnił tę obietnicę, i rozważmy historię ustanowienia tego najswiętszego Sakramentu, iako nam ss. Ewangeliści na piśmie zostawili (b). Kiedy się zbliżył czas Wielkiejnoocy, odprawił Pan CHRYSSTUS razem z Aposto-

(a) Joan. 6, 51. (b) Math. 26, 26. Lucae. 22, 17. Marci. 14, 22.

łami pożywanie baranka, iakowe było przykazane prawem starego zakonu (a), a uczyniwszy dzięki Bogu, usiadł, wziął kielich i rozdał napóy uczniom, aby dzielili między siebie. Dopieroż powstał, a przepasawszy się prześcieradłem umywał nogi Apostołom swoim, a to ukończywszy rozpoczął iuż swoją nową wieczerzę takim sposobem: wziął chleb, czynił Bogu dzięki i łamał, a łamiąc uczniom dawał mówiąc: to iest ciało moie, które się za was dawa. Podobnież, wziawszy kielich i dzięki uczyniwszy dał im mówiąc: to iest krew moia nowego testamentu, która za was będzie wylana.

Obiecał tedy Pan Chrystus dadz chleb, otoż go na tej wieczerzy łamie i daie, i sam mówi: że pod postacią chleba daie im nie chleb prosty, ale Ciało swoie, które na śmierć wydawał za grzechy ludzkie. Cóż może bydż iaśnieyszego nad te słowa Pańskie? Cóż miał Pan lepiej wypełnić nad te słowa i obietnicę, którą tu wypełnił? — Lecz niewsyjscy tak wierzą tej Ewangielii i tym słowom Pańskim — prawda! ale ia mówię i okazuię to ludziom wiernym, a nie zaś niewiernym. My zaś wierni wolimy wierzyć Synowi Bożemu, szczérey prawdzie, że tam iest prawdziwie bytnością swą Ciało Jego, aniżeli wierzyć komu innemu, który powiada, że tam nie ma Ciała Jego. Sam zaś Pan mówi, że nie figura, nie znak Ciała, nie chleb prosty na pamiątkę dany; ale Ciało Jego nam pod postacią chleba obiecane, a potém na ostatniecej wieczerzy i dane. I to iest prawdziwy pokarm nasz: bo kto pozywa to Ciało i tę krew piie, w Chrystusie mieszka, a Pan Chrystus w nim. Lecz to niepodobną rzeczą zdaie się bydż komu? I pewnie! gdyby nie wyraźne słowa Pańskie tak uczyły, trudnaby to rzecz była ku wierzeniu;

(a) Exodi. 12, 11.

ale wiara nasza słowem Pana wszelką w tém trudność usuwa, który mówi: *Ciało moie iest prawdziwy pokarm, a krew moia prawdziwy napój.* A dla czego prawdziwy? Dla tego, że nie iest doczesnego, ale wiecznego żywota, o czém znowu wyraźnie tak Pan mówi: *kto pozywa ciała mego i pię moje krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień* (a). Bo chociaż wszyscy ludzie wskrzeszeni będą, ale niewszyscy pozytecznie, niewszyscy do żywota wiecznego; ale ci tylko, którzy w tém przymierzu z Panem Chrystusem umierają, że prawą wiarą i godnie przyjmują Ciało Pańskie, rozsądzając u siebie Ciało Pańskie, iżby ono godnie przyjęli. *A tacy nie na sąd potępienia to Ciało pozywają i krew pią* (mówi Paweł Apostoł), ale na otrzymanie żywota wiecznego (b). *A zaś kto niegodnie przyjmuje, sąd sobie ie i pię, nierozsądzając Ciała Pańskiego. Ibędzie winien Ciała i krwi Pańskiey.*

Ciało tedy Pańskie prawdziwe i krew Jego prawdziwa, iest prawdziwym pokarmem naszym: bo chleb ten pospolity i wino przemienia się w Ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, a to dzieje się przez wszechmocność słowa Bożego dla tego, aby wierni z pożywania tego pokarmu mieli żywot i posilenie wieczne. Pięwszych ieszcze wieków chrześcijaństwa męczennik Justyn ś. tak o tém napisał: „Wzięliśmy pokarm, który przez prośby onę mo-, „wy od Chrystusa nam podanej bywa poświęcony, „a tym pokarmem ciało i krew nasza bywa posilo-, „na: bo ten pokarm iest prawdziwe Ciało i krew „onego Jezusa Chrystusa, który się stał człowie- „kiem” (c). Cyprian też ś. biskup i męczennik tak o tém powiada: „przed onēmi słowy, to iest Cia- „ło moie, chleb był tylko pespolitym pokarmem,

(a) Joan. 6, 55. (b) 1. Cor. 11, 29. (c) Apol. 2.

„który samo tylko ciało tuczy i samemu tylko cia-
 „łu był pożyteczny; ale, gdy od Pana rzeczono iest:
 „to iest ciało moie i to iest krew moia; a zatem,
 „ilekroć témi słowy i tą wiarą ta sprawa będzie czy-
 „niona, chleb ten powszedni i kielich, kiedy tak
 „tém błogosławieństwem będzie poświęcony, tedy
 „iest pożyteczny ku zbawieniu wszystkiego człowie-
 „ka, iest ofiarą błagalną i lekarstwem przeciwko
 „dusznym niemocom i grzechom ludzkim” (a). Tak,
 a nie inaczey mówili, pisali i nauczali wiernych za-
 cni biskupi i doktorowie w piérwszych wiekach ko-
 ścioła: *Origenes* (b), *Bazyli*, *Chryzostom* (c), *Ambrozy* (d), *Augustyn* (e), *Cyrylli* (f), *Teofilakt* (g)
 i niezliczeni prawie inni święci, uczeni i prawo-
 wierni wiary P. CHRYSUSTUSA, nauczyciele i wyznawcy.

Uważże tu każdy chrześcijański człowiek! że
 jeżeli (iako mówi Pismo) na wyznaniu dwóch, albo
 trzech świadków, zależy prawdziwe świadectwo (h),
 a ty zaś masz tak wielu świadczących i nauczających
 ciebie ludzi świętych, starodawnych doktorów, któ-
 rzy po śmierci Pana CHRYSUSTUSA nie daleko żyli, nie-
 ktorzy z nich krew swoię dla Imienia Jego przelali,
 a ci wszyscy świadczą jednostajnie, że Pan nasz
 prawdziwe Ciało swoie i prawdziwą krew swoię
 nam ku pożywaniu zostawił, a zaś to Ciało staje się
 przez święte słowa Pana Chrystusowe; wierz tedy
 temu: bo ci prawdziwie przed P. BOGIEM powiadam,
 że tak wszyscy kościoła świętego chrześcijańskiego
 doktorowie, począwszy od Apostołów, uczyli, wie-
 rzyli i iaśnie opowiadali, że nie figurę i znak Cia-
 ła, ale prawdziwe własne Ciało dał nam Pan na po-
 karm, i własną krew dał nam na napój. A ponieważ

(a) Serm. de Coena D. (b) L. 15. c. Cels. (c) Hom. 83. in Math.
 et de prod. Judae. (d) De init. myst. (e) In Ps. 98. con. Faust.
 c. 15. (f) Ad. Gelesyrium. (g) in c. 14. Marci. et c. 26. Math.
 (h) Math. 18, 16.

i sam Pan CHRYSSTUS iasnemi słowy nam to opowiać raezy, że Ciało swoie dał nam na prawdziwy pokarm i krew na prawdziwy napój, iako z dzisiejszych Ewangielii każdy to łacno poznać może; tedy więcej nam przystoi wierzyć Panu, aniżeli jakimkolwiek sektarzom, i trwać przy tey wierze nazwsze.

III.

Pokazawszy tedy prawdziwą i istotną prawdziwego Ciała Pańskiego i krwi pod widomemi żywiołów postaciami bytność ze słów Pana naszego i z nauki doktorów ss., opowiem też przyczynę, zkad Panu w rozmowie przyszło to zalecenie nam ku pokarmowi Ciała swoiego i ku piciu krwi swoiej: a to pokazuje się ztąd, iako przed poczatkem dziesięczej Ewangielii Jan s. to opisuie, iż kiedy przed wielkanocą żydowską chodziła za Panem tłuszczka wielka ludu w liczbie pięć tysięcy ludzi, tych wszystkich Pan CHRYSSTUS nakarmił pięciorgiem chleba i dwoygiem ryb tak, iż ieszcze pozostało dwanaście koszów odrobin; dziwowali się więc temu wszyscy i chcieli Go królem uczynić, ale Pan uszedł za morye ku Kafarnaum, gdzie za Nim szła ona tłuszczka. Strofował ią tedy Pan CHRYSSTUS za to, iż Go szukali nie dla tego, aby weń wierzyli, ale żeby się naiedli, i upominał ich, aby się starali o taki pokarm, któryby im dał zasilenie na żywot wieczny: taki zaś pokarm dądz im przyobiecał.— Zapytali Go tedy: *cóz czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże?* odpowiedział JEZUS i rzekł im: *toč iest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego On posłał.* Na co Mu wnet Żydzi odpowiedzieli pytając: *cóz tedy ty za znak czynisz, abyśmy ujrzel i wierzyli tobie? cóz działasz?* I zaraz z Moyżeszem swoim na-

plac wystąpili, że *On ich karmił chlebem niebieskim*, to iest manią, która z nieba spadała. Na to Pan Chrystus odpowiadając pokazuje im, kto z nich większe dobrodziejestwo uczynił ludowi żydowskemu, to iest, że nie *Mojżesz* dawał im mannę, ale Bóg sam, Oycieec Pana Chrystusa, i nie tylko mannę, ale chleb z nieba zawsze im dawał ku iedzeniu. I pokazuje wnet różnicę między onym pokarmem, który był na puszczy, a między tym, który im Pan Chrystus dadz miał, dokładając to, że *chociaż ich oycowie iedli mannę, przecież pomarli, a zaś ten pokarm chleba, od Pana Chrystusa danego, aby iadł, miał żyć na wieki.*

Nadto, ten wieczny żywot nie tylko się ściągał do Żydów, ale na wszystkich ludzi na świecie, pokarm ten pożywiających: tak albowiem Pan powiedział: *chleb, który ja dam, iest moje Ciało za żywot świata.* Ztąd urosł poswarek między żydami, i mówili jedni do drugich: *iakoż nam ten może dadz ciało swe ku iedzeniu?* — Dziwno im to było, a dla czego? bo grubym sposobem rozumieli iedzenie Ciała Chrystusowego, to iest, iakoby mieli ieść mięso człowiecze, właśnie iako przed sobą widzieli Pana Chrystusa, a nie zaś pod postacią widomych żywiołów chleba i wina. Otoż i obrzydliwość z tego im przychodziła, iżby mieli ieść człowiek ciało i dziwi, że o temi nigdy nie słyszeli, aby kto miał swoie ciało dadz ku iedzeniu. Gdy tedy tak dziwną rzecz Pan obieccował, czego nigdy *Mojżesz* nie mówił, ani pisał, trudnem to było dla nich, iżby temu uwierzyć mieli. I przeto Ewangielista powiada: *odtąd wielu nawet uczniów jego poszło na wstecz, i iuż z nim nie chodzili.* A ieszcze i wprzód *twarda ta mowa im ku wierzeniu była, wielu się z niej zgorszyło, a wielu ludzi i uczniów Pańskich dla tey mowy od Pana odstąpiło.*

A iešli to ieszcze przy Panu było, eóz rozumie-my, ižby dziś to samo bydź nie miało? Pewnie tym słowom, aby było prawdziwe Ciało Pańskie pod po-stacią chleba, i krew pod postacią wina, aby to Ciało było prawdziwym pokarmem, i ta krew pra-wdziwym napoim, nie wierzy Turczyn mahometanin, ani Żyd niewierny, ani inny iakikolwiek se-ktarz i niedowiarek: bo ci wszyscy mówią to, co Żydzi na ów czas mówili, że *twarde to są słowa*. A który tedy ma temu wierzyć i kto wierzy? Niekto inny, iak tylko pokorny Chrześcijanin, wiarę kościo-ła starożytnego powszechnego wyznaiący, który *swóy rozum niewoli pod posłuszeństwo wiary* (a), który wieczej niż bistrości rozumu swego ufa, i wierzy słowom Pana swego i mówi z Apostołami: *Panie! do kogoż pójdziemy? słowa żywota wiecznego masz.* *My wierzymy i poznaliśmy, żeś ty iest Chrystus Syn Boży* (b). Ciebie, iako nam Oyciec twój niebieski słuchać kazał, słuchamy. Ty możesz wszystko uczy-nić co chcesz. Możesz dadz Ciało swoje ku pozywa-niu i dałeś iuż, iakoś obiecał: nie będę tedy z tymi niewiernymi, z tymi bezbożnymi bluźniercami, z tymi zaślepionymi kacerzami mówił: *iako może nam dadz Chrystus ku iedzeniu Ciało swoie?* Ale ia prosto wierzę i wyznawam, żeś spełnił istotą, prawdziwą obietnicę swoją, i dałeś to coś obiecał. A gdy tak wyzna człowiek wierny, i sfanie z mocną wiarą przy-słowach Pana swego, tedy odniesie ten pozytek, który mu Pan zaręczył mówiąc: *ieśliby kto pozywał tego chleba, żyć będzie na wieki. Kto pozywa ciała mego i piie moje krew, ma żywot wieczny. Kto po-zywa mego ciała, a piie moje krew, we mnie mie-szka, a ia w nim.*

(a) 2. Cor. 10, 5. (b) Joan. 6, 68.

IV.

Wielki i szacowny pożytek, piękna i poważna zapłata pozywającym Ciało Pana CHRYSYSTUSA! Wiemy zaś, iakie staranie ma każdy człowiek o żywot swój doczesny, gdy nie żałuje żadnej utraty, kosztu, pracy, nakładu, dla zdrowia i życia, nad które nic żaden droższego nie ma, chociaż wie o tem, że tego żywota doczesnego koniec przyyśdż musi; ale tu większa i zacieńsza obietnica nas potyka, a nieomylna i szczerze prawdziwa. Żywot nam jest obiecaný wieczny i szczęśliwy bez żadnego końca; przebóg więc proszę! nie ważmy lekce go sobie. Każdy więc chrześcijański człowiek! jeśli się z pełnością starasz, iakobyś zachował i przedłużył sobie żywot doczesny, więcej się staraj, abyś zgotował sobie żywot wieczny.

A iakże masz zgotować go sobie? Oto cię Pan uczy, pozywaj Ciało jego, ale słuchaj co o tem mówi Paweł s.: *ktobykolwiek iadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiey. Niechayże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech ie z chleba tego i z kielicha pię: albowiem, który ie i pię niegodnie, sąd sobie ie i pię nie rozsądzając ciała Pańskiego (a);* czegoż więc potrzeba, abyś godnie pozywał Ciało Państkie? oto, abyś doświadczał sumnienia swego, roztrząsnął dobre, albo też złe sprawy swoje: słowem, abyś poznał całego siebie. A potem doświadczywszy i osądziwszy czynności swoje, ze złych abyś się upamiętał, P. Bogu się z nich sprawił, za nie szczerze żałował, mocno postanowił sobie, abyś się iuż do nich nie wracał. To uczyniwszy potrzeba ieszcze, abyś wyznał złości swoje przed kapłanem, iako namiestnikiem Pana CHRYSYSTUSA i slugą na lekarstwa duszne-

(a) 1. Cor. 11, 28.

go podanie wysadzonym, który ma moc związać i rozwijać (a), pocieszyć i zasmucić, który między grzechem a nie grzechem ma dadz rozsądek i nauczyć ciebie, iako masz lekarstwa szukać. Ci są słudzy Ewangelii świętey, kapłani na to porządnie wezwani, przed tymi odkryć i wyznać masz grzechy swoie piérwey, niż do Ciała Pana twoiego przystąpisz. Piérwey masz przyiąć za te grzechy karanie i pokutę, a uniżyć sprawy i serce twoie przed Panem, ufaiąc zaś w miłosierdziu Jego pokornie od Niego łaski i odpuszczenia masz prosić. Gniev wszytek, ieślibyś iaki miał przeciwko bliźniemu, precz masz oddalić, a z całego serca każdemu wszystkie przewinienia odpuścić. A kto z takiem przygotowaniem się i usposobieniem pozywa Ciało Pana CHRYS-
TUSA, te pozytki odniesie, które Ewangelia opowiada, że w nim P. CHRYS-
TUS mieszkać będzie, i wspólne mieszkanie z sobą mieć będzie i jedno prawie z Panem będzie.

Rozważże człowiek chrześcijański! co z tego wierny ma za pozytek, kiedy Pan CHRYS-
TUS w nim będzie mieszkał, a on w CHRYS-
TUSIE. Ten CHRYS-
TUS, ponieważ żyje na wieki, a zatem, kto w Nim mie-
szka, żyć także będzie z CHRYS-
TUSEM Panem na wie-
ki. A ieśli CHRYS-
TUS Pan iest głową tych, którzy używają Ciała Jego, a oni zaś są członkami, iakże więc może członek umrzeć, kiedy głowa żyje? Prze-
to tedy, kto w Panu CHRYS-
TUSIE mieszka, jedno z Nim iest i łączy się z żywotem wiecznym, a umrzeć nie może na wieki.

V.

Potrzeba tedy człowiekowi używać tego pokarmu niebieskiego, ieśli żyć pragnie z Panem swoim:

(a) Math. 16, 19.

gdyż to iest *chleb prawdziwy, który z nieba zstąpił i daie żywot światu, a kto tego chleba pozywa, będzie żył na wieki* (a). Otoż więc wiary tylko twoiey tu potrzeba o człowiecze chrześciański! abyś słowom Pana twoiego wierzył prawdziwie, a naywięcej w tey rzeczy i w tey sprawie, któryey rozum twój poiąć i oko twoie widzieć nie może. Tu wierz, co tobie Pan twój prawda szczéra, światłość świata, żywot wszystkich ludzi ukazuje słowy swoimi (b). Pozywaj Ciało, piy krew Pana twoiego dobrą wiarą, a nie szukay na to od zmysłów i rozumu dowodu żadnego: prosto wierz słowu Pańskiemu, chociaż tego nie widzisz i ogarnąć pojęciem rozumu nie możesz; a tak za wiarą twoią i w Chrystusie mieszkać będziesz i Pan Chrystus w tobie, żywot wieczny w Nim znaydziesz i we wszystkie pociechy duszne wzbogacisz się.

Czyliż nie pamiętasz wierny chrześciański człowiecze! co szatan obiecował pierwszym naszym rodzicom w Raiu daleko rzeczy niepodobniejsze, że z ludzi mieli się stać bogami (c), a przecież mu uwierzono, a owym iabłka pokarmem zły szatan grzech, śmierć, pracę, bolesć, niedostatek, dolegliwość i kłopoty na ludzi sprowadził i przyprawił o śmierć wieczną. A tu zaś masz weale inszy pokarm, a z pokarmu lekarstwo uzdrawiające: bo iako tamten pokarm był zarażający, tak ten pokarm iest ożywiający. Uwierzono owemu zdradliwemu poradnikowi, złości i zazdrości pełnemu, kłamcy, szatanowi przeklętemu: wierzono mu więcej niż Bogu, rzeczy ani podobne do wiary powiadającemu; a ty czemuż nie masz wierzyć samey istney prawdzie barankowi niewinnemu, Synowi własnemu prawdziwego BOGA, który z nieba zstąpił, który ci

(a) Joau. 6, 32. (b) Joau. 14, 6, 8, 12. (c) Gen. 3, 5.

nie powiada rzeczy fałszywych i niepodobnych, ale prawdziwe? a czyliż nie wiesz, że pospolity chleb, który iesz, i wino, które piiesz, obraca się w twoje ciało i krew, i zawsze w tobie krwi przymnaża? Ponieważ więc to z natury swej ma chleb i wino, z tej przyczyny Pan Chrystus pod temiż postaciami Ciało i krew swoje nam zostawił, aby temiż pokarmami ciała nasze i dusze nasze ożywił do żywota wiecznego. Mieyże się na ostrożności każdy wierny, abyś onego starego węża szatana pokusom, perswazyjom i naukom mieysca w sobie nie dał. Pamiętaj, że on chytrze umie przeciwne P. Bogu rzeczy powiadać, iako to uczynił z niewiadą, gdy z nią w Raiu rozmawiał. Pan Bóg mówił do pierwszych naszych rodziców: *nie iedzcie z tego drzewa, które było wiadomości dobrego i złego, bo umrzecie* (a); a szatan do nich mówił: *nie umrzecie owszem iedzie;* i który tedy z tych prawdę mówił? smutnie to widzimy: bo oyciecklamstwa szatan został się w nieprawdzie, a my wszyscy zostaliśmy od niego oszukani, a zaś P. Bóg prawda wieczna został się w prawdzie. Uważże, czyli tego i dziś nie czyni ten chytry i przewrotny szatan. Oto Syn Boży Chrystus Jezus, Zbawiciel nasz, mówić raczy:

VI.

Kto pożywa mego ciała a piie moje krew, we mnie mieszka, a ja w nim.

Widzi to szatan, słyszy te słowa, wie, że kto tak wierzy i czyni, wyzuwa się ze starej śmierci od niego zgotowaney, cóż tedy on czyni? tak czyni, iako uczynił i w Raiu. Radzi, perswaduje, że to nieprawda, i przeciwną słowom Pańskim naukę

(a) Gen. 2, 17.

podaie: bo Pan mówi: *kto pożywa mego ciała a pię moje krew*, a zaś szatan mówi: to nie iest własne prawdziwe Ciało Pana CHRYSSTUSA, ale tylko chleb, znak, figura i upominek, oznaczający Ciało Pana CHRYSSTUSA, toż samo rozumiejąc i o krwi Pańskiey; otoż miej się tu na baczności Chrześcianinie miły! Bo tu Pan Bóg potrzebuie po tobie wiary, a zły czart chce ciebie wprowadzić w niedowiarstwo. Lecz, ieśli chcesz mieć żywot wieczny, chwałę wieczną, i Pana CHRYSSTUSA w tobie mieszkającego, a zatem królestwo niebieskie, wierz Synowi Bożemu, co ci mówi wyraźnie o prawdziwie będącém Ciele swoim i krwi swoiej pod widomej znakami, a nie zawiedziesz się. A wierząc słowom Pana CHRYSSTUSA, nie odkraczaj nic od wyraźnych własnych słów Jego: wierz, że Sakrament Ciała i krwi Pańskiey ze dwóch rzeczy, iest nam od Pana CHRYSSTUSA postanowiony, z widomej i z niewidomej. Widoma iest rzecz, którą widzisz, a tą iest postać chleba i wina: niewidoma rzecz, którą słuchając słów Pańskich wierzyć masz, że iest prawdziwe Ciało i prawdziwa krew, istotną bytnością Pana JEZUSA CHRYSSTUSA.

I przeto *Augustyn ś. uczy*, że w tym Sakramencie iest i prawda i figura. Figura iest to, co przez zmysły widzimy i czuiemy, a zaś prawda iest, kiedy Ciało i krew Pana CHRYSSTUSA, mocą słów Pańskich z żywiołów chleba i wina, nam się stawa ku używaniu dla otrzymania żywota wiecznego; nie ma iuż więc tam istoty żywiołów chleba i wina, ale tylko dla naszej wiary postaci onych pozostają, które nazywamy sakramentalnemi przeto, że są one rzeczy świętey niewidomey pewne znaki, to iest, że pod postaciami onych zostaje istotną bytnością prawdziwe Ciało i krew Pana naszego. Takowe to widome postaci, Pismo ś. nickiedy chlebem i wi-

nem zowie, a to z przyczyny smaku i innych właściwości, które po przemienieniu chleba i wina w Ciało i krew Pańską pozostaią. I te widome postaci doktorowie ss. zowią *figurą*. Ale, aby prawdziwe istoty chleba i wina, były tylko znakami niebędącymi tam Ciała i krwi Pańskiey, taka nauka jest przeciwna wierze wszystkiego kościoła Pana Chrystusowego: bo słowa Chrystusa Pana i wiara po-wszechna chrześcijańska inaczey nigdy nie wyznawa, i przez wszystkie wieki, poczawszy od Pana Chrystusa, inaczey nie wyznawała, iak tylko, że pod temi widomemi postaciami chleba i wina, wnet po słowach błogosławieństwa, czyli poświęcenia, jest iuż istotnie i prawdziwie nieśmiertelne, niecierpiętliwe, uwielbione, z bóstwem nierozdzielnie złączone, toż samo, które się z Panny, Duchem świętym poczęte, narodziło, i tu z nami obcowało, cierpiało, a potem w niebo wstąpiwszy, zostaje na prawicy wszechmocności Bożey, nie podległe iuż śmierci, ani żadnemu cierpieniu, własne Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela naszego. — Tak wierni zawždy, z nauki Pana Chrystusa i Apostołów Jego, wierzyli, wyznawali, uczyli, pisali i nam wiernym do wierzenia zostawili.

VII.

Z takiey zaś starożytney i prawdziwej wiary o tym Sakramencie, łatwo iuż wnieść, iako temu to Ciału Pańskiemu cześć wyrządzać mamy, to iest nie inaczey, iedno iako żywemu Ciału Pana Chrystusa, Boga prawdziwego. Tak też i dziś my uczymy, też Ewangelią opowiadamy z Apostołami i z Doktorami świętymi, przeciwko innym iakimkolwiek sekta-rzów naukom, którzy ani bytności Ciała Pańskiego w tym Sakramencie nie wierzą, ani też mu cześć

przyzwoitą oddadź chęcią. Atoli nasi wierni pastérze i nauczyciele tak z Apostołami uczyli, uczą, i uczyć będą. Czemu? bo *zostawił sobie Pan siedm tysięcy ludzi, którzy przed Baalem nie klękają* (a). Którzy się z Apostołami i świętymi Doktorami tey Ewangielii Chrystusa Pana nie wstydzą, ale z Nim mówią, że to iest Ciało Jego, a tak wierząc, cześć Jemu Boską i chwałę czynią. A przez to okazują, że takiego Ciała Pana Chrystusowego używają i krew pilią, która im daje żywot wieczny, a za tém używaniem tego to Ciała Pan Chrystus mieszka w nich, a oni w Chrystusie Panu swoim. Niechayże Baal mówi ze swoimi Prorokami: *nie iest Ciało Chrystusowe w Sakramencie: ty mów z Chrystusem Panem twoim, każdy wierny człowiekowi! to iest ciało moie, to iest Pana Chrystusowe.* Niechay Baal czci nie wyrządza, bo i nie ma dla czego wyrządzać, gdy nie nie wierzy: czyń ty człowiecze chrześcijański! cześć, iaką naywiększą możesz, pamiętając, że nie chlebowi, ani prostemu ciału, ale Ciału Bożemu tē cześć wyrządzasz.

Pamiętaj na Dawida króla, kiedy w żydowskiej ziemi z processją skrzynię Bożą prowadził, ponieważ wiedział o tém, że przy owej skrzyni Pan Bóg szczególniejszą bytnością przytomnym bydż raczył, i że onę obrał sobie między Żydami na znak z nimi obecnego mieskania, uszlachetniwszy ią cudami osobnemi; przeto więc *Dawid* z wielką processją, zebrawszy trzydzięci tysięcy ludzi, ze wszelaką czecią i z muzyką prowadził tę Arkę Bożą z domu *Ami-nadaba*, z miasta *Kariatiarim*, do namiotu w Jerozolimie, bębniąc i na instrumentach grając: a sam *Dawid* wdział *Efod*, czyli kapłańską lnianą szatę, na sieę, i grał na arcie zawieszonej z ramienia, ska-

(a) 3. Reg. 19, 18.

cząc ze wszystkieu mocy przed Panem (a). Dla cze-
goż to czynił *Dawid*? dla tego, że wziął Arkę Bo-
żą, nad którą wezwane iest Imie Pana BOGA zastęp-
ów, siedzącego na Cherubinach nad nią, iako wy-
raża Pismo, a to dla okazania osobliwey bytności
Pańskiey przy oney Arce. Jeśli tedy człowiekie
chrześcijański! zastosować to chcesz wiedząc, że
Dawid czynił cześć skrzyni, która w sobie zawiera-
ła tylko mannę z puszczy i tablice przykazania Bo-
żego, a czynił to, iako pewnemu znakowi bytności
Bożey; czemuż ty masz zaniechać rzeczy świętszych,
chwalebnieyszych, poważnieyszych, prawdziwemu Cia-
łu Bożemu? *Dawid* przed manną, która była tylko
figurą tego pokarmu i chleba, który z nieba zsta-
nął, taką cześć wyrządza; a ty zaś nie masz czynić
przed istotą onej figury większą cześć i chwałę? I
owszem chwał i cześć czyń naywiększą, a wiedz o
tém pewnie, że ta posługa twoia iest wdzięczna Pa-
nu Bogu: bo wiedz, iż *kto ma we czci Syna, czci*
razem i Ojca Jego, który Go zesłał na świat (b).

VIII.

Do tey wiary i do tey czci, aby nas przywiódł
kościół Boży, tedy postanowił dzisiejsze święto, aby
wiara nasza o pewnej bytności Ciała Pańskiego w nas
się iawnie pokazała, i aby się każdy wierny poka-
zał z tém, czyli wierzy, lub nie, owej prawdziwej
Ewangielii, która nas uczy, że Pan CHRYSSTUS dał
nam prawdziwe Ciało swoie ku pożywaniu, i pra-
wdziwą krew ku piciu, a przy tém, aby się poka-
zała iawnie nasza miłość i posłuszeństwo ku sło-
wom Pańskim. Miłość ta pochodzi z wiary słowom
Jego: słusznie albowiem mamy miłować tego, któ-

(a) 2. Reg. 6, 1. (b) Joan. 5, 23.

ry rodząc się w ciele ludzkiem dał nam siebie samego na odkup zbawienny, a umierając stał się załugą wiecznej zapłaty naszej. A iżbyśmy po odejściu Jego osieroconymi i tu na ziemi nie zostali, zostawił nam oto Ciało swoie ku użyciu, pewny znak wspólnego z nami mieskania i żywota wiecznego. A z tey miłości i wiary słowom Jego wynika też i posłuszeństwo, ieśli iesteśmy posłusznymi slugami, czyli, co więcej iest, nawet przyjaciołmi i braćmi Jego: bo tak uczniów swoich, a w nich nas wszystkich, nazwał Pan CHRYSSTUS; na dowód więc tey w nas wiary i posłuszeństwa prawdziwie uczącej w Ewangelii i wołającej na nas, że prawdziwe Ciało Chrystusowe iest prawdziwy nasz pokarm, i prawdziwa Jego krew iest nasz napój, i że ten chleb, który Pan zostawił nam na swey ostatnicy wieczerzy, Ciałem Jego iest, które wydał za żywot świata: otoż uroczyte dzisiejsze świętoto Bożego Ciała, i uroczyste publiczne processye z témże Ciałem Pańskiem pod postacią chleba, od kościoła Bożego postanowione są.

Ktakolwiek więc sroma się tey Ewangelii, i nie wierzy iey, ten wnet tu odpadnie od wyznania iey: albowiem na tych tu processyach nie tylko słowy, ale też i skutkiem śpiewając, chwaląc, na kolana naygłębszą cześć i poklon czyniąc, wyznawamy, że to iest ciało Pana JEZUSA CHRYSSTUSA, BOGA i Zbawiciela naszego, któremu, nie iako ciału człowieczemu, ale iako Ciału BOGA prawdziwego, tę cześć i chwałę czynią ludzie prawowierni dla tego, iż się nie wstydzą Ewangelii, a wiedząc, co za pożytki z niej mają, przeto tę chwałę czynią Ciału Pańskiemu, aby okazali pewne świadectwo wiary swojej zewnętrzna czią, którą czynią. A zaś ludzie niewierni, nie wierząc słowom Ewangelii, czynić tego nie będą, ani czynią, co wierni Pańscy czy-

nią; ale to ludziom wiernym nic nie ma szkodzić, ani też z tamtych zły przykład brać mają: bo więcej słuchaię Boga i słowa Jego, niż nauki i przykładów ludzi tych, którzy słowom CHRYSUSTA Pana, gdzie się im podoba wierzą, a gdzie się im nie podoba nie wierzą. — Więcej każdemu niech będzie na przykład i na naukę starodawność wiary, któreśmy powzięli od doktorów dawnych, blisko po CHRYSUSIE Panu żyących, a naprzód z samychże Apostołów nauki, anizeli z tey iakkolwiek liczney i rozmaitey trzody niewiernych. Lecz o processyi dzisiejszej więcej posłuchajmy.

IX.

Nie masz z Ewangielii weselszey i bardziej powieszańczej nas wiadomości, iako ta, gdy wiemy, że za nas Ukrzyżowany jest i umarł Pan nasz Jezus CHRYSUST: bo któreż ma bydż weselsze dla nas z nieba poselstwo, iako to o krzyżu i śmierci Pana Chrystusowej, któreśmy edkupieni? tego to krzyża, iż się nie wstydał Paweł ś. Apostoł, przeto pisząc do Galatów tak mówi: *nie day Boże! abym się chlubić miał, iedno w krzyżu Pana naszego Jezusa CHRYSUSTA* (a). I do Koryntian pisze: *a my przepowiadamy CHRYSUSTA ukrzyżowanego, który Zydom wprawdzie jest zgorszeniem, a Grekom głupstwem, lecz samym wezwany i Zydom i Grekom CHRYSUST jest mocą Bożą i mądrością Bożą* (b). Nienowocześ to rzecz bracia mili! iż krzyż i śmierć Pana CHRYSUSTA jest wielu ludziom ku zgorszeniu, i wieleom z nich zda się bydż głupstwem: albowiem gorszyli się z niej Żydzi, a poganie kazania o niej w śmiech obracali; czyliz więc Apostołowie, albo

(a) Galat. 6, 14. (b) 1. Cor. 1, 23.

ich potém następcy, porzucić ią mieli, albo porzucili? Nigdy zaiste iey nie opuścili. I owszem im się więcej z niey Żydzi gorszyli, im ią więcej poganie w pośmiech brali, tym piłniey oni Pana CHRYSUSTA, za nas ukrzyżowanego i umarłego, pamięć w sercach wszystkich ludzi wzbudzali. A nie dosyć na tém mieli, że tą pamiątkę kazaniem i pisaniem swoim rozszerzali; ale też ustanowieniem pewnych dni, znakami, obrazami, postawą, ubiorem i rozmaitemi obrzędami, czyli ceremoniami, krzyż i śmierć Pana CHRYSUSTA, nad którą nic zbawieniemy szego, nic droższego, nic chwalebniejszego nie mamy, tak ią w duszach ludzi wiernych ugruntowali, iżby z ich pamięci nie łatwo wypaść mogła: wiedzieli albowiem o tém, że każdemu człowiekowi znać i pamiętać potrzeba, na czém zależy ucieczka, obrona, i zbawienie wszystkich ludzi.

Ztąd to początek wziął ów u wszystkich chrześcian obyczay, że się żegnamy krzyżem, co dla tego czynimy, abyśmy to wszystkim okazali, że się nie wstydzimy Ewangielii, ani w żadney inney rzeczy, iedno w krzyżu Pana naszego JEZUSA CHRYSUSTA kochać się i chlubić się chcemy. Z tey też przyczyny w kościele każdym na wyższem miejscu wyobrażenie P. CHRYSUSTA ukrzyżowanego postawione bywa, aby każdy z nas widział i poznal pośrednika naszego, który za nas umarł na krzyżu, przez którego i w imie którego, cokolwiek otrzymać chcemy, prosić mamy (a). Toż wyobrażenie krzyża, przy drogach i ścieżkach postawione widzimy, abyśmy pamiętały, że droga nasza iest P. CHRYSSTUS, i że my nie inaczey, iedno przez Pana CHRYSUSTA ukrzyżowanego, niosąc na sobie krzyż Jego, do niebieskiej oyczyny przyyśdź mamy (b). Nakoniec i w ofia-

(a) Joan. 14, 13. (b) ibid. 6.

rach, i w Sakramentach, i we wszystkich sprawach naszych w kościele chrześcijańskim, żadnej rzeczy nie masz, któryby tak często wspominano, i zewnątrznie okazywano, iako znak krzyża świętego. Tak pilnie dobrodzieystwo to chciał nam kościół podadź, iżby nigdzie prawie mieysca nie było, gdzieby albo w uszach naszych nie brzmiało, albo przed oczyma nie stało: co się nigdzie pilniew nie dzieje, iako w oney naystraszliwszej ofierze mszy świętey, która słusznie mianowana bydż może treścią wszystkiey Ewangielii, gdyż w niey wszystkich zupełnie dobrodzieystw Pana Chrystusowych dzieje się nieiakie rozpamiętywanie: a zwłaszcza, iż tam ku rozpamiętywaniu onego niezmiernego dobrodzieystwa, myśli ludzi wiernych bywają pilnie pobudzane, które tak bywa sprawowane w tey ofierze, iż nic prawdziwszego nie może bydż rzeczone, ic-dno co napisał *Cyprian biskup i męczennik święty, iż ofiara ta, którą ofiaruiemy, iest Męka Pańska.* — Ale ieszcze, ani przestał na tém kościoł: bo gdy uyrzał, iż niektórzy z chrześcijan kacerze poczęli o tém myśleć, iżby to zagładzili, co Pan Chrystus na pamiątkę swoię, i na rozpamiętywanie śmierci swey, czynić rozkazały; matka tedy nasza, kościół s., starając się o zbawienie nasze, a widząc, że się na to kacerze usadzili, aby pamiątkę krzyża i śmierci Pana Chrystusowej wiecznie zginęła, i przeto prawdziwej bytności w Sakramencie Ciała i krwi Pana Chrystusa urągali i świętokradzko lżyli onę, ich tedy przedsięwzięciu zapobiegając, obyczay nieiaki nowy wynalazł, którymby to tak wielkie dobrodzieystwo tém więcej wysławili.

X.

Z tey to przyczyny kościół s. powszechny chrześcijański sławną processją w pierwszy czwartek po

uroczystości Trócy s. na każdy rok postanowił, z któryby się wszystkim w obec ludziom, żyącym na świecie, to znacznie pokazało, że my wszyscy, którzyśmy wierni a prawi chrześcijanie, nie tylko się nie sromamy Ewangielii, to iest Pana Chrystusowego krzyża i śmierci sławić i zalecać; ale też w tym krzyżu naywięcej się chlubimy, z tego się radujemy i naywięcej weselmy: a na znak tego wesela, Ciało ono Pańskie, które za nas na śmierć wydane, i na krzyżu było przybite, z radością powszechną iawnie i po rynku z wielką czcią nosimy, a Jemu modły i te pokłony czynimy, które przystoią ciału żywemu prawdziwemu Pana CHRYSJUSZA, a tak wyznawamy, iż wierzymy Panu CHRYSJUSOWI mówiącemu, *to iest ciało moie.* A iż się nie sromamy tey Jego Ewangielii, która nam ten to chwalebny krzyż i śmierć Jego opowiada, przeto w niektórych kraiach zwyczay iest, a zwłaszcza tu u nas, iż w tey processyi poczatki czterech Ewangielii śpiewane bywają, obracając się na cztery części świata, na znak tego, iż ta Ewangeliia krzyża i śmierci Pana CHRYSJUSZA na wszystkie strony świata iest rozsławiona.

Chociaż zaś bywa i w Wielki Czwartek też męki i śmierci Pana Chrystusowej rozpamiętywanie, i który dzień właściwie dniem wieczerzy Pańskiej nazываемy: atoli, ponieważ onego czasu smutna była dusza BOGA, a Zbawiciela naszego, Pana CHRYSJUSZA aż do śmierci, płakała MARYA matka Jego, płakali też święci Jego Apostołowie, a świat się tylko weselił; przeto nie zdało się bydż przyzwoitēm, iż byśmy onego czasu z weselem krzyża Jego i też smutną śmiercią Jego pamiątkę razem obchodzili, kiedy Żydzi tylko radowali się krzyżując Pana CHRYSJUSZA, a z umierającego natrzasali się. Słuszniejszą więc rzeczą zdało się bydż, abyśmy i Pana CHRYSJUSZA smu-

tek, i Matki Jego, (który duszę miecz bolesci prze-
niknął,) a także żal i Apostołów na sobie odnosili
i wyrażali, obchodząc w żałosci i płaczu dni one, w których tak wielkie okrucieństwo nad ciałem P.
CHRYSTUSA czyniono; dla tego zdało się bydż przystoynem kościołowi świętemu wesele to odkupienia naszego na on czas przenieść, którego się też i Apostołowie byli uradowali, oglądawszy żywiącego po swej śmierci Pana, i abyśmy potém, gdy iuż utrapienie przeminęło, gdy Pan **CHRYSTUS** zmar-
twychwstał, w nieho wstąpił, i Ducha świętego ko-
ściołowi zesłał, za którego nauką poznaliśmy tajemnicę Tróycy świętę, z wielką iuż radością dobro-
dzieystwo to krzyża i śmierci Pana Chrystusowej obchodzili i rozpamiętywali, i z pożytku tego się weselili, który on sam nam przyniósł.

Co, iż tak wprawdzie iest, że ta sławna procesya, którą po tamtych dniach obchodzimy, nic innego nie iest, iedno chwalebne nieiakie krzyża i śmierci Pana Chrystusowej sławienie, i iakoby tryumf a wesele wielkie z tego zwycięztwa, które się przez krzyż nad szatanem stało, a zatem, że śmierć nasza przez śmierć Pana **CHRYSTUSA** iest zwycięzona, grzechom odpuszczenie ziednane, i królestwa niebieskiego dziedzictwo nam przywrócone. Tak się te-
dy chrześciański człowiek! do obchodu tey uro-
czystey processyi gotuy, abyś z naywiększym nabożeństwem, a prawdziwem i serdecznem weselem, ku rozpamiętywaniu tak wielkiego dobrodzieystwa przy-
szedł: a niechay cię od tey processyi to nie odstrasa, ieśli ten krzyż i śmierć Pana **CHRYSTUSA**, (która i przedtem była i dziś iest Żydom zgorszenie, a paganom głupstwo,) i ieśli to uroczyste noszenie Ciała Jego i dziś też niektórych obraża, i niektórzy to w pośmiech maią: albowiem ci to ganią, którzy się nie wstydzą i samey Bożey prawdzie, o pra-

wdziwém Ciele swoim świadczącey, kłamstwa przyczytać, i którzy chcieliby zburzyć ten publiczny wspaniały obrządek, przez który pamiątka krzyża i śmierci Pana CHRYSTUSA w myśli i serca wiernych ludzi naygruntowniey bywa wpoiona, a zwłaszcza, iż w kościele daleko większa część iest prostych i nieumiejętnych ludzi, którzy ani pisma czytać umieią, ani kazań i nauki zawsze słuchać mogą.

Wysławiamyż tedy Pana CHRYSTUSA, nie samą tylko wiarą, ale też i ustę i uczynkami naszemi położnemi, to iest zewnętrznemi temi sprawami i ceremoniami, przez które wiara Jego naywięcej bywa obiąsniona, a dobrodzieystwo to zaene krzyża i śmierci Jego, i zostawienia nam na pokarm Ciała i krwi swoiej w Sakramencie, z wielkim nabożeństwem i prawdziwem serdecznem wesołem rozmyślaniem obchodźmy, aby to doczesne wesele było początkiem onego wiecznego a niezmiernego wesela w królestwie niebieskiem. Które nam Panie Boże wszechmogący! racz dadz przez zasługę Męki okrutney, a śmierci niewinney, Pana JEZUSA CHRYSSTUSA Zbawiciela naszego. Amen.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ II. PO ŚWIĄTKACH.

Z WYKŁADEM Ewangielii

Według opisania Łukasza ś. w Rozdz. 14.

Onego czasu powiedział Jezus faryzeuszom tą przy-
powieść: człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką
i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wie-
czerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli,
boć iuż wszystko gotowo. I poczęli się wszyscy spo-
łecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł, kupilem wieś
i mam potrzebę wyniósłć, a oglądać ią, proszę cię,
miey mię za wymówionego. A drugi rzekł: kupilem
pięć iarzm wołów, i idę ich doświadczac, proszę cię,
miey mię za wymówionego. A drugi rzekł: żonęm po-
iął, a przeto nie mogę przyjść: a wróciwszy się slu-
ga oznajmił to Panu swemu; tedy się gospodarz
rozniewawszy, rzekł słudze swemu: wyniósł rychło
na ulicę i uliczki miasta, a ubogie, i ułomne, i śle-
pe, i chrome wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie!
stało się, iakoś rozkazał, a ieszcze iest mieysce. Irzekł
Pan słudze: wyniósł na drogi i opłotki, a przymuś
wniósł, aby był dóm mój napełnion. A powiadam
wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zapro-
szeni, nie ukusi wieczerzy mojej.

I.

WEWANGIELII dzisiejszej raczy nam Pan nasz da-
wać naukę ku naszemu przestrzeżeniu, iż iesli chce-

my bydż uczestnikami wiecznej chwały, nam od Pana zrządzony i obiecaney; tedy tu na świecie żyąc, nie waźmy u siebie dobra doczesne, majątki, gospodarstwo, prace, roskosze i pozytki więcej, aniżeli królestwo Boże i Ewangielią Pana naszego Jezusa Chrystusa, która nam podaje drogę do tego królestwa: bo jeśli więcej udamy się do świata i jego spraw, potrzeba się obawiać, abyśmy nie zamieszkali na onę wieczernę, do której przez Ewangielią jesteśmy powołani i wezwani. A ponieważ każdy z nas pragnie błogosławieństwa wiecznego, przetoż Ewangeliia do niego drogę podając, tego nas uczy, abyśmy onego nie utracili dla miłości rzeczy doczesnych, i z ich przyczyny nie omieszkali dostąpić onego: bo iak tylko dla marności rzeczy doczesnych opuścimy na stronę one rzeczy wieczne; wtedy razem iuż porzucimy i onego, który nas do nich wzywa: a ten, który nas wzywa, sam Pan Bóg iest; gdy więc tego odstrychniemy od siebie, cóż będziemy bez Niego? cóż my, stworzeniem będąc, będąc bez Stworzyciela? Zaiste! iako bez macicy rósyczki nie mogą bydż, i pozytku żadnego nie czynią, aż trwają przy macicy; tak i my pewnie bez Boga żyć i bydż nie możemy: ale iako drzewo uschłe nie iest pozyteczne, iak tylko do ognia; tak też i my, gdy będziem odstrychnieni od macicy naszej, Pana Boga, wyrzuceni i odcięci będziemy, a skazani na ogień. Pozytku tedy z nas nie masz, jedno wtenczas, gdy trwamy przy Panu Bogu: a trwać nie możemy przy Panu, jedno dotąd, dokąd Go słuchamy, dokąd Jego wolą pełnimy, i dokąd wiecznych rzeczy, od Niego nam obiecanych, nie wzgardzamy.

Czego iasny przykład mamy, że póki Pana słuchamy, póty się On do nas zna, i ma nas w łasce swoiej; ale skoro kto nad wolą Jego co czyni, wnet go odrzuca od siebie. Między rozlicznemi przykładami

mi, mamy dosyć znaczny w *Saulu* królu żydowskim, który nad wszystkich żyjących wówczas Żydów, Panu Bogu się podobał, i uczynił go Pan królem nad wszystkim Izraelem (a), i łaską swoją wspomagał go aż do onego czasu, kiedy mu rozkazał, aby mieczem wygubił wszystkich co doiednego Amalecytów: ale, gdy on tego rozkazu nie usłuchał, a króla Amalecytów *Agaga*, co z lepszemi plony zostawił; odrzucił go Pan Bóg i wzgardził tak, że i królestwo, i życie, i podobno zbawienie wieczne stracił. Chociaż *Saul* te plony był zostawił (iako powiadał) dla pobożnej sprawy, to iest dla ofiary, aby z nich w ziemi swej ofiarował ofiary Panu Bogu: atoli, gdy się on tak wymawiał, powiedziano mu: *chce raczey Pan, aby głosu Jego słuchano, anizeli ofiary: bo lepsze iest posłuszeństwo, niż ofiary.* A iako sprośne iest bałwochwałstwo przed BOGIEM i haniebne; tak też nie chcieć słuchać woli Jego. Przeto tedy, żeś porzucił rozkazanie Pańskie, odrzucił ciebie także Pan Bóg, abyś nie był królem.—Temi słowy Prorok *Samuel* zaleca posłuszeństwo, a zaś nieposłuszeństwo pokazuje bydż obrzydliwą rzeczą u Pana BOGA. Toż samo często czytamy w pismach wszystkich Proroków, którzy ludzi niesłuchających rozkazów Pańskich wielolicznem przeklęctwem karzą, i odrzucenie od BOGA im zapowiadają.

A ponieważ to, co napisano iest, dla naszey nauki iest napisano: bo *nie darmo Prorocy mówili Duchem Bożym* (b): gdy więc widzimy z pisma ich, w iakiej obrzydliwości byli u Pana BOGA ci, którzy wzgardzali słowa i rozkazanie Jego, a iakiemi przeklęctwy Pan Bóg ich nawiedzał i ukarał; *nie odrzucaymyz my napominania i wzywania Jego* (c), a gdy słuchamy głosu Jego, nie zatwardzajmyz serc na-

(a) 1. Reg. 15, 1.—24. (b) Rom. 15, 4. 1. Petri. 1, 10. (c) Psal. 94, 9.

szych (a), obiecanego żywota wiecznego nie wzgar-
dzamy, wzywającego nas Pana słuchaymy, a w Niem
samym więcej niż w świecicie i w iego lubościach ko-
chaymy się: bo nam i surowe karanie Pan zapowia-
da, kiedy wiedzieć będziem wolą Jego, a nie bę-
dziem iey czynić: a zaś wola miłego Boga iest ta,
która nam przez Syna swego obiawić raczył w dzi-
sieyszey Ewangielii, abyśmy byli na wieczerzy Je-
go, na którą nas wzywa przez sługi swoie, opowia-
dając nam przez nich, że wszystko, czego była po-
trzeba dla nas, Pan zgotować raczył. Ale do tego
przychodzi nasza niewdzięczność, że słuchać nie
chcemy, i owszem wymówki czynimy i wieczerzą
gardzimy. Ale, iż ludzie rozlicznemi zatrudnienia-
mi się zaymują, i usiłowanie ich małe iest około tej
wieczerzy, w której chleb królestwa Bożego hywa
używany, a większe około rzeczy doczesnych stara-
nie maią; tedy nie chlebodawca, ani sprawca wie-
czerzy winien temu, ale ci winni, którzy o zgotowa-
waną sobie wieczerzę nie dbają, a tego chleba w kró-
lestwie Bożém pożywać nie chcą: co szerzey z wy-
kładu dzisieyszey Ewangielii obaczymy, w której
Pan CHRYSSTUS to podobieństwo do Żydów mówić ra-
czył temi słowy:

II.

Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką.

Ukazuje Ewangielista, że to Pan powiedział przez podobieństwo w przypowieści, a zatem do zrozumienia tego potrzeba wykładu, który się ściąga do rzeczy duchownych. Wszyscy zaś doktorowie ss. zgadzają się na to, że ta przypowieść, przez Pana CHRYSSTUSA opowiedziana, miała i ma tą w sobie u-

(a) Hebr. 3, 7.

krytą naukę, że lud żydowski, dla swojej niewdzięczności, którą okazał przeciwko iednourodzonemu Synowi Bożemu, i dla inszych występów, miał wypaść od zgotowanej sobie łaski i od żywota wiecznego: które to tak zacne upominki Pan Bóg im był zgotować raczył, posławszy do nich Syna swego miłego (a). Ale, iż się Żydzi niegodnymi uczyńili, aby słuchali słowa Bożego; przeto za sprawiedliwym sądem Bożym odrzucił ich Pan Bóg od dobrodzieystw, im zgotowanych, a wezwał na to mieysce orszak wielki paganów, iako im to mówił Paweł święty, kiedy ciż Żydzi wyganiali z miast swoich Apostoły Pańskie, aby im nie opowiadali wiary Pana Chrystusowej. *Wam (powiada Paweł s.) było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ ie odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi bydż wiecznego żywota; oto obracamy się do paganów (b).* Nastąpili tedy paganie na ich mieysce, a niewierność żydowska nie zatłumiła, ani wykorzeniła wiary Pana Chrystusowej, którą opowiadali Apostołowie: *bo i owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich, i na kraje świata słowa ich (c).* Ponieważ więc tak się stało, że my, nie będąc ludem Bożym, staliśmy się ludem Bożym; tedy my za to mamy Panu Bogu dziękować, a strzedz się tego, iżby za niewdzięcznością naszą *nie przeniósł Pan Bóg znowu i od nas królestwa swego, a nie dał go onym, którzy będą czynić pozytki iego (d).*

Mówi tedy Pan Chrystus, że człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką. Przez człowieka pewnego rozumie tu Pan samego Pana BOGA: bo chociaż Pan Bóg, w istocie maiestatu swego ciała, ani kości nie ma, i do żadnego stworzenia przymierzanym bydż nie może; przecież jednak w ukazywaniu się swo-

(a) Math. 15, 24. (b) Act. 13, 46. (c) Rom. 10, 18. (d) Math. 3, 9.

iem, które Prorokom w widzeniach czynić raczył, w postaci człowieczey pokazywał się. Ponieważ zaś Oyciec niebieski przez Syna swoiego sprawić i zgotować raczył zbawienie nasze; a zatem w tey przyowieści, przez tego człowieka możemy rozumieć i BOGA Ojca i samegoż Pana CHRYSUSTA: Ojca, iako tego, który Syna zesłał, iżby zgotował wieczerzę wszystkim wiernym: Syna, iako onego, który stawszy się posłusznym Bogu Ojcu swemu aż do śmierci krzyżowej, został przyczyną zbawienia wszystkim, którzy iemu są posłuszni (a): i to iest ta Wieczerza nam zgotowana. A zowie ią CHRYSSTUS Pan wieczerzą wielką, nie dla czego innego, iak tylko dla owej wielkiej roskoszy, o któryey Dawid wyrzekł: o iakoż wielkie mnóstwo słodkości twoiej, Panie! któryś zakrył boiącym się ciebie (b): albo dla tego wieczerzą wielką iest nazwana, iż od wielkiego Pana iest nam sprawiona: albo, iż wielkie i zacne rzeczy zgotowały onym, którzy tey wieczerzy używać będą: albo, iż tam będzie wiele i wielkich a zacnych świętych ludzi, którzy (iako Jan ś. mówi) z Barankiem królować będą, i wszyscy będą dziedzicami Bożymi i synmi Bożymi, iśniejący iako słońce (c). Dla wielu tedy przyczyn ów wieczny żywot raczył Pan CHRYSSTUS nazwać wieczerzą wielką: o niey to albowiem Paweł ś. mówi, że czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiekze nie wstąpiło, co nagotowała Bóg tym, którzy go mieliąq (d).

III.

A słusznie ono wieczne wesele w królestwie niebieskiem, onę chwałę i radość bez żadnego dokona-

(a) Philip. 2, 8. Hebr. 5, 7. (b) Psal. 50, 20. (c) Apoc. 5, 10. 20, 6.

(d) 1. Cor. 2, 9.

nia, Pan CHRYSSTUS wieczerzą nazwał: bo iako po wieczerzy iuż więcej iedzenia nie czynią, ale, aby każdy odpoczywał, idzie na pokój dla ulżenia sobie po pracy; tak też po oney ostatecznej wieczerzy zbawienia naszego, każdy w nocy Pańskiey szczęśliwie sobie odpoczywać będzie: a to iuż dokonawszy wszystkich prac swoich, i zszedłszy ze świata tego, wtedy Pan raczy dadz te wieczne roskosze, nad które inszych większych nie masz, i ostateczna iuż to zapłata; przeto wieczerzą, iakoby ostatecznym posileniem, iest nazwana ona wieczna ochłoda i on wieczny żywot. Ale przytém potrzeba i to wiedzieć, że tam nie cielesne roskoszy będą, które niosą niektóre niepozytki człowiekowi: albowiem cielesne roskosze, gdy się ich kto nasyci zbytnie, obrzydzają się: i tak, iedzenie przychodzi do obżarstwa, picie do opilstwa, a ztąd natury człowieczey idzie potarganie i popsowanie, a naostatek obrzydzenie owych rzeczy, których człowiek nad potrzebę przyrodzenia używa: a zaś owe wieczne roskosze żadnego obciążenia za sobą nie niosą: a gdy tamte do obrzydzenia przychodzą; te atoli wieczne roskosze im daley, tym większą roskosz używającemu mnożą: tamte przychodzą do sytości, te zaś wieczne nasycenie dając, tęsknoci nie mają: tamtych koniec obciążenie, albo też i smutek, tych zaś wiecznych końca nigdy nie będzie, a wszelakie obciążenie i frasunek odięty iest im; przeto więc tuteysze ziemskie roskosze z owemi wiecznemi nigdy porównane bydż nie mogą: i te właśnie roskosze *Salomon próżnością tego świata nazwał*, a zaś wieczne roskosze *Pismo ś. radością, posileniem, ochłodą i chwałą wieczną* bydż mianuią (a).

Te zaś wieczne niebieskie roskosze zaczynamy

(a) Eccl. 2, 1.—Math. 25, 23. 11, 28. 1. Petri. 1, 7.

iuż na tym świecie: *naprzód*, kiedy grzechy nasze przez Chrzest obmywamy: *powtore*, kiedy dusznych pokarmów pozywamy, kiedy Ciało i Krew Pana CHRYSUSA w Sakramencie pozywamy, i wracamy się do odnowienia żywota przez pokutę i upamiętanie się z grzechów naszych: *potrzecie*, kiedy mamy spokoynie, bezpieczne i przynajmniej od grubych grzechów wolne sumnienie, według tego, co mówi Pismo: *myśl bezpieczna, iako ustawiczne gody* (a), że się znamy do królestwa Bożego, i do wieczney owej chwały, iego wieczerzy.— Ztądże też i ta wieczerza, którą nam Pan Bóg sprawić raczył, może się troiako rozumieć: *naprzód*, pierwszą wieczerzę Bóg sprawić raczył przez Syna swego tu na świecie ze strony wiary chrześciańskiey: bo ta iest pierwsza i ostateczna sprawa do zbawienia wiecznego i do przypadobania się Panu Bogu: *wtóra* iest, którą Pan CHRYSUS sprawić raczył na owej swoiej ostatniej Wieczerzy, kiedy zostawił nam Ciało i Krew swoię ku pozywaniu duchownemu i do zbawienia wiecznego: a tę wieczerzę śś. Ewangeliści i Paweł s. *Wieczerzą Pańską* nazywają. *Trzecia* iest, którą nam zgotował Pan w onej chwale swoiej, to iest żywot wieczny, którego oczekiwamy, i o którym Jan s. w Obiawieniu swoim mówiąc tak wspomina: *błogosławieni, którzy na wieczerzę wesela Barankowego wezwani są* (b): a do tey Wieczerzy tu w tey dziesięciszczek Ewangielii ukazuje Pan, że powołani jesteśmy: bo zgotowawszy Pan tę wieczerzę wielką nakładem великим, to iest śmiercią iednourodzonego Syna swego, ukazuje i drugi stopień osobliwego miłosierdzia swego, że na to, co zgotować raczył, samże nas i wzywać raczy, iako Ewangeliia świadczy, gdy mówi:

(a) Prov. 15, 15. (b) Apoc. 19, 9.

IV.

I wezwał wielu.

Powszechném wezwaniem wielu nas wzywa Pan na tē wieczerzę: albowiem ku tey sprawie i ku chwale wieczney stworzył nas Pan Bóg, i wezwał naprzód przez stan niewinności, w którym atoli oyciec nasz piérwszy *Adam* i z *Ewą* niedługo trwali. Dał po-tém zakon przyrodzony i rozum, ludzi od siebie stworzonych, a od tey chwały wieczney odpadłych, z niewinności piérwszey zwiedzionych, przy sobie za-trzymując, a do siebie i chwały swoiej ich powoły-wając. Ale, gdy się ten rozum zaćmił, zakon też przyrodzony odpadł z człowieka, że zapomniał o Bogu Stworzycielu swoim, a udał się do stworzenia w mieyscu Stworzyciela, a zatém stracił razem i tē wieczerzę chwały wieczney, dla który był stworzo-ny. A kiedy iuż tak w sprawach swoich zabłędził człowiek, i od Pana swego odpadł; nie przestał go przecież Pan wzywać do siebie, ale wzywał go przez zakon, który dał przez *Mojżesza* i przez inne Pro-roki. Naostatek przez Syna swego milego i przez Apostoły, posłańce Jego, i dotyczezas nie przesta-wa do tey wieczerzy wzywać tak, iako sam Pan słowy iasnemi znać daie, gdy mówi:

I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powie-dział zaproszonym, żeby przyszli, boć iuż wszystko gotowo.

Godziną wieczerzy zowie tu Pan czas opowiad-a-nia Ewangelií świętey, który to czas *Paweł s. zo-wie czasem przyjemnym i dniem zbawienia* (a): al-bowiem wtenczas ono wieczne roskoszowanie króle-stwa Bożego otworzyło się światu, kiedy się wesołe

(a) 2. Cor. 6, 2.

poselstwo Ewangielii odkryło, kiedy łaska i prawda ludziom jest dana, kiedy się okazała dobrotność i ludzkość Zbawiciela naszego BOGA. Nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas (a): albowiem, chociaż Pan Bóg zawzdy, każdego czasu, z opatrznoscią swej nie opuszczał człowieka; atoli naywięcej wtenczas łaską swoją obdarować go raczył, kiedy się przybliżył dzień odkupienia iego: i chociaż człowiek dosyć łaski Bozkiey doznał, kiedy niegodnym i nieprzyjacielem BOGA będąc, odebrał łaskawe obietnice, które trwały przez cztery tysiące lat, od *Adama* aż do Pana CHRYSUSTA, w którym się te obietnice szczodrzej wypełniły, a wypełnione w pożytek się człowiekowi obróciły; przecież jednak poznał i tu hoyne dobrodziejstwo Boże, kiedy zaslepiony w złościach i w bałwochwałstwie naród ludzki, przez posłańców swoich Pan do zbawienia wiecznego, o którym oni zgoła prawie nic nie myślili, wezwać raczył: a iako z łaski swoiej Syna swego Zbawicielem bydż wszystkich obiecał; tak też z tey łaski i dadż Go raczył: a przez sługi swoje, po wszystkim świecie rozesłane, wszystkim w obec obiawić Go, i w Nim zbawienie ich oznaymić raczył tak, iako to Ewangeliia pokazuie, gdy mówi: *i posłał slugę swego.*

Przez tego wysłanego sługę, o którym tu Pan CHRYSSTUS mówi, rozumieć mamy wierne posłańce Boże, które, chociaż zawzdy posyłał Pan opowiadając królestwo swoje wiernym swoim: bo począwszy od *Abla*, piérszego sprawiedliwego, przez wszystkie wieki zakonu przyrodzonego i pisanego, posyłał Patryarchy i Proroki; atoli teraz naywięcej i nayszérzey te sługi posłał, kiedy iuż Syna swego

(a) Ioan. 1, 17. Tit. 3, 4.

zesławszy, wszystkie narody ludzkie przezeń zbawić chciał: bo tak powiada Paweł s., iż kiedy się zupełność czasu wypełniła, zesłał Bóg Syna swego; stał się tedy i sam Syn Boży, wedle ciała, posłem, a przeszedłszy na świat stał się posłusznym Bogu Oycu swemu, tak, że nie czynił woli swoiej, ale wolał Oycia swego, który Go posłał (a): a gdy iuż zgotował grzesznym zbawienie, iuż sam z urzędu swego wysłał swoich posłańców, aby tych spraw Jego, i dobrodzieystwa Jego, i woli Boga Oycia Jego, pewnymi świadkami byli: a ci byli uczniowie, Apostołowie Jego i naśladowcy, a namiestnicy apostolscy, którzy aż do tych czasów trwają i trwać będą aż do skończenia świata, do których Pan raczył wyrzec te słowa: *iako mnie posłał Oycieec, i ia was posyłam* (b). *A posyłam was, iako owce między wilki* (c). *Idąc na wszystek świat opowiadajcie Ewangieliią* (d): otoż kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi. *A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał* (e): albowiem nie wy iesteście, którzy mówicie, ale duch Oycia waszego, który mówi w was (f).

Tak tedy CHRYSTUS, Pan nasz, Apostoły swoie rozsyłać na to poselstwo raczył: a ci zaś podobnież znowu czynili, kładąc urząd opowiadania na swoich uczniów, i takąż moc im dając od Boga szafunku Sakramentów i słowa Bożego, także i czynienia urządzeń dla porządku w kościele. Na takie mieysca wybrali Apostołowie *Macieia*, wybrali *Sylę* i innych (g): Paweł s. wybrał *Tytusa* (h), *Tytus* biskup w Krecie starsze kapłany na takiże urząd stanoił i wybierał, tak, że to następstwo i szafunek do

(a) Joan. 5, 30. (b) Joan. 20, 21. (c) Math. 10, 16. (d) Marcj. 16, 15.
 (e) Lucae. 10, 16. (f) Math. 10, 20. (g) Act. 1, 26. 15, 27.
 (h) Tit. 1, 5.

dziś dnia trwa w kościele Chrystusowym, a ci słudzy jedni po drugich postępować będą, opowiadając dobre poselstwo królestwa niebieskiego i żywota wiecznego, z łaski Bożey nam danego; a tak ci słudzy ciągle wzywają wszystkich ludzi na wielką wieczerzę, zgotowaną im od Pana swego. Tego tedy ostatniego czasu, tey ostatniewy godziny naszey, wzywa nas przez sługi swoie Pan CHRYSTUS do tego zbawienia wiecznego, a wzywa nas do rzeczy iuż nagotowanych, iako w Ewangielii świadczy, mówiąc:

V.

Pójdźcie, bo iuż wszystko gotowo.

To iest, iako nas *Jan Chrzciciel i sam Pan CHRYS-*
STUS napomina: wierzcie Ewangielii, upamiętaycie
się od grzechów, czyniecie pokutę, bo się przybliżyło
królestwo niebieskie. Odstąpcie od złości, a czyn-
cie dobrze(a); tak też wołali i Prorocy do swoich,
do których byli posłani: atoli im tego nie mówili,
co nam Pan raczy dziś opowiadać ku chętnieyszemu
Jego naśladowaniu, że iuż wszystko iest gotowo, to
iest wszystko błogosławieństwo iest nam iuż zgoto-
wane: iuż mądrością swą P. CHRYS-
STUS umysły nasze
naprawia, sprawiedliwością swą nas zdobi i uacnia,
świątobliwością swą nas oczyszcza, męką swą nam daie
odkupienie, chwałę i szczęśliwość wieczną: albowiem
nie złotem, ani srebrem odkupieni iesteśmy, ale drogą
krwią niewinnego Baranka P. JEZUSA CHRYS-
STUSA(b), z którym nam wszystko dał Bóg Oyciec niebieski; go-
towo tedy iuż wszystko, są i słudzy, którzy tę goto-
wość tey to wielkiej Wieczerzy ślawią i opowiadają. Ależ tylko potrzeba się nam obawiać, aby tegoż nam
Pan nasz nie mówił, co mówił onym niewdzięcznym

(a) Math. 3, 2. Marci. 1, 15. (b) 1. Petri. 1, 18.

Żydom, skarżąc się na nich temi słowy u *Jeremiasza Proroka*: *posłałem do was wszystkie sługi, moie Pro-roki, a nie słuchały mnie, ani naklonili ucha swego; ale zatwardzili kark swój, i gorzey czynili niżli oycowie ich* (a). Jako tedy Prorocy niewdzięczność ży-dowską opowiadały Imieniem Bożem, i iako ukazującą, że dobrodzieystw Bożych nie chcieli przyymować i Jego napominania słuchać, ukazując, iako ie Pan o to srodze strofował, że to czynili z zatwardziałości serca, ponieważ sobie więcej obrali byli źle czynić, aniżeli dobrze; tak i Pan Chrystus, Zba-wiciel nasz, pokazuje, że chociaż Wieczerza i wszy-stkie iey potrzeby są zgotowane, a zgotowane wszy-stkim; atoli dla złych spraw na tę Wieczerzę nie cheją przyyśdz ludzie. Czemu? bo więcej umiłowali ciemności, niż światłość (b), bo były źle ich uczynki. I tu się pełnią owe słowa Prorockie, że *z Pana BOGA iest nam dostateczne zbawienie, ale z nas samych iest potępienie* (c).— Otoż widzimy w Ewangielii, że Pan Bóg raczył uczynić wszystko, co było nam po-trzeba: zgotował Wieczerzę ze wszystkimi dosta-tki, sługi posłał i rozsławił przez nich tę swoię u-czynność: wołają ludzy, aby szli wszyscy na tak dostateczną Wieczerzę, a oni cóż uczynili? powia-da Ewangielia:

Poczęli się wszyscy społecznie wymawiać.

Uważmy, co się tu dzieje za opaczność? Bóg wzywa, człowiek się wymawia: Pan wzywa, żebrak nie chce: Pan daie z łaski swoiej błogosławieństwo wszystkim, a wielka częśc ich brać onego nie chce. O zła skażona naturo nasza! o zły nasz rozsądk! o brzydka niewdzięczności ludzka! nie tylko się człowiek przeklęctwa Bożego nie lęka, ale się w niém

(a) Jerem. 7, 25. (b) Joan. 3, 19. (c) Oseae. 13, 9.

kocha! do błogosławieństwa przyyśdź nie chce, żywot precz odrzuca! na BOGA swego i Jego dobrodzieystwa, i na łaskawe napominanie nie dba, świata, czartu i piekłu sam siebie na ofiarę oddaje! rzeczy doczesne, krótkotrwałe, więcej sobie waży niż wieczne! przekłada śmierć wieczną nad żywot, grzech nad sprawiedliwość, udrzęczenie nad roskosz!

Postrzeżmy się w tém, przebóg! Chrześcijanie, a prośmy Pana BOGA, aby w nas tą złą naturę, tę niewdzięczność, samemu Panu Bogu niemiłą, to złe baczenie nasze i zły rozsądek odmienić i naprawić raczył, abyśmy mogli poznać to, co iest dobrém, i ezynie to, co się Panu Bogu podoba: a tego poządać zawždy, czego po nas chce święta wola Jego: żebyśmy się od dobrych czynności nie wymawiali, lecz owszem, abyśmy one naychetniey pełnili, a Pana BOGA napominającego słuchali: iżbyśmy w tym poczcie nie byli, którzy tu od Wieczerzy Pańskiejey się wymawiali, a wymawiali się przyczynami rozmaitemi. Zkąd poznać możemy, że iest w nas wiele spraw Bogu przeciwnych, rozmaitych złych żądz dosyć, dla których tracimy królestwo Boże: albowiem ieden tym, drugi owym pociągiem i ułudzeniem świata tego zwiedziony i zarażony, nie może się podzwignąć do królestwa Bożego. A wszakże te trzy przyczyny naywięcej zawadzają ludziom do królestwa Bożego, o których tu Pan w Ewangelii mówić raczy: albowiem piérwszy proszony na Wieczerzę, i od sługi Pańskiego wezwany, aby szedł, bo iuż była zgłoszona, poczał się tak wymawiać:

VI.

Kupilem wieś, i mam potrzebę wynijsiąć, a oglądać iq; proszę cię, miej mię za wymówionego.

Dziwna rzecz, wieś kupił, a ieszcze iey był nie widział, dopiero kupiwszy miał wynijsiąć i oglądać

ią. Cóż się przez to rozumie? nic inszego, iedno to, iż my, gdy się zbytnie ubiegamy o rzeczy doczesne, o chwałę tego świata, o przełożenstwo i panowanie, kupujemy to, czego nie widzimy: bo wszystkimi siłami, wszelką pracą, o to się staramy, czego ieszcze nie mamy: o to się troskamy, czego pragniemy; atoli wielu ludzi omyla ta praca i to staranie: bo z drugim poigrawszy trochę szczęście, u-kazawszy mu chełpy i ozdoby tego świata po części, atoli, kiedy się spodziewa doysdż do kresu fortuny i przełożenstwa, przychodzi śmierć i odeymuie wszystko; więc niektórych potyka ta śmierć wnet na początku, gdy pocznie go szczęście wynosić: niektórych w środku, niektórym fortuna służy dugo, więcej im ieszcze obiecując; a przecież żadnego tak nie doprowadzi do kresu, aby pełen był tey doczesnej chwały, tey świata ozdoby, tych majątkości, czci, sławy i t. d. Albowiem, im więcej człowiek dostępuje czci i godności, tym ieszcze wyżej chce wstąpić, a coraz więcej nabydż majątkości i honorów tego świata; a gdzie zaś iest chciwość do czego większego, tam pewnie w takich rzeczach nigdy sytości i miary nie masz. Otoż tacy wszyscy kupują tę wieś, to iest mienia i pompy świata tego, a nigdy onych nie będąc sytymi, i zostając ciągle w nadziei większego ieszcze szczęścia, umierają: a tak tego, czego pragną i o co się starają, wielu ich i oglądać nie mogą.

A ponieważ prace tego świata i zbytnie starania o te rzeczy doczesne, wielkie pokusy i o Panu Bocu małe dbanie ludziom przynoszą; tedy im też nic bardziej, iak to, iest przyczyną wielką, że do tey Wieczerzy Pana swego przyyśdż nie mogą: bo starający się tak pilnie o tego świata bogactwa, państwa, czci i ozdoby, bardzo lacono o BOGU, Stwórzycielu swoim, zapominają; a więc i tu na świe-

cie tego, co mieć pragną, do sytości nie mają, i ono błogosławieństwo żywota wiecznego tracą: albowiem świat komu poblażać pocznie, wnet ze wszystkimi przysmaki swemi poblaża: a ieślże do dostatku przyjdzie człowiek i do szczęścia ozdobnego, tak go iuż ruszy pucha i wzgarda bliźniego swego, a następnie wszystkie grzechy potém przychodzą. Osobliwie zaś szczęśliwy, i od Pana BOGA osobliwszemi dary obdarzony ten iest człowiek, którygoby świat swemi dostatki i przysmaki do rozpusty, do rozmaitych występków i grzechów nie uwiódł i nie przywiódł. Tak i piérwszy nędzny człowiek, chcąc panować, i bogiem bydź, przeciwili się Panu Bogu, i upadł (a): tak *Dawid* w roskoszy i próżnowaniu do popełnienia cudzołóstwa i mężobójstwa przyszedł (b): tak *Salomon* w bogactwach i roskoszach do próżněj i zbytniej a wszetecznej miłości przyszedł, z któryey i w bałwochwałstwo upadł (c): tak i *Nabuchodonozor*, król Babiloński, przez obfitość bogactw uniósł się w pychę, że się za boga chwalić kazał; przeto go Pan Bóg zgromił, że stał się iako bydlę, i iadł trawę iako wół, aż się upamiętał i poznał moc BOGA wszechmogącego, którego dobrodziejstwem znowu do rozumu i królestwa swego powrócił (d). Mamy więc tu przykłady, że bogactwa i roskosze rzadko do czego dobrego doprowadzą, a trudno, iżby nie miały człowieka buynym uczynić, i do iakich zbytków przywieśdz.

A nie tylko bogactwa, ale też i chęć panowania, do rozmaitych grzechów przywodzi człowieka. To przodka i oyca naszego *Adama* i innych wielu do grzechu i upadku przywiódło: takiż mamy przykład w *Kore*, *Datanie* i *Abironie*, którzy pragnąc panowania nad ludem Bożym, chcąc bydź kapłanami nay-

(a) Genes. 3, 5. (b) 2. Reg. 11, 2. (c) 3. Rég. 11, 1. (d) Dan. 3, 5, 4, 50.

wyższymi między ludem izraelskim, wzgardzając *Mojzesza* i *Aarona*, sługi milego BOGA i xiążęta ludu żydowskiego, przyszli do tego, że ich ziemia żywo pożarła, i żywo wpadli do piekła (a). — Poznajmyż iuż wszyscy, co tu Pan CHRYSSTUS rozumie, i iakich ludzi wyobraził w tym to iednym człowieku, który się wymawiał od Wieczerzy mówiąc, iż był wieś kupił: bo tu rozumie Pan wszystkich ludzi, zbytnię staraiących się o bogactwa tego świata, o pompy, czci, ozdoby i chwały iego, o które się staraiąc, o Pana BOGA mało, albo nic nie dbają, ale tylko wszystkie starania swoie na rzeczy doczesne obracając, BOGA i bliźniego wzgardzając, w zbytkach i roskoszach się tego świata kochając, chwałę swoją na tym świecie szerząc, a nabywając iey z krzywdą i uciśnieniem bliźniego. Tacy to w dziesięczej przypowieści Ewangelii świętey wieś kupią, i dla tego na Wieczerzę Pańską nigdy wniyśdz nie mogą. Tak i s. *Augustyn* rozumieć to każe, że państwo i pychę Pan CHRYSSTUS tu strofować raczy (b). Bo cóż iest inszego panować, ieżeli nie tylko według woli i myśli swoiej rozkazywać, stanowić i chceniu swemu zadość czynić? a zaś ztąd idzie pycha, źródło wszystkiego złego. Złe tedy z taką dumą państwo i władza, a gorsze ieszcze, kiedy go kto kupi i dostaie z krzywdą duszy swoiej. Zły taki frymark dla człowieka: bo chociażby on i wszystek świat zyskał, a duszę swą stracił, (iako nam to sam Pan raczył opowiedzieć,) co po tem wszystkiem? (c).

Mogłoby się tu przypomnieć każdemu przełożonemu, iako ma przełożenstwa swego używać, aby ich to nie potkało, czém tu Pan grozi wszystkim przełożonym hardym, pysznym, i zbytuie się o o-

(a) Num. 16, 3. (b) De verbis Domini. Serm. 55. (c) Math. 16, 26.

zdrobę tego świata staraiącym i pracującym, a zaś Pana BOGA opuszczającym. Ale na krótkie niech wieǳą, co Pismo mówi, że *czasem panuie człowiek nad człowiekiem, na złe swoie(a)*: a im wyżey kto od BOGA iest wyniesiony, tym większy rachunek od niego Panu Bogu zostawa; i przeto tak do nich Pismo Boże u Mędrcia Pańskiego mówi: *nadstawcie uszu wy, którzy władniecie ludem, i podobacie się sobie z wielkości nurodów: gdyż dana iest wam władza od Pana, i moc od Naywyższego, który się pytać będzie o uczynkach waszych, i myśli badać się będzie, że będąc slugami królestwa Jego, nie sądziliście sprawiedliwie, aniście strzegli prawa sprawiedliwości, aniście chodzili według woli Bożej: Strasznie, a przedko ukaze się wam: bo naysroższy sąd będzie tym, którzy są przełożeni. Mały otrzyma milosierdzie; ale mocarze mocne męki cierpieć będą. Nie będzie bowiem dbał na żadnego osobę Bóg, ani się zleknie żadnego wielkości: gdyż on uezynił małego i wielkiego, i jednak o wszystkie pieczę ma.* *Ale nad mocniejszym, mocniejsza mąka wisi (b).* — Niechże te słowa rozważą, a dosyé dla nich nauki i przestrogi. Nam zaś daley do wykładu Ewangielii przystąpić na ten czas potrzeba: bo gdy się ieden od Pańskiey wieczerzy wymówił, szedł sluga do drugiego; a gdy go wzywał, i ten znalazł sobie wówkę, mówiąc:

VII.

Kupilem pięć iarzm wołów, i idę ich doświadczać.

Pokazaliśmy, że checiwość czei, ozdoby i pano-wania na świecie, wiele ludzi oddala od Wieczerzy Pańskiej, to iest od słuchania Ewangielii, a na-

(a) Eccl. 8, 9. (b) Sap. 6, 3.—10.

stępnie od żywota wiecznego: tu zaś Pan CHRYSŁUS ukazuje drugi rodzaj ludzi, którzy, chociaż iuż inną przysadą, ale również szkodliwą iako i pierwszą, gubią czas przyjemny Ewangelii świętey, i trać królestwo Boże; a ci są ludzie łakomi na zbiereanie pieniędzy: albowiem, iako owi pierwsi (o których iuż mówiłem) godnościami świata tego nigdy nie nasycią dumy i hardości swoiej; tak też i ci łakomego nabywania swego nigdy nasyceni bydż nie mogą: bo u człowieka łakomego tym bardziej roście miłość pieniędzy, im więcej się ich przymnaża. Tacy zaprawdę robią i pracują iako woły, a w dzień i w nocy myślą, aby im dalej, tym więcej w worek im przybywało, iżby ciągle złoto do złota przydawali: a co tylko oczyma widzą, aby u siebie mieli. Tacy ludzie o żywotność i majątkość swą, porzuciwszy uczciwe staranie, którego, pókiśmy na świecie, iest nam potrzeba, na Pana Boga także nic nie pamiętając, wszystek swój umysł tam obracają, wszystkimi siłami o to się starając, aby nabyli, aby zgromadzili, bynajmniej nie zważając, czy z oszukaniem, czy z krzywdą i uciskiem bliźnich swoich. Tak Achab łakomie pragnąc winnicy poddanego swego, imieniem Nabota, nie mógł się uspokoić w umyśle swoim, aż włożywszy potwarz na niego, i ukamienowano go, a potem wziął król Achab winnicię; ale z niej nie pozytkował ani sam, ani ród jego: bo wszyscy pomordowani zostali i poginęli (a). Tak też i owi łakomi Faryzeuszowie złoto w kościele świętym bydż mienili, a niż sam kościół (b): dar położony na ołtarzu większej wagę czynili, niżli ołtarz. A to czemu: bo z przyczyny łakomstwa swego zgromadzali pieniądze złośliwie, nikomu nie przepuszczając, wszystkich łupiąc, tak sieroty, iako i

(a) 3. Reg. 21, 15. (b) Math. 25, 16.

wdowy ubogie, kościołowi naostatek i ołtarzowi nie przepuściwszy.

Ztąd poznać łacono, że łakomy nikomu nie folguie: a co naygorszego iest u łakomego, z Pisma świętego nauczyć się możemy: *widzieć albowiem można некоторego bez córki, bez syna i bez potomstwa, a przecież on nie przestaie pracować, ani oczy jego bogactwami nasycić się mogą: a zaś nic nie wspomni i nie rozwąży u siebie dla kogo robi i pracuje, używając niewczasu i pozbawiając dóbr duszę swoię* (a). Dziwując się iakoby temu Pismo ś. powiada, że nad łakomego nic nie masz gorszego. *Nic nie iest złościwszego, iako miłować pieniądze: bo ten i duszę swą ma przedayną* (b). Mamy tego iasny przykład w Pismie świętym: zakazał P. Bóg, aby w mieście *Jericho*, w ziemi Chananeyskiey, żaden człowiek nie nad potrzebę swą nie brał pod utratą życia i duszy swoiej; przecież to nie nie pomogło łakomemu *Achanowi*: bo nad zakazanie Boże pokradł szaty, srebro i inne rzeczy, dla czego i ród swój zgubił i życie stracił ze wszystkim sprzętem i dostatkiem domowym: samego ukamienowano, a syny, córki, bydło, namiot i wszystko spalono (c); tak tedy ten *Achan* duszę swą dla łakomstwa zaprzedał. Mamy też i drugą historyą w Pismie ś. o żydowskich przełożonych za czasu *Nehemiasza*, którzy przez łakomstwo swoie tak obciążyli lichwami ubogich rodaków, że iuż córki swoie i syny swoie zaprzeda-wać chcieli dla nabycia pieniędzy, iżby żywność mieli, a królowi podatki opłacili; aż *Nehemiasz* temu się mocno sprzeciwił, i pogromił przełożonych onych tak, iż ludziom ubogim role i winnice nazad powrócić musieli, a lichwę im odpuścić (d). Takie to są straszliwe łakomstwa na pieniądze skutki!

(a) Eccl. 4, 8. (b) Eccl. 10, 9. (c) Josue. 7, 1. (d) 2. Esdrae. 5, 5.

Słusznie tedy Paweł s. mówi: że *ktoż chęt bogaty mi bydź, wpadaią w pokuszenie i w sidło diabelskie, i wiele pożądliwości niepozytecznych i szkodliwych, które pograżają ludzi na zatrucenie i zginienie: albowiem korzeń wszystkiego złego iest chciwość, który niektórych pragnąc pobłędzili od wiary, i uwiklali się w wiele bolesci* (a). I przeto tacy łakomey pięć iarzin wołów kupią, ponieważ wszystkimi pięcią zmysłów ciała swoiego (są to albowiem iako woły ciała naszego, którymi pracuiemy,) robią, pracują bez wszelakiego odpoczynku, aby zbierali skarby do skarbów, pieniądze do pieniędzy: a pewnie, że *gdzie skarb, tam i serce* (b), sam Pan raczył to opowiedzieć; i przeto każe nam *skarbić w niebie, gdzie złodziey nie ukradnie, ani rdza popsuie.*

Przestrzega nas tedy Pan nasz, JEZUS CHRYSTUS, abyśmy zbytnie i łakomie nie pracowali dla nabycia rzeczy doczesnych: bo chociaż wprawdzie potrzeba nam iest tego, pókiśmy na świecie, iżbyśmy się o siebie starali, robili, pracą żyli, ciało nasze, dzieci, domy nasze opatrywali; ale tylko aby nie zbytnie. Wiedział to Pan, że muszą bydź i ci, którzy kupią: muszą bydź i ci, którzy przedaią, i którzy żony poymują w stanie chrześcijańskim: wiedział też i to Pan, że mieli bydź w kościele Jego przełożeni, panowie, wsi i władze rozkazywania mieć mieli: wiedział, iż mieli bydź oracze, kupcy, rzemieślnicy, ludzie pracowici: wiedział, że się żenić i məzyć miano: bo to są rzeczy przystoyne; ale tylko chciał pokazać, póki człowiek nie grzeszy w tych sprawach przystoynych: bo który to czyni w stanie chrześcijańskim, atoli zawsze Pana BOGA, miłość Jego, rozkazanie Jego przed oczyma mając, chwały

(a) 1. Tim. 6, 10. (b) Math. 6, 20.

i służby Jego nieomieszkiewiąc, z boiaźnią Bożą tego nabywając, i te dziecka czyniąc: a zaś zbawienie swoie, duszę swą, królestwo Boże, a naywięcey Pana BOGA nad to wszystko przekładając, aby go w tém mnożył, cieszył i przedsięwzięciom iego błogosławieć raczył, prosząc i wzywając; taki chrześcijański człowiek, chociaż wsi i woły kupie za pieniądze swoie, z własnej swej pracy, i choć się żeni, nic mu to nie przeszkadza do zbawienia iego. A to czemu? dla tego, że nie opuścił BOGA, Stworzyciela swego, ani odstąpił od Niego, iako od Zbawiciela swego.

O takich to więc tylko Pan CHRYSSTUS mówi, którzy Pana BOGA opuścili dla bogactw i pompy tego świata, dla pracy zbytniej, aby tylko zgromadzali, a w łakomstwie i chciwości aby miary nie mieli, i którzy o świecie tylko myślą, iakoby w nim mieli na wieki mieszkać: a zaś o królestwie Bożem i o jego sprawiedliwości rzadko, albo nigdy nie wspomną. I tacy to niech wiedzą, że na tę wieczerzę Pańską nigdy nie przyjdą: bo pycha i łakomstwo z Panem BOGIEM i z królestwem Jego nigdy się nie zgodzą. A tacy pyszni i łakomi, ani nawet czuią tych występków do siebie; lecz owszem pięknie się z nich wymawiają, iako to Ewangeliia pokazuje w tych słowach, gdy do wzywającego sługi mówili, dając przyzny, dla czego przyyśdz nie mogli, i prosili go, aby ich wymówił przed gospodarzem wieczerzy, temi słowy:

VIII.

Proszę cię, miej mnie za wymówionego.

Tak prosił i ten, który wieś kupił, tak i ów, który woły, obadway pokornie się wymawiali: bo zawsze człowiek hardy znajdzić tę wymówkę, dla

czego złożyć dumney myśli nie chce, i tak mówi: inakszym panem bydż mnie nie przystoi, abym nie przyszedł w pogardę od ludzi: nie mam czasu do kościoła dla trudności i swoich i ludzkich. Takiemi to i inszem i wymówkami chcą się ludzie oczyścić, kiedy się z obyczaiów swoich usprawiedliwić pragną; atoli *Pan* (mówi Pismo), który patrzy na serce, *On rozumie, a stróża duszy tvey nic nie omyli, i odda człowiekowi według uczynków iego* (a).

Podobnież i owi, i arzma wołów kupiący, mówią: potrzeba mi dóm opatrzyć i przeyrzeć: mam dziatki, muszę się starać o nie: zbieram i chowam dla złych nastąpić mogących czasów, dla złey przygody: przed pracami czasu nie mam Bogu służyć, robić ustawicznie muszę, boię się zostać nędzarzem, i inszych wymówek wiele mają, oczyszczając niby łakomą chciwość swoją. Ale nieboże! szukaj ty pierwý królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a tamto wszystko przydane ci będące (b). Nie tak pracuy, iakobyś o Panu Bogu zapomniał, ale Go wprzód proś, aby błogosławił pracy twoiey. Dał ci Pan Bóg majątko, miejże ią tak, iakobyś nie miał: masz żywność i obleczenie uczciwe, pohamujże chciwość twoię, przestań drapieżyć, oszukiwać bliźniego, lichwić, nieporządnie i chciwie nabywać; a wtedy, choćbyś miał majątko naywiększą, nie zawadzi tobie do zbawienia. Sam wszystkiego nie pochłaniay, ale niech się ubogi przy tobie żywi: udzielaj nędznemu, wspomóż niedostatecznego, według majątkości twoiej czyn iałmużnę: a gdy tak czynić będziesz, wnijdziesz na tą wieczerzę Pana twoiego, i będziesz iey wiecznym uczestnikiem. A zaś, ieśli się inaczey sprawować będziesz, iesli łakomie zbierać będziesz, zebrawszy ani sam sobie dobrze uczynisz, ani bli-

(a) Prov. 24, 12. (b) Math. 6, 33.

żniemu potrzebującemu; a w tém żadne wymówki nie pomogą przed Panem BOGIEM: bo wyrzekł Pan, że *bogaty*, to iest miłośnik pieniędzy, *trudno, aby miał wniyśdż do królestwa niebieskiego* (a), i łatwiej wielblądowi przez dziurę igielną przeysdż, niż bogatemu wniyśdż do królestwa niebieskiego.

Jużeśmy pokazali o pysznych i o łakomych, że nie weszli do wieczerzy Pańskiey; ieszece o trzecim gatunku ludzi Ewangeliia nam powiada w owym trzecim zaproszonym gościu, który się wymówił posłowi gospodarza, mówiąc:

IX.

Poiąłem żonę, a przeto nie mogę przyyśdż.

Tu Pan CHRYSSTUS wyobraził wszystkich nierzadników, i w cielesnych sprawach zatopionych ludzi: albo też i owych, o których w historyi *Tobiiasz* ś. czytamy mowę Anioła, to iest, którzy wstępują w małżeństwo, aby Pana BOGA od siebie oddalili; a iako wół i osieł, aby cheiwościom cielesnym służyli, a nad takimi czart ma moc (b), opowiedział to Anioł; atoli i o uczciwém poięciu żony można te słowa rozumieć, według tego, co Pan na inném mieyscu Ewangelii wyraził, gdy rzekł: *kto miłuje oyca, albo matkę, albo żonę, więcej niż mnie, nie iest mnie godzien* (c). Ztąd ta dla człowieka chrześcijańskiego wynika nauka: masz małzonkę, także ią miłuj, iako miłuj Pan CHRYSSTUS kościół swóy, że i życie swoie położył dla zbawienia iego; tak też i ty powinieneś małzonkę miłować, iako ciało swoie i iako życie swoie: ale przecież i małzonki, i oyca, i matki tak nie miłuj, iżbyś dla nich miał opuścić Pana CHRYSSTUSA, Zbawiciela twego, a dla dogodze-

(a) Math. 19, 25. (b) Tobiae. 6, 17. (c) Math. 10, 37. Lucae. 14, 26.

nia świata, żonie, oycu, albo matce, zbawienie swoje utracić. Chociaż więc ty masz małżonkę, idź przecież na wieczerzę Pańską, słuchaj Ewangelii, przymuy iey nauki, staray się o żywot wieczny: nie przekładaj miłości małżonki twoiej nad miłość BOGA; a wtedy w świętym stanie małżeńskim błogosławieństwo Pana twego otrzymasz, i pociechę od Pana odniesiesz. Potrzeba więc małżonkom o to się starać, aby się nie tylko żonom swym podobali (iakoż to staranie *Paweł* s. między małżonkami bydż opowiada); ale wprzód, aby się Panu Bogu podobali, i o to, żeby się starali (a). I to iest napomnienie do małżonków, aby w świętym stanie światobliwie żyli, o łaskę miłego Pana BOGA się starali i iey szukali.

Do nierządników zaś innego napomnienia nie masz, iak tylko to, że bawiąc się nierządem poginą. Zginął *Samson*, wielki rycerz, z przyczyny niewiasty, którą nierządnie miłował (b): *Dawid* i *Salomon* w tym grzechu upadli: *Herod* król dla nierządnej niewiasty zabił świętego człowieka *Jana*, Chrzciciela Pańskiego (c). Tak to wszeteczności cielesne ludzi zawodzą! I przeto *Salomon* mówi: *doznałem, iż niewiasta gorszczejsza iest niżli śmierć, która iest sidłem łowców, a serce iey niewód, ręce iey są pęta.* Kto się Bogu podoba, wybiega się od niey; ale kto grzeszny iest, będzie od niey poymany (d). O wszetecznicach też mówi *Salomon*, że drogie dusze mężów zawodzą, i łowią w grzechy (e). Wszyscy zaś mają się na to oglądać, co *Paweł* s. mówi, że wszetecznicy nie posiadą królestwa Bożego (f), i co dzisiejsza Ewangeliia mówi: na wieczerzę Pańską nigdy nie przydadzą. A to czemu? oto od wszy-

(a) 1. Cor. 7, 33. (b) Judic. 16, 4. (c) Marci. 6, 27. (d) Eccl. 7, 27.

(e) Prov. 6, 26. (f) 1. Cor. 6, 9.

stkich ten jeden odpowiada w Ewangielii: *nie mogę przyjść*. Insi prosili, aby ich sługa wysłany wymówił przed gospodarzem; ten zaś wprost powiada, że nie może przyjść: a to dla tego, że im kto dalej we wszeteczności zaydzie, tym niepodobniew mu przyjść do nawrócenia: bo Pismo powiada: *słowo mądro usłyszał roskosznik, i nie podoba mu się, i zarzuci ie* (a). Przyczynę tego naznačza Paweł ś., gdy mówi: *człowiek cielesny nie poymie tego, co iest Ducha Bożego: albowiem głupstwem iemu iest, i nie może rozumieć* (b): albowiem cały iest zaięty bydlęcą roskoszą. Mocno tedy trzyma i moeno wiąże wszeteczna miłość tego, kto się w nię wda: a choćby się z niey i chciał wyswobodzić, nie może bez osobliwego daru Bożego: z tey to przyczyny i ten w dzisiejszej Ewangielii takiemi sprawami obarłożony powiada, że nie mógł iść na wieczerzę Pańską. Ztąd się okazuie, że miłość srozsza niż śmierć: bo nic nie dba ani na pana, ani na duchownego, ani na ubogiego: a kto się w nię wda, poznać ią musi, kiedy myśl i serce czyje opanuje, i ledwo kiedy co inszego myśleć da: sama trapi, sama serce gryzie, a tak zniewala, że i duszę zawodzi w gniew Boży, i w ciele kości suszy. Prawdę tedy ten mówił, który się był w tę miłość wdał, że z przyczyny tego zniewolenia serca swoiego, i tego zaślepienia, nie mógł przyjść na wieczerzę: co też i wszyscy iego naśladowcy mówić mogą, bo w tymże są klubie, co i on był, a dla tychże przyczyn nie mogą przyjść do wieczerzy Pańskiey.

Na te wszystkie wszeteczności i płonne miłości, munsztuk i węzidło iest święte małżeństwo, które żyje w boiaźni milego BOGA, a o chwałę Bożą i o potomstwa spłodzenie stara się: czegoś. Paweł nau-

(a) Eccl. 21, 18. (b) 1. Cor. 2, 14.

cka, gdy mówi: *każdy, dla wszeteczności uniknięcia, niech ma swoię żonę* (a).—Ale postępując dalej, już potrzeba wiedzieć, co się stało, gdy się tak wymawiali ci zaproszeni na wieczerzę.

X.

Wróciwszy się sługa oznaymił to Panu swemu.

Wie sam Pan naydockadniey o wszystkiém, który nawet myśli i serca ludzkie przenika; widzi więc i to, że ludzie pogardzają słowami i slugami Jego: atoli słudzy opowiadają to Panu, choć on wie: a to kiedy widzą niewdzięczność ludzką, że słowa Bożego od nich przyjmować nie chcą. Skarżą się na nich przed Panem, a Pan na wysokość widząc to, nieukontentowany ztąd tak do nich mówi: *nie wzgardziliście ich, ale mnie wzgardziliście*. Tak czytamy w dzieiach apostolskich, że się Apostołowie na Żydów skarżyli, iż się byli sprzysięgli przeciwko Panu Chrystusowi, i przeciwko slugom, i nauce Jego (b). Tak się skarzył Eliasz, widząc, kiedy ołtarze Boże popswano, Proroki pozabijano, i iego zabić dla prawdy chciano (c): tak się skarżyli Moyżesz i Aaron na Kore, Datana i Abirona, kiedy przeciwko nim pobudzali lud żydowski, a dobrodzieystw Bożych, przez nich danych, niewdzięczni byli (d). Pan tedy cóż czyni, kiedy się przed nim słudzy iego skarżą? Oto powiada Ewangielia:

Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogie, i ułomne, i ślepe, i chrome, wprowadź tu.

Łaskę piérwéy Pan pokazywał w tem, kiedy wzywał, kiedy slugę wysytał, i na wieczerzę przyśdż

(a) 1. Cor. 7, 2. (b) Act. 4, 27. (c) 3. Reg. 19, 10. (d) Num. 16, 15.

upominał. Wzywał Żydów piérwéy z pilnością i dobrodzieystwy i przez posły; ale gdy przyyśdz nie chcieli, rozgniewał się Pan i wyrzucił ich z łaski swej, a nawet z oycyzny i ziemi ich. Napominało ich Pismo, a z nimi nas napomina, gdy mówi: człowiecze! gdy zgrzeszysz, nie mów: zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało? Albowiem Naywyższy iest cierpliwy oddawacz. Za odpuszczonego grzech nie bądź bez boiaźni, ani przykładay grzechu do grzechu. I nie mów: miłosierdzie Pańskie wielkie iest, zmieluie się nad mnóstwem grzechów moich: miłosierdzie bowiem i gniew prędko przyblizią się od niego, a na grzeszniki patrzy gniew iego (a). Oto tu się przypatrzmy: łaski było dosyć, i miłosierdzia było dosyć, wtenczas, kiedy proszonych wzywał; ale gdy nie chcieli, wnet się rozgniewał, tych odrzucił, a innych wezwać kazał. Odrzucił Żydów, a niedostateczne pogany, we wszystkich enotach słabe, i w znajomości P. Boga ułomne, wezwać raczył, a z tych liczby my iesteśmy. Nas ślepych wezwawszy oświecił, nas ułomnych w znajomości Jego, w wierze świętę uzdrowił i na drogę sprawiedliwości nawrócił; a myśmy teraz tę wieczerzę Pańską napełnili, ustawnicznie potrawy tej wieczerzy dla nas są zgotowane, słwo Boże i Sakramenta święte nam szafuią: staraymy się tylko, iżbyśmy niewdzięcznością naszą nie utracili, cośmy z osobliwego dobrodzieystwa Bożego wzięli.

I zawždy ten Pan toż samo do posłańców swych mówi, aby leniwymi i opieszałymi nie byli, aby wszędzy i zawždy pilnowali urzędu swego, aby wzywali na wieczerzę, aby kazali słwo Jego, i szafowali świętosciami Jego, a w tém, iżby niedbałymi nie byli.— My to biskupi i kapłani iesteśmy tymi

(a) Eccl. 5, 4.—8.

posłami; a wasza rzecz, ludu chrześciański! abyście słuchali, za to wdzięczni byli, i wdzięcznie to przyjmowali: bo ieśli tego nie uczynicie, pamiętajcie na to, co o Żydach i o nas Paweł ś. mówi: *ieśli Bóg przyrodzonemu gałęziu nie przepuścił, ale odciął go i odrzucił; by snadż ani tobie wszczepionemu nie przepuścił* (a). A odrzuciwszy nas, mocen ieszt i z kamieni wzbudzić sobie syny Abrahamowe (b), iako Jan ś. Chrzciciel niewdzięcznym Żydom to opowiedział.— Daley tedy słuchaymy, co się stało: powiada bowiem Ewangeliia: i uczynił sługa, eo Pan rozkazał, a przyszedłszy opowiedział to Panu, mówiąc:

XI.

Panie! stało się, iakeś rozkazał; a ieszcze ieszt mieysce.

Nie razem rozmnożył się kościół Pana Chrystusowy, nie zaraz przyszli ludzie wszyscy do znajomości BOGA: wielu się Żydów nawróciło, wielu ich przyszło na wieczerzę, ale ieszcze wielkie próżne mieysce zostało do napełnienia tak wielkiej wieczerzy; potrzeba tedy było większego zebrania, iuż nie z narodu żydowskiego tylko, ale i z innych narodów; przeto rozkazuje znowu Pan słudze, mówiąc:

Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijśdż, aby był dóm móy napełnion.

Tu iuż Pan slugom swym rozkazał, nie do miasta, ani na ulice iego wyniśdż, ale na drogi i opłotki. Już tu ludzi tułaiących się szukać kazał, którzy bez porządku żyli na świecie, a ci byli poganie, obłędliwych obyczaiów i nauki, błędney i wsze-

(a) Rom. 11, 21. (b) Math. 3, 9.

teczney wiary, tych Pan iuż kazał do domu swego sługom i posłańcom swoim nawracać, groźbami potępienia wiecznego do domu swego przywodzić, nawróconych za złości karać, do cnotliwego życia i prawej wiary mieczem słowa Bożego przymuszać, a srogim sądem Bożym złośliwe ich sprawy tłumić i karcić: co wszystko, iako Apostołowie pilno czynili i inni święci ludzie, ich potém namiestnicy, czytamy o tém w Pismie s. i w historyi kościoła. Ale na apostolskie sprawy patrzmy, iako oni przymuszali do domu Bożego tych, których nawracali na wiare Pana Chrystusową. Paweł s., kiedy się iemu i słwu Bożemu sprzeciwiał Elymas czarnoxiężnik, cheąc odwieść od wiary Pana Chrystusowej Sergiusza, mówił do niego temi słowy: *o pełny wszelkiey zdra- dy i wszelkiey przewrotności synu diabelski, nieprzy- iacielu wszelkiej sprawiedliwości, nie przedstawasz wywrać prostych dróg Pańskich.* A oto teraz ręka Pańska nad tobą, i będziesz ślepym nie widząc słoń- ca aż do czasu. A natychmiast padł nań mrok i cie- mność, a chodząc wokoło szukał, aby mu rękę podał (a): tak przymuszał do domu Bożego tenże Paweł s. owego złego i występnego Koryntczyka, którego dla nierządu iego oddał szatanowi w moc, aby przez to poznał grzech swój i upamiętał się (b): i znowu na on czas, kiedy do Koryntyan pisał, że do nich miał przyjechać, aby ie karał z przyczyny niejakich nierządów ich, grożąc im, iż z rózga ukarania przybydż miał do nich: a czynił to dla te- go, aby złe i występcze przymuszał do napełnienia domu Bożego, iżby kościoła Pańskiego nie szpecili nierządami swemi (c): tak też i do Tymoteusza pi- sał, aby występczych przed wszystkimi karał, iżby się insi bali (d): toż czynili i insi Apostołowie, iako

(a) Act. 13, 8.—12. (b) 1. Cor. 5, 5. (c) 1. Cor. 4, 21. (d) 1. Tim. 5, 20

Piotr ś. skarał *Ananiasza* i *Safirę*, męża z żoną, za kłamstwo, które czynili przed oblicznością kościoła przeciwko Panu Bogu, iż wnet pomarli, a stał się wielki strach w kościele Bożym u wszystkich, którzy to widzieli i słyszeli (a).

Krótko mówiąc: karali Apostołowie występnich, według ich zasługi, dla tego, aby dom P. Chrystusa był napełniony, dając w tem naukę, aby każdy, któremu rząd kościoła chrystusowego należy, ich naśladowując, toż czynili, co oni czynili. Powinni rodzice dzieci swoje, powinni gospodarze czeladkę swą, do domu bożego, do porządnego życia na świecie, do pobożności przywodzić, a nierządy w nich karać. Powinien urząd, ustawami i porządnym postanowieniem, do kościoła bożego lud sobie poddany przymuszać, a występnich karać; ale naywięcej urząd duchowny powinien wszelakim sposobem przypędzać występnich, a od kościoła bożego oddalonych, nawracać do domu bożego, karząc, strofuiąc, napominając, i prosząc, aby się ich pilność pokazała, którą mieć powinni w staraniu nad owcami sobie poleconemi: albowiem do nich Pan te słowa osobliwie mówi: *przymuś wniyśdz, aby był dom móy napełnion.* Tym tedy sposobem rozkazał Pan, i po dziś dzień rozkazunie, wzywać nas do wieczerzy swoiej, upominając nas przez to, abyśmy się niewdzięcznymi nie okazali, iako owi, którzy na tę wieczerzę przyyśdz nie chcieli; bo gdyby tak było, (czego Boże uchowaj!) tedy trzeba się obawiać srogiego dekretuńskiego, który na końcu Ewangielii od Pana samego jest straszliwy położony, i na niewdzięczników napominania słowa bożego, i na tych, którzy przyyśdz nie chcieli, a ieszcze i po dziś dzień przyyśdz nie chcą do tego domu bo-

(a) Act. 5, 5.—10.

żego dla swego obarłożenia w rzeczach doczesnych i t. d. — A ten straszny dekret pański inszy nie iest, iak tylko ten, który Pan rozgniewany wydadź i o- powiedzieć raczył, mówiąc:

XII.

Powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukusi wieczerzy moiej.

Żaden tedy nie wzgardzay Pańa wzywającego: bo gdy to uczynisz, iż wzgardzisz, bój się tego dekretu, bój się i owego drugiego słowa, które o niedbałych i głupich pannach powiedzieć Pan raczył: bo gdy wołały, iżby im otworzono, odpowiedział im Oblubieniec: *nie znam was(a).* I o takowych to powiada Pan i Pismo, mówiąc: *w on czas będą do mnie wołać, a ja ich nie wysłucham (b).*

Otoż my Chrześcijanie z tey Ewangielii uczmy się nielekce ważyć miłosierdzia Bożego, upomina- iącego nas, abyśmy dziedzicami byli domu Bożego, abyśmy używali roskoszy nam zgotowaney przez Pana JEZUSA CHRYSTUSA w królestwie BOGA Ojca Jego. Nie opuszczamy tey łaski, ani iey odrzucamy, ale za nię Panu Bogu dziękując, Jego za to chwałąc, do tey się wieczerzy chętnie miezymy, wolą Bożą pełniąc i iey naśladując. Strzeżmy się wszelakich przyczyn, które my mogli odpaść od łaski Bożej i od wiecznej chwały Jego. Nic bierzmy złego przykładu z tych, którzy dobrém mieniem do pychy, łakomstwa i zbytków cielesnych przychodząc, o wieczere Pańską nic nic dbają, a wzywającego Pana od siebie precz oddalają. Pamiętajmy zawsze według nauki Pawła s., że krótki iest ten ozas pielgrzymowania naszego (c); a zatem, którzy się frasują i płaczą,

(a) Math. 25, 12. (b) Prov. 1, 28. (c) 1. Cor. 7, 29.—32.

niech frasunku nie przypuszczaią tak, aby smutni zawszy bydż mieli; ale niech będą iako nieplaczący: a którzy się weselą, tak niechay wesele ich będą, aby nie byli w niém rozpustni, ale niech będą iakoby się nie weseląc: a którzy kupuią, niech w tém nadziei nie pokładaią, co kupuią, ale niech będą iako niekupujący: także którzy świata używają, niech go tak skromnie używają, iakoby go nie używali; a to wszystko będzie w nas, kiedy nas te rzeczy doczesne nie opanuią, i kiedy używać wszystkiego z boiaźnią Bożą będziemy, Pana Boga, królestwo Jego i miłość Jego nad wszystko przekładając. Co nam racz dadż nasz Panie i Zbawicielu! Amen.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ III. PO ŚWIĄTKACH,

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Łukasza ś. w Rozdz. 15.

Onego czasu przybliżali się do JEZUSA celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: iż ten przyniemie grzeszniki, i iada z nimi. Irzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: który z was człowiek; co ma sto owiec, a ieśliby stracił jednę z nich, izali nie zostawuie dziewięciudziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ią naydzie? A gdy ią naydzie, kładzie na ramiona swe radując się: a przyszedłszy do domu zwolnywa przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: radujcie się ze mną, iżem nalazł owce moje, która była zginęła? Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięciądziesiąt i dziewięcią sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, ieśliby straciła drachmę jednę, izali nie zapala świecę i wymiata domu, i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwolnywa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: radujcie się ze mną, bom nalazła drachmę, którąm była straciła? Tak powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

I.

Rzecz jest każdemu wiadoma, że Pan CHRYSTUS, Syn iednourodzony Boży, przyszedł na świat, aby

ludzi grzesznych zbawiał: bo o tém dawno i Prorocy opowiadali, że *On bolesci nasze miał odnosić: miał bydż zranionym za nieprawości nasze, i starzym za złości nasze: bo Pan włożył Nań nieprawość wszystkich nas* (a). Paweł też s., przypatrujący się temu, tak pisze do Tymoteusza: *wierna mowa, i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na ten świat grzeszne zbawić* (b); a zatem ręczy iasnych dowodzić, nic inszego nie iest, iedno prózno czas trawić. Wszelakoż, abyśmy to iasniey poznali, że dla grzechów naszych przyszedł, przypatrzymy się dokładniej.

Wiemy to, że *zmysły nasze, i wszystka myśl nasza, poczawszy od młodości, skłonna iest ku grzechowi, i ku wszystkiemu złemu* (c): wiemy też z ust nayukochańskiego ucznia Pana Chrystusowego, iż *ieślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz* (d): gdyż i Paweł s., osobliwe *naczynie od Pana BOGA wybrane, widział inszy zakon w członkach swoich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu iego, i biorący go w nie wolą grzechu* (e): a chociaż go Pan Bóg osobliwie wybrać raczył, przecież czuł w sobie podnietę do grzechu. A iako na drugiem miejscu mówi, że człowiek *cielesny iest, i zaprzedany pod grzech* (f). Skarży się też pisząc do Koryntyan na *bodziec ciała swego, i pokusy, które mi go szatan nagabał, i iakoby policzkował* (g): iasnie tedy ztąd poznać możemy, że ieśli ci, od pokus szatańskich, od pokus ciała swego, wolni nie byli, którzy tak wyborném i wybraném naczyniem bożém byli; cóż my grzeszni rzeczem, i iako o sobie trzymać będziemy, których wszystkie prawie sprawy, uczynki, i myśli, bliskimi grzechu są? A iako o sobie *Dawid po-*

(a) Isai. 53, 4. (b) 1. Tim. 1, 15. (c) Geu. 8, 21. (d) 1. Joan. 1, 8.

(e) Rوم. 7, 23. (f) Ibid. 14. (g) 2. Cor. 12, 7.

wiedział (a), tak też pewnie i my w grzechach się nawet poczynamy, i rodzimy: bo według takiegoż biegu przyrodzonego, poczęcie i rodzenie się nasze takie iest, iako i Dawida Proroka było. Co uważa-iąc Paweł s. iż tak iest, wydał o nas taki dekret, że z przyrodzenia iesteśmy synmi gniewu bożego (b). A dla czego to? Pawle święty, i co przyrodzenie winno? odpowiada, pisząc do Rzymian, że w tem winno P. Bogu nasze przyrodzenie: ponieważ przez iednego człowieka (to iest ojca naszego Adama) grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć; i tak na wszystkich ludzi śmierć, w którym wszyscy zgrzeszyli (c). Przeto więc z dobroti ku nam mię- go BOGA, posłany iest ten, który zniósł, i znosi grzechy wszystkich ludzi. Izby to, (iako mówi Pro- rok) co było zginęło, nalazł: co było zepsowanego naprawił: co było zarzuconego, przywrócił: aby owce swoie rządził, i pastwiska żywota wiecznego im dawał (d). Dla tego tedy iest nam ten Zbawi- ciel potrzebny: że iako przyszła na nas śmierć z grze- chem przez iednego człowieka; tak też przez iednego człowieka P. CHRYSSTUSA, aby się nam wrócił żywot. Przeto potrzeba było, aby umarł za nas złych, iżbyśmy stali się dobrymi (e). Abyśmy uspra- wiedliwieni we krwi Jego, byli przezeń wybawieni od gniewu BOGA, Ojca iego. I toé iest wszystka pociecha nasza, że my, którzyśmy byli daleko od P. BOGA, stworzyciela naszego, przez Syna iego ie- dnourodzonego staliśmy się blisko; którzyśmy byli nieprzyjaciolami, staliśmy się synami; którzyśmy byli wygnani z królestwa bożego, teraz onego staliśmy się dziedzicami (f). Maiąc tedy nicomylną ufność we krwi JESUSA CHRYSSTUSA Pana swego, każdy chrześ- cianin! przystępuj do niego w prawdziwém sercu, i

(a) Psal. 50, 7. (b) Ephes. 2, 3. (c) Rom. 5, 12. (d) Ezech. 34, 16.—25.

(e) Rom. 5, 12. (f) Hebr. 12, 7.

w zupełnej wierze; a oddaliwszy od siebie złe sumnienie, trzymaj nadzieję twoiej, i odkupienia twoego, nieomylne wyznanie (a). Miej miłość z uczynkami cnotliwemi, a w karności chrześcijańskiey trwając, grzechom się sprzeciwiay: gdyż P. Bóg wszechmogący, nie inaczey się nam ofiarować raczy, chociaż nas czasem i ostro nawiedza, iedno iako synom swoim.

Pomniymy więc zawsze na to, że choć iesteśmy grzeszni, żeśmy jednak odkupieni od Syna Bożego, że mamy w nim łaskawego brata, który nas nie odrzuci, gdy się do niego skłaniać będziemy. Oto on nie brzydził się i tymi grzesznikami, którzy przychodzili, aby go słuchali, o czém nam Ewangeliia dziesysza tak mówi.

II.

Przybliżali się do JEZUSA celnicy i grzesznicy.

Przed początkiem Ewangelii dzisiejszej Łukasz s. powiada, iż wiele ludu, który on *tłuszczą wielką* zowie, szło za P. Chrystusem; byli więc w tej tłuszczy ludzie rozmaici, byli licemierńicy, czyli faryzeuszowie, uczeni w zakonie, byli też i celnicy, którzy bez sumnienia i wstydu, iawnie ludzi na cłach darli, zabierając ich maiętności, na drogach, na targach i na rozlicznych mieyscach: a do tego wszystkiego ieszcze i iawnolichwili, a takich wszystkich Żydzi wielce nienawidzieli, nimi się brzydzili, i iawnogresznikami zwali. Ponieważ albowiem ci celnicy paganom Rzymianom służyli, których na ów czas Żydzi iuż hołdownikami byli: a że zaś śludzy kościelni wszyscy, iako to kapłani, lewitowie i inni, byli wolni od wszelakich podatków, ceł i myt dawania, iakową wolnością nie tylko od Pana Boga swego, ale też i od Artaxerxesa króla perskiego,

(a) Hebr. 10. 19.

gdy ich wypuścił z Babilonu obdarzeni byli (a), te-
dy wszyscy tacy, którzy nad ich wolność myta z nich
brali, byli od nich poczytani za łupieżów drapie-
żnych, i za wydzieraczów dóbr cudzych, i ztąd ich
iawnogresznikami zwali. — Chociaż podobno i dziś
takim iawnogresznikom u nas Chrześcijan każdy
łatwoby się przypatrzyć mógł, którzy nie tylko ludz-
kie majątki biorą, ale i iawnie lichwią, iawnie
ludzi mordują, iawnie cudzołożą, iawnie bez wsty-
du ludzkiego, i boiąźni P. BOGA wszechmogącego,
krzywdzą drugich, i czynią wszystkie wszeteczności:
a tacy, iż iawnie grzeszą, iawnogresznicy są: bo
nie tylko na tém nie przedstawią, że grzeszą; ale
ieszcze ku większemu zatraceniu swemu *weselą się,*
gdy źle czynią, i radują się ze złych uczynków swoich (b), a przyszedłszy w głębokość grzechów, za
nie sobie już i grzechu nie mają. Póki więc czas
iest, potrzeba tego, aby postrzegłszy się, każdy u-
czynił to, co ci iawnoprzestępniccy i grzesznicy uczy-
nili, których Ewangeliia wszystkim na przykład po-
daie mówiąc: *przybliżali się do JEZUSA celnicy*
grzesznicy.

Dziwna rzecz, tłuszcza wielka była, byli w tey
liczbie i faryzeusze, pisarze zakonni, doktorowie i
knisi, którzy swoją świętobliwością zaćnymi bydż
chcieli, i byli u ludzi, a przecie iednak, choć oni
tam byli, nic o tém nie wzmiankuje Ewangelista,
iżby się przybliżali do Pana, chociaż byli tak bli-
sko Pana, ci zakonu i ustaw swoich przestrzegacze,
iako i ci iawnogresznicy, o których samych tylko
mówią i o grzesznikach, iż się przybliżali do P. CHRY-
STUSA. Ale temu dziwować się nie potrzeba: trudno
albowiem, iżby ci mieli się przybliżyć do Pana, któ-
rzy ufając w swej sprawiedliwości, nadęci umieję-

(a) 1. Esdras 7. 24. (b) Prov. 2, 14.

tnością zakonu, a w zewnętrznych tylko obrządkach swoich w umywaniu się, w iedzeniu, w odzieniu, w długim na ulicach modleniu się, zasadzili byli sprawiedliwość swoię, u których więcej ważna była chwała ludzka, niż prawda: którzy sami sobie widząc się sprawiedliwymi inszych wzgardzali, a żdżbło w oku bliźniego widząc, w swoim belki nie widzieli, i przeto naukę Pana naszego nie tylko, że wzgardzali, ale ią ieszcze i szpecili, i u wszystkich podeyrzaną czynili. Nie słuchali Pana, aby się od niego zbawienney drogi, i prawdziwej do usprawiedliwienia wiary uczyli; ale tylko, aby go w nauce podchwycili, u ludzi ohydzili, a sprawy i naukę iego zelzyli. I przetoż ci, nigdy się nie przybliżali do Pana, chociaż z Panem rozmawiali, z nim chodzili, z nim chleb pożywali, i iego mowy słuchali; ale ci się przybliżali, którzy znając się bydż grzesznymi, a lekarstwa grzechom swoim szukając, Pańskiego słowa słuchali: aby się drogi zbawienney, i wiary prawdziwej nauczyli. Słowo zaś Pańskie, taki w nich czyniło pożytek, że opuszczali wszystkę swoię majątkość, a naśladowali go. Taką pokutę za grzechy swe czynili: (a) że połowę dóbr swoich dawali nbogim; grzesznice łączami umywały nogi Jego, i włosami ścierały. Otoż to, tacy iawnogresznicy, nie tak nogami ciała, iako bardziej żądzami zbawieniem duszy, przybliżali się do Jezusa: bo i z grzechów swoich upamiętywali się, a Pana naszego nauki słuchali, i iey wierzyli. I przeto Pan strofował niektórych, którzy tylko słowy do Niego przybliżali się, a uczynkami nie chcieli, gdy mówił: *Iz serce ich daleko było od Niego* (b). Ale ci grzesznicy nie tak czynili. Dbali oni o P. BOGA, i przeto szczerze, tak ciałem, iako i umysłem, przy-

(a) Math. 9, 9, Lucae. 19. 8. et 7, 38. (b) Math. 15, 8.

bliżali się do Syna iego, Pana naszego JEZUSA CHRYS-
STUSA: a cheąc przybliżanie swoie do niego mieć po-
żytecznem, słuchali pilnie słowa iego, i uczyli się
woli bożey, iako Ewangielista powiada: iż dla tego
sie przybliżali do Pana.

III.

Aby go słuchali.

Pan CHRYSSTUS albowiem: *Słowa wiecznego żywota miał* (a). *Słowa iego, Duch i żywot były.* Słowa to, nie człowieka tylko, ale BOGA i człowieka były, o których słowach Paweł s. do Żydów pisząc, mówi: *żywa iest mowa Boża i skuteczna, i przerazliwsza niżeli wszelaki miecz po obu stron ostry, i przenikająca aż do rozdzielenia dusze i ducha, stawów też i szpiców, i rozeznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne* (b), że zaś takie było słowo Pana CHRYSSTUSA, takowe czyniąc skutki; wyznali to ci, którzy byli posłani od przedniejszych kapłanów żydowskich, aby Go poymali: bo ci, słysząc słowa nauki Pańskiey, wrócili się do owyehże kapłanów, i mówili: *iż nigdy tak człowiek nie mówił, iako ten mówił* (c). A to odpowiedzieli, kiedy ich pytali biskupi i faryzeusze: czemu pojmawszy Go do nich nie przyprowadli? Prawdziwie się tedy wypełniło to, co powiedział Prorok o słowie bożém: *słowa moie są, iako ogień, i iako młot kruszący skałę* (d), otoż P. CHRYSSTUS słowem swoim skruszył kamienne serca nieprzyjaciół swoich, i zapalił ich umysły tak, iż wyznać musieli słowa Jego bydż prawdą, i tak osobliwą widzięcznością, że się oney wydziwić nie mogli. Przypatrzymyż się i z drugiej strony słowom Pana naszego, któremi iakoby ogniem zapalał serca

(a) Joan. 6,68. (b) Hebr. 4, 12. (c) Joan. 7, 46. (d) Jerem. 23, 29.

grzesznych ludzi; a nie lada grzesznych, ale iawnie, i grubo grzesznych tak, że słowa Jego słuchali, i zatwardziały swoje serca do nauki Pańskiey przykłaniali: bo nie byłoby na tém dosyć, gdyby słowa P. CHRÝSTUSA słuchali tylko, a zaś Go nie przyjmowali, i uczynkami swemi nie wypełniali: bo Go też tak i faryzeuszowie słuchali, ale słuchając, w pożytek sobie nie obracali. A zaś czyliz nie wiemy, że nie ci, którzy słuchają słowa bożego, ale którzy ono wypełniają, ci są sprawiedliwymi u P. Boca. Ci tedy grzesznicy nie tylko słuchali Pana, ale i słowa Jego pełnili, i nauce Jego posłuszni byli: cze- go mamy niemało przykładów, z których to poznać możemy: albowiem słuchając Mateusz, Zacheusz, Magdalena, i innych wiele, nauczyli się co czy- nić mieli, i iako pokutować za grzechy, a moeno i szczerze chwycili się tego tak, że z Mateusza ia- wnogresznika syn Abrahamów sprawiedliwy, z Magdałeny grzesznicy pani pokutująca, stali się i t. p. (a): a tak ci ludzie, grzesznymi wiele bę- dąc, zostali usprawiedliwieni, a umysł i zmysły swoje, których używali na posługę grzechom, zwróciili ie na posługę P. JEZUSA CHRÝSTUSA (b). Otoż widzi- my, iakim sposobem przybliżali się ci grzeszni do Pana, i iako Go słuchali: bo słuchali uszyma i sku- tkiem, umysł, wolą i sprawy swoje słowom Jego poddając, i do posłuszeństwa obracając.

Ztąd zaś wynika dla nas nauka: iako się też i my do słowa bożego przychylać mamy, iżbyśmy go naprzno nie słuchali; ale, abyśmy pożytek wiary, pokuty, i świątobliwych spraw z niego odnosili tak, iako nas Jakób s. Apostoł uczy mówiąc: *bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie: bo jeśli kto jest słuchaczem*

(a) Math. 9, 9. Lucae. 19, 9. Lucae. 7, 38. (b) Rom. 6, 19.

słowa, a nieczynielem; ten podobny będzie mężowi, przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle, bo się obejrzał, i odszedł, i wnet zapomniał iakowy był (a). Iznou, iako o tem samże Pan CHRYSTUS mówić raczył: że wszelki, który słucha słów moich, i czyni ie, będzie podobnym mężowi mądremu, który zbudował dom swóy na opoce, a spadł deszcz, przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł: bo był na opoce ugruntowany. A wszelki, który słucha słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swóy na piasku, i spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom i upadł, i był upadek iego wielki (b). Przez co Pan daie poznać to wszystkim, iako mają słuchać słowa bożego, ieśli chcą odnieść z niego pożytek: bo słuchanie a niewypełnianie, większą czyni szkodę, niż pomoc: większy upadek, a niż zbudowanie: większy smutek, a niż pocieszenie; słuchajmyż tedy tak pożytecznie, aby się o nas owe słowa Pana naszego wypełniły: błogosławieni, którzy słuchają słowa bożego, i strzegą go (c). Azatem kto słucha, a nie strzeże, taki żadnego błogosławieństwa mieć nie może.

Lecz iuż przypatrzymy się dalej dzisiejszej Ewangelii textowi. Gdy Pana grzesznicy słuchali, wnet nieprzyjaciele pańscy należeli przyczynę szemrania na niego: bo tak mówi Ewangielista:

IV.

I szemrali faryzeuszowie i doktorowie mówiąc: iż ten przyjmuię grzeszniki, i iada z nimi.

Szemrali ci, którzy powierzchowną tylko pobożnością uchodzili za świętobliwych przed ludźmi,

(a) Jac. 1, 22. (b) Math. 7, 24. (c) Lucae. 11, 28.

a wrzeczy samey byli ani pobożni, ani cnotliwi; przeto Pan CHRYSSTUS przymykał ich do *pobielanego grobowca*, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale we wnętrzu pełne są kości umarłych, i wszelakiego plugastwa (a). Szemrali ci fałszywi nabożniscie, którzy pełni byli złości, i gorszymi byli od owych iawnogreszników, bo ci upamiętywali się ze złości swych, a oni zaś w swoich zawsze trwali i wzrastali; szemrzą tedy ci szemracze, ale im to nie nowina: bo chcąc stanowić swoię sprawiedliwość, sprawiedliwości bożej poddani bydż nie chcieli (b). I przeto, kiedy P. CHRYSSTUS był w domu Mateusza i Zacheusza, obrażali się tem, i mówili do uczniów pańskich: *czemu z celniki i grzeszniki ie nauczyciel wasz* (c)? I kiedy w domu Symona faryzeusza, niewiasta grzeszna przyszła, a Izami Panu umywała nogi, Symon ten sam w sobie mówił: *by ten był prorokiem, wždyćby wiedział, która i iaka iest niewiasta, co się go dotycza, bo iest grzesznica* (d). Nie nowina im tedy była, szemrać przeciwko Panu, iż z ludźmi grzesznymi obcował, iadł i przyjmował ich do siebie, a przez swoię hardość w sobie grzechu nie widzieli, i nie wiedzieli o tem, iż gdyby CHRYSSTUS Pan nie przyjmował grzesznych, nie byłby Messiiaszem prawdziwym: bo według Proroka Messiiasz miał grzesznych przyjmować, i uzdrawiać ludzi skruszonego serca, a opowiadać dzień pomsty bożej (e). Słusznie tedy Pan, iako prawy Messiiasz, grzesznymi się nie brzydził; przeto sam powiedział, iż zdrowi nie potrzebują lekarza, ale tylko chorzy. A on był przyszedł szukać i uzdrawiać, co było zginęło, cieszyć smutnych, i zbać wszystkich. Azatem czynił zadość urzędom swemu, choć szemrali faryzeuszowie.

(a) Math. 23, 27. (b) Rom. 10, 3. (c) Math. 9, 10. Lucae. 19, 7.
 (d) Lucae. 7, 37. (e) Lucae. 4, 18.

Potrzeba zaś tu wiedzieć, co powodowało tych faryzeuszów do takowego szemrania? Mieli oni za sobą Pisma bożego rozkazanie, aby nie obcowali ze złymi ludźmi, z bałwochwalecy i pogany: a to dla tego, aby takowe towarzystwo i ich do podobnego nie przywiódło upadku (a): o czém i Mędrzec mówi: *ludzie sprawiedliwe miewaj u stołu swego (b)*. I Dawid mówił: *z człowiekiem pysznego oka, a nie nasyconego serca, z tymem nie iadał (c)*. A dawne to iest z Pisma Bożego przysłowie: *kto się smoły dotknie, pomaże się od niey: a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecze się w pychę (d)*. Te pisma mając za sobą faryzeuszowic, brzydzili się grzesznymi, i powód brali do szemrania i obwinienia Pana CHRYS-
TUSA; przeto Go zwali *obżarcą, piianicą i przyjacielem iawnogresznych (e)*. Atoli tego nie zważali, że te rozkazy i przestrogi Pisma dane były dla słabych i ułomnych ludzi, którzyby towarzystwem złych mogli się popsuć, i w grzechach upaśdz: a zaś P. CHRYSSTUS nie dla tego obcował z iawnogresznymi, aby się od nich uczył złości i onym poblażała; ale dla tego, aby ie od złości ich odwiódł. I oni też nie dla tego za Panem chodzili, i z nim obcowali, iżby go do siebie i do obyczaiów swych przymiągnęli; ale, aby się lepszego i pobożniejszego życia uczyli: aby słowa bożego słuchali, a słuchając aby go naśladowali, i od grzechów się upamiętali. A gdy P. CHRYSSTUS zgorszył się ze złych nie mógł, zakaz więc ów Pisma weale nie tykał się iego świętej bozkiey osoby.

Nam zaiste chrześcijanie! ta wolność nie służy, abyśmy z ludźmi iawnie złymi, z iawnymi mężobójcy, cudzołożniki, krzywoprzysięzcy i bluźniercy

(a) Exodi. 23, 32. (b) Eccli. 9, 22. (c) Psal. 100, 5. (d) Eccli. 13, 1.
(e) Math. 11, 19.

obcować mieli: bo nie iesteśmy w tey doskonałości, iżby nas ta smoła pomazać nie miała, gdy się iey do-tykać będziemy; przeto takie parszywe owce, trudno, iżby oweczarni pańskiey zarażać nie miały: bo każdy człowiek skłonny iest więcej ku złemu niż do-bremu, a *rozmowy złe psiąg dobre obycziae* (a). I wiele mamy iasnych przykładów z Pismą s., że i dobrzy ludzie z obcowania złych i sami złymi się stali.

V.

Atoli szemranie tych faryzeuszów nie pocho-dziło iedyne z owego zakazu Pisma, Bożego, lecz były ieszcze i inne przyczyny: widząc oni albowiem pożytek, iaki Pan Chrystus czynił w owych ludziach grzesznych, że się chętnie nawracali, pokutować i od grzechów swoich się upamiętywali; zazdrościli więc tego Panu Chrystusowi, czego sami czynić nie mogli, chociaż się za ludzi świętych, uczonych, i nabożnych poczytali (b). — Ale też i dziś wielu taki-ch widzieć można zazdrośnych faryzeuszów, któ-rzy sami żadnego pożytku w kościele bożym nie-czyniąc, inszym zayrzając, trapią ich i potwarzają, *komara precedzaiąc, a wielbląda połykaiąc, zdźbło małe w cudzém oku widząc, a w swoim belki nie-widząc* (c), iako i owi byli szemracze faryzeuszowie, którzy zazdrościli Panu, czego sami nie czynili, ani uczynić umieli, winy nań kładąc, a sami swych niewidząc.

Druga przyczyna ich szemrania była pycha i wzgarda: bo w takiej pogardzie byli u nich iawno-grzesznicy, że ich mieli za tak wzgardzone, iako psy; a przeto z nimi i esdż nie chcieli: a to czyniło

(a) 1. Cor. 15, 33. (b) Math. 23, 13. (c) Math. 7, 5.

w nich mniemanie o swej świętobliwości, którą w sobie rozumieli bydż prawie z oyców, i z ustaw oycowskich wródzoną: co się okazuie z modłów owej faryzeusza, który w modlitwie swoiej w kościele Jerozolimskim z tém na plac wyiechał, że nie był takim, iako inni grzeszni, i iako ów iawno-grzesznik, którego tamże widział w kościele. I wnet okazał dowody swoiej mniemaney sprawiedliwości, które wziął od oyców swoich, że pościł dwakroć w tydzień, dziesięciny oddawał i t. d. (a). Innymi więc, którzy tego nie czynili, tak pysznie wzgardzali, że z nimi i pokarmu brać nie chcieli: a takich świętomniemańców podobnoby i dziś w kościele chrześcijańskim znaczną liczbę znaleźć można, którzy u siebie utworzywszy swoje świętobliwość, inszymi pogardzają: u których w sercu znalazły się więcej pychy, niż BOGA, więcej złości i wzgardy niż nabożeństwa, a w nabożnym odzieniu wilcze serce, i w łagodney postawie szkodliwe myśli i t. d.

Trzecia przyczyna szemrania faryzeuszów przeciwko Panu naszemu ta była, aby sprawy iego we wszystkiem hydzili, szpecili, i przed ludźmi lżyli: iakoż oni to z wielką chęcią, pracą, i usiłowaniem czynili, czego iest pełna Ewangielia. Tak im wielce wadziła sława CHRYSZTUSOWA, wielkie i mocne sprawy Jego, a dziwnie w ludziach pożyteczna nauka Jego: co wszystko oni radziby byli w zelzywość obrócili; widząc tedy Pan takowy ich umysł, wymawia się dwiema podobieństwy dla czego z grzesznikami obcował, i pokazuie, że oni w poczcie grzesznych siebie bydż nie widzieli, ale więcej się o biedy, i owee, i inne doczesności starali, a niżeli o grzesznych ludzi, o których on atoli większe staranie miał, niż o rzeczy doczesne. A pokazując to,

(a) Lucae. 18, 11.

oto od ich gospodarstwa takie podobieństwa bierze,
mówiąc.

VI.

Który z was człowiek, co ma sto owiec, a ieśliby stracił jednę z nich, izali nie zostawuie dziewięciu-dziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną co zginęła, aż ią naydzie?

Argument to iest, czyli dowód P. CHRÝSTUSA od mniejszych rzeczy do większych, a wziął go Pan od owcy do człowieka, iakoby rzekł: ieżeli wy mając niemałe stado owiec, kiedy wam iedna z nich zginie, pilnie ią szukacie tak długo, aż ią znajdziecie; a czemuż więc Ja, który mam ten urząd na sobie, iżby żaden grzeszny nie zginął, upadłych i grzesznych przestępcoù szukać, a do owczarni Bożej nawracać i przywodzić, iako obłąkanych nie mam? gdyż iest daleko większych ceny u P. BOGA człowiek, aniżeli owca. Wy pilnie staranni o wasze owce, większą podeymuiecie pracę około iedney z nich, kiedy zginie, aniżeli o wszystkich ludziach upadłych w przepiórstwo, których nie tylko że nie szukacie, ale z nimi ani ieśdz, ani pić, ani obcować, ani naostatek gadać chcecie. *Ja przyszedłem, aby szukać i zbawić wszystkich poginionych z domu Izraelskiego, i to iest mój urząd, to moje staranie, i moja praca (a).*

Ztąd łatwo iest poznać, że ci xięża starozakonne, większą pracę i staranie o gospodarstwie, i o dobytkach domowych mieli, aniżeli o ludziach: bo w pracy swej pilnie się krzątali około doczesnego swego dobytku, a wołu swego, osła, owcy, wszystkiego tego szukali, aby nie zginęło: sam tylko człowiek u nich w małej wadze był, i małe stara-

(a) Math. 15, 24.

nie o nim u nich było. Tak atoli postępować nie powinni byli: bo rozkazano im było od P. BOGA, aby ludzi upadłych pilnowali, aby o nich się starali, chorych aby uzdrawiali, na grzechy ich aby wołały, grzesznych aby nawracali, głos swój iako trąbę ku opowiadaniu złości ludzkich aby wynosili, iako o tém czytamy w Prorokach i w prawie Bożém (a); ale oni dla doczesnego gospodarstwa pożytków swoich pilniejszymi byli, aniżeli owiec Bożych, to iest ludzi od P. BOGA przez grzechy oddzielonych. To pokazawszy, iakim umysłem Pan CHRYSSTUS tę przypowieść mówił do faryzeuszów, uważmy ieszcze i duchowny, czyli tajemniczy wykład ony.

Często Pismo święte lud Boży *owcami pastwisk Bożych* nazywa, tak często mówią Prorocy o ludu żydowskim, tak też i Zbawiciel nasz, JEZUS CHRYSSTUS, cały kościół wiernych swoich owczarnią swoją nazwał, który On sam iest naywyższym Pasterzem, a *Pasterzem dobrym, który i życie swoie daie za owce swoie.* Ten Pasterz nieprostym iest człowiekiem, ale razem BOGIEM prawdziwym, a przyjawszy na się naturę ludzką, i stawszy się widzialnym światu Pasterzem, opuścił dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec na puszczy; to iest opuścił z opatrności odkupienia Anioły, iż im tego potrzeba nie była, a wziął w tą opatrność naród ludzki stracony, aby go zbawił. I przeto mówi tenże Pan nasz w przypowieści dzisiejszej Ewangielii, że przyszedł szukać tey zginionej owcy, a szukał iey opowiadając Ewangielią, pokutę i królestwo Boże, zgromadzając trzodę kościoła swego ze wszystkich narodów.

(a) Exodi. 23, 11. Isaiae. 1, 17. 18, 1. — 7. Ezech. 18, 7. 34; 4.

A gdy ią znaydzie, kładzie na ramiona swe radując się.

To iest, kiedy iey słabości na się przyiał, i kiedy Jego ranami uleczona została. Tu zaś przypatrzmy się pilnie temu Pasterzowi, osobliwie łaskawemu, który krwią swoją i życiem swoim, znalazlszy tą owcę zginioną, nie gniewa się na nię, nie biie, nie prowadzi do stada gwałtem, ani z uszkodzeniem pędzi, ale ią z weselem kładzie na ramiona swoie (a). A to czemu? dla tego, że grzechy tej to.owcy, to iest nas wszystkich ludzi grzesznych, niósł na ciele swoim, zapłaciwszy to swoją śmiercią, cośmy my byli Bogu winni (b). A tak nas wszystkich, czyli błędna tę owcę niosąc,

Przyszedł do domu swego.

To iest wstąpiwszy w niebo, wszedł do chwały Ojca swego na on czas, kiedy skruszywszy mocarstwo piekielne wszedł ze zwycięstem tam, gdzie ciało nasze, które był przyiał z Panny, razem z nami doprowadził do domu wiecznego, do onego domu, którego obywatelem iuż na wieki wieków nie zaszkodzi śmierć, niemoc, frasunek, płacz, żal, bolesć, ani żadne niebezpieczeństwo (c). A przeszedłszy tam,

Zwolyywa przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: radujcie się ze mną, iżem znalazłem owcę moją, która była zginięta.

Których piérwey Pan nazwał owcaini, kiedy o dziewięciudzięsiąt i dziewięciu owcach mówił, tychże samych teraz sąsiadami i przyjaciołmi zowie, a ci są Anieli święci: bo ze strony stworzenia, iż ich P. Bóg stworzył i w opatrzości swoiej mieć raczy,

(a) Marci. 1, 15. Isai. 53, 4, (b) 1. Petri. 2, 24. (c) Marci. 16, 19.
Act. 1, 9.

opiekując się nimi, iako pasterz owcami, ztąd owcami mogą bydż nazwani; ale ze strony porównania z innem stworzeniem rozumném, iako to z człowiekiem i z upadłym aniołem, tedy Anielim, z przyczyny swego w niebie pobytu, są nazwani sasiady, a dla swej niewinności, przyjacioły pańskimi. Otoż te to przyjacieły i sasiady Pan CHRYSSTUS obwieścił i zwołał wtenczas, kiedy im tajemnicę ludzkiego zbawienia oznaymił, a oni z tego uradowali się, i raduią się wielce, iako to sam Pan powiedzieć rachył mówiąc:

VII.

Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Wesele Aniołów stało się i stawa się w niebie, z powodu ludzi pokutujących za grzechy, i szczerze do Boga nawróconych, to iest z przyczyny tej owcy, którą Pan CHRYSSTUS znalazlszy, doprowadził do oyczyzny i chwały wiecznej. — Co jednak bywa i w rzeczach naszych potocznych, że kiedy komu owca, albo cokolwiek inszego zginie, a potém znайдzie to, wtedy opowiada sasiadom i przyjaciółom, że zgubę znalazł, a oni zaś, iako żałowali zguby, tak też i weselą się, gdy się zguba wróci. Z tej to sprawy potocznej, która się często na świecie trafia między ludźmi, tu Pan CHRYSSTUS w przypowieści swoiej przykład wziął, dając nam poznać, że jeśli się tu weselą przyjaciele i życzliwi sąsiedzi, gdy się zguba przyjacielowi ich wróci; a zatem tem bardziej weselą się święci Aniołowie *nапрzód* ztąd, iż się im wrócił człowiek zginiony, który wspólnie z nimi naten koniec był stworzony, aby razem z nimi P. Boga chwalił, i królestwa Jego dziedzicem był wiecznym. Powtóre, raduią się i dla tego, że widzą

królestwo Pana Chrystusowe bydź rozmnożone w tém, kiedy liczba obywateli niebieskich przybywa. **Po-**
trzecie, ieszcze radują się dla tego, iż widzą kró-
lestwo szatańskie bydź umnieyszone: albowiem, ia-
ko, gdy ta owca, to iest my ludzie, iuż od P. CHRYS-
TUSA znalezieni, odpadamy od tegoż Pana dla grze-
chów naszych, smucą się z tego Aniel i widząc, że
z przyczyny grzechów naszych królestwo szatań-
skie pomnaża się, a zaś Chrystusowa praca, którą
o nas miał, ginie marnie, tak też znowu, gdy się
upamiętywamy i za grzechy pokutujemy, wraca się
im wesele, i weselą się z tego bardzo, ponieważ
wiedzą, iż żaden grzesznik grubemi grzechy obra-
żający Pana, nie może wrócić się i przyyśdż do ich
towarzystwa w niebie, iak tylko przez pokutę. I
przeto grzesznym ludziom zład P. CHRYS-
TUS począł drogę zbawienia opowiadać mówiąc: *czyńcie
pokutę, a wiercie Ewangielii* (a).

VIII.

Ale, iżbyś wiedział, każdy chrześciański czło-
wieku! co iest prawdziwa pokuta, krótko ci ią opo-
wiem.— Pokuta iest *naprzód*, abyś za przeszłe grze-
chy żałował, a przyszłych się wystrzegał, popeł-
nione opuścił, i one sobie prawdziwie obrzydził:
tak ią albowiem Prorocy opisali, gdy do upamię-
tania grzesznych ludzi przywodzili mówiąc: *niech
opusci złośnik drogę swoię* (woła Izaiasz), *a mąż
nieprawy myśli swoie, i niech się nawróci do Pana,
a zmiluie się nad nim* (b). Jeremiiasz też z Ezechi-
ielem uczą mówiąc: *ieśli niezbożny będzie pokuto-
wał ze wszech grzechów swoich, które czynił, a
będzie czynił sąd i sprawiedliwość, żywotem żyć bę-*

(a) Math. 4, 17, Marci. 1, 15. (b) Isai. 55, 7.

dzie, a nie umrze (a). I to iest piérwszy stopień pokuty świętey, z Pisma Bożego nam podany.

Drugi stopień pokuty Pismo podaje, szezére i zupełne wyznanie grzechów swoich, ktorém człowiek grzeszny ma się wyznać bydż winnym P. Bogu, i słuđe Jego, na to przez urząd wysadzonemu, to iest kapłanowi. O tém czytamy rozkazanie Boże i w starym testamencie témi słowy: mąż, albo niewiasta, gdy przestąpią przykazanie Pańskie i zgrzeszą, wyznaią grzech swój (b). A maią zaś wyznać, iako P. Bóg rozkazał, przed kapłany, którym polecono ofiary za grzech brać, ofiarować, i przy ofierze za onych grzesznych P. Boga prosić: bo mówi Pismo: *a gdy się będzie kapłan modlił za nimi, będzie im Pan miłościw* (c): co potwierdził Pan CHRYSSTUS w nowym zakonie, kiedy slugom swoim kapłanom dał moc rozwiązańia i związańia grzechów, a które to ich rozwiązańie ma moc i w niebie i na ziemi (d). I tak czynili zaraz w poczatkach kościoła Pańskiego owi chrześciianie grzeszni, którzy do Pawła ś. przychodzili spowiadając się, i opowiadając uczynki swoie (e). I ś. Jan Apostoł powiedział: *jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest Pan i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości* (f). Tegoż i Jakób święty Apostoł naucza, gdy mówi: *spowiadajcie się iedni drugim grzechów waszych, i modlicie się iedni za drugimi, abyście byli zwieni* (g).

Ale komu to ta spowiedź ma bydż czyniona, i przed kim grzechy wyznawać potrzeba, uczy o tém jaśnie Ewangeliia: bo nie przed innymi to wyznanie grzechów ma bydż, iedno przed tymi, którzy

(a) Ezech. 18, 21. (b) Numeri. 5, 6. (c) Levit. 4, 20. (d) Math. 16, 19. Joan. 20, 23. (e) Act. 19, 18. (f) 1. Joan. 1, 9. (g) Jać. 5, 16.

maią moc związania i rozwiązania z grzechów, a taką moc Pan Chrystus nadał tylko kapłanom swoim. A zatem ty człowiek wierny! na cóżbyś miał opowiadać grzechy twoie przed tym drugim człowiekiem, który ci w nich dadz nie może żadnego pocieszenia? które nie insze iest, iak tylko sumnienia uspokojenie przez grzechów odpuszczenie, a co my pospolicie rozgrzeszeniem nazywamy. Nie przynależy tedy nikomu o twoich grzechach wiedzieć, iak tylko temu, kto ma moc ich rozsądzenia i odpuszczenia, a ciebie uspokojenia i pocieszenia. Takiey zaś mocy nikt nie ma, iedno słudzy kościoła Chrystusowego kapłani: bo iako w starym zakonie, tak i w nowym, przed kapłany tylko to grzechów wyznanie bydż ma. Naprzód tedy masz P. Bogu z pokorą i żalem serdecznym wyznać grzechy i złości twoie, iako uczynił Dawid (a), Nehemiasz (b), Tobiiasz (c) i Daniiel (d). A potém przed kapłany, iako czynili w starym zakonie grzeszni ludzie, a w nowym owi, co się nawracali do wiary Chrystusa Pana, i spowiadali się grzechów przed Pawłem świętym (e).

Trzeci stopień pokuty iest, czynić godne owoce pokuty, to iest przez wszelakie enoty i pobożne sprawy starać się o łaskę miłego Boga, iałmużną grzechy swe okupować, modlitwami P. Boga ubłagać, pokorą i postem ciało i złe żądze iego tłumić i poskramiać. Sądzić się samym, aby nie byli od P. Boga sądzeni (f), iako się sami osądzili Niniwowie, którzy w włosiennicach i w popiele łaski Bożej szukali (g). Albo iako król Dawid uczynił (h), iako Magdalena i insi, którzy sami się osądzili, a płaczem, żalem, postem, włosiennicą, popio-

(a) 2. Reg. 12, 15, 24, 10. (b) 2. Esdrae. 1, 5. (c) Tobiae. 3, 1.

(d) Dan. 3, 20, 9, 5. (e) Act. 19, 18. (f) 1. Cor. 2, 13. (g) Jonae. 3, 5.

(h) 3. Reg. 21, 27.

łem, długą modlitwą, łaski miłego BOGA szukali, tak długo, aż ią znaleźli (a). A przy tém wszystkiem trzeba bydż miłosierdnym, ieśli chcesz miłosierdzie otrzymać (b).— I te to są stopnie prawdziwej pokuty świętey, które ieśli kto ma i strzeże iako naypilniewy, taki pokutę prawdziwą czyni, i z takich pokutników weselą się Anieli święci: bo pewnie wiedzą, że z nimi w niebie wiecznie odpoczywać będą. Co wiernym swoim racz dadż Panie Boże wszechmogący!

Dowiedziawszy się tedy, co iest pokuta, i z iakich pokutujących raduią się Anieli, dowiedzmy się ieszcze, którzy to są sprawiedliwi, niepotrzebujący pokuty: gdyż wiemy, że wszyscy ludzie są grzeszni, i wszyscy potrzebują pokuty; Pan nasz tedy CHRYSTUS, ukazawszy jednego grzesznego pokutującego, i pociechę z niego anielską, powiada, iż się Aniołowie nad grzesznikiem pokutującym weselą.

IX.

Więcej niż nad dziewięciądziesiąt i dziewiącą sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

Aby te słowa Pańskie były dobrze od nas zrozumiane, potrzeba wiedzieć, dla czego i iakim uмыслom one Pan mówił. Widział albowiem przy tey swej mowie wiele ludzi różnego o sobie mniemania, z których jedni, choć byli grzeszni, i grubo grzeszni, bo byli ludzie udajacy tylko powierzchownie pobożność, łakomcy, drapieżni, nie przepuszczając wdowie, sierocie i ubogiemu, a plondrujący domy ich i majątkości; przecież jednak tak byli uprzedli u siebie swą sprawiedliwość, że choć płyniali iakoby w grzechach, mniemali się bydż spra-

(a) Lucae. 7, 38. 6, 36. (b) Jacobi. 5, 11.

wiedliwymi, i tak rozumieli o sobie, że nie potrzebowali żadney pokuty. I o takich tu Pan CHRYSSTUS mówi, iż nie potrzebuią pokuty, to iest według ich o samych sobie mniemania, zdaie się im, iż nie potrzebuią upamiętania i pokuty, gdyż nie mogą poznac swoich grzechów. Tacy zaś byli Faryzeuszowie, w Pismie uczeni, biskupi i duchowni owi, którzy się byli sprzyięgli na Pana CHRYSSTUSA, a Jego żywot, naukę, sprawy, cuda lżyli, mieniając Go bydż grzesznych ludzi przyacielem, obżercą, opilcą i t. d.

Chociaż też możemy to i tak rozumieć, iż byli i są ludzie, którzy ze szczególney łaski i dobrodziewstwa Bożego uchowani od grzechów śmiertelnych, nie potrzebowali i nie potrzebuią tak surowej pokuty za sprawy swoie, iako owi, którzy iawnie opływaią w rozlicznych złościach: bo nie potrzebował pokuty s. Jan Chrzciciel i Prorok Jeremiasz, którzy ieszczew żywotach swych matek od P. BOGA poświęceni byli: nie potrzebowały pokuty niewinne dziatki, które Herod pomordował: tak też i dziś, które schodzą z tego świata po chrzcie aż do lat rozeznania złego i dobrego, nie potrzebuią i ci wielkiej pokuty, którzy w kościele Pana Chrystusowym są tak enotliwi ludzie, że się grzechów iako iadu wężowego strzegą, a których P. BÓG w liczbie sprawiedliwych mając, pokuty od nich za grzechy tak nie potrzebuje, iako od tych, którzy często i gęsto mająstat Jego nieskończony i sprawiedliwy obrażają i gniewaią: o takich też ludziach Pan te słowa swoie mógł rozumieć; atoli iednak Faryzeuszom, uczonym w Pisimie i doktorom dał tu poznać, iacy w sercach swych byli, a iakimi się bydż mniemali: bo rozumieli się bydż bez grzechów, a oni brodzili po uszy w złościach: a ich o sobie zły rozsądek Pan ukazawszy, powiada, że z ich sprawiedliwości żadnego wesela Aniołom Bożym w niebie nie było:

Drudzy byli grzeszni, którzy Pana Chrystusa słuchali, i znali się bydż grzesznymi, ale nic ich to nie obchodziło, co źle czynili; przeto w grzechach swoich trwali i żyli: a ci bez upamiętania się w grzechach swoich od Pana odchodziły, i nauki Pańskiey ku pożytkowi sobie nie brali, aby grzechów poprzestawszy pokutę czynili. I do takich tu Pan mówi, że wielki mieliby pożytek, gdyby się upamiętali: bo Anieli z nich weseliliby się.

Trzeci byli grzeszni, którzy słuchali Pana, upamiętwali się, grzechy swe wyznawali, za nie żałowali: szkody, iakie komu poczynili, nagradzali: cła, drapieżtwa, domy, bogactwa opuszczali, a za Panem Chrystusem szli: obrzydziwszy złości swoie, za nie płakali, i Panu Bogu winnymi się bydż wyznawali, a do łaski i miłosierdzia Jego uciekając się litości żebrały: i tacy to byli tą błądzącą owcą, którą Pan Chrystus znalazł, i z takich iuż weselili się Aniołowie w niebie.

Już tedy poznay to każdy, do iakich sprawiedliwych, i do iakich grzesznych Pan te słowa mówić raczył, a nie bądź żaden z wiernych, abyś miał o sobie to rozumieć, iżbyś był sprawiedliwy i pokuty nie potrzebował. Strzeż się iako możesz grzechu, a pros Pana BOGA, aby cię zachował w stanie sprawiedliwych: a *chociaż wypełnisz wszystko, co rozkazano, mów, żeś sluga niegodny i niepozyteczny* (a). Mów zawsze z owym iawnogresznikiem pokornym: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu (b), pamiętając na to, że człowiek sprawiedliwy, naprzód niż co pocznie czynić, przed Panem BOGIEM sam siebie winuie.—I ten iest wykład piérwszej przypowieści, do której wnet Pan Chrystus i drugą ieszcze przydaie, gdy mówi:

(a) Lucae, 17, 10. (b) Ibid, 18, 13.

X.

Albo, któraż niewiasta, mając dziesięć drachm, ieśliżby straciła drachmę iednę, iżali nie zapala świecę i wymiata domu, i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwolysza przyjaciołek i sąsiadek, mówiąc: radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którąm była stracila.

Pierwsza przypowieść uczyła nas, że iesteśmy owcą Bożą, to iest stworzeniem Bożem: ta zaś druga uczy nas, że nie tylkośmy stworzeniem Bożem, iako insze rzeczy stworzone, ale iesteśmy takiem stworzeniem, które Pan Bóg na obraz swój i na podobieństwo swoje stworzył raczył: bo iako widzimy, że pospolicie na pieniądzach twarz onego pana i króla wyrażają, który one dla pożytku ludzkiego w mennicy bić każe; tak też i Pan Bóg, gdy nas stworzył osobném rozumném stworzeniem, aby w nas więcej dobrodziejstwa pokazał, na podobieństwo swoje nas stworzył, i obraz swoicy nieśmiertelności na nas włożył(a). My tedy tak szlachetnie stworzeni, zginęliśmy byli, a iako owa niewiasta grosza zgubionego pilnie szuka, tak też nas P. Bóg pilnie szukać raczył. Zapala niewiasta świecę szukając swej drachmy, Pan Bóg zapalał i zapala świecę słowa swoiego, a to naypiérwéy uczynił ieszcze w synagodze żydowskiej, dawszy Żydom zakon, Proroki i doktory(b). Zapalił i w nowym zakonie świecę Ewangelii, iaśniejszą niż był stary zakon i Prorocy, a tą Ewangelią oświeca dusze nasze, sumnienia ludzkie naprawia, stracone królestwo Boże przywraca, plugastwa grzechów z serc naszych wymiata: a tak ten dóm nasz czyści, i z naszego nawrócenia cieszy się wespół z Anioły swoimi.

Daię nam tedy Pan poznać temi pospolitemi przy-

(a) Gen. 1, 27. (b) Psal. 118, 109. Exodi. 20.

kładami, na które często patrzymy, że iako pasterz o straconą owcę, iako niewiasta o stracony pieniądz; tak o nas grzesznych Pan Bóg wszechmogący wielkie staranie ma: a nadewszystko, że Synowi swemu iednourodzonemu nie przepuścił, ale Go dał dla zba-wienia naszego na ten świat, i naostatek na śmierć haniebną krzyżową, aby nas u siebie w królestwie swoim miał (a). Znaymyż się tedy bydż owcami Je-go, a owcami, które były stracone. Wyznawaymy dobrodzieystwo Jego, że On nas znalazł. Dzięki i chwałę Jemu czynmy na wieki za to, mówiąc z *Pawłem ś.*: *Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków. Amen* (b).

(a) Rom. 8, 52. (b) 1. Tim. 4, 17.

H O M I L I A**NA NIEDZIEŁĘ IV. PO ŚWIĄTRACH**

Z WYKŁADEM EWAŃGIELII

Według opisania Łukasza ś. w Rozdz. 5.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle jeziora Genezareth, i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci. **A** wszedłszy w iednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odiechał od ziemi, a siadłszy uczył rzeszę z łodzi: a gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zайдź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów. **A** Symon odpowiedział, rzekł mu: Nauczycielu! przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo tve zapuszcę sieć. **A** gdy to uczynili, zاغarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich. **I** skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ie. **I** przybyli i napełnili obie łodzie tak, iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: wy-nyijdź ode mnie, bom iest człowiek grzeszny Panie: albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli z połówu ryb, który poymali. Także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszo, którzy byli towarzysze Symonowi. **I** rzekł Jezus do Symona: nie bój się, odtąd iuż ludzi łowić będziesz: a wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

I.

TA JEST przyrodzona ludziom żądza duszy, że zawsze pragną coś nowego widzieć, wiedzieć i umieć. A po-

nieważ radby człowiek ustawicznie słyszał to, przez co byłby umiejętniejszym i mądrszym; a zatem pragnie słyszeć to, czego nie słyszał, i widzieć czego nie widział, aby owej swojej żądzy, ile tylko może, dosyć uczynił. Ztąd to pochodzi, że ludzie nowych rzeczy radzi słuchają, i chętnie ich szukają, iż zawzdy pragną umieć: albowiem dusza nasza, będąc brzemieniem ciała obciążoną i obwiązaną, w tym wszystkim, co ze swego duchownego przyrodzenia może rozumieć, wiedzieć i umieć, słabieje ze strony ciała, w którym, iakoby w iakiem więzieniu, mieszka; zawszeby więc rada do tey doskonałości przyszła, aby rozumną, umiejętną i mądrą była. Czego zaś okazać widocznie nie może, iak tylko przez zmysły, iakoby instrumenta tego ciała, w którym mieszka. I przeto ludzie, iżby tém więcej widzieli, tém więcej słyszeli, i tém więcej nabywali umiejętności, iżby rosła w nich mądrość; uczą się, ieżdżą w dalekie strony, zdrowia i majątki nie żałując, i na rozmaite niebezpieczeństwa się narażając. A czemu to? Dla tego, że z natury, czyli przyrodzenia swego, zawsze wiedzieć i umieć pragną.

A iż to są dawne rzeczy, że ludzie mądrości i umiejętności daleko szukają, nie tylko mężczyźni, ale i niewiasty; mamy tego piękny przykład w pismie świętym. Królowa *Saba*, słysząc o mądrości *Salomona*, przyjechała do Jerozolimy z dalekich stron, z wielkim dostatkiem złota i srebra, z wielką liczbą sług i wielbladów, a to iedyne w tym celu, aby słuchała mądrości jego: a słysząc i widząc osobiście jego mądrość, widząc porządek, czynności, ubiory, ofiary, potrawy, domy i mieszkania jego, zdumiała się wielce, i błogosławionymi poczytała tych, których widziała na dworze iego, i sługi, którzy słuchali mądrości jego (a). Widząc

(a) 3. Reg. 10, 1.—11.—2. Paral. 9, 1.—10.

zaś oczyma swemi wiecęy, aniżeli o nim słyszała w swoiej ziemi, udarowała go wielkimi upominki, i Pana BOGA chwaliła, że takiego mądrego króla dał był Izraelskiemu narodowi. I nie tylko ta królowa z dalekich kraiń przyjechała, iżby słuchała i udziwiła się mądrości Salomonowej; ale też Pismo s. opowiada na drugiem miejescu, że ze wszystkich narodów ludzkich przychodzili słuchać mądrości Salomonowej, i od wszystkich Królów ziemskich, którzy słyszeli mądrość iego (a). Zkąd iaśnie się ta prawda okazuje, że wszyscy ludzie z natury swojej umieć pragną.

Ale co się działo za *Salomona*, to się też działo i za prawdziwego *Salomona*, Pana naszego JEZUSA CHRYSUSTA. Do *Salomona* z dalekich stron przyjeżdżano, aby słuchano mądrości iego; do Pana z dalekich stron przychodzono słuchać słowa Jego. Nowina to była na świecie naonczas mądrość *Salomona*; przeto z upragnieniem i podziwieniem ludzie chodzili iey słuchać: nie mniejsza też nowina była, mądrość, cuda, znaki Pana naszego JEZUSA CHRYSUSTA, który z taką chęcią ludzie słuchali, że się gwałtem do niego cisnęli, i prawie go tłoczyli: albowiem byli naonczas ludzie, iako owce bez pasterza: potrzebowali nauki, a nie mogli iey mieć od doktorów i przełożonych swoich duchownych. Ponieważ więc pragnęli nauki słowa Bożego, przeto też Pan Chrystus uczyć ich raczył, nie inaczey, iedno iako ten, który moc miał nad nimi (b). Nowina tedy u nich ta była: taki doktor, taki nauczyciel, z takiemi cudami, znaki i mądrością; i przeto pragnęli Go wszyscy widzieć i słyszeć: wszyscy chcieli obrodzieystwa Jego użyć, i Jemu się podziwować. Kiedy atoli mówię wszyscy, nie rozumiem ia tu

(a) 3. Reg. 4, 34. (b) Math. 9, 36. Marci. 6, 34.

onych, którzy Pana słuchać nie chcieli, iakimi byli Faryzeuszowie, uczeni w Piśmie i insi, którzy się pasterzami duchownymi czynili: bo ci niewdzięczni byli nauki Pana naszego, i przeto Pan do nich mówił: *rodzaiu zły i cudzołożny: oto mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem, i potępię go, iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe, a oto tu, więcej niżli Jonasz. Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem, i potępi go, iż przyjechała z kraju ziemi słuchać mądrości Salomonowej, a oto tu więcej niż Salomon* (a).

Przywodzi Pan Chrystus przykłady na niewdzięczniki owe, porównywa czasy i osoby, proroka *Jonasza* i króla *Salomona*, a ukazuje się bydż nad nich większym, i słusznie: bo *Jonasz* ze słowami tylko do Niniwy przyszedł, bez cudów, a przecież uwierzyli mu, i czynili pokutę za grzechy swoie (b). *Salomon*, chociaż był wielce mądry, cudów żadnych nie czynił, a przecież z podziwieniem słuchano mądrości iego. Pan zaś nasz Chrystus przyszedł z większą bez miary mądrością nad tych wszystkich, bo żaden człowiek tak dobrze i tak mądrze nie mówił, iako *On* (c): o czém samiż nieprzyjaciele świata Mu dali. Przyszedł nad to z wielkimi i niesłychanymi cudami, których żaden nie mógł czyścić, ażby był Bóg z nim. I przeto Pan słusznie pokazawał się bydż większym niż *Jonasz*, większym niż *Salomon*, nie wspominając tu nie zaeności bóstwa swego, zaeności urodzenia i niewinnego życia. W czém wszystkim *Salomon* i *Jonasz* podleyszymi będąc, do Pana nie mogą bydż porównani; a przecież jednak takowego, zaenieyszegó niż *Salomona*, nie wszyscy słuchali, nie wszyscy naukę Jego i cudów dzięcznie przyjmowali. Których tu na tem mieyscu

(a) Math. 12, 39. 41. (b) Jonae. 5, 5. (c) Joan. 7, 46.

wskazawszy, zamileczymy o nich, a zaś o tych mówić będziemy, którzy Pana z chęcią i pilnością wielką, nie iedząc i po trzy dni, słuchali. O czém nam Ewangelia dzisiejsza mówi, że

II.

Rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego.

Gdziekolwiek Pan Chrystus osobą swoją znaydował się, czy to w kościele, czy na ulicach, czy w domach, czy nawet na pustyniach, tłum ludzi gromadził się do Niego; a tak się cisnęli, że Go prawie tłoczyli: iedni z przyczyny chorób, aby byli uzdrawieni: drudzy, aby tak zacnego i świętego człowieka widzieli: trzeci, iako nieprzyjaciele, aby Go podchwycili w mowie i w sprawach Jego: a inni nakoniec, aby słuchali słowa Bożego; z tych tedy słuchaczów słowa Bożego, tak zapalistych, tak pilnych, mamy się uczyć, abyśmy pilnie słuchali słowa milęgo Boga, które są pokarmem na żywot wieczny. A do tego wiele przyczyn nas przywodzić mają.

Naprzód: Ze wiemy, iż każdy zginąć musi naduszy swoiej, kto nie dba o słowo Boże. Wiemy, że *nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust bieżących* (a). Wiemy, że otrzymujemy żywot wieczny, kiedy słowa Bożego i wiary się uczymy: bo wiary naszej pokarm, słowo Boże iest, ktrórem się w nas szerzy, szczepi i mnoży, a zaś bez niego wiara gaśnie i wniwece się obraca. A gdy wiara zginie, i żywota wiecznego nie masz: bo Pan wiernym tylko obiecuje żywot wieczny, a niewiernym potępienie wieczne (b); otoż więc wiara nasza nie może nizkąd bydź, (iako mówi

(a) Math. 4, 4. (b) Marci. 16, 16.

Paweł s.) ieduw ze słuchania słowa Bożego (a). **Powtórę:** że do słuchania słowa Bożego, przywiązane iest błogosławieństwo: bo mówi Pan: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go* (b). Jesli tedy ci błogosławieni, którzy słuchają; a zatem ci niebłogosławieni, którzy nie słuchają, a tém bardziej którzy słuchać nie chcą i wzgardzają. Ze zaś słowo Boże ma taką moc, iż z ludzi złych i przeklętych czyni dobrych, pokutujących i świętych, mamy tego liczne przykłady w Dziejach apostolskich, iż na kazania Piotra s. i Pawła s., wiele ludzi nawróciło się, uwierzyło i ochrześciło się. A potem i inne wszystkie narody nieinaczey przyjęły wiarę, iak tylko ze słuchania słowa Bożego. **Potrzecie:** że słuchać słowa Bożego nie innego nie iest, iak tylko posilać duszę ku żywotowi wiecznemu: albowiem słowo Boże, (mówi Pan) iest *nasienie, które w dobrych sercach i w dobrych umysłach przynosi setny owoc* (c). A owoc nie spruchniały, bo nam przynosi odrodzenie do wieczności. Słowo Boże oświeca ludzki rozum, zapala umysł człowieczy do miłości Bożej i rzeczy niebieskich: czyni z synów gniewu syny Boże, duszę człowieczą uzdrawia i nasyca i poświęca, a odciaga od złości i grzechów, naostatek do błogosławieństwa doskonałego drogę podaje; przeto też niemniejszą cześć mamy czynić słowu Bożemu, jedno iak urzadzamy Ciału Chrystusowemu, a zatem z pilnością naywiększą i uszanowaniem mamy słuchać słowa Bożego. (O tém zaś mówiąło się iuż dosyć w innych Homiliach.)

Tu zaś może kto zechciałby uczynić pytanie: dla czego dzisiejszych czasów z małym pożytkiem kaznodzieje słowo Boże opowiadają? Ja tu nie wiem kogobyc winować, czy kaznodzieiów, czyli też słu-

(a) Rom. 10, 17. (b) Lucae. 11, 28. (c) Math. 13, 23.

chaczów: ale podobno z obu stron nalazłaby się przyczyna, a to tym sposobem: naydziesz kaznodzieię, który o tém nie myśli, aby komu był pozytecznym, aby kogo zwrócił ze złości; ale on o tém tylko myśli, iakoby pięknie, dwornie, wymownie, uczenie kazał, iżby z tego chwałę ludzką miał, i aby słynął; a zatem więcej laie niż uczy: a ludziom ku ich woli każąc, na stany, urzędy, przełożonych naiezdża nie dla tego, aby Pana Chrystusa w słuchaczach pozyskał, ale, iżby się słuchaczom podobał. A o takich krasomówcach farbownych inaczey nie trzymay, iak tylko, iż oni o tém nie myślą, aby ku zbudowaniu, ale tylko ku okazaniu słowo Boże opowiadali; ztąd też trudno, ażeby iaki pozytek w ludu Bożym uczynić mieli. A zaś potrzeba iest dla kaznodziei, aby tym umysłem wstępował na kazalnicę, iżby mówił ku zbudowaniu, aby tego iedynie pragnął, iżby słuchający go wszyscy byli zbawieni, iżby prawdę uznali, a od złości swoich odwrócili się: potrzeba, aby P. Boga prosił, iżby słowo swoie rozmnażał w ustach iego ku czci i chwale swoiej świętey, a ku pozytkowi ludu swego, do którego on iest posłem, aby mu opowiadał słowo Boże. Ma mówić z Dawidem świętym: *Day Panie Boże! mowę prawdziwą i dobrze brzmiącą w usta moje, aby Imie Twoie było chwalone na wieki.*

Atoli wprawdzie znaydziesz i cnotliwych kaznodzieiów, którzy chwały miłego Boga patrząc iedyńie, opowiadają słowo Jego; ale że i ci mało czynią pozytku i polepszenia w ludziach, zkądź to pochodzi? Tu iuż nie w opowiadaczu słowa Bożego, ale w słuchaczach iest wina: albowiem Izaiasz i Jermiasz Prorocy, prawi to kaznodzieie byli, a słowo Boże z tą życliwością opowiadali, aby wszystkich nawrócili, i Pan Bóg sam mowę ich podpomagał; a przecież słuchacze tak byli w złościach zatwardziali,

że nietylko nie słuchali słowa Bożego, ale też i wyśmiali: na co się *Jeremiasz* uskarzając mówi: *Byłem naśmiewiskiem cały dzień, wszyscy się ze mnie natrzasaią, iż dawno mówię krzycząc złość, a ogłaszał spustoszenie. I stała się mowa Pańska urąganiem i naśmiewiskiem* (a). Otoż na słuchaczach wiele zależy, którzy powinni i pilnie słuchać, i chętnie przyjmować słowo Boże, które opowiada sługa Jego, na ten urząd wysadzony, a taki sługa, do których Pan Chrystus rzekł: *Kto was słucha, mnie słucha; a kto was gardzi, mną gardzi* (b).

Gdyśmy się tedy nauczyli, iako i dla czego mamy słuchać słowa Bożego, do dalszego wykładu Ewangelii przystąpmy. Mówią zaś Ewangelista, że Pan Chrystus

III.

Stał podле ieziora Genezareth.

Jezioro to w Ewangeliach, rozmaicie Ewangeliei nazywają: niekiedy morzem Galilejskim, a to ze strony tey ziemi, do której się to iezioro zalańiem wód swoich rozcierało (c): niekiedy morzem Tiberyiadzkim, od miasta Tiberyady, które było nad tém iezorem zbudowane (d). Że zaś raz iezorem, drugi raz morzem ono nazywają, nie iest w tém przeciwność żadna: bo iezorem dla tego nazywają, że właśnie iezorem było, samo w sobie będąc, żadnej przyległości do morza nie miało, i żadnego morza nie ma w ziemi niegdyś żydowskiej: ale ponieważ Żydzi każde zgromadzenie wód morzem zwali, przeto i Ewangelisi, stosując się do ięzyka żydowskiego, iezioro to morzem niekiedy nazywali: bo się do niego wód wiele zewsząd zgromadzało. Przy tém tedy ieziorze stoiąc Pan,

(a) *Jerem. 20, 7.* (b) *Lucae. 10, 16.* (c) *Math. 4, 18.* (d) *Joan. 6, 1, 21, 1.*

Uyrzał dwie łodzie stojące przy ieziorce, a rybitwi wyszli byli i płokali sieci.

Rybacy ci byli uczniowie Pańscy: *Piotr, Jędrzey, Jakób i Jan*: a ci tego rzemiosła będąc, chociaż iuż byli wezwani od Pana CHRYSTUSA na Apostolstwo, przecież ieszcze rzemiosła swego nie opuszczali. Za pierwszym wezwaniem poznali się iuż byli z Panem, ale ieszcze ciągłego z Nim w towarzystwie obcowania nie mieli; przeto dla żywności swej ryby łowili. Wspomina zaś tu Ewangielista Piotra i lódź iego, gdy mówi:

A wszedłszy w iednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odiechał od ziemi.

A to z tey przyczyny, aby spokoyniey uczył, i od onego nacisku ludu był wolen: albowiem wyżej mówi Ewangielista, że się tak ciśnęli do Pana, iż Go prawie tłoczyli.

A siadłszy, uczył rzeszę z łodzi.

To iest odpławiwszy się trochę od brzegu.

A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zайдź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów.

Historya ta, według prostey swej powieści, zawiera w sobie też pożyteczne nauki, z których ta iest *piérwsza*: że Pan CHRYSTUS po opowiedzianém uprzednio słowie Bożém, dopiero każe Apostołom pracować na żywność potrzebną, aby nam dał naukę, że kto chce szczęśliwie żywności ciała szukać, piérwey ma posilić i nasycić duszę: widzimy albowiem, że Apostołowie całą noc łowiąc, nic nie pomyli, a zaś skoro po słuchaniu słowa Bożego, na rozkaz Pański sieci zapanowali, bardzo wiele ryb pomyli; ściąga się ta sprawa do onych słów, które Pan CHRYSTUS na inném miejscu mówić raczy: *szu-*

kaycie naprawzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydano (a).

Druga nauka, że lepiey iest człowiekowi po służaniu słowa Bożego uczciwą zaiąć się pracą, aniżeli tańców, igrzysk, piiaństwa, i innych zbytków patrzeć, iako czynią ci, którzy święta Pańskie na wszystkich zbytkach i wszetecznosciach trawią: u których święto w karczmie, na kozérze, na piiaństwie, i w innych plugastwach: którzy w dzień święty lubią naywięcey opić się i obieśdz, naywięcey szaleć, tańcować i inne rozpusty czynić, a ztąd wynikają mordy, zabijania i zwady, i t. d. W takie to bezbożne sprawy obróciłyśmy święta Pańskie, z których nietylko, że nie mamy zbawiennego pożytku, ale ieszcze dusz naszych ztąd idzie wieczne zatraceanie. Otoż, lepieyby daleko było, aby ludzie uczciwą pracą pracowali w dzień święty, aniżeli się do takich zbytków obracali, ściągając na sie gniew Boży tak, iako tu, po wysłuchaniu słowa swoiego, Pan Apostołom pracować rozkazuje: daiąc nam poznać, że chce, abyśmy pracowali, i że lepiey iest chrześcijańskiemu człowiekowi pracować, aniżeli na marnych sprawach świata tego, które są z grzechem, czas próźno trawić.

Gdy tedy Pan rozkazuje Piotrowi, aby zapełnił sieci, wnet Piotr począł się wymawiać, mówiąc:

IV.

Nauczycielu! przez całą noc pracując niceśmy nie utowili.

Te słowa pokazują nam, że wszystka praca nasza, i wszelkie usiłowanie nasze, nieczém iest, jeśli Pan Bóg nie raczy dadz swoiego błogosławieństwa,

(a) Math. 6, 33.

bez którego wszystkie rzeczy, wszystkie rady, wszystkie sprawy nasze, nikczemne są i niepożyteczne. A zatem, przed każdą sprawą naszą, potrzeba, abyśmy Pana BOGA *naprzód* wzywali, i aby nas wspomódz raczył, o to prosili. Tak czynili zawsze ludzie dobrzy, i Pana BOGA miłujący, że od Pana BOGA wszystkie swe sprawy poczynali. Naprzód, ieśli mieli z nieprzyjaciołmi zaczynać walki, Pana BOGA się radzili, i do niego się uciekali. Tak czynili *Mojżesz, Jozue, Dawid* i inni. A kiedy Pan Bóg raczył dadz zwycięstwo, Jemu dziękowali tak, że i poczatki i dokonanie zawzdy w Panu Bogu było. *Powtore*, kiedy utrapienia i frasunki na nich przychodziły, uciekali się w nich do Pana BOGA, i do Niego wołali, a pociechę odnosili. *Potrzecie*, w czasie głodu, kiedy go Pan Bóg niekiedy na lud przepuszczać raczył, do Pana BOGA uciekali się kapłani i przełożeni, a Pan oddalał głód, a żywność dawał.

I nietylko to w niefortunnych, ale też i w fortunnych sprawach, równie wybrani Pańscy Pana BOGA chwalili, i Jemu dziękowali. A to czemu? Dla tego, że wiedzieli o tém naypewniey, iż te wszystkie potoczne sprawy, które się działały około nich, nie ze ślepego losu, ani z przygody, ani z przypadku się działały, ale były, i są zawsze dziełem miłego BOGA. Wiedzieli też i to, że za Jego błogosławieństwem wszystko dobre idzie, a z Jego przepuszczenia wszystka przeciwność na nich przychodziła. Znali to dobrze, że ieśli Pan Bóg sprawom ich błogosławił, dobrze się im urodziło, i według myśli wszystko mieli: a zaś ieśli ich karał, wiedzieli, że ich sprawiedliwie karał, i przeciwności przepuszczał; przeto więc w każdym czasie i we wszystkim chwalili zawzdy Pana BOGA swego, prosząc, aby drogi ich sprawowały, sprawy błogosławił, gniew oddalił, miłosierdzie okazał, żywność dał, niedostatek od-

dalił, nieprzyjacioły stłumił, a we wszystkich ich pracach, w poradach, w porządkach, aby im błogosławić raczył; w tym więc wszystkiem trzeba nam koniecznie ich naśladować, wiedząc o tym, iż cokolwiek bez Pana Boga poczniemy, wszystko to jest nikczemność: a iesli z Nim będą, ku wszemu dobru nam się obrócą i pożytki radośne przyniosą.

Bo iako **Paweł** ś. nas uczy, że Pan Bóg wszystkiego pomnożenie dawa tak, że *ani ten, który szczeipi, iest czém, ani który polewa; ale Bóg, który pomnożenie dawa* (a). Pamiętajmy na one słowa tegoż Apostoła, który nam tak sprawę miłego Boga opisuje, mówiąc: ty człowiek! co sieiesz, nie sieiesz ciała, które ma bydż, ale gołe ziarno, iako naprzekład pszeniczne, albo inne ziarno. *A Bóg daie mu ciało, iako chce, a każdemu nasieniu własne ciało* (b). Otoż widzisz, co jest praca twoia, a co jest P. Boga pomnożenie i błogosławieństwo: bo, że z ziarna rośnie słoma i kłos, to iuż sprawa Boża jest, która, iesliby nie była, ziarno owo w niwezby się obróciło; prózne tedy prace nasze są, prózna nasza opatrznosć, iesli iey Pan Bóg nie pomnoży: świadczy o tym **Dawid** Prorok, gdy mówi: *iesli Pan nie będzie strzegł miasta, prózno czuie, który go strzeże* (c): co rozumie się nie tylko o mieście, ale o każdej opatrznosci naszej, kiedy iey P. Bóg nie wspomaga.— Ale wróćmy się do Piotrowej rozmowy: opowiada **Piotr**, że nie próżnował całą noc, ale robił i pracował; atoli żywności sobie z towarzyszami nie zarobił, i nic zgoła nie ułowił, i opowiada to przed Panem; wszelakoż ważąc u siebie Jego rozkazanie, mówi:

(a) 1. Cor. 3, 7. (b) 1. Cor. 15, 37. (c) Psal. 126, 1.

Wszakże na słowo twe zapusczę sieć.

Oto chrześciańska nauka, aby od rozkazania Bożego wszystko Chrześcianin poczynał: a zaś coby było przeciwko Pańskiemu rozkazaniu, aby się tego wystrzegał. W Imie Boże wszystko poczynay, a Pana BOGA i słowo Jego przed oczyma miey, abyś mógł wszelakie sprawy twoie fortunnie czynić: bo tego nas Jakób ś. Apostoł uczy temi słowy: *mówicie: dziś, albo iutro pójdziemy do tego miasta, i zmieszkamy tam rok, i będąc kupeczyć, i będąc mieć zysk.* Którzy nie wiecie co iutro będzie. Bo cóż iest żywot wasz? Para iest, okazującą się na mały czas, a potem zniszczona będzie. Miasto tego, cobyście mieli mówić: będąc Pan chciał, i jeśli będąc żywii, uczynimy to, albo owo (a). Oto zdrowa nauka chrześciańskiemu człowiekowi, aby wszystkie sprawy od Pana BOGA i od Jego woli poczynał: do czego i Paweł ś. nas wiodąc, tak uczy: *choć tedy iecie, choć pięcie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyncie* (b). Ztąd też i Piotr ś. począł łow swóy, gdy mówił: *na słowo twe zapusczę sieć.* Uważmyż zaś, iako go Pan w iego pracy podpomódz i pobłogosławić raczył: albowiem

V.

Gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich.

Chciał Pan Chrystus moc swoię pokazać i w morzu, i że wszystko stworzenie Jemu posłuszne było. Wiemy z Ewangielii, że rozkazywał wiatrom, i były mu posłuszne (c): rozkazywał i nawałnościom morskim tak, że ucichnąć musiały, a ludzie zdziwieni

(a) Jac. 4, 13. (b) 1. Cor. 10, 31. (c) Math. 8, 26.

mówili: *co to iest za człowiek, któremu morze i wiatry są posłuszne?* Woda nosić Go musiała nad swe przyrodzenie (a), drzewo musiało schnąć na Jego rozkazanie (b), chleb się rozmnażał za Jego błogosławieństwem (c), poznało słońce, ziemia i opoki moc Pana swego (d): oto i ryby w morzu na rozkaz Jego stały się posłusznemi, którymi posłużenstwo Piotrowe dosyć się nagrodziło.

Znaymyż tedy Pana naszego takim bydż, którego wszystko stworzenie słuchało, a poznaymy zkad iest prac i spraw naszych pomnożenie i fortunność: albowiem, gdyby był Piotr ś. Pana nie usłuchał, te-dyby nie nie miał; tak też i my, ieśli woli Pańskiey nie będącmy posłuszni, zginiemy: bo tak nam obiecał przez Proroka, mówiąc: *ieśli zechcecie, a posłuchacie mnie, dóbr ziemskich pozywać będącie. Ale ieśli nie zechcecie, a mnie ku gniewowi przywiedziecie, miecz was pozrze* (e). Otoż więc każdy, w swoim stanie postanowiony, niechay pamięta, co mu iest rozkazano, a niechay się tak sprawuie, iaka w tém iest wola miłego BOGA. I tak: rozkazano pasterzom, *aby paśli trzodę Bożą, doglądać nie-pieniewolnie, ale dobrowolnie wedle BOGA, ani dla sprośnego zysku, ale z dobrey woli. Ani iako pa-niący nad xiężą, ale wzormi będąc trzody* (f). Jest to wola Boża, niechże tak czynią.—Rozkazano przełożonym świeckim i urzędnikom zwierzchniczym, aby byli sprawiedliwymi, każdemu sprawiedliwie sądzili, sprawiedliwość miłowali, a ubogiego, wdowy i sieroty bronili (g): aby nauki zdrowey Pana CHRYSTUSA naśladowali, a nie zaś wilków i hipokrytów, którzy przez piękne słowa i obietnice zwodzą ludzi niewinnych serca i sumnienia: tego po nich

(a) Math. 8, 26. (b) Marci. 11, 14. (c) Joan. 6, 11. (d) Math. 27, 45. 51.

(e) Isai. 1, 19. (f) 1. Petri. 5, 2. (g) Psal. 81, 3. Isai. 1, 17.
Sap. 1, 1.

Pan Bóg chce, tak tedy i czynić mają.— Rozkazano wszystkim w ogólności chrześcianom, aby pozornym a fałszywym naukom nie dali się zwodzić, aby posłuszni byli urzędowi duchownemu i świeckiemu, aby tego inszym nie czynili, coby im samym miło nie było (a): to im Pan rozkazuie, mają Go więc w tym słuchać.— Rozkazano rodzicom, aby nauczali dzieci i czeladkę swą pobożności i chwały miłego BOGA (b), aby ie chowali w karności Bożey, strzegli i uczyli ie, a do wszelkiego dobra przywodzili: gdy tego Pan Bóg po nich wymaga, mają tak czynić.— Rozkazano dzieciom, aby rodziców słuchały, złego się towarzystwa strzegły, aby rodziców miłowali i czciły, a złych przykładów nie naśladowały (c): rozkazano poddanyem, aby za pany swe Pana BOGA prosili i byli im posłuszni, nie tylko dobrym, ale i złym, a wierność i prawdę aby im zachowali (d): słowem, wszystkim Pan mówi, aby wezwania swego pilni byli, słowa Jego słuchali, a nad wolą i rozkazanie Jego nic nie czynili; powinniśmy tedy słuchać, a Pan Bóg też da nam z łaski swej i tu ieszcze na świecie wszelkie błogosławieństwo, iako ie nam obiecał i iako powiodło się *Piotrowi ś.*, co nam opowiada Ewangeliia dzisiejsza, że zagarnęli z towarzyszami tak wiele ryb, iż na ratunek innych wezwali: bo tak mówi Ewangelista:

VI.

I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ie. I przybyli i napełnili obie łodzie tak, iż się mało nie zanurzały.

Mogłoby się tu pokazać, iż mamy ieden drugiemu bydż ku pomocy wszelakiej, że ieden drugiego

(a) Hebr. 13, 9. 1. Petri. 2, 13. Math. 7, 12. (b) 1. Cor. 7, 20.
 (c) Exodi. 20, 12. Psal. 17, 27. Ephes. 6, 1. (d) Colos. 3, 22.—
 4. Petri. 2, 18.

we wszelakich potrzebach ma życzliwie ratować, aby się chrześciańska miłość u Chrześcian zachować mogła. Ale ponieważ przypatrujemy się rzecjom weale przeciwnym, iakie się dzieją pomiędzy nami; mało więc podobno i nasze tu upominanie pomoże. Day Boże! odmienność w sercach naszych, i w uczynkach Chrześcian dzisiejszych! Bo czyliz nie widzimy, że żadnego miłosierdzia ieden nad drugim nie ma. Pan oddanego iakoby niewolnika trzyma, a zamiast pomocy i ratunku, rychley mu weźmie, rychley go utrapi. Między pospolitym ludem ieden drugiemu nic dobrego nie życzy, ieden drugiemu zazdrości: jeśli pomocy pieniężnej kto od kogo żąda, to lichwę dadz musi tak wielką, że dla niey zginąć musi potrzebujący. A to przecież wszystko dzieje się przeciwko przekazaniu milego BOGA, który lichwy wszelakiey zakazać raczył (a). Owszem przekazał, abyśmy ieden drugiemu pożyczali, nic się ztąd nie spodziewając (b). Kazał odpuszczać urazy bliźniemu (c), kazał dawać potrzebującemu (d). A myśmy to wszystko odrzucili precz, i staliśmy się głuchymi na te rozkazania Pańskie! Bo czyliz mało iest takich, którzy łakomstwa swego nigdy nasycić nie mogą? A nie tylko żeby kogo wspomódz mieli; ale ieszcze o tem myślą; iakoby zkąd ztąd wziawszy, worów swoich dosypywali.

Panie Boże day! abyśmy z dóbr naszych, które Pan Bóg nam raczy dawać, bliźnich naszych podpomagali, i ze szczegórego serca potrzebującym udzielali, miłość zobopolną ku sobie zachowali, a ieden drugiego z miłości ratowali. I to iest miłość i życzliwość chrześciańska! takiemi to tylko sprawami Pan Bóg ubłaganym bywa, i to nowe przekazanie miłości dane nam iest od Pana Zbawiciela naszego,

(a) Prov. 10, 22. (b) Lucae. 6, 35. (c) Math. 18, 35. (d) Lucae. 6, 30.

bez zachowania którego iest rzeczą niepodobną, iż byśmy się mogli podobać temuż Panu naszemu (a).— Ale co się po tym obfitym ryb połowie stało, dodaje Ewangielista, mówiąc:

VII.

Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: wynijdź ode mnie Panie! bom iest człowiek grzeszny. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli, z połowu ryb, który pojali, i t. d.

Poznał to iaśnie **Piotr**, że taka wielkość liczby ryb pojmanych, nie z ich pracy i przemysłu, ale z woli i sprawy Pańskiey stała się; przeto więc wszystko to Jemu przypisując, i moc Boską w Nim widząc, a siebie zaś grzesznym bydż czuiąc, czyni się niegodnym bydż towarzyskiego obcowania z P. CHRYSUSTEM: z tey przyczyny klęka na kolana, a z wielkiego przestrachu i zdumienia, wyznaiąc z pokorą niegodność swoię, prosi Pana, aby wyszedł z łodzi iego.

Zdaie się, że przyzwoiciey byłoby prosić **Piotrowi**, aby Pan z nim pozostał, i bawił ciągle przy nim, a to dla tego, iżby mu się we wszystkiem, tak iako przy tym ryb połowie, fortunnie powodziło; a on zaś prosi, aby Pan CHRYSSTUS odszedł od niego. Ale nie trzeba się temu dziwować. Chociaż bowiem wszyscy pragną mieć z sobą Pana BOGA istotnie, atoli kiedy wielkość Jego mocy i maiestatu, chociaż przez iakowe podobieństwo ujrzą i u siebie rozwzą, wielkim się przerażają strachem i boją się: a to dla tey przyczyny, że uważają wtedy i naylepiej poznaią, czém sami są. Tak **Abraham** w rozmowie

z Panem Bogiem wyznał, że iesteśmy proch i popiół (a). A wiedzą o tém ludzie pobożni, że **Pan Bóg** iest mocny i wszechmogący, stworzyciel, sędzia i rzadziciel nieba i ziemi (b). Myśmy grzeszní, a **Pan** czysty, pełen niewinności i sprawiedliwości (c). I choćbyśmy się przed Nim usprawiedliwiać checieli, usta nasze potępią nas; przeto się nie dziwujmy, kiedy czytamy: że **Mojżesz** uciekł od obliczności Pańskiey ulaklszy się (d). Także i **Jeremiasz** Prorok, gdy się bał i niewymownym uczynił się przed P. BOGIEM (e). Gdy **Ezechiel** widząc widzenie Boże, wytrwać nie mógł, ale upadł na oblicze swoie, iż prawie duch iego odszedł od niego (f). Tak też i **Jonasz** Prorok uciekał od obliczności Bożey do **Tharsu** miasta (g). Był to przestrach, pochodzący od ujrzenia wielmożności Bożey, przed którą człowiek upadać i lękać się musi. Toż samo tedy stało się teraz i **Piotrowi** świętemu: widział Pana, słuchał Go każącego, uyrzał cud wielki, który uczynił, iż dał tak wielką ryb ilość; począł tedy o Nim wysoce rozumieć, a zatem strach i dziw zdał go, i zaczął wysławiać Boską moc, a swoię wyznawać niegodność. I nie tylko on sam to uczynił, ale też **Jakób** i **Jan**, przytomni tam Apostołowie.

Podobne są te słowa **Piotra** ś. słowom ś. **Jana Chrzciciela**, i onego Setnika, o którym czytamy w Ewangielii ś. **Mateusza** (h). **Jan** ś. mówiąc o Panu CHRYSSTUSIE przed Faryzeuszami, tak o Jego zacności, a swoiej niegodności, mówił: *nie iestem godzien trzewików Jego nosić, ani rozwijać rzemyka bótów Jego* (i). A zaś Setnik prosząc Pana CHRYSSTUSA, aby uzdrowił sługę iego chorego, gdy odebrał odpowiedź, że Pan sam przyśdż miał do domu

(a) Gen. 18, 27. (b) Exodi. 20, 5. 15, 2. (c) Hiob. 9, 2. (d) Exodi. 4, 3.
 (e) Jerem. 1, 6. (f) Ezech. 2, 1. (g) Jonae. 1, 3. (h) Math. 8, 8.
 (i) Math. 5, 11. Lucae. 5, 16.

iego i uzdrowić sługę, począł wnet i siebie i dom swój niegodnym wyznawać ku przyjęciu Pana, mówiąc: *Panie! nie iestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdro-wion sługa mój.* Jakim tedy umysłem ci godność Pańską wysławiaią, a sami się uniżaią; takim też umysłem i *Piotr* ś. padłszy na kolana przed Panem CHRYSSTUSEM rzekł: *wynijdź ode mnie Panie! bom ia grzeszny człowiek:* iakoby rzekł: Tys niewinny, od grzechu wolny, poznałem moc Twojego Bożka, i struchlałem, przeto żem grzeszny, a zatem obawiam się obrazić Ciebie Pana i BOGA mego.

Ale iako pokora setnika, tak też i *Piotra* więcej do nich przyciągnęła ieszcze P. CHRYSSTUSA, aniżeli oddaliła: bo nie odszedł Pan od nich, lecz owszem przybliżył się. Klęczy *Piotr* (*), i niegodnym się bydż wyznaie, a Pan go wnet godnym czyni: iuż nie do ryb, ale do ludzi łowienia, iżby ie słowem Bożem pojmał do zbawienia. Setnik zdrowie służde swojemu pokorą otrzymał, a zaś *Piotr* stał się kaznodzieją i nauczycielem ludzkim: albowiem tak Pan mu powiedzieć raczył:

VIII.

Nie bój się: odtąd iuż ludzi łowić będziesz.

Tu iuż Pan CHRYSSTUS wzywa *Piotra* ś. na urząd Apostolski, w którym nie tylko iego mieć chciał, ale też i inne iego towarzysze, aby powołał świat cały do posłuszeństwa słowu swoiemu. Już tu oddala od niego boiaźń krewkości onej, w iakiej go widział; a ufność mu większą przydaie, gdy na za-

(*) Dawny się zwyczaj ztąd pokazuje na kolana klękać czasu modlenia do P. BOGA, iako masz: Dan. 6, 10. Esther. 3, 2. Wnet też święty klęcząc modlit się Panu Bogu. Ephes. 3, 14.
(Notā autora.)

enleyszy urząd został wezwany, to iest, iż słowem, przykładem i cudami miał lud Boży przywodzić do poznania prawdy: a iako ryby w morzu sieciami imał; tak też obłakanych ludzi na morzu świata tego nauką poymować Panu Bogu miał.

Takowy urząd w on czas ieszcze iemu Pan Chrystus począł zlecać, kiedy pytał Apostołów swoich, mówiąc: *a wy kim mnie bydż powiadacie?* Odpowiadając Symon Piotr rzekł: *Tys iest Chrystus, Syn Boga żywego.* A odpowiadając Jezus rzekł mu: *błogosławionyś jest Symonie Bar-Jona:* bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale *Oyciec móy,* który iest w niebiesiech. *A ia tobie powiadam,* iżes ty iest opoka, *a na tey opoce zbuduię kościół móy,* a bramy piekielne nie zwyciężą go. *Itobie dam klucze królestwa niebieskiego.* A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związanno i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwijano i w niebiesiech (a). I słusznie na tey opoce Pan swóy kościół ufundował, bo sam prosił za nim, aby nie ustala wiara iego; a on aby niekiedy nawróciwszy się, potwierdził bracią swoię (b).

Stał się tedy Piotr tém, czém go Pan Chrystus naznaczył w tem wezwaniu ku obcowaniu z sobą: stał się Apostołem, ale Apostołem w wezwaniu pierwszym, w wierze stałym, w opowiadaniu słowa Pańskiego mocnym, tak, iż na iego kazanie nawróciło się razem trzy tysiące ludzi: na iego rozkazanie chromy od urodzenia został uzdrawiony: *Ananiasz i żona iego Safira,* za iego rozkazaniem, dla kłamstwa swego pomarli (c). Otoż więc spełniło się w Peterze, co mu Pan był obiecał, a tak spełniło gruntownie, że owce swoie iemu Pan Chrystus zlecić rączył, aby ie pasł, opatrywał, nauczał, karmił i

(a) Math. 16, 15.—20. (b) Lucae. 22, 32. (c) Act. 2, 41. 3, 7. 5, 5.

rządził: a to w on czas, kiedy potrykroć ten urząd mu zlecił, mówiąc: *paś baranki moie, paś owce moie* (a); a zatem słowem Bożem nawrócenie ludzi, było ich poymanie, a zaś słowem, przykładem i eudami, było ich pasienie.—Gdy mu tedy ten urząd Pan obiecał, cóż uczynił Piotr s. z inszymi? Oto powiada Ewangielista:

IX.

A oni wyciągnąwszy łodzie na ziemę, wszysko opuściwszy, szli za Nim.

Ztąd tedy łatwo iuż poznać, iakich ludzi Pan CHRYSZTUS na Apostolstwo wybrał, i iakich z poselstwem opowiadania Ewangielii po całym świecie rozesłać raczył, to iest, że nie doktory, ani filozofy uczone, że nie mocarze tego świata, ale wybrał na ten urząd ludzi prostych i u świata wzgardzonych; nikt się więc po nich tego spodziewać nie mógł, aby mądrością, albo umiejętnością, argumenty i wymową swoją mieli kogo na wiarę CHRYSZTUSA Pana nawrócić: bo byli zupełnie prostacy i nieumiejętni ludzie. Ważne zaś są przyezyny, dla których Pan takie ludzie na Apostolstwo wybrał.

Naprzód dla tego, aby rozmnożenie Ewangielii nie z sił, ani z mądrości ludzkiej krzewiło się po wszystkim świecie, ale tylko z mocą onego Pana, który tym prostakom swoim mówił: *Ja was dam usta i mądrość, któryey nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi* (b). *Nie myślicie, iako, albo cobyście mówić mieli: bo was będzie dano oney godziny, cobyście mówili: albowiem nie wy iesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was* (c).

(a) Joan. 21, 15. (b) Lucae. 21, 15. (c) Math. 10, 20. Marci. 13, 11.

Przypatrzymy się zaś, na iaką róśkosz i wygody wezwani byli ci prostacy i rozesłańcy: oto czytamy w Ewangeliach, że ich posyłał Pan CHRYSSTUS *iako owce między wilki, i że mieli bydż u wszystkich w nienawiści dla Imienia Jego* (a). Jakoż w bożnicaach ich biczowano, z miast wyganiano, bito i przesładowano całe ich życie. Kiedy się szczeipiła i rozmnażała Ewangelia święta, folgi tam żadney wierni Pańscy nie mieli, ale *brat brata, oyciec syna na śmierć wydawali*: a w takowych trwogach i przesładowaniach łacno zrozumieć, w iakiey byli u niewiernych nienawiści sami posłańce i rozsiewacze Ewangielii.

Przypatrzymy się nadto i mocy tego Pana, który tak wiernych swoich w tych niebezpieczeństwach potężnie posilał, że ani miecz, ani głód, ani więzienia, ani bicia, ani męki okrutne, ani żadna dolegliwość stałości ich umysłu nie mogła przełamać. Dał mądrość nieumiejętnym i prostakom, dał stałość i cierpliwość wszystkim swym naśladowcom, których świat ani chytrością, ani swoją mądrością, ani okrucieństwem zwyciężyć nie zdołał; ani zwątlić; czyliż więc prosty tylko człowiek mógł to wszystko uczynić? dadz mądrość nieumiejętnemu, stałość mdlemu i krewkiem, cierpliwość stateczną w bolesciach, i moc czynienia cudów? aby Jego słudzy mogli chore i niemocne uzdrawiać, umarłych wskrzeszać, ięzyki obce bez nauki umieć? Sama rzecz jaśnie to pokazuje, że to są sprawy samego BOGA, i że sam Bóg tylko uczynić ie może. A ponieważ to wszystko i sam czynił, i w wiernych slugach swoich sprawował to Pan CHRYSSTUS, iako o tem czytamy w Ewangelii, że się to mocą Jego działa; a zatem iasna iest rzecz do poznania, że JEZUS

(a) Math. 10, 16.

CHRYSTUS był **Syn Boży**, **Bóg prawdziwy**, którego mocą i sprawą szczepiła się i rozmnażała Ewangeliia Jego na świecie, i od wszystkiego świata przyjęta była, na opowiadanie tych prostaków, których **On** od rybołówstwa wezwał ku posłudze swoiej.

Druga przyczyna, dla czego Pan **CHRYSTUS** ku opowiadaniu Ewangelii proste wybrał rybaki? iest ta, aby nieprzyjaciele Ewangelii, a przeciwnicy i wregi P. **CHRYSTUSA**, mówić nie mogli, że on przez chytromówców i krasomówców ludzi do siebie przyłączył. I przeto **Paweł** ś. o sobie sprawę daie do Koryntian pisząc, iż nie używał do nich górnę i subtelnę mowy, kiedy im Pana **CHRYSTUSA** opowiadał, i powiada: przyszedłem do was, nie z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo **CHRYSTUSOWE**: *albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, iedno JEZUSA CHRYSTUSA, i tego ukrzyżowanego. I byłem ia ze mdłością, i z boiąźnią, i ze drżeniem wielkim u was.* A mowa moia, i przepowiadanie moie, nie w przyłudzających mądrości ludzkich słowiech, ale w okazaniu ducha i mocy, aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkich, ale w mocy Bożej (a). Przez co pokazuie, że w prostocie mowy opowiadał Jezusa **CHRYSTUSA** Pana swego, i mękę Jego, którą nie tylko oni, ale wszystek naród ludzki był odkupiony.

Trzecia przyczyna, iżby o Nim kto nie rozumiał, że on starał się o przyjaźń i łaskę tego świata, ieli by ludzi zacnych, bogatych, i mądrych do siebie wzywał: a zatem, ponieważ proste rybaki u świata w szacunku nie byli, i mało o nich dbano; przeto takich Pan **CHRYSTUS** wezwał na posługę, ażeby się w niczym światu nie przypodobał: bo gdyby był bogatych ludzi wezwał, podobno by oni nie mogli

(a) 1. Cor. 2, 1.—6.

byli uczynić zadość urzędowi temu, iżby opuściwszy bogactwa swoie mieli nadzieję cierpieć chodząc po świecie, iako ci ubodzy cierpieli: czego przykład jasny mamy w owym młodzieńcu, który Pana Chrystusa pytał: *iakim sposobem mógłby żywot wieczny otrzymać?* A gdy mu Pan powiedział, *aby sprzedał wszystkę swą majątkość, a rozdał ubogim, i aby poszedł za Panem; on to usłyszał i odszedł smutny: albowiem miał majątkości wiele* (a). Jasny więc wniosek, że inni bogaci podobnieżby uczynili: bo nie na próżno Paweł ś. bogactwa nazwał sidłem diabelskiem, gdyż mają wiele pożądliwości niepozytycznych i szkodliwych, które pograżają ludzi na zatracenie i zginienie (b).

Te są tedy przyczyny, dla czego Pan nasz tych ubogich rybaków na apostolstwo wezwać raczył, którzy poszli za Panem. Z tego zaś przykładu Apostołów uczmy się i my posłuszeństwa ku Panu Chrystusowi: oni albowiem na jedno słowo, na jeden cud Pana Chrystusa, wszystko opuścili i szli za Nim; my atoli, chociaż ustawiczenie Jego słowa słuchamy, a cudom się Jego przypatrujemy i przysłuchujemy, a przecież do naśladowania Jego nic to nas nie porusza: oni wezwani od Pana, ani nawet do domu nie wrócili się nazad, i opuścili wszystkę majątkość, *Jan i Jakób opuścili ojca swego Zebedeusza, Piotr ś. dóm, sieci, łodzie i majątkość porzucił;* a my dla Imienia Pana Chrystusa nic tylko że nic nie opuszczamy, ale ieszcze, abyśmy więcej nabyli, czasem nawet przysięgamy niesłusznie i niesprawiedliwie przez Imię Jego, dla łatwiejszego oszukania bliźniego i marnego pieniądza! a dla Imienia Jego potrzebującemu bliźniemu nic dadż nie chcemy: kiedy potrzeba owszem wszystko swoje

(a) Math. 19, 16.—25. (b) 1. Tim. 6, 9.

opuszcic, ieśli Go z tymi Apostoły zyskać chcemy.
Abraham opuścił przyjacioly, majątnośc i ziemię swoię, kiedy mu to Pan Bóg rozkazał(a): Apostołowie toż samo uczynili dla Pana Chrystusa; i nam więc nic nie ma bydż tyle miłém, czegobysmy dla Pana naszego i dla wyznania wiary Jego opuścić nie mieli, ieślby tego była potrzeba. Dayże nam tę stałość i chęć Panie Boże w Tróyce iedyne! Amen.

(a) Gen. 12, 4. 22, 2.

H O M I L I A
NA NIEDZIEŁĘ V. PO ŚWIĄTKACH,
Z WYKŁADEM EWANGIELII
Według opisania Mateusza ś. w Roz. 5.

Onego czasu rzekł JEZUS uczniom swoim: ieśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijedziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście; iż rzeczono iest starym: nie będziesz zabijał; a kto by zabił, będzie winien sądu. *A* ia wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. *A* kto by rzekł bratu swemu raka, będzie winien rady. *A* kto by rzekł głupeče, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój u ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwę ziednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

I.

Urobożnych i świętych ludzi na świecie nigdy insze mniemanie nie było, iak tylko takie, że kto wielką nagrodę otrzymać chciał, musiał się o nię starać przez wielką pracę: bo cnota ma zawsze do pokonania twarde zawady: a zaś kto wysokich rze-

czy dostępuie, na cnotę zawzdy, iako na cel potrzeby, ona albowiem wszelaką przykrość cukruie temu, kto się w niey kocha. Za wielką tedy pracą, za cnotliwą pracą i staraniem, dostępuią ludzie wysokiej zapłaty. Aby się zaś ta prawda tém iaśniewy okazała, weźmy przed oczy przykłady z Pisma śgo.

Oto czytamy, przez iaką pracę przyszedł do tego *Abraham*, że go P. Bóg w naród wielki, i błogosławieństwo tak szerokie rozmnożył: bo czyliż Panu Bogu swemu zupełnie nie uwierzył (a)? czyliż na Jego rozkaz nie powędrował w dalekie krainy? czyliż nie uwierzył nad swoie spodziewanie wszystkim mowom pańskim, choć były trudne ku uwierzeniu (b)? we drzwiach namiotu swego stojąc, pielgrzymów i ludzi podróżnych zapraszał, przyjmował i karmił (c): syna swego miłego iedynaka, na rozkazanie Boże zabić i ofiarować był gotów, i iuzby to był uczynił, gdyby go sam P. Bóg nie powstrzymał przez Anioła swego (d). Dla czegoż tedy *Abraham* tak wielkie prace podejmował? dla tego, aby otrzymał onę wielką zapłatę, obiecanaą sobie od Pana BOGA, iż i sam i w nim cały naród ludzki błogosławionym został.

Drugi przykład mamy z owego *Józefa*, syna Patriarchy *Jakóba* (e), którego wprzód, niż P. Bóg na wysokiej godności stolicę wynieść raczył, w wielu rzeczach cnoty iego doświadczał. Spotwarzyła go żona *Putyfara*, choć niewinnego człowieka, który bojąc się P. BOGA zachował czystość, i nie chciał grzechu. Dla tey zaś potwarzy rzucone nań od złey niewiasty, wsadzony do więzienia, siedział tam czas dlugi, a to wszystko skromnie dla P. BOGA cierpiął, i nigdy Pana BOGA swego nie opuścił, aż też po tak

(a) Rom. 4, 18. (b) Gen. 17, 24. (c) Gen. 18, 2. (d) Gen. 22, 12.

(e) Gen. 39, 12.—21.

wielkich cierpieniach i pracach swoich dosiąpił wysokiej zapłaty od P. BOGA, tak, iż się stał zbawicielem w Egipcie, i nawyższym panem tamże po królu (a).

Przypatrzymy się też *Dawidowi*, z iaką on pracą przyszedł do królestwa, chociaż go P. BÓG, na ten wysoki stopień, w młodości ieszcze iego naznaczył i namaścił. Oto *Saul* król ciągle go prześladował, i po trzykroć ledwie nie zabił. Mało że nie zginął w *Get* u króla *Achisa*, i długoby wyliczać iego niebezpieczeństwa, głód, ucieczki, tułania się, trudy i prace, które podejmował, a którymi go P. BÓG doświadczał, niż do królestwa przyszedł (b). Ale po wielkich pracach otrzymał wysoką zapłatę: bo mu dał P. BÓG nie tylko doczesne królestwo, ale i wieczne błogosławieństwo.

II.

Prawdziwa tedy rzecz, że kto do wysokiej zapłaty przyśród chce, musi podać prace i niemałe prace. Chociaż fałszywych proroków i nauczycielów zawsze w tém inna nauka była: bo oni wskazywali inną ludziom drogę powiadając, że bez pracy przychodzi od BOGA zapłata. A ci sami fałszywi prorocy, nieprzyjaciele P. CHRYSZTUSA faryzeuszowie, cheąc osobę i naukę Jego ohydzić przed ludem pospolitym, obwiniali o to Pana, iakoby on tey wolney i rozpuстney drogi uczył: to iest, iakoby uczył zarzucić zakon *Mojzesza*, a tylko swobodnie, w próżnowaniu, w roskoszy, w lubieżnościach eielesnych żyć na świecie, i przez to, iakoby ludzie mieli dostąpić zapłaty w królestwie niebieskiém. Tak Pana naszego i naukę Jego potwarzali faryzeuszowie, ale też i lud po-

(a) Gen. 41, 4.—46. (b) 1. Reg. 18, 11. 25, 19, 10. 14. 21, 15:

spolity, któremu się iuż sprzykrzyło okrucieństwo faryzeuszów, którzy nań wkładali nieznośne ciężary, tego się spodziewał, że Pan CHRYSSTUS ulżyć im miał ciężaru ich ustaw.

Jakoż to iest tylko rzeczą prawdziwą, że co się tycze podań i ustaw ludzkich, okazywał P. CHRYSSTUS, że są próźne i więcej ustanowicielom onych służące, aniżeli Bogu: a zatem, iż są niepożyteczne i niepotrzebne do zbhawienia. Ale, co się tycze zakonu bożego, ukazywał Pan to, iż kto chce otrzymać wieczną zapłatę od BOGA, musi wiele pracować w zakonie bożym: i przeto mówił, że *nie przyszedł zakonu niszczyć, ani Proroków, ale wypełnić* (a): albowiem zakon od BOGA dany iest przez Moyzesza, który właśnie dobrze wykładali Prorocy, ale nie faryzeuszowie: ci bowiem ostatni, chociaż się sprawiedliwymi nauczycielami zakonu, i iego wypełniającymi bydż rozumieli, i wymagali tego, aby ich za takich miano; przecież oni wykładali zakon boży, nie według przyzwitego wyrozumienia, ale tylko stosownie do ustaw swoich, i aby obłudę swą wykładem zakonu pokrywali. A inni zaś niektórzy nauczyciele, chociaż dobrze uczyli, atoli sami źle czynili, i o tych Pan do ludu mówiąc, tak powiedzieć raczył: *co mówią čyńcie, ale według uczynków ich nie čyńcie* (b).

Otoż więc iasna rzecz, że Pan CHRYSSTUS naukę swoją w Ewangielii ukazuje bydż nieprzeciwną zakonowi i Prorokom, ale zgodną z zakonem bożym i z Proroki: chociaż niezgodną z ustawami faryzeuszów. Naucza też, że kto chce błogosławioną i wielką wziąć zapłatę, musi pracować w wypełnianiu zakonu, a pracować lepiej i obsiciej niż owi faryzeuszowic, którzy według mniemania ludzkiego,

(a) Math. 5, 17. (b) Math. 23, 3.

i obłudnie udawaney postaci swoiej, za ludzi świętych i sprawiedliwych poczytywani byli. Do czego P. CHRYSSTUS wiernych naśadowców swoich przywodząc, tak mówić raczy:

III.

Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów.

Abyśmy to lepiej wyrozumieli, potrzeba, abyśmy okazali różnicę między faryzayską, zakonną, a chrześciańską sprawiedliwością.

Faryzayska sprawiedliwość taka była, iż oni zakon boży pełnili dla oka ludzkiego, czynili uczynki przepisane prawem zakonu, ale to czynili dla tego, aby byli widziani od ludzi: o czém sam P. CHRYSSTUS mówi iaśnie w Ewangielii *Mateusza* ś., że kiedy iałmużnę dawali, trąbiono przed nimi, aby widziano ich dobroczynność: kiedy się modlili, czynili to tylko na rogach ulic, i w bożnicach, iżby byli od ludzi widziani: kiedy pościli, okazywali posępną twarz, wyniszczając oblicze swoie, iżby ludzie ich postiawnie widzieli (a). A ztąd prosty wniosek wynika taki, że gdyby byli wiedzieni, iż tych ich uczynków ludzie widzieć nie mieli, oniby byli, ani iałmużny, ani postu, ani żadnych modlitw nie czynili. Otoż więc nie z miłości bożey, nie z szacunku prawa bożego, ale dla próźney chwały oni te dobre sprawy czynili. I przeto, ponieważ tą próźną chwałą sami sobie te swoje dobre uczynki nagradzali; tedy też zapłaty żadney za nie od P. BOGA nie brali. Powtóre, zasadzali ieszcze faryzeuszowie swoją sprawiedliwość na ustawach swoich, tak dalece, że dla podań i ustaw ludzkich, nawet zakon

(a) Math. 6, 1.—16.

boży odrzucali: bo na mieysce przykazania bożego kładli przykazania ludzkie (a), a tak i samym Panem Bogiem gardzili. — *Trzecią sprawiedliwość faryzeuszów ukazuje P. Chrystus*, gdy mówi o nich, że *usty P. BOGA chwalili, ale ich serce daleko od niego było* (b). *Czwarta*, że pod pokrywką nabożeństwa i świątobliwości, *pożerali domy wdów ubogich i sierot*, za grzech sobie tego nie mając (c). I dla tey mniemaney świątobliwości, mieysca pierwsze przy stole na biesiadach były im dawane, i tą świątobliwością swoją zamykali przed ludźmi królestwo niebieskie, fałszując zakon boży złym wykładem swoim (d). Krótko mówiąc, mówi o nich sam Pan Chrystus, że byli iakoby *groby pobielane*, które z wierzchu chędogie i ozdobne widzimy, a zaś wewnątrz pełne są smrodu i trupich kości; zewnątrz okazywali się niewinnemi owieczkami, ale wewnątrz byli drapieżnemi wilkami (e).

Pokazawszy zaś sprawiedliwość faryzayską, okażeć też potrzeba i starego zakonu bożego sprawiedliwość. Sprawiedliwość tedy ta zakonna, nic innego nie iest, iak tylko doskonałe posłuszeństwo prawa bożemu, które rozkazało miłować P. BOGA, i bliźniego: bo tak zakon uczy: *będiesz miłował P. BOGA twoego, ze wszystkiego serca twoego, i ze wszystkiej duszy twoiej, i ze wszystkiej siły twoiej, a bliźniego twoego, iako siebie samego* (f). A to rozkazanie boże iest prawidłem sprawiedliwości, i potrzebuje nie tylko zewnętrznego posłuszeństwa; ale od każdego potrzebuje posłuszeństwa doskonałego, czystego i wiecznego, ku P. BOGU: a iako obiecuie żywot i zbawienie posłuszny, tak nieposłuszny smiercią grozi wieczną; przeto tedy do takiego po-

(a) Math. 15, 9. (b) Marcj. 7, 6. (c) Math. 23, 14. (d) Math. 23, 6, 13.

(e) Math. 7, 15. (f) Deut. 6, 5. Levit. 19, 18.

słuszeństwa wszelaki człowiek ma obrócić szcze-
rze serce, umysł i wolą swą: a siły swoje wszyst-
kie, tak wewnętrzne iako i zewnętrzne, aby się woli i
rozkazaniu bożemu stał uległym we wszystkiem.
A takiey to sprawiedliwości, że mamy z zakonu bo-
żego szukać, a znalazlszy i wypełniać, sam P. CHRYS-
TUS w dzisiejszej Ewangielii jaśnie i dokładnie u-
czy tego.

Jednak wiedzieć o tem potrzeba, że stary za-
kon, chociaż od BOGA pochodził, nie był przecież
dostatecznym, i żaden człowiek zupełnie nie mógł
bydż usprawiedliwionym z uczynków zakonu bez
wiary przyszłego odkupienia: bo gdyby ludzie mo-
gli otrzymać sprawiedliwość z zakonu, tedy iuż nie
byłoby im potrzeba sprawiedliwości Pana Chrystuso-
wey, ani żadnego iednacza i posrednika do BOGA
zagniewanego. O czém przeto Paweł ś. tak mówi:
*ieśli byłaby przez zakon sprawiedliwość, tedy CHRYS-
TUS próżno umarł (a): On zaś iest wydan dla wy-
stępków naszych, a wstał z martwych dla uspra-
wiedliwienia naszego, abyśmy będąc z wiary uspra-
wiedliwieni, mieli pokój ku BOGU przez Pana na-
szego JEZUSA CHRYSTUSA (b). Bo z uczynków zakonu
żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwio-
ne (c). Bo zakon niczego nie przywiódł ku dosko-
nałości, mając cień przyszłych dóbr, nie sam obraz
rzeczy: iego ofiary nie mogły ludzi doskonałymi u-
czynić: albowiem nie podobna rzecz iest, aby krwią
wołów i kozłów miały bydż zgładzone grzechy, ale
poświęcenie iesteśmy przez ofiarę ciała JEZUSA CHRYS-
TUSA (d).— Przeto więc, iako wypełnienie starego
zakonu na zewnętrznych rzeczach zależało; tak też
zewnętrznem tylko i doczesnym błogosławieństwem
P. Bóg ie ludziom płacił i nagradzał, i obiecywał*

(a) Galat. 2, 21. (b) Rom. 5, 1. (c) Gal. 2, 16. (d) Hebr. 7, 19. 9, 9. 10, 1.

im za zachowanie zakonu dadz pozywać i posiadac dobra ziemskie (a). A poniewaz sprawiedliwość nie mogła bydż z uczynków starego zakonu, prze to też i iego ofiary i ceremonie, iako do czasu tylko przepisane i niedoskonałe, teraz iuż ustac musiały.— Lecz iuż o sprawiedliwości chrześciańskiey, która pochodzi z Ewangielii, mówić będziemy.

IV.

Miedzy sprawiedliwością starego zakonu, a sprawiedliwością chrześciańską, która pochodzi z Ewangielii, ta iest różnica, że tamta zasadzała się na wypełnianiu uczynków zakonnych, a ta zaś iuż nie iest do nich obowiązana, iako to do owych ofiar, obrządków, ceremonii, sobót, nowów miesiąca, obrzezania, kropienia krwią, wołów, kozłów i innych zwierząt ofiarowania krwawego. Tamta sprawiedliwość grzech ukazywała tylko, ta zaś go zgładza. Starozakonna sprawiedliwość miała zatrudnienie w samych pracach, a zaś Ewangelii świętey sprawiedliwość zasadza się na wierze, iako na gruncie. Tamta zależała na posłuszeństwie zakonowi, danemu do czasu tylko od BOGA, przez Moyesza, i to samemu tylko narodowi żydowskiemu; ta zaś zależy na posłuszeństwie JEZUSOWI CHRYSTUSOWI, prawdziwemu Synowi Bożemu, i na wypełnieniu Jego nowego zakonu iuż na zawsze, i dla całego świata danego. W onej sprawiedliwości *kto uczynki zakonne wypełniał, żył w nich* (b): w tey zaś naszey staje się każdy z winnego niewinny, a to dla sprawiedliwości JEZUSA CHRYSTUSA, który każdy wierny, dobrą wiarą weń wierząc, sobie nabywa. W starym zakonie ten był sprawiedliwym, kto czy-

(a) Deut. 28, 1. Isai. 1, 19. (b) Rom. 10, 5.

nił uczynki zakonu, w nowym Ewangelii zakonie ten iest sprawiedliwy, komu P. Bóg grzechy odpuścza dla sprawiedliwości Syna swego, i z łaski swoiej czyni go uczestnikiem żywota wiecznego: albowiem to iest *grunt sprawiedliwości naszey* (a) Pana naszego JEZUSA CHRYSUSTA zasługa, niewinność, sprawiedliwość i doskonałe posłuszeństwo Jego, które czynił Bogu, *Oycu swemu, dla nas aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* (b). Otoż więc inna była zakonna sprawiedliwość, i innym sposobem nabыта, doskonałości w sobie nie mając, a inna sprawiedliwość Ewangelii, która ma w sobie doskonałość stałą, bezpieczną i wiekuistą.

Mamy tedy wierzyć, że P. CHRYSUS iest sprawiedliwością naszą, którzy weń wierzymy i rozkazaniu Jego iesteśmy posłuszni: bo P. CHRYSUS każe nam wiernym swoim prawdziwą pobożność naśladować, a nie zaś taką, która by tylko ludzie widzieli; ale żebyśmy sercem, umysłem i duszą Panu naszemu służyli, a służyli mu razem i zewnętrzniemi sprawami, nie pragnąc ztąd żadney ludzkiej chwały: bo nas tak Pan upomina, gdy mówi: *tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Ojca waszego, który iest w niebiesiech* (c). Cośmy czynić i powinni: bo tak Paweł ś. uczy mówiąc: *stworzeniem iego iesteśmy, stworzeni w CHRYSUSIE JESUSIE na uczynki dobre, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili* (d). Otoż widzimy do iakiey nas pobożności Pan powoływa, która nic innego nie iest, iak tylko *bydż przykładem wiernym w słowie, w obcowaniu i w miłości: obcowanie mając dobre, święte i niepokalanę, ukazując z dobrego obcowania uczynki swoie dobre w cichoci*, peł-

(a) Rom. 4, 2. (b) Philipp. 2, 8. (c) Math. 5, 16. (d) Ephes. 2, 10.

ne owoców dobrych (a). A taką pobożność, i jeśli do wiary naszej mieć będziemy, owoc to będzie dobrej naszej wiary: bo chociaż wiara jest gruntem usprawiedliwienia naszego; przecież jednak bez pobożnych uczynków sprawiedliwości, nie możemy w usprawiedliwieniu tey wiary długo trwać: gdyż wiara umiera bez posłuszeństwa Panu Chrystusowi i bez owoców sprawiedliwości, z których taż wiara nasza bierze doskonałość swoją.— Do takicy te dy wiary, i do tych iey owoców, uczynków dobrych, cnotliwych i P. Bogu miłych, powoływa P. Chrystus wierne swoie, gdy mówi: *ieśli nie będzie sprawiedliwość wasza obfitowała więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów*, to jest sprawiedliwość wasza ma bydż w uczynkach dobrych, obfitszych i większych, niż są faryzayskie. *Boście byli niekiedy ciemnością* (mówi Paweł s.), *lecz teraz światłością w Panu, iako więc synowie światłości chodźcie: bo owoc światłości, jest we wszelakiej dobrotności, i sprawiedliwości, i prawdzie. Poznaliście prawdę, słuchajcież prawdy, a prawda wybawi was* (b). *Okazujcie drogę sprawiedliwości nie mowiąc tylko, ale uczynkiem* (c). Nie dla chwały świata, ale dla chwały Bożej i ku zbudowaniu bliźniego, mając przed P. BOGIEM chwałę ze świadectwa sumnienia swego, a dobrey wiary, pobożności i sprawiedliwości pewne skutki (d), czyniąc iałmużny, posty, modlitwy, nie na chwałę ludzką, ale Boską.

V.

Ale P. Bogu wiadomo, iaka jest w nas teraz sprawiedliwość nasza chrześcijańska, a ja tu na za-

(a) 1. Tim. 4, 2. 1. Petri. 1, 15. 2, 12. 3, 16. Jac. 3, 13. 17.

(b) Ephes. 5, 8. (c) Joan. 8, 32. (d) 2. Cor. 1, 12.

wstydzenie nasze powiem, co się mnie o tém widzi, a Boże day! abym w tém źle i fałszywie przypatrował się obyczaiom ludzkiem i postępkom ich: zdaie mi się albowiem, że teraz ludzie chrześcijańscy nie tylko, że nie obfitują w sprawiedliwości nad faryzeuszów; ale owszem ieszcze przewyższają ich w złościach. Czemu ieśli kto nie wierzy, może się tak temu przypatrzyć: faryzeuszowie szukali próżnej chwały z dobrych uczynków, a ludzie chrześcijańscy szukają iey z uczynków złych: Faryzeuszowie dawając swoje, pragnęli z tego chwały u ludzi; ludzie zaś chrześcijańscy biorąc cudze, biorąc i kościelną maiętność nie tylko ludzką, kochając się w tém, i kiedy tak czynią, rozumieją się bydż prawymi chrześcijanami i sprawiedliwymi. Faryzeuszowie pościli, aby ztąd mieli chwałę ludzką, a chrześcijanie z obzarstwa i z piękna szukają sobie chwałę. Faryzeuszowie modlili się, a chrześcijanie iuż i modlitwą wzgardzają. Uważmy tedy i osądźmy, czyli my przewyższamy faryzeuszów w sprawiedliwości, kiedy więcej mamy ohydzone u siebie uczynki dobre, aniżeli występki i grzechy sprośne?

Przecież do prawdziwej sprawiedliwości Pan nasz swoich wiernych naśladowców wzywa, których była w wierze i w dobrych sprawach, a sprawiedliwych uczynkach: gdyż te są ozdobą i świadectwem naszych wiary chrześcijańskiej, a iey zaeność i świętobliwość mają okazywać. A ponieważ nam większa zapłata jest obiecana, niż onym w starym zakonie; a zatem większa ma bydż nasza i sprawiedliwość: albowiem nie obiecuje nam Pan ziemi, obfitującą w miód i mleko, ani inszych dóbr doczesnych, iako żydom; ale obiecuje razem i doczesne i wieczne: bo w całym starym zakonie nie znayduiemy tak wyraźnej obietnicy królestwa niebieskie-

go, którą w swej Ewangielii Pan nasz częstokroć nam obiecywać raczy: do którego atoli pewna rzecz, że nie wniydziemy, jeśli obfitując sprawiedliwości mieć nie będziemy: bo iuż P. CHRYSSTUS taki wydał dekret, iż jeśli nie będziemy obfitować w sprawiedliwości nad faryzeuszów, tedy nam Pan mówi te słowa:

Nie wniydzicie do królestwa niebieskiego.

Otoż dekret od prawdy wiekuistey uczyniony, cóż tu działać? słuchać należy Pana naszego nauki, który mówi: *iešli chcesz do żywota wniyśdz, chowaj przykazania* (a). Słuchać i Pawła s., który nas tak uczy: *abyśmy chodzili godnie, Bogu we wszem się podabaiąc, w każdym uczynku dobrym owoce przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej: albowiem nie iest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszey i miłości, któreście okazali w Imie Jego* (b). Tak i Jan s. Apostoł upomina nas ku czynieniu sprawiedliwości mówiąc: *synacykowie! niechay was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy iest, iako i on* (to iest P. CHRYSSTUS) *iest sprawiedliwy* (c). A zatem, kto nie czyni sprawiedliwości, to iest uczynków sprawiedliwość gotujących, ten iest niesprawiedliwy: a który iest niesprawiedliwy, iuż iest dekret P. CHRYSSTUSA, że taki nie wniydzie do królestwa niebieskiego.

Ale, iżby to każdy poznał, ku iakiej sprawiedliwości Pan CHRYSSTUS swe naśladowcy przywodzić raczy, sam to w tej Ewangielii okazuje, gdzie nie tylko opowiada przykazanie, dane Moyzeszowi na górze *Sinai*; ale też i tak ie wykłada, że nie tylko przykazania Bożego uczynkiem zgwałcenie, ale na-

(a) Math. 19, 17. (b) Coloss. 1, 10. Hebr. 6, 10. (c) 1. Joan. 3, 7.

wet, kto go i myślą samą zgwałci, grzech popełnia. Czego faryzeuszowie za grzech nie mieli, aby ten, co myślisz tylko i miał chęć grzeszenia, grzeszył, ale tylko ten, kto grzech uczynkiem popełnił. Pan tedy ukazuje, co iest za przestępstwo zakonu Bożego, w dalszych słowach Ewangelii mówiąc:

VI.

Słyszeliście, iż rzeczono iest starym, nie będziesz zabijał, a kto by zabił, będzie winien sądu.

Od starych począł Pan, aby młodsi pilniej słuchały: bo gdy mówi, że *starym rzeczono*, znaczy dawny czas, w którym P. Bóg dał zakon Moyzeszowi, i Żydem wywiedzionym z Egiptu. I wspomina piąte przykazanie *nie będziesz zabijał*. Tak zakazał P. Bóg zabijania nie zwierząt, ani ptaków, gdyż te stworzenia dał nam na żywność naszę; ale zakazał ludzi zabijać, iżby ieden drugiego, człowiek człowieka nie zabijał. A temu ta przyczyna, że człowiek, na obraz i podobieństwo Boże stworzony iest, i natchniony Duchem żywota od Niego (a); przeto Bogu tylko przynależy żywot i śmierć człowieka, który iest Bogu samemu poddany: albowiem inne wszystko stworzenie człowiekowi poddane iest, ale sam człowiek do władzy i poddaństwa miłego Boga należy. Ale, iż zabijanie iest rozmaite, wiedzieć nam przeto należy, które grzechem iest?

Tu słowo boże uczy nas, które z grzechem iest zabijanie, a które nie: albowiem urząd, który złoczyńce zabija za ich złe sprawy, nie grzeszy dla tego, iż zakon Boży rozkazuje, aby złoczyńców na świecie nie cierpiano (b); otoż więc, ieśliby urząd

(a) Gen, 1, 28. (b) Deut, 19, 12.

takich nie zabiał, grzeszyłby przeciwko rozkazaniu zakonu Bożego; przeto czytamy w Piśmie ś., że za zabijanie złych ludzi, urząd i ludzie na nim postanowieni, odbierali pochwałę i zapłatę od P. Boga, iako *Finees* kapłan, *Moyżesz* hetman i wódz ludu żydowskiego i inni. A zaś, kiedy urząd złoczyńców nie karał, ci, co na urzędzie byli, odnosili gniew i pomstę Bożą. — Nie grzeszy też i on król, który nie dawszy przyczyny żadnej do niezgody i krwi rozlania, broniąc siebie i poddanych swoich, choć nie rad musi krew ludzką rozlewać, nabywając pokonu, a napastników karząc. Takie woyny kazał P. Bóg sam królom prowadzić, i radę do nich dawał, iako tłumić nieprzyjacioly mieli: czego Pismo ś. pełne iest.

Złe atoli zabijanie iest, które czyni kto mszcząc się krzywdy swoiej, który mógłby prawem dochodzić, a on z osobistey pomsty swej zabija człowieka albo własną ręką, albo też rozkazaniem, albo radą, trucizną i innzym iakim sposobem przez siebie, albo przyjaciela, albo sługę. Takim sposobem nie godzi się nikomu człowieka zabić: bo o takich Pan Bóg powiedział: *kto krew ludzką mieczem przeleje, i sam też od miecza zginie* (a). — Mówią zaś Pan do tych, którzy z państwa, albo z waśni i pomsty, albo dla korzyści iakiej zabijają, aby nie zabijał żaden nikogo, bo będzie winien sądu, to iest i doczesnego i wiecznego. Doczesnego, że musi bydż krew iego przelana: wiecznego, że na wieki będzie potępiony. Ze zaś nie tylko ręką, ale i rozkazaniem zabić kto może, mamy przykład w *Dawidzie*, który *Uryiasza* poddanego swego rozkazaniem zabił (b), a przecie P. Bogu wi-

(a) Math. 26, 52. Gen. 9, 6. (b) 2. Reg. 12, 15.

nien został, iż go srodze karał i z domem iego, na pomstę grzechu tego.

W czém Pismo ś. daie naukę, że urząd nie ma mocy zabić niewinnego człowieka, ale tylko złoczyńcę: albowiem, gdyby urząd dał zabić kogo z waśni, nienawiści, albo z rozgniewania, nie zachowawszy porządku prawa, i iako kto zasłuży, tak zostaie P. Bogu winien, iako i Dawid, kiedy Uryjasa zabił: bo ludzie na urzędzie będący, nie przeto karzą, iż ludźmi są; ale przeto, iż na urzędzie są, z urzędu, a nie z własnych osób złoczyńców karzą.— Ma się tedy urząd każdy strzedz podeyrzenia ludzkiego, aby tak karał, iżby nie było ani pozoru, że waść, gniew, albo nienawiść do pomsty go przywodziły, gdy karze tego, którego sądzi. Szczera tam sprawiedliwość ma bydż przed oczyma, a nic nad prawo, nad rozkazanie Boże nie ma urząd czynić: bo co do osobistey każdego urazy, pomsta wszelaka ma bydż P. Bogu zachowana, i nie mamy się mścić ieden nad drugim; ale się mamy miłować, odpuszczając sobie winy, iako i Pan Bóg nam odpuszczać raezy (a). Czego też Pan, Zbawiciel nasz, ucząc nas, nie tylko zabijania zobopolnego, ale i rozgniewania zakazuje mówiąc:

VII.

A ia was powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu.

Faryzeuszowie tak rozumieli, że tylko zabicie bliźniego, ale nie gniewanie się nań, grzechem było; co atoli Pan nasz inaczey okazuje mówiąc, że nie tylko zabić, ale nawet i gniewać się na bliźniego, grzechem iest. Zkąd poznać możemy, że zakon

(a) Rom. 12, 19.

stary ręce, tylko hamował od mężobójstwa, według brzmienia litery; ale P. CHRYSŁUS iuż tu hamuje i umysł i gniew, aby pokazał, że zakon tak rozkazował, nie tylko ręką nie zabijać, ale też ani umysłem, wolą i chęcią: albowiem wszystkiemu człowiekowi rozkazano, aby nie zabijał; wszystek więc człowiek nie ma zabijać, a zaś same tylko ręce nie stanowią człowieka. Ale, ponieważ ze wszystkich członków iest on złożony; wszystkim przeto, tak wewnętrzny, iako i zewnętrzny członkom rozkazano, aby nie zabijały, kiedy wszystkiemu człowiekowi rzeczono od P. BOGA, aby nie zabijał ani językiem, ani sercem, ani myślą, ani wolą, ani ręką, ani żadnym członkiem. A tém Pan ukazuje prawdziwy wykład przykazania, iako w sobie brzmiało, i iako ie rozumieć miano, że nie tylko według litery, ale według głębszego wyrozumienia i woli miłego BOGA, która taka była, iako ią Pan na tém miejscu wykłada mówiąc:

A ja was powiadam.

Doskonalszą mocą tu Pan nasz CHRYSŁUS zakon wykłada, anizeli niegdyś wszyscy Prorocy: bo wszyscy Prorocy taki do ludzi swoię mowę rozpoczęali: *to mówi Pan.* A zaś P. CHRYSŁUS iuż sam do siebie mówi: *Ja was powiadam.* Ztąd łacno iest poznać, że P. CHRYSŁUS nie mówił iako Prorok, ale iako Bóg i Pan Proroków, i iako ten, którego *Duchem Prorocy mówili* (a), który będąc Synem iednourodzonym BOGA, ciało ludzkie wziął na się w czasie, i On taki bydż wykład zakonu powiada. A taki i nie inszy bydż opowiada, iaki widział w umyśle Ojca swego, i przeto wolą tegoż Ojca swoiego nam okazywać raczy: iakoby rzekł: iest

(a) 1. Petri. 1, 14.

sprawiedliwość faryzayska, kiedy nie zabija nikogo; ale Oyciec mój niebieski, nie tylko od tych, którzy do królestwa niebieskiego wniósł się chęcią, takiey sprawiedliwości wymaga, aby też chciał, aby wybrani Jego byli bez gniewu, bez nienawiści i bez waśni; a kto się gniewa na brata, to iest na drugiego człowieka, taki sądu i karania Bożego nie uydzie.

Pokazaliśmy tedy, iako człowiek nie ma zabijać, i iako bez grzechu zabijać może, teraz okażemy ieszcze, iako się człowiekowi godzi gniewać i karać, a iako się nie godzi: co, abyśmy łatwiej uczynili, rozdzielimy gniew, który może być i bywa troiaki. Jeden godzien zalecenia, drugi godzien powstrzymania skromnego, a trzeci godzien potępienia.

VIII.

Gniew, który zalecenia godzien i nie ma w sobie grzechu, ten iest, kiedy się ktoś na swoje złości gniewa, i tak myśli, że przez co zgrzeszył, aby też, przeciwnym sposobem poskramiając ciało swe, pokutował należycie. A tak popełnionym grzechom, przeciwnie wziąwszy przed sieć cnoty, w nich im dalej, tym więcej grzechy tłumii, i co naydalej od nich odstępuje, i mści się nad obżarstwem postami, nad piaństwem wstrzemięźliwością, nad wszetecznością powściągliwością, nad lenistwem ku służbie milego Boga ranném wstawaniem i pobieżną modlitwą, nad pychą, którą miał w sobie, pokorą świętą, nad łakomstwem iałmużną i wspomaganiem ubogich i t. p. I takie to gniewanie się na grzechy, i takie mszczenie się, iest zalecenia godne w każdym człowieku: o czém ś. Paweł tak mówi: *byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni(a).*

(a) 1. Cor. 11, 31.

Drugi gniew zalecenia godny iest ten, kiedy się gniewają ludzie dobrzy na złe sprawy występnich ludzi: takim gniewem wzruszony był ów *Matatiasz*, człowiek cnotliwy, który widząc Zydą na rozkaz króla *Antiocha* diabłom ofiarę czyniącego, zasmucił się i zadrzał wszystek, a pomniąc na zakon Boży, żalem zdięty, zabił owego Zydą bałwochwalcę (a). Takiego to gniewu o błędnierstwo, o bałwochwałstwo, o krzywdę Bożą, kiedy nie ma człowiek na urzędzie będący, staje się winnym P. BOGU, i srogi sąd Pański cierpieć musi; przeto więc święty iest gniew, kiedy idzie rzecz o krzywdę BOGA, o chwałę Jego, o Imie święte Jego.

Nadto, święty ieszcze iest gniew, kiedy się kto gniewa na ludzkie złości, a one gromi, hamuje i karze. Tak Pan nasz CHRYSTUS z gniewem karcił faryzeuszów, ludźmi złymi i przewrotnymi ich nazwając za ich niedowiarstwo. Tak upominał ucznie swoie, którzy szli do *Emaus*, iż *lenivi byli ku wiezieniu pismu Proroków* (b). Tak Paweł ś. fukał i gromił Galaty, iż nie słuchali Ewangielii, którą od niego słyszeli (c): czynił zaś to Paweł ś., iako i P. CHRYSTUS, nie z nienawiści, albo z iakiey waśni i pomsty; ale z uprzemey miłości, którą miał, iżby każdy zbawionym był. Tak tedy w takich rzeczach potrzeba gniewać się tym, do których to należy. Niech oyciec gniewa się na złe syny i dzieci swoie, Pan na złego sługę, mistrz na ucznia, urząd na występnego: bo ieślby na złości ludzkie gniewu nie było, tedyby ani nauka dobra się pomagała, aniby sądy bydż i trwać mogły, aniby złoczyńce karani byli: albowiem cierpliwość niebaczna i nierożumna rozsiewa złości, stawi dla

(a) 1. Machab. 2, 24. (b) Math. 12, 39. Lucae. 11, 29. 24, 25.
(c) Gal. 6, 1.

enót przeszkode, a nie tylko złych do śmiałości grzeszenia, ale i dobrych ku złemu przywodzi.

Otoż gniew przeciwko występkom i złościom ludzkim, iest godzien z wielu przyczyn zalecenia; ale tylko niech w sobie ma te dwie rzeczy: *pierwsza* słuszną i sprawiedliwą przyczynę: *druga* skromność i rozumne baczenie; a tak ma karać, iżby i o miłosierdziu nie zapomniał: ale zawsze sąd z miłosierdziem łączyć ma ten, który brata karze *występnego*, pomniac na to, co naucza Paweł s., iż w duchu skromności ma bydż napominanie, gdyż każdy ma na się pomnieć, aby także nie upadł, i nie uległ pokusom (a).

IX.

Pokazawszy gniew *dobry* tych, którzy się gniewają a nie grzeszą, pokażemy ieszcze gniew, iaki iest znośny: gdyż nie ciągnie za sobą wielkiego grzechu, ale środek trzyma pomiędzy złym i dobrym gniewem: a ten iest w onych ludziach, którzy prawie z przyrodzenia będąc skłonni ku gniewu, tak prędko gniew ich zaymuje, że wcześnie do rozsądku dobrego przyyśdz nie mogą: bo iako rozmaite są ludzkie przyrodzenia, tak też są i rozmaite ich obyczaje, ieden nad drugiego iest skłonnejszy i prädszy do gniewu. Jedni prędko się rozgniewają, a zaś prędko i ochloną od gniewu: drudzy nie rychło się rozgniewają, ale długą się gniewają, a tacy są gorsi niż pierwsi: niektórzy zaś prędko się rozgniewają, a długą się gniewają, a ci są ieszcze gorsi, niż tamei: inni nakoniec, chociaż nierychło się rozgniewają, przychodzą atoli prędko do ubłagania, a ci naylepszego obyczaiu są, i mniey gniewem swoim zaszkodzić mogą.

(a) Gal. 6, 1.

Otoż, którzy ludzie łatwi są z natury do przedkiego gniewu, a z gorącości natury przychodzą do gniewu bez rozmysłu: jeśli nic złego z rozgniewania nie uczynią, mało grzeszą takim gniewem. Potrzeba tylko, aby ten w nich gniew im dalej, tym więcej nie rósł, a pomsty i krwi ludzkiej nie pragnął. I do takich to mówi Prorok: *Odstąp od złego, a czyn dobrze* (a). *Przestań gniewu, a opuść zapalczliwość* (b). Przeto były prawa u niektórych, iż co bykolwiek Pan z gniewu rozkazał uczynić, tedy takie rozkazy Pańskie nie wypełniano, aż po przeciagu czasu: a to dla tego, aby się okazało, że taki sąd i rozkaz był prawym umysłem wydany: czego iednak mądrzy i baczni ludzie przestrzegając, aby się co płocho z gniewu pańskiego nie stało, i aby się nic przeciwko sprawiedliwości nie wykraczało, czasem przedłużeniem dowiadowali się umysłu pańskiego, a tak i gniew się poskramiał, i baczenie lepsze przyszło: iż gdyby co nad przyzwoitość Pan z rozgniewania rozkazał, ubłagany, aby się postrzegł, i zły rozkaz nazad cofnął, a Pana BOGA, i stanu powołania swoego nie obraził, pamiętając na to, że piérwsze wzruszenie w nas popędliwości, często nie iest w naszej mocy.

Drugi gatunek gniewu ludzkiego znośny iest, i mało występnny w onych ludziach dobrych i cnotliwych, którzy się trudnią gospodarstwem, czeladką, slugami, i innemi kłopotami domowemi, kiedy co widzą, że źle idzie w gospodarstwie ich, frasują się z gniewem, a czasem i lają, nie umysłem żadney pomsty, ale iżby niedbałość w slugach i w czeladzi hamowali, a przywodzili do lepszego porządku i starańia potrzebnego: co czynią dobrzy gospodarze i gospodynie, narzekając na gnuśną i leniową czeladź

(a) Psal. 36, 27. (b) ibid. 8.

na dziatki i sługi swoie. Tak się frasowała i **Marta** gospodarując w domu, iż się też skarzyła na siostrę siedzącą a nie robiącą, któryey atoli tego frasunku Pan CHRYSSTUS za złe nie miał, i owszem pracowitą ią bydż wyznał, mówiąc: *Marto! Marto! troszczysz się i frasuiiesz około bardzo wielu* (a); otoż więc takie **Marty** i gospodarze w popędliwościach gniewu i frasunku swoiego, ponieważ tym gniewem rządu, a nie pomsty patrzę, przeto też i mało grzeszą; ale tylko w tym ich gniewie zbytek niech nie będzie, a Pana BOGA do pracy swej niech na pomoc wzywaią, a przed wszystkiem niech Jego świętey chwały szukają.

Są zaś niektórzy ludzie, którzy posepny gniew w sobie mają, a rozgniewawszy się, sami się w sobie gryzą, nic nie mówiąc nikomu; tacy sami sobie więcej szkodzą niż komu. Takim był i **Dawid** wówczas gdy mówił: *trwożyłem się, a nie mówiłem* (b). I ci przeciw zdrowiu swemu tylko wykraczają, ale mało grzeszą tym gniewem. Tak też nie są pod winą grzechu i ci, którzy poruszeni krzywdą od drugiego, pragną pomsty i dosyć uczynienia za swą krzywdę ale według prawa, zachowując porządek prawa, i prawem dochodzą krzywdy swoiej, tacy nie grzeszą: bo taki gniew iest matką karności, rozmnożeniem pokoniu, stróżem wszelakiej poczciwości, a społecznego i spokoynego mieszkania przestrzega. Wszystko to tedy iest gniewem znośnym, i z małą winą.

X.

Gniew, który godzien iest potępienia i iest szkodliwy, Pan CHRYSSTUS sam na troiaki rozdzielił: *noprzód*, pokazuie Pan ów gniew bydż szkodliwym,

(a) Lucae. 10, 41. (b) Psal. 76, 5.

który opanowawszy umysł, serce człowieka tak zaiątrza, iż nietylko ostrą i uszczypliwą mową szkodzi człowiek człowiekowi, ale też i o tém myśli zawzdy, iakoby się pomścił: czeka czasu, patrzy mieysca, i czyha na to, aby iakimkolwiek sposobem zemścił się nad tym, który mu co zawinił. A kto się tak gniewa na bliźniego swego, iuż go zabił w umyśle swoim, gdyż pragnie przelania krwi iego, na życie mu nastaie, na sławie go szpeci, na cześć się iego targę: we wszystkiém co tylko może, szkodzić mu chce i myśli, laie, grozi, i uśmierzyć się, iak tylko pomstą, niej może. I kto się tak gniewa na bliźniego, taki godzien i rady, i sądu, i otchłani piekielney.

Drudzy zaś ludzie są tacy, którzy także szkodliwy gniew mają, ale się z nim zaraz nie odkrywają, a mszczą się pod pokryciem udawaney przyjaźni, i nie pierwey się z nim odkryją, aż się pomszczą. Taki gniew pokryty, ponieważ trudno poznać, przeto też wiele szkodzić może: bo mając kto zwaśniony umysł przeciwko drugiemu, a nie okazując go, przestrogę i ostrożność odeymuje temu, komu źle myśli; a tak łatwiej go podeydzie i usidli, iako tey zdrady niespodziewającego się: mniey albowiem spodziewane przygody obrażają, aniżeli niespodziane.

Trzeci ludzie są szkodliwego gniewu, którzy złorzeczą bliźniemu, a pragnąc wszystkiego złego temu, który ich w czém obraził, oddawają go czartom przeklętym, niemocom i chorobom rozlicznym ciężkim, nic dobrego winowaycy swemu ze szczerego serca nie życząc: i gdy nie mogą się czém inném pomścić, tedy się kłątwami mszczą; a tacy przyjadą na to ukaranie, o którym tu Pan mówi, że są godni ognia piekielnego: bo ze dwóch rzeczy będą sądzeni: i z próżnych a złych słów, z których muszą rachunek zdadź Panu, i z nieprzyacielskiego gnie-

wu, którym się ostrzą na winnego siebie. I ten trojaki gniew szkodliwy wyraził Pan temi słowy:

XI.

Ktoby rzekł bratu swemu raka,

To iest z umysłu się nań gniewaiąc, słowa pełne wzgardy i gniewu mówił przeciwko niemu; taki

Będzie winien rady,

To iest godzien tego, aby o nim dano rozsądek, co taki zasłużył.

A ktoby rzekł głupce,

To iest, ktoby zagniewawszy się na bliźniego, gniew swój nie pokazował mu, ale waśn zachował w sercu, a czasu do pomsty patrzył, a on zaś iako głupi, nie obaczyłby się w tém, i nie strzegł się od niego nic złego, tamten zaś z czasem nieopatrzonego podszedł, i z niego sowicie krzywdę sobie, według myсли, nagrodził, taki

Będzie winien ognia piekielnego.

Wielki to, a srogi dekret Pana naszego! I ktoby mu się przypatrzył, a prawdziwie mu wierzył, ten umiałby złośliwe uniesienia hamować w sobie, a za krzywdę swoię, pomstę spuściłby na Pana BOGA. Ale, iż tym słowom nie wierzymy, przeto też i naszych popędliwości bynajmniejie nie powściągamy, gniewu nie hamuiemy, a pomsty za krzywdę pragniemy: chociaż iaśnie widzimy, że nam Pan powiedzieć raczył, iż wszelki, który się gniewa na brata, będzie winien sądu: to iest, kto ma serce zaiatrzone, pomsty pragnie, iuż nie uydzie sądu Pana BOGA, choćby się też i nie pomścił według swej myсли.

Ściągają się tu więc te słowa, i nauka Pana naszego, którymi uczy nas, abyśmy miłowali, i dobrze czynili nieprzyjaciołom naszym: abyśmy odpuszczali im winy, ieśli chceemy, aby też nam Pan Bóg winy i grzechy nasze odpuścił (a). Co aby nam Pan do końca zalecił, i miłość między nami zebopolną rozmnożył, na końcu dzisiejszej Ewangielii przekłada miłość nad ofiary, i nie chce przyjmować ofiary od człowieka gniewem obarżonego, a to mówi w tych słowach:

XII.

Jeśli ofiarujesz dar twój u ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwey ziednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

Wiedział Pan nasz CHRYSTUS o tem, iż niepodobieństwo to iest, aby ieden człowiek nie miał czém obrazić się od drugiego człowieka winnego, albo żeby i sam niekiedy nie obraził drugiego; przeto więc podaje nam sposób przyjęcia do zgody, abyśmy ieden drugiego przepraszali, a tak z sobą do miłości powracali: a zaś na umyśle i sercu nic zaiatrzonego nie zostawili. Do czego i owo napomnienie Pawła ś. tu przynależy: *Gniewajcie się, a nie grzeszcie. Słońce niechay nie zapada na rozgniewanie wasze. Wszelaka gorzkość i gniew i zagniewanie, niech będzie odięte od was z wszelaką złością. Ale bądźcie łaskawi iedni przeciw drugim; miłośnisi, odpuszczając ieden drugiemu, iako i Bóg w CHRYSTUSIE wasm odpuścił.* A to dla czego? aby się między nami nie targała miłość chrześcijańska: bo iesteśmy członkami ieden drugiego (b). Dla któ-

(a) Math. 5, 44. 6, 14. (b) Ephes. 4, 26.

rey to między nami zobopolney miłości, patrzmy co Pan CHRYSSTUS czyni: oto chwały swoiej odstępuie, a daru ku czci swoiej nie chce, lecz owszem od ołtarza odstąpić przykazuie, a miłości szukać i umacniać ią ieden ku drugiemu. A żadney rzeczy Pan CHRYSSTUS uczniom i wiernym swoim tak pilnie nie zalecał, iako zobopolną miłość i braterską zgodę: o czém Jan ś. Apostoł tak mówi: *Bóg iest miłość, a kto mieszka w miłości, w BOGU mieszka, a Bóg w nim. Jeśliby zaś kto rzekł, iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidział, kłamcą iest: albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, iako może miłować? A to rozkazanie mamy od Boga, aby który miłuje Boga, miłował i brata swego (a).* Wielką tedy pilnością, i wielkiem staraniem, Pan nasz zalecił nam zobopolną miłość, aby ieden drugiemu wszystkiego dobra życzył, weselił się z wesołym, a płakał z płaczem (b).

Atoli więzzi Pan Bóg, iako też my tę miłość wzajemną ku sobie mamy, którzy bardziej się prześląduiemy niżli poganie, srozsze waśnie i nienawiści przeciwko sobie mamy anizeli owi ludzie, którzy Pana CHRYSSTUSA nie znają. Słowem mówiąc, że to, co nam naybardziej i naypilniej przykazano iest, tego w nas naymniczy iest, albo i nie masz zupełnie! A czyni to szatan, który wiedząc pilne rozkazanie o miłości nam dane, szuka takich dróg i fortelów, abyśmy o czém inszém mówili i starali się, a to porzucili. Stara się nayusilniej o to, iakoby nas zwaśnił, i rosterki wprowadził, bo to iest iego zasada nieniłość, iego ofiara niezgody, kłótnie, nienawiści i złości. A zaś CHRYSSTUSA Pana naszego ofiara iest miłość, życzliwość, i przyjaźń braterska, litość i

(a) 1. Joan. 4, 20. (b) Rom. 12, 15.

wspieranie ieden drugiego. A dla tey miłości i onych rzeczy, które kto dobrowolnie daie ku czei i chwale Bożey na ołtarz, każe Pan odbieżeć u ołtarza, a o miłość się starać. Otoż ani ofiara, ani iałmużna wdzięczna iest Panu Bogu od tego, który zostanie w gniewie bliźniego, który obraził, a nie uczynił założć i nie przeprosił. Cóż tedy rzekną owi, co ustawicznie obrażają ludzi, a o dosyćuczynienie nie myślą? co ustawicznie ludzkie serca krzywdami, gospodarstwem ciężkiem, biciem i łupieztwem zakrwawiają, milego BOGA i rozkazanie Jego nic sobie nieważąc? Niechże się tedy w tym rozkazaniu Pańskiem, iako w zwierciedle zobaczą, a co Panu Bogu winni niech poznaią. Lecz ieśli ich to do zbawiennego umysłu, i do odmiany takiego bezbożnego żywota nie przywiedzie, nic nie pomoże żadne inne upomnienie. Lecz wiedzieć nam ieszcze potrzeba, że we wszystkich sprawach naszych, nietylko doczesnych ziemskich, ale ieszcze bardziej w duchownych ma bydż nadewszystko miłość zachowana.

XIII.

Już pokazałem, iako w rzeczach doczesnych, teraz okaże, iako i w rzeczach duchownych może bydż zgrzeszenie przeciwko miłości chrześciańskiey, a uczynię to przez przykład, i tak: wszyscy to przyznać musimy, że opowiadanie Ewangielii Pana Chrystusowej, iest dobrą czynnością, a przecież ieśliby kto tą Ewangelią opowiadał z nienawiścią iaką przeciwko komu, potępiając kogo choć słowem Bożem, ale z waśni; taki nauczyciel, ponieważ grzeszy przeciwko miłości chrześciańskiey, takiem opowiadaniem Ewangielii i słowa Bożego piekło sobie gotuje. Dobrać rzecz iest z Pisma ś. karać występnego brata, grzechy ludzkie wywoływać, aby się

upamiętali; ale ieśli kto czyni to z waśni iakiey, a nie z miłości, więczej grzeszy tak upominaiąc, aniżeli tamten grzesząc, i obadway sprawiedliwego karania od Pana BOGA oczekiwac̄ mają.

Niechże się tedy postrzegą i pohamuią ci, którzy kazaniem swoim ludzi iatrzą do nienawiści, rosterków, a nawet i krwi przelania przywodzą, czynią zamieszania w rzeczachpospolitych, a ich kazanie, żaiania i przeklinania pełne, służy nie dla zbudowania iakiego, ale do miłości rozerwania. A którzy tacy są, niechay wiedzą, że nosić sąd Boży na sobie będą, iż tak frasuią i smucą wybrane i wierne Pana Chrystusowe. Niech się tu postrzegą i ci, którzy do ołtarza Pańskiego przystępuią, Sakrament Ciała Pańskiego przyjmuią, i onym szafuią, czyli też oni są w miłości? czy kogo nie obrazili, i czy nie potrzebują odpuszczenia winy od bliźniego urażonego? a poznawszy to, niechże słuchaią Pana, co tu uczynić rozkazuie: tu albowiem Apostołom swoim Pan ołtarz wspomina, i ucząc sprawiedliwości nowego swego zakonu, o ołtarzu wzmiankę czyni, dając znać przez to, że w zakonie Jego miał bydż i ołtarz, i ofiara na ołtarzu, którą Apostołowie, a potém ich namiestnicy i uczniowie czynić mieli. Niechayże wiedzą, że taka tylko przyjemna iest ofiara P. BOGU, która z miłością połączona bywa, a wszelka zaś inaksza obrzydliwa iest. Którą to miłość, aby w nas Pan Bóg rozmnażać raczył, i w niej nas zachować, o to Jego świętey miłości prośmy, przez Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA. Amen.

H O M I L I A

NA NIEDZIEŁĘ VI. PO ŚWIĄTKACH

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Marka ś. w Rozdz. 8.

Onego czasu, gdy wielka rzesza była, a nie mieli coby iedli, wezwawszy JEZUS uczniów swoich, rzekł im: żal mi ludu, iż oto iuż trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby iedli. A ieśli ie opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich zdaleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie Jego: zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: wiele chleba macie? którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiedź na ziemi, a wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek, i to błogosławił, i kazał przed nie położyć. I iedli, i naiedli się, i zebrali, co zbywało z ulomków, siedm koszów. A było tych, co iedli, około czterech tysięcy. I rozpuścił ie.

I.

NAUKĄ i dobrodzieństwem, według czasu i potrzeby, Pan Bóg zawsze opatruię naśladowce swoie, a czyni to, iako dobry gospodarz, który według potrzeby domu swego i czeladki swoiej stara się, iakoby ratował dóm swóy, i niedostatek iego iako

mógl napełnił, a ma w swej opatrzności, nie tylko syny i działki swoie, ale też wszystkich domowników, o który nakarmienie i nasycenie sam się pieczętował; tak też i Pan nasz Zbawiciel CHRYSTUS, iuż nie tylko o swe Apostoły, których miał za przyjacioly i braci swoich, starać się raczył, ale też i o wszystkich, którzy przynależeli do domu Jego, to iest do nowego kościoła Jego, który zgromadzał naukę swoją, do którego iuż należeli ci, którzy Pana słuchali, za Nim dla nauki i głód cierpiąc chodzili, a widzieć Go i słyszeć pragnęli. O tych tedy, nie tylko naukę swoją Pan się stara, ale też widząc i utrapionych głodem, lituie się nad ich nędzą, i radzi o nich, iakoby ich łaknących nakarmił: bo według opisania Mateusza s., który tę przyczynę daie, iż tak wielka rzesza za Panem szła, dla ludzi chorych, które z sobą mieli (a), że nie tylko Pan uzdrowił wielką liczbę tam ślepych, chorych, niemych, i innemi chorobami dotkniętych tak, że się temu rzesza owa wydziwić nie mogła: a widząc chorych i niemocnych bydż zdrowymi, czynili z tego chwałę Bogu Izraelskiemu; przecież Pan, nie tylko te tak zacne dobrodziejstwa im uczynił, ale też nie chciał ich głodnymi od siebie puścić, że zdaleka byli. A iako osobliwym cudem i Bozką mocą z chorych czynił zdrowe; tak też nie z mnieszym cudem i łaknących nasycił.

Opisując zaś to dzisiejsza Ewangeliia rozdziedlnym sposobem, w jednym Panu CHRYSTUSIE i prawdziwe człowieczeństwo, i prawdziwe bóstwo, dostatecznie pokazuje: albowiem sprawa prawdziwego człowieczeństwa ta była, kiedy nad rzeszą ludu litował się sercem, iżby głodem, chodem i pracą zwątleni, nie ustali na drodze: a zaś ze siedmiorga chle-

(a) Math. 15, 5a.

ba, i z trochy ryb, nakarmić cztery tysiące ludzi, nie człowiecza to iest moc, ale Bozka; widzimy tedy iaśnie w iednym CHRYSTUSIE i Bozką i człowieczą sprawę, a przecież nie dwóch, ale ieden CHRYSTUS, Bóg i Człowiek, boże i ludzkie sprawy czyni. Niechże się zawstydzą ci, którzy P. CHRYSUSTA człowiekem tylko bydż powiadaią, a zaś bozkiey razem i człowieczey natury w Nim wyznać nie chcą. Albo, iesli tego wyznać nie chcą, niechże powiedzą, iaka to mocą uczynił, karmiąc tyle ludu? Bóg wszechmogący dał niegdyś Żydom manię ku iedzeniu na puszczy, wszelaki smak w sobie mającą, a dał ią z nieba: CHRYSUS zaś Zbawiciel dał wielu ludziom chléb na puszczy ze swoiego błogosławieństwa, z trochy czyniąc bardzo wiele. *Eliasz* Prorok ś. w czasie głodu u niewiasty sidońskiey rozmnożył garść mąki, i trochę oleju tak, że dla iey domu żywność trwała, aż P. Bóg zlitować się raczył, i dał urodzay ziemi żydowskiey (a). Wielki to cud *Eliasz* uczynił, ale nie swoją mocą, lecz za takiem rozkazaniem Bożem. A tu zaś P. CHRYSUS ze siedmiorga chleba nakarmił cztery tysiące ludzi własną swoją mocą, i błogosławieństwem swoim. Któż to inny uczynił kiedy? kogoż ukażemy bydż takiey mocy? ale tu dziwu żadnego nie ma: bo ten to uczynił, przez którego wszystko się stało, a bez niego nic się nie stało. Przez którego świat stanął, który utrzymuje wszystko słowem mocy swoiej, który się z BÓGA urodził, którego chwałą wszyscy Anieli boży (b). To iesli kto należycie rozważy, tedy doskonale temu uwierzy, że mógł to uczynić ten, który większe rzeczy uczynił i czyni.

Kiedy więc tę moc bóztwa Pana naszego Ewangeliiia dzisiejsza opisuię, iżbyśmy mogli lepiej przy-

(a) 3. Reg. 17, 9.—16. (b) Joan. 1, 3. Hebr. 1, 2.—7.

patrzyć się temu, tedy weźmy przed się text Ewangelii, którą Marek ś. tak opisuje:

II.

Gdy wielka rzesza była, a nie mieli coby iedli.

Już pokazałem z iakiey potrzeby ta rzesza ludu szła za P. Chrystusem, i trwała przy Nim, to iest dla chorych uzdrawienia; ale i druga przyczyna okazuje sie z Ewangelii, to iest, że głodni byli słowa Bożego, a bez niego tułali się iako błędne owce: bo chociaż mieli wprawdzie biskupy, i kapłany, i lewity, mieli nauczycielów prawa zakonu swego, byli też uczeni faryzeuszowie, saduceuszowie i insi; ale ci wszyscy więcej swoich własnych pożytków patrzali, aniżeli słowa Bożego, łakomstwem się trudzili, a tego nie patrzyli, aby lud boży uczyli słowa Bożego, i woli Bożey. Przeto więc ludzie głodni słowa Bożego, widząc w Panu Chrystusie statecną naukę, i mocne napominanie do woli Bożey, widząc też, jakie cuda poświadczali dobroć Jego nauki, tłumem wielkim zbierali się, i szli za Panem. Ale te przyczyny pokazały się iuz wyżej (*w Homilii na niedzielę IV. postu*) dla czego tak wiele ludzi za Panem chodziło, powtarzać tu tego niepotrzeba.

Ukaznie zaś daley Ewangelista niedostatek tey rzeszy ludu, że tak długo za Panem chodzili, aż się wygłodzili, a kupić sobie, coby iedli, nie było gdzie: bo się to działo na pustém miejscu. Co gdy Pan widział, że ie niedostatek trapił, a iż wszyscy głodni byli, począł radzić temu, iako byliby posileni i ciała pokarmem.

A wezwawszy Jezus uczniów swoich,

Począł z nimi rozmawiać o tem, aż na ostatek i

żal swój opowiedzieć im raczył, widząc głodnych tych ludzi:

I rzekł im: żal mi ludu, iż oto iuż trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli.

Pan CHRYSSTUS lituie się nad tymi wiernymi swoimi, którzy właśnie, iak tylko poczęli Go naśladować, wnet i utrapienic cierpieć poczęli; z tey tedy naśladowiącey P. CHRYSSTUSA rzeszy ludu okazuie się, iaki iest los życia na świecie tych ludzi, którzy właśnie nie słowem tylko, ale wiernym uczynkiem naśladowią Pana: nigdzie albowiem w naśladowaniu Pana CHRYSSTUSA wierni Jego roskoszy nie znayduią, wszędzie krzyż, frasunek i utrapienie w ślad za nimi idą, dolegliwości i prześladowania od synów tego świata zawždy ich potykaią, a niedostatek trapi tak, że Apostołowie, a z nimi i Paweł ś. powiedzieli: *iż przez wiele ucisków trzeba nam wniyśdzić do królestwa Bożego (a): i wszyscy, którzy chcą poobożnie żyć w CHRYSSTUSIE JEZUSIE, prześladowanie cierpieć będą (b).* Ale czemuż to przecież naśladowcy P. CHRYSSTUSA takie utrapienia ponosić muszą? przyczyna ta iest, iż co się z głową działa, to i z członkami działa się musi. A ponieważ świat Pana naszego miał w nienawiści, toż samo, że i wiernych Jego spotkać miało, iasne rzeczy są, i świadectwo Pana samego, który do uczniów swoich tak mówić raczył: na świecie ucisk mieć będącie. A czemuż to tak Panie! w ucisku nas zostawujesz? mogliby rzec wybrani: Pan zaś im daie taką odpowiedź: *nie iest uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego (c).* Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą: jeśli was świat nienawidzi, wiedziecie, iż mnie pierwego niż was nienawidział. Byście byli ze świata

(a) Act. 14, 21. (b) 2. Tim. 3, 12. (c) Math. 10, 24.

*ta, światby, co iego było, miłował, lecz iż nie iestes-
cie ze świata, alem ia was wybrał ze świata, prze-
toż was świat nienawidzi (a).*

Dwie tedy rzeczy Pan wybranym swoim tu o-
powiedział: *pierwsza ucisk na świecie, to iest: nę-
dze, utrapienia, i kłopoty: druga prześladowanie
od świata, to iest: więzienia, mordy, zabijania, od
miasta do miasta gonienia, i innych rozlicznych
przykrości zadawania.*

III.

Lecz tu podobno się kto zadziwi, i zapyta? dla
czego to P. Bóg takich ludzi, którzy są według
myśl i serca Jego, i łaskaw iest na nich, a prze-
cież ich wydaie światu na takie utrapienia, że o-
wszem, co miałyby się użalić nad nimi, wydaie ich
na takie iatki mordów, kłopotów i frasunków, i to
naywięcej wtedy, kiedy ich miłuje? ale nie dziwuj
się temu: bo ta iest wola miłego BOGA, aby wybra-
nych swoich polerował ogniem frasunków i dolegli-
wości. Wszakże słyszmy, co mówi Paweł s., że
*wszyscy, którzy chcą poboźnie żyć w Pann CHRYS-
TUSIE, prześladowanie cierpieć będą (b).* I przeto,
kiedy tenże Paweł święty chciał się pokazać bydż
w poczcie wybranych Pana CHRYSTUSA, ztąd począł,
że z utrapień i dolegliwości rozlicznych, które dla
Imienia Pańskiego cierpiał, chełpił się mówiąc: *ie-
śli się potrzeba przechwałać z tego, co w krewkości
mojej iest, przechwałać się będę: w pracach rozli-
cznych, w ciemnicach obścicy nad innych, od żydów
wziąłem po pięćkroć, po czterdzięci plac bez iedney,
trzykroć byłem bit różgami, raz byłem ukamieno-
wan, trzykrociem się z okrętem rozbil: w pracy i.*

(a) Joan. 15, 18. 20, 16. 33. (b) Tim. 3, 12.

kłopocie, w niespaniu częstém, w głodzie i pragnieniu, w zimnie i nagości i t. d. (a) a to dla tego, który nas umiłował, i wydał samego siebie za nas ofiarą Bogu (b).

Widzimy tedy, iako P. Bóg polerował Pawła s., ale nie rozumiezymy, iakoby to na Apostołach tylko, albo na Pawle s. stanęło: owszem Paweł s., Piotr i inni Apostołowie w listach swoich, a iż rzekę całe Pismo s. nowego testamentu, ten przywilej zostawiło wszystkim wybranym Bożym, że krzyż mają nieść za Panem swoim, kłopoty i frasunki mają ie trapić, uciski mają mieć na świecie, a świat ma ich mieć w nienawiści: pytasz, a to dla czego? na to ci Piotr s. odpowiada: *aby doświadczenie wiary waszey, daleko kosztowniejsze nad złoto, (które przez ogień probuią) było nalezione ku chwałe, i czei, i sławie, w obiawienie JEZUSA CHRYSUSTUSA* (c). Utrapienia tedy i frasunki, które Pan przepuszcza na nas wybranych swoich, polerowaniem są wiary naszey; przeto staremu Tobiiaszowi rzekł niegdyś Anioł: *iżes był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyla* (d). I przeto cierpieć musiał ślepotę, głód, nędzę, wygnanie z majątkości, pośmiewanie od przyjaciół, żałanie od własnej żony, prześladowanie od króla okrutnego i t. d. Pewna tedy rzecz iest, że skoro chrześcianin Pana swego CHRYSUSTUSA naśladować chce, na te krzyże utrapień sam siebie wydadź musi, a podledz pod przywilej wybranych Bożych: bez którego, kto żyje na świecie, trudno, iżby prawdziwie a bezpiecznie mógł to o sobie wyznać, że naśladowie Pana swoiego, i aby w liczbie wybranych Jego by dźmiał.

(a) 2. Cor. 11, 50. (b) 1. Cor. 15, 31. Ephes. 5, 2. (c) 1. Petr. 1, 7.

(d) Tobiae. 12, 15.

IV.

Leez tu ieszcze zapyta kto, dla czego Pan nie użali się wybranych i miłych swoich, gdy ich widzi w takich utrapieniach i niebezpieczeństwach?— Wiedzże o tém pewnie, że Pan Bóg wszechmogący nie bez przyczyny to czyni, iż miłe swoie przyacioły tak, iakoby o nich nie dbał, puszcza w rozliczne cierpienia i frasunki: bo wiemy to wszyscy z Pisma ś., że *nie pragnie Pan żadnego człowieka śmierci* (a), ale ta łaska Jego iest ku wszystkim, aby Go wszyscy ludzie znali, znając chwalili, i *aby wszyscy zbawieni byli* (b). Tak tedy naród ludzki Pan Bóg umiłował, i miłować raczy, chcąc, aby z Nim wszyscy w niebie na wieki żyli. Jeśli tedy Pan Bóg tak nas miłuje, czyliż będzie dla nas cęgo załował? Ale też wiemy i to, że miłość prawdziwa wszystkie rzeczy, by też naytrudniejsze, łatwemi czyni, i że kto kogo miłuje prawdziwie, za nic wszystko sobie dla niego waży, a wszelakie trudy, cierpienia i niebezpieczeństwa chętnie podeymie dla tego, kogo miłuje: co przez przykład poznać możemy.

Hetman miłując monarchę, pana swego, a chcąc mu posługę uczynić i sobie sławę, którą nad wszystko miłuje, nie waży sobie ani zdrowia swego, ani majątki, ani żony, ani dziatek, ani przyjaciół: dla miłości pana swego, oyczynny swoiej i sławy swoiej, podeymie rozliczne trudy i cierpienia, życie swoje stawi na szańc, potyka się z nieprzyjacielem, innych ieszcze do boju zachęca i posila, sam wszędz bydż musi, i na przód, i po zad, i w śródoku, oko iego wszystko upatruię: i chociaż o nikogo tam więcej nie idzie, iako o niego, i wszy-

(a) Ezech. 18, 52. (b) 1. Tim. 1, 14. 2, 4.

scy nań godzą, a przecież on nie na to nie dbając, praeę, nakładu, czuyności, zdrowia, a naostatek i życia nie żaluie swego, byle tylko dobrze usłużył panu swemu i oyczyznie swoiej. Cóż tedy to wszystko w nim czyni, co? Miłość. Ta wszystkie trudności, i nakoniec śmierć samę lekką iemu czyni.— Że tu i nie wspomnę, ile to rodzice mili, oycieci i matka, dla dziatek swych podeymują kłopotów i inszych dolegliwości, zdrowiu swemu bynajmniej nie folgując? I znowu, ile to małżonek dla małżonki podeymuje, którą mieluie? Tak to miłość cukruje wszystkie przykrości i cierpienia, iż się nie zdają bydż trudnemi temu, który mieluie.

Jeśliż tedy człowiek dla człowieka, miłużąc go, nie żaluie nakładu, strat, wszelakich trudności i życia droższego mu nad wszystko; cóż rozumieć o Panu Bogu, którego miłość tak się daleko uniosła ku narodowi ludzkiemu, że *roskosz Jego iest nieszkać z synami ludzkimi* (a): iż naostatek nie tylko ludzi świętych, miłych wybranych swoich, nie żałował na śmierć i utrapienia posyłać ich do ludzi z poselstwem swoim, iżby ie zbawił; ale też i naymilszego iednourodzonego Syna swego dla tegoż zbawienia ludzi posłać nie żałował, i naostatek *dał Go zamordować srogą krzyżową śmiercią, iżby przezień zbawił wszystek naród ludzki* (b). Cóż tedy to sprawiło? Nic inszego, iak tylko nader wielka miłość ku nam ludziom, na obraz i podobieństwo Boże stworzonym.

Zamykając tedy to pytanie, dla czego Pan Bóg wybranych swoich na te utrapienia i mordy wydawać nie żaluie? odpowiadamy, że to czyni dla tey miłości, którą mieluie naród ludzki.

(a) Prov. 8, 31. (b) Joan. 1, 14. Rom. 8, 32.

V.

To odprawiwszy, mogłoby podobno ieszcze komu to urość pytanie, iż mówiły: tedy Pan Bóg sam daie wielką przyczynę do złego na świecie: bo wie, że Jego wybrani od złych ludzi mają bydż trapieni, prześladowani, mordowani i zabici; a przecież posyła ich na tę rzeź, właśnie, aby zli wypełnili nad nimi złą wolą swoją, czegobyt zli nie uczyńili, gdyby owi dobrzy nie przychodzili do nich, ale za ich posłaniem i przyściem przyczyna iuż im się daie grzechu zabicia, i mordowania, i rozmaitego prześladowania tych to wybranych Bożych.—Ale tak niechay żaden nie myśli. Nie daie Pan Bóg żadney przyczyny grzeszenia, lecz sami tylko ludzie, którzy źle używają darów Pana Boga swego, ci Jego te dobre dary, złém używaniem swoim, w grzechy sobie obracają: co dla lepszego wyrozumienia tak to wywodnie pokazuię przez doczesny przykład: bo widzimy to na świecie sami między nami, że nie zawzdy ten człowiek grzeszy, który daie przyczynę ku grzechowi, kiedy drugiemu nie tym sposobem, ani tym umysłem przyczynę daie, aby wykroczyć i zgrzeszyć miał. Naprzkład:

Ma iaki pan sługe, i rozumie o nim, iako o dobrym, wszystko dobre; posyła go tedy tam, gdzie ma złożone pieniądze swoie, i zwierza mu się: sługa zaś ów, uwiedziony pokusą, widząc pieniądze kraśdz pocznie; czyliż więc ta przyczyna, że go pan posłał do pieniędzy swoich, uczyniła go złym? bo gdyby nie chodził tam do nich, nie iałby się krađieży. Ale ponieważ pan nie miał tey intencyi, ani to postało w umyśleiego, aby dla tego sługe słał do majątkości swoiej, iżby kradł: chociaż mu dał okazyą, czyli powód do złodziejstwa: bo umysłiego był zaufanie w cnocie owego sługi, któremu

wierzył; a zaś sam sługa niewierność uczyniwszy, nie slugą wiernym, ale złodzieiem się stał: a zatem iuż nie pan, ale sluga winien, i iuż sluga a nie pan grzeszy: bo intencyi i umysłu pana swego nie naśladował, lecz owszem przeciwko niey postąpił.

Tak równie i Pan Bóg z nami czynie raczy: bierze nas na swą posługę, i ku swemu poznaniu zawsze powoływa: a iż widzi nas bydż z natury ociężałych i twardych do naśladowania i poznania Go; tedy nie tylko otwiera skarbnice swoie, gdy przez swe slugi nas do siebie powoływa, cheąc nas mieć wiernymi sobie slugami; ale też i posyła te slugi tym umysłem i tą wolą, aby nas zbawił, iżbyśmy przez nich drogę zbawienia naszego wiecznego poznali i iey naśladowali. Ale kiedy słudzy świata tego i wypełniacze swoiej woli, nad umysł i wolą Pana BOGA swego, owe slugi Boże wzgardzaią, słuchać ich nie cheją, a naostatek prześladuią i morduią; tedy iuż czynią tak, iako ów zły sluga, którego dobroć pańska zgorszyła, iż w czém miał wierność swoię okazać, on pokazał niecnotę. Tak też i tamci, w czém mieli pokazać Panu Bogu swemu posłuszeństwo, slugi Jego uczcić i poważać, ich słuchać i naśladować; oni się tam przeniewierzyli, i nad slugami Bozymi okrutnymi się stali, a zatem sami w obwinieniu zostaią: bo Pan Bóg nie tym umysłem wybranych swoich do nich posyłał i posyła, aby ie bili i prześladowali, ale dla tego, aby ich słuchali, a słuchając Pana BOGA swego naśladowali, a zatem do królestwa Jego przeszli.

Bo ieśliby Pan Bóg, dając nam rzeczy dobre i potrzebne, a które my na złe obracam, miał nam w nich dadż pobudkę, okazyą i przyczynę do grzechu, i przez to winnym zostać; musiałyby nas ogolić ze wszystkich żywiołów nam potrzebnych, któ-

re nam dał, iako to: ogień, wodę, chleb, wino i t. p. Są to rzeczy dobre i nam potrzebne, a przecież widzimy, iako żli ludzie niekiedy na złe onych używają: bo czyliz ogniem wiele złego nie czynią? czyli łakome swe umysły nasycając, i ludziom innym złości czyniąc, z narażeniem się i na śmierć, nie żeglując po wodzie? Czyliż *Sodoma i Gomorra* nie dla tego zginęły, iż z obfitości chleba i wina udały się w zbytki i w rozliczne a szkaradne złości przed maiestatem Bożym? (a). A winienże temu Pan Bóg przeto, że dał ogień, wodę, chleb, wino i insze dary swoie? Nie! nie masz tu winy w P. Bogu: bo to wszystko nie tym dał umysłem, abyśmy na złe używali, ale, iżbyśmy mając ztąd żywność, Pana BOGA chwalili i Jemu za to dziękowali. Prawda tedy to iest, iż może kto dadź powód do grzechu, a przez to nie grzeszy, kiedy nie ma tego w umyśle swoim, iżby ze sprawy swoiej miał kogo wzgorszyć; ale sam siebie winować musi ten, kto rzeczy dobre ku złemu obraca: a ztąd każdy to łatwo poznać może, że Pan Bóg kiedy posyła na świat wybrane swoie, nie daie przez to żadney przyczyny, iżby ich mordować i prześladować żli ludzie mieli, ponieważ ich nie tym umysłem posyła; ale wecale inną w tém okazuie bydż wolą swoię, gdy przez Syna swego mówić raczył: *oto ia posylam do was Proroki, i mędrcie, i doktory, a z nich zabicienie, i Ukrzyżuiecie, i z nich ubicienie w bożnicach waszych, i będącie prześladować od miasta do miasta.* Zaprawdę powiadam wam: *Jeruzalem! Jeruzalem!* ilekroć chciałem zgromadzić syny twoie, iako kokosz kurczęta swoie pod skrzydła zgromadza, a nie chciałos? otoż wam zostanie dom wasz pusty (b).

(a) Ezech. 16, 49. (b) Math. 23, 34.—39.

VI.

Jest i druga przyczyna, dla czego Pan Bóg wybranych swoich na ten świat posyła, choć wie o tém, że na nędze ich posyła? a ta iest, iżby się pokryte obłudą serca ludzkie iawnie odkryły, i na światło okazały; a zatem, aby wiadomo było ludziom iakim kto iest, bo każdego człowieka, któryby choć naymniejszą BOGA znajomość miał, zapytaj, czy miłuje Pana BOGA? każdy się tém popisać chee, że miłuje, a inaczey o sobie nie trzyma, ani wyznawa: chcąc tedy Pan okazać i prawie odkryć, iako Go kto miłuje, posyła tu na świat takich ludzi, którzy niefałszywey, ale prawdziwey miłości Bożej uczą, a nie w słowie tylko onę prawdziwą bydż okazuią, ale i w skutku: bo tu wnet odkryią się serca tych ludzi, którzy prawdziwie P. BOGA miłują: ci albowiem szanują, słuchają i naśladują onych posłańców Jego: a zaś którzy fałszywą miłość BOGA w sercu mają, albo mieli, chociaż tę miłość usty wyznawali, odkryją się wnet: bo ci iuż onych posłów Bożych scierpieć nie będą mogli; a tak ów serdeczny zakał, który w sobie mieli, o którym nikt nie wiedział, na iasność pokażą, i iakimi zawidły byli, dadzą się poznać, kiedy slug Bożych cierpieć nie będą mogli: kiedy ie będą prześladować i gwałtownie się z nimi obchodzić.

Tak tedy Pan Bóg na świecie ludziom pokazywać raczy, kto iest z trzody Jego, a kto błądzi od Jego owezarni, aby ich poznawali nie ze słów, które słyszą, ale ze skutków i owoców, które są pewnym znakiem złey i dobrey drogi: którzy są Jego, i którzy Go prawdziwie miłują. A nadto, aby jeszcze znali sprawiedliwy sąd milego BOGA, który raczy im w tém oznajmiać swą sprawiedliwość, kiedy skrytości serca złych ludzi odkrywa: a iż spra-

wiedliwie ich karze, wszem w obec o tém znać daie. W posłaniu tedy na świat ludzi świętych, prawdziwi naśladowcy Pańscy mają roskosz i pozytek: bo sprawy swe i serca stosuią do woli miłego BOGA i do iey wypełnienia: a zaś fałszywi miłośnicy i naśladowcy BOGA odkrywają zaiuszone serca swoie, a co dawno w sercach i umysłach swoich mieli, aby rozlewali krew wybranych Bożych, wnet iuż temu i czynią zadość, i takich dróg szukaią, mówiąc to, co Pismo w ich osobie powiada: *zasadźmy się na sprawiedliwego, bo ciężko nam nań i patrzać: potwarzą i mękami wybadyamy go, skażmy go na śmierć co naysromotnieyszq.* A to dla czego? Dla tego mówią, iż powiada, że ma znajomość BOGA. A co nawięcsey, że różny iest żywot iego od innych, i odmienne są drogi iego, a stał się nam ku strofowaniu myśli naszych. To myślili (dodaie Pismo) i pobłądzili: zaślepila ie bowiem złość ich, a nie poznali tajemnic Bożych, ani się spodziewali zapłaty sprawiedliwości, ani rozsądzali dusz świętych poczciwości: a naśladowią diabła, którzy są ze strony iego (a).

Tak tedy rozumiem, że iuż każdy poznał to, że Pan Bóg posłaniem swoich wybranych ludziom przyczyny do złego nie daie, gdy ci onych prześladują i mordują: nadto, iż dla tego onych posyła, aby odkrył tych ludzi, którzy Go prawdziwie, a którzy fałszywie miłują.

VII.

Już teraz ku textowi Ewangielii przychodząc, powiemy ieszece o tém, od czego trochę odstąpiliśmy, to iest, że skoro tylko ktokolwiek chce prawdziwie naśladować Pana swego, wnet za nim krzyż, fra-

(a) Sap. 2, 12.—25.

sunek, niedostatek i utrapienie w ślad idą: te albowiem pieczęci u tego przywileju bydź muszą. Oto widzimy, że rzesza ludu iak tylko puściła się za Panem Chrystusem, aby Go słuchała; alicż wnet głód i niedostatek za nimi idzie, tak, iż sam Pan począł ich żałować, i o nich się starać, iakoby ich nasycił; przeto tedy chrześcijański każdy człowiek! wiedz o tym naypewniey, że iak tylko nagotujesz się do służby miłego BOGA i do naśladowania Jego, wnet gotuj duszę swoją na rozliczne doświadczenia od miłego BOGA: a im więcej Pan Bóg ciebie do naśladowania siebie pociagnie, wtenczas się naywięcej gotuj, abyś niósł krzyż za Nim, i uległ pod dotykającą przykro ręką miłego BOGA (a). Mamy tego jasne przykłady w Pismie s.

Oto *Hiiob* s., kiedy iuż na świecie nie było iemu równego w sprawiedliwości, wtenczas też właśnie ręka nawiedzenia ostrego Pańskiego nań się zwała (b): *Piotr* s. Apostoł, kiedy doskonałą wiarą Pana Chrystusa wyznał, którą mu Oyciec niebieski obiawił, i wysoko się był wzniósł tém prawdziwem wyznaniem Syna Bożego; wnet potém nizko upadł, kiedy doń sam Pan rzekł: *póydź za mną*, to iest idź precz szatanie, iesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz co iest Bożego, ale co iest ludzkiego (c): *Paweł* też s., skoro mu Pan obiawić raczył tajemnice w oném zachwyceniu, w którym był aż w trzecim niebie: wnet, iżby go wielkość obiawienia w pychę nie uniosła, przyszedł nań szatan, aby go dręczył tak, że trzykroć Pana prosił o oddalenie iego od siebie: ale mu Pan odpowiedział: *dosyć ty masz na łasce mojej* (d): *albowiem moc w słabości doskonalszą się stawa*. A nad tych wszystkich zacnieysza

(a) Math. 16, 24. (b) Hiiob. 1, 2. etc. (c) Math. 16, 23. (d) 2. Cor. 12, 1.—10.

w świątobliwości nayczystsza Panna MARYA, którą, iako Pan Bóg wysoce w łasce swoiej wynieść raczył, wiemy: ale skoro na naywyższy stopień świętości wstąpiła, gdy Syna Bożego porodziła; wnet frasunki i kłopoty na Nię przyszły (a): przyszedł smutek z żałosnego winszowania Jey od Symeona, i wielki kłopot, kiedy musiała do Egiptu uciekać, a w drodze i w cudzey ziemi żywności pracą swą nabywać i t. d. Widzimy tedy i Matkę Syna Bożego, jak wiele cierpiała: a skoro tylko Jey wiara, cnota, czystość i pokora wysoce się okazała, wnet za tem i utrapienia przyszły.

Ale to nas zadziwiać niepowinno w slugach, kiedy się to i w samym Panu ich działało: bo wiemy, iż skoro Bóg Oyciec niebieski, w on czas, kiedy Jan ochrzcił Pana Chrystusa, dał świadectwo o Synu swym naymilszym przez głos z nieba; wnet po tak zacném zaleceniu był wiedzion Pan Chrystus na puszczę, i pościł: a wiemy, jak wiele i ciągle dalej aż do śmierci cierpiał.— Prawdziwa tedy to rzecz iest, iż kogo Pan Bóg do naywyższych sprawiedliwości i znajomości swej wynieść raczy, na tego też wiele frasunków dopuszcza: a taki każdy niech się wtenczas spodziewa pokuszenia pewnego i doświadczenia ostrego, kogo Pan Bóg do naywyższego stopnia sprawiedliwości przywiedzie: i taki niech duszę swą przygotuje na to, iakoby była gotowa wytrzymać cierpliwie doświadczenia takie, i iako ieszcze za nie Panu Bogu ma dziękować. Lecz wróćmy się do Ewangielii: oto Pan Chrystus daie przyczynę, dla czego owa rzesza ludu, idąca za Nim, miała bydż słusznie nakarmiona: powiada bowiem, że iuż trzy dni nie iedli: otoż

(a) Math. 2, 14. Lucae. 2, 35.

VIII.

Jeśli ie opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze.

W každey sprawie, a naywięcey w poboźności, wytrwałości potrzeba; tak też w nawiedzaniu Pańskiem, iako i w utrapieniach potocznie przychodzących: chociaż i tu łaski i pomocy Bożey potrzeba: gdyż tey wytrwałości nie mamy w mocy i siłach naszych, ale ten daie stałość w utrapieniach, ten daie zwycięstwo nieprzyjaciół, ten umacnia człowieka i utwierdza słabość iego, który sam i doświadcza przepuszczając utrapienia; przeto i o to Go prosić należy.

Ci zaś wszyscy, którzy, chociaż proszą, atoli dług oczekiwają pociechy od Pana, niech tu biorą naukę z tey cierpliwey rzeszy, tudzież i z napomnienia świątobliwego owej niegdyś świętey pani Judyty, iżby ludzie czekając nie zakrészali czasu zmilowania Panu Bogu swemu, tak, iako w Betulii Żydzi, strapieni pragnieniem wobleżeniu przez Hollernesa, uczynili, i zakrészlii czas, iż ieślby się Pan Bóg nad nimi zmilować nie raczył, i nie wyswobodził ich do piątego dnia, mieli oddadź miasto w ręce pogańskie Assyryyczków: aż ich od tego owa święta pani odwiodła: bo gdy oni tak byli uradzili, tedy rzekła do Ozyasza kapłana temi słowy: *a cóżeście wy są, którzy kusicie Pana? Nie iest to mowa, którzyaby Pana BOGA ku miłosierdziu skłaniała, ale raczej, która gniew Jego pobudza, i zapalczliwość wznieca. Wy zamierzyliscie czas zmilowaniu Pańskiemu, i według woli waszej dzień Jemu założyliście; ale, iż Pan iest cierpliwy, i za to pokutujemy, a lzy wylewając odpuszczenia Jego żądajmy. Ukorzmy mu dusze nasze w duchu uniżonym, i mówmy płacząc Panu, aby według woli*

swoiej uczynił z nami miłosierdzie swoie, a czekamy pokornie pociechy od niego (a). Wytrwałości i cierpliwości uczy temi słowy ta święta pani Judyta, nie tylko onych, do których to mówiła, ale też wszystkich na zawsze wiernych, aby przy wzywaniu ratunku miłego BOGA, byli cierpliwi i stateczni w wytrwałości, a dłużość czasu w utrapieniu, iżby ich nie przełamała i w rospacz nie przywiodła: gdyż trwającym do końca korona iest obiecana (b). Tęż samę zaś naukę i z dzisiejszej Ewangielii bierzemy: oto rzesza cała ludu cierpi głód, nie mając nic do iedzenia, a przecież trwa przy Panu CHRYSUSIE: a trwa aż do zemduenia tak, iż gdyby ich Pan nie rączył był nakarmić, ustaliby byli na drodze. Widząc zaś Pan ich wytrwałość, nie chce ich łaknących puścić od siebie, ale karmił ie piérwéy pokarmem dusznym, i radzi o tém, iakoby ie nakarmił i pokarmem cielesnym.

Takowa to iest moc Pana Zbawiciela naszego, nad kim On moc ma, że wnet niedostatek iego napełnia, iako tu każdy to łacno poznać może: otworzył rękę dobrodziejstwa swego, a wnet nasycił tak wielu ludzi łaknących, z trochę chleba wiele uczyńił, i z małej ilości pokarmu wielu nasycił; a zatem wiedzmy to za rzecz pewną, że za Pańskiem błogosławieństwem nasparza się nam wszystkiego, i przeto prawdziwie mówi Pismo s., że *błogosławieństwo Boże czyni bogatymi ludzi* (c). Pamiętajmyż na to, iż gdy obfitujemy w zboże, w bydło i w żywność wszelaką, kiedy nam niebo nie iest przeciwnie, ale daie deszcz i pogodę czasów potrzebnych, abyśmy za to dziękowali Panu Bogu i służyli Jemu: albowiem On rozmnaza dobra wszystkie tym, którzy Go miłują: rozmnaza błogosławieństwem swo-

(a) Judith 7, 11.—25. (b) 2. Tim. 2, 5. (c) Prov. 10, 22.

iém, a powściąga okazaniem gniewu swego. Wiedzmy o tém, iżeśmy my nędzni i niedostateczni sami z siebie, ani iednego kłosa z ziemi wyprowadzić nie zdołamy, a wszystkie nasze prace są nikczemne, i jeśli Stworzyciela a Pana naszego wspomożenie nie przystąpi: bo iako uczy Paweł s.: *iam szczepił, Apollo polewał, ale Bóg dał pomnożenie.* A tak, ani ten, który szczepi, iest czém, ani ten, który polewa; ale Bóg, który pomnożenie dawa (a). Ani ten iest czém, który sieie, bo ziarno gółe sieie, a zboże rosłe bierze; ale Bóg, który rozmnaża, ten te sprawy do skutku przywodzi i w pożytek obraca: ten z trochy wiele czyni: ten kłos napełnia i w pożytek obraca: ten daie z iednego ziarna setny pożytek, kiedy chce.

Tego tedy Pana prosić, Jemu służyć, Jego słuchać mamy, wołając do Niego: *chleba naszego powszedniego day nam dzisiay* (b), to iest: day nam Panie! slugom twoim zdrowie na świecie, abyśmy chleba daru twego w smak używali: day żywność według woli twoiej świętej: okryj opatrzeniem twoim nagość naszą: nie day nędzy doznać: błogosław pracom naszym, rozmnoż zboża nasze, i day nam wszystko, czego tylko dla skromnego i uczciwego życia potrzebujemy. Tak się modlmy, ale też znamy się bydż takiem niedostatecznym stworzeniem Bożem, że bez Niego nikczemni iesteśmy, i żywności mieć nie możemy. Znamy się tak mdły mi, iako mdła była owa rzesza ludu, która, iak tylko utrąpił niedostatek przez trzy dni, wnet po-mdleli, ustali, siłę i moc utracili. Ale co im na ów czas było, toby pewnie i nas spotkało: pewnie, że bez pokarmu cielesnego i trzech dni żadenby z nas bez omdlenia wytrwać nie mógł: taka to iest

(a) 1. Cor. 3, 7. (b) Math. 6, 11.

moc i siła nasza. A zatem zkądże to drugim przychodzi owa dumna myśl, że prawie bogami się bydż rozumieią? *Czegoż się pysznisz prochu i ziemio?* (a): *czegoż się sprzeciwiasz i wynosisz nad to wszystko, co zowią Bogiem?* (b): *czegoż gnębisz, wzgardzasz, mordujesz, łupisz mnieyszego stanu ludzi, niżeliś ty sam?* Lecz biada tobie! który łupisz (mówi Bóg przez Proroka), *czyliż i sam złupion nie będziesz? i który gardzisz, czyliż i sam wzgardzony nie będziesz?* *Gdy dokonasz łupienia, złupion będziesz: gdy spracowawszy się przestanjesz iuż gardzić, wzgardzon będziesz* (c). Nie omyli się pewnie Pismo Boże, które ci to zapowiada: doznasz tego, kiedy czas temu przyjdzie: bo czyliż nie wiesz, że *Pan Bóg pysznych nie lubi, ale ich wzgardza, ze stolicy pysznej składa i wiecznie karze?* (d): *czyliż nie widzisz iaśnie, żeś tak mdły iako i inszy? i gdyby ci Pan Bóg (którego ty wzgardzasz pachą twoią,) odiał żywność choć na trzy dni, czyliżbyś ty, iako i inszy człowiek, głodem zemdleć i umrzeć nie musiał?* *Z czegoż się masz wynosić?* mówi Paweł s.: *cóż masz, czegobys nie wziął? à ieśliżeś wziął, przeczże się chłubisz, iakobys nie wziął?* (e). I dosyć o tém. Już zaś okazawszy Pan CHRYSSTUS przyczyny litości swoiej nad zgłodniałą rzeszą, dodaie:

IX.

Bo niektórzy z nich z daleka przyszli.

Ztąd łacno iest poznać, że sława Pana CHRYSTUSA i sprawy Jego rozniosły się były w dalekie strony, iako Łukasz s. świadczy, gdy mówi: *i rozechodziła się sława o Nim na wszelkie mieysce krainy* (f), a to

(a) Eccl. 10, 9. (b) 2. Tessał. 2,4. (c) Isai. 33, 1. (d) 1. Petri. 5, 5. Lucae. 2, 52. Jacobi. 4, 6. (e) 1. Cor. 4, 7. (f) Lucae. 4, 37.

z cudów, które czynił, i z nauki, którą uczył. Daleko tedy słynął Pan, i przeto z daleka ludzie śpieszyli się do Niego, przypatrywać się sprawom Jego i doświadczyć dobrodziejstw Jego. Dobra sława króla *Salomona* przywiodła z dalekich kraiów królową *Sabę*, iżby go widziała, i sprawom się iego podziwiła(a); tak też dobra sława przywiodła z daleka lud pospolity, króliki ziemskie, książęta kapłańskie, doktory żydowskie do Pana naszego, który większy był niż *Salomon*, a sprawy Jego poważniejsze, większe i dziwniejsze były. Ztąd też łacno każdy poznać może, co czyni na świecie dobra sława, i iako może wiele zalecenia ludziom dadź: a znowu przeciwnie, iako zła sława człowieka zelżyć i u ludzi ohydzić może: gdyż iednako, tak zła, iako i dobra sława, przedko uszy ludzkie napełnia: bo nic rączszego nad sławę: a im dalej idzie, tym większy posiłek bierze; i przeto tak uczy starego zakonu kaznodzieja: *staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużey trwać będzie tobie, niż tysiąc skarbów drogich i wielkich: bo dobra sława trwać będzie na wieki*(b). Dobra dobrze, a zła źle: dobra ku czci i chwale, a zła ku zelzywości, hańbie i posromoceniu. Oto dobra sława Pana naszego, rozchodząc się po dalekich krainach, orszak wielki ludzi za Nim wiedzie, który Pan na pustyni owej posilić raczył. Ale Apostołowie, ieszcze na ów czas ludzie prości, patrząc na wielką liczbę ludzi, a na swój i Pański niedostatek, poczęli wnet do Pana mówić:

Zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?

Dobrzeć to mówili Apostołowie, ieśli tylko na rozum ludzki uwagę zwracamy; ale przecież mogli

(a) 2. Paral. 9, 1. (b) Eccl. 41, 15.

się obeyrzeć na przeszłą sprawę Pańską, kiedy iuż był z pięciorga chleba podobnież wielką rzeszę ludu cudownie nakarmił: na co oni patrzyli, i sami chleb rozdawali. Napatrzyli się i inszych cudów dziwnych, które przed ich oczyma Pan CHRYSSTUS czynił; a przecież prostaczkowie, o tém wszystkiém zapomniawszy, moc Pana swego według swego rozumu i siły mierzyli. Ale nie dziwujmy się temu: bo Apostołowie byli z narodu Żydów, i przeto tak trudni ku wierzeniu, iako przodkowie i bracia ich, którzy, chociaż im Pan Bóg dał był mannę cudownie na puszczy; przecież oni mówili: *iżali Bóg może stół zgotować na puszczy?* (a): *iżali i chleb będzie mógł dadź ludowi swemu?* — Tak też tu i Apostołowie mówią: *zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?* zapomniawszy, kto niedawno nasycił pięć tysięcy ludzi z pięciorga chleba. Ale miły Pan nasz JEZUS CHRYSSTUS cóž na te słowa Apostołów obruszyłże się na nich? i sfukałże ich? chociaż byli na to zasłużyli. Nie! ani to nawet Pana obruszyło. Daiąc nam naukę, abyśmy przeciwko nieumiejętnym prostakom, ku ich złaianiu i ku gniewowi przedkimi nie byli; ale sami będąc mędrsi, prostaków nieumiejętność i nieobyczajność skromnie znosili, tak, iako sam uczynił, że Go Apostołów odpowiedź nie nie obruszyła: ale wnet począł ich pytać o żywność, jaką mieli z sobą, mówiąc:

X.

Wiele chleba macie?

Pyta Pan nie dla tego, iżby nie wiedział; ale dla tego, aby ci, którzy nie wiedzieli o liczbie chleba, dowiedzieli się z wyznania Apostołów o nader

(a) Psal. 77, 19.

małej liczbie onego, a którym tak wiele ludzi nakarmić miało.

Którzy rzekli: siedmioro.

Nie byli to więc roskosznicy, którzy na takich potrawach przestawali, a które im Pan CHRYSSTUS z błogosławieństwa swego rozdawać raczył, to iest dosyć mieli, gdy chleb, a trochę ryby iedli. Nic tu o roskoszy, nic o wymyślnych potrawach i półmiskach nie słyszamy; przeto też o roskosznikach i bogaczach świata tego, trudno, iżbyśmy to rozumieć mieli, aby na tym obiedzie z CHRYSSTUSEM Pa-nem oni bydż mogli.— Ubóztwo miłe, ono to było uczestnikiem tego Pańskiego, cudownie uczynionego, obiadu: ci ubodzy iedli, ci byli nasyceni, ci chwałę za to dawali Panu naszemu, którego szukali. Za których też, iuż niedaleko przed śmiercią, Bogu Oycu swemu Pan CHRYSSTUS dziękować raczył, iż co był zakrył przed mądrymi i rostropnymi, obiawić to raczył ludziom według świata małym, wzgardzonym i ubogim (a).

Lecz ponieważ to nasycenie ludu ze siedmiorga chleba, w rozumieniu tajemniczym, czyli mystycznym, ściągało się do zakonu nowego; tak tedy rozumieją doktorowie, że tém, co to siedmioro chleba znaczyło, Pan nasz nasycać nas raczy siedmioraką łaską darów Ducha świętego, to iest: mądrością, (która od BOGA iest, iako Jakób ś. świadczy,) wyrozumieniem zdrowém, poradą dobrą, stałością i męztwem w rzeczach pobożnych i potrzebnych (b), umiejętnością rzeczy potrzebnych, pobożnością, a nakoniec boiaźnią milego BOGA, która iest początkiem wszelakiej mądrości (c).

(a) Math. 11, 25.; (b) Jac. 1, 5.. (c) Prov. 1, 7.

Daż to nam Panie Boże! abyśmy takim chlebem od Pana naszego zawsze nasyceni byli: bo iako w doczesney pracy potrzebny iest chleb ku posileniu ciała naszego; tak też na tych darach Ducha ś. zależy posilenie dusz naszych, do których Mądrość naywyższa, Syn Boży, nas powoływa mówiąc: *jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a piie. Jam iest chleb żywota* (a). Kto zaś chce wiedzieć, co to iest za chleb, i co to za napój taki? obiaśnia to Pismo, gdy naucza czém nas P. CHRYSSTUS nakarmić i napoić ma. Tak bowiem Pismo ś. o człowieku sprawiedliwym mówi: *nakarmi go Bóg chlebem żywota i rozumienia, a wodą mądrości zbawienney napoi go, i umocni się w nim i nie pochyli się. Zatrzyma go i nie zawstydzi się, i wywyższy go u bliźnich iego, i szatą chwały przyjedzie go, a mienia wiecznego dziedzicem go uczyni* (b). — Otoż więc każdy już poznać może, że Pan nasz i do tych czasów i po wieczny czas chlebem darów Ducha ś. (które to siedmiuoro chleba tajemniczym sposobem oznaczało) wierne swe karmić raczy, i karmić będzie na potomne czasy: ale przystąpmy do textu Ewangelii.

Dowiedziawszy się P. CHRYSSTUS o liczbie onego chleba od Apostołów, nic go ta małość nie zastanowiła, ale wnet

XI.

Rozkazał rzeszy usiedź na ziemi.

Już tu P. CHRYSSTUS zaczyna cud wszechmocności swoiej: bo gdy rzesza od Apostołów napomniona była, aby usiadła na ziemi w porządku do iedzenia, i uczynila tak, czyniąc zadość rozkazaniu

(a) Joan. 7, 37. (b) Eccli. 15, 5.

Pańskiemu; wnet miły Pan nasz JEZUS CHRYSTUS wziął się do czynności, według swego zwyczaiu, który zachował i wówczas, kiedy pięciorgiem chleba pięć tysięcy ludzi nakarmił, to iest, iako opisuje Ewangielista:

Wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i kładli przed rzeszą: mieli też i trochę rybek, i te błogosławili i kazał przed nie położyć.

Z tey Pańskiey czynności dwojaką w duchowném rozumieniu naukę brać mamy: bo gdy Pan bierze chleb, i łamie i daie ubogiej rzeszy, uczy nas przez to iałmużny i wspierania innych ludzi niedostatecznych właśnie tak, iak niegdyś Bóg przez Izaiiasza Proroka uczył mówiąc: *ułam łaknącemu chleba twoego: a ubogie i tułające się wprowadź do domu twoego, gdy ujrzyysz nagiego przyjedziego go i t. d. (a).* A to dla czego? odpowiada na to Pismo Boże: *bo dobra iest modlitwa z postem i z iałmużną, więcej niżli skarby złota chować (b).* Na lichwę daie Panu, kto ma litość nad ubogim, a nad grodę iego odda mu (c): albowiem iałmużna od śmierci wybawia i ona iest, która oczyszcza grzechy i czyni, że się nayduje miłosierdzie, i żywot wie czny (d). Ztąd to tedy pochodzi, że Pan CHRYSSTUS, upominając wiernych swoich do iałmużny, tak iey po nich wymaga, że każe nawet *wszystko swoie przedadź, a iałmużnę dadź ubogim (e):* albowiem, iako Paweł ś. mówi: *iałmużna iest ofiarą przyjemną P. Bogu, wonnością wdzięczną przed maiestatem Jego, i błogosławieństwo Jego od niey zawiesło (f);* masz tedy każdy chrześcijański człowiekę! tę pierwszą z owej czynności Pańskiey naukę.

(a) Isai. 58, 7. (b) Tobiae. 12, 8. (c) Prov. 19, 17. (d) Tobiae. 12, 9.

(e) Lucae. 12, 33. (f) Philipp. 4, 18.

Druga iest ta, słyszysz opisanie tego cudu, że P. CHRÝSTUS daie chleb, Apostołowie biorą i rzeszy rozdaią; tak też i po dziś dzień rozumiey miły chrześcijański człowiek! żeć Pan twóy toż czynić raczy w duchowném twoim nasyceniu: albowiem Pasterzom twoim, które postawił, aby czuwali w kościele Jego, On sam naywyższy Pastérz daie chleb niebieski słowa swoiego, a ci zaś podaią go tobie, i wszystkim tenże chleb dawać powinni (a): bo Apostołowie, nic inszego nie rozdawali rzeszy owej na pustyni, iak tylko ten chleb, który im P. CHRÝSTUS w ich szafunek dawał; toż samo tedy zachować mają i dobrzy pasterze, to iest nie co inszego pokątnego, polubnego i pochlebnego opowiadać, ale tylko samę czystą naukę Pana a Zbawiciela swego JEZUSA CHRÝSTUSA, pilną bacznosć mając na to, iżby zamiast prawdy fałszu, zamiast nauki Chrystusowej nauki ludzkiej, albo i przeciwnej Chrystusowi nie uczyli, a kościoła Jego świętego ze zgody, z miłości i z iedności, nie obdzierali i nie łupili.

XII.

Nadto ieszcze chleb ten, który P. CHRÝSTUS łamać raczył i dawał uczniom, choć w liczbie mało go było, przecież tak sytny był, że wszyscy

Jedli, i naiedli się.

A zaś nad nasyceniem tey rzeszy ludu, pozostało ieszcze więcej chleba, niż go było na początku: bo ze siedmiorga

Zebraли, co zbyło z ulomków, siedm koszów.

Chleb tedy ten był niepozytym pokarmem, toż samo rozumiey o Sakramentach kościoła Chrystuso-

(a) Act. 20, 28. 31.

wego, które cię nasycią ku zbawieniu, a są pewnymi znaki łaski miłego BOGA i twoego poświęcenia: i te są niewyczerpane w kościele Pańskim, ale zawsze trwające, iednaką zawzdy moc mające w kościele miłego BOGA, a nie gdzie indziej: bo oprócz kościoła Chrystusowego, Sakramenta są żywiołami ku cielesnemu posileniu, albo ku używaniu; ale nie są świętosciami ku zbawieniu. Niespożyty tedy pokarm masz chrześcijański człowiek! duszy twej dla zbawienia, i dla obietnic Pańskich w tobie wyplenienia, w tych widomych znakach niewidomej łaski Bożej, które przez słowo Jego stawiają się tobie używaniem zbawiennym, i duszę twoję poświęcają; i przeto zowią się *Sakramenta*, to iest rzeczy nas poświęcające.

Przypatrz się ieszcze, żeć Pan twój czysty w tym przykład daie, gdy chleb łamiąc dzięki czyni, nauczaiąc cię, abyś wiedział zkad to doczesne pożywienie masz, i czego zawzdy w twych pracach żądać powinieneś: bo nie czego inszego, iak tylko łaski i błogosławieństwa miłego BOGA: gdyż Jego błogosławieństwem mnożą się wszystkie rzeczy, a przeklęciem giną: bądźmyż tedy zawsze wdzięczni darów Pańskich, dzięki, chwałę i cześć za nie ustawnicznie Jemu czynny. *A ten* (mówi Paweł s.), który dodaie nasienia sieciemu, doda też chleba ku ieđeniu, i rozmnoży nasienie wasze i przysporzy przy-mnożenie urodzajów sprawiedliwości waszej (a).

A gdy słyszysz, że Pan z Apostoły wszystkę żywność swoię, którą miał na tej pustyni, zaraz wydał głodney rzeszy; bierz ztąd przykład i naukę, iżbyś czasu potrzeby nie żałował żywności dla ludzi ubogich, a bogacze, iżby nie oszczędzali gumien i szpichlerzów swoich dla pożywienia niedostate-

(a) 2. Cor. 9. 10.

cznym ludziom: bo niech wiedzą, że się tém ich skępstwem P. Bóg brzydzi, gdyż oni wielką są przyczyną wygłodzenia pospolitego ludu; i przeto są przeklętymi od BOGA i ludzi, iako Pismo mówi: *kto kryje zboże w czasie potrzeby, przeklne go pospółstwo; lecz błogosławieństwo nad głową rozdajęcych* (a). Otoż niech się uczą od Pana, którego się uzniamy i naśladowcami bydż rozumieią, iżby w czasie głodu, który P. Bóg przepuszcza, mieli litość nad ubogimi, żywności im dodając, a dla skępstwa i łakomstwa na dalszą drogość zboż swoich nie chowając; ale szczodrością Pańską niech naśladują, który żywność, iaką miał, to iest chleb i ryb trochę, wszystko razem wygłodzoney rzeszy wydał.

Poznać ieszcze ztąd możemy, że nie roskosznikiem P. Curystus był, ale prostemi pokarmami żywot swój utrzymywał: bo nie znalazły się u Pana wytworne półmiski i rozmaite potrawy, chleb a ryb trocha, wszystka to żywność Jego, dając w tém naukę, że ludzkie przyrodzenie małą rzeczą i skromnie może bydż utrzymane nayprostszemi potrawami. Niechże się tedy postrzegą owi, którzy w roskoszném chowaniu ciała swoiego miary nie mają, o których prawdziwie z Pawłem ś. powiedzieć można, że *brzuch ich, bogiem ich iest* (b): albowiem wszystko staranie swoie na to obracają, aby roskosznie iedząc, i hoynie piiąc brzuch swój tuczyli. I tacy, iako mówi Dawid ś., *miłuż marność, i szukaj kłamstwa* (c); ale ci roskosznicy niechayże czytaią w Piśmie Bożém xięgę Salomona, który się właśnie oddał temu, aby roskoszy używał i w nich opływał; cóż on tedy w nich poznał? oto powiedział, że *były próżnością i udręczeniem ducha* (d). My atoli chrześcijanie! lepiej nad Salomona poznaliśmy, iż to

(a) Prov. 11, 26. (b) Philip. 3, 19. (c) Psalm. 4, 3. (d) Eccles. 2, 1.

iest próżność: bo wiemy z Ewangielii, iako ten sposób życia zapłacono po śmierci owemu bogaczowi, który strojnie zawsze ubierał się i zbytkował w ucztach, że za to odebrał karę w piekielnym ogniu, z wielkim udręczeniem ducha swoiego (a).

Wiele tedy ztąd nauk mamy, iż Pan nasz siedmiorgiem chleba i trochę małych rybek tak wielką liczbę ludu na pustem mieyscu nakarmić raczył: albowiem tak powiada Ewangelista:

A było tych, co iędli, około czterech tysięcy.

Swoim to błogosławieństwem i nieludzką, ale Boską mocą, tak P. Chrystus chleb rozmnożył, iż nad potrzebę iedzących, a głodnych ludzi, ieszcze siedem koszów napełnione ułamkami zostały.

Poznawszy tedy w tey sprawie Pańskiey Boską moc Jego, prośmyż uniżonemi prośbami miłosierdzia Jego świętego, aby nam dał bydż prawdziwymi naśladowcami swoimi, iżbyśmy według danego nam od Niego przykładu żyli, naśladując Go tu na świecie Jemu się podobali, a po śmierci z Nim wiecznie królowali. Co nam racz wszystkim dadź Panie JEZU CHRYSSTE! Amen.

(a) Luc. 16, 19. 25.

H O M I L I A NA NIEDZIELĘ VII. PO ŚWIĄTKACH

Z WYKŁADEM EWANGIELII

Według opisania Mateusza ś. w Rozdz. 7.

Onego czasu rzekł JEZUS uczniom swoim: strzeżcie się pilnie fałszywych Proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczém, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ie: izali zbiereją z ciernia iagody winne? albo z ostu figi? Tak, wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ie. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnijedzie do królestwa niebieskiego; ale, który czyni wolą Ojca mego, który iest w niebieskich, ten wnijedzie do królestwa niebieskiego.

I.

Dusz naszych opiekun Pan nasz JEZUS CHRYSTUS, będąc Doktorem i Pasterzem naszym, a wiedząc nay-lepiey, ile też i przyszłe czasy prawdziwym naśladowcom miłego BOGA miały bydź niebezpieczne z rozmaitych przyczyn; ostrzega przeto z pilnością przyjacioły i wierne swoie, aby się na pilney mieli

ostrożności: bo kiedy P. CHRYSSTUS kłamstwo i obłudę złych i pokrytych ludzi odkrywa, a zaś prawdę szczerą swoim opowiada; tedy zawadzaiącą do zbadania naukę i z nauczycielami iasnie ukazuje, a tak potrzebną przestroge ku pociesze i bacznosci swym wiernym naśladowcom podaje, czego się wystrzegać, a co naśladować mają. A czyni to, iako prawdziwy opiekun dusz naszych, iako prawy Pasterz nasz, któryby nie chciał, iżby wilej mieli z nas nasycenie mieć; ale chce, abyśmy nadrapieżstwo i pożarcie ich nie przyszli, i aby się z nas wiernych Jego drapieżne bestylie nie cieszyły. Przypatrzmy się, iakiego Opiekuna, Pasterza i Przyjaciela mamy, a bądźmy Mu wdzięczni za to: bo ten Zbawiciel, Opiekun i Przyjaciel nasz, że wszelakim sposobem, wszystkiego prawdziwego dobra życzy nam wiernym swoim i słowy i dobrodzieystwy, i czynnościami swemi raczył to iawnie pokazać.

Słowy swoimi, że nas wiernych za przyjacioły sobie przybrał, pokazał nam to iasnie w Ewangелиi Jana ś., gdzie się z tém Apostołom oświadczył mówiąc: *iuż was nie będę zwalał slugami, lecz was nazwałem przyjacioły. Wy iesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będzicie, co Ja was rozkazuję* (a). A zaś wszystkich zowie braćmi swoimi, którzy czynią wolę BOGA Ojca Jego, który iest w niebiesiech (b). Wiedzieć zaś potrzeba, że są między ludźmi przyjaciele słowy tylko, i takich podobno wielu iest na świecie; ale tacy są nieprzyjaciele i obłudnicy, są to Judaszowie, którzy zewnątrz całują usty, a zaś serce ich pełne obłudy i nieprzyjaźni. Ale nie tak nam P. CHRYSSTUS czynić raczy, On i słowem i uczynkiem swoim jest naszym przyjacielem: bo czyliz nas tak do końca umiłować nie raczył, że sa-

(a) Joan. 15, 14. (b) Math. 12, 50.

mego siebie iedyne dla nas i dla naszego zbawienia dał na śmierć okrutną krzyżową, mając to w mojej swoiej dadz żywot swój za nas, albo nie dadz? A przecież wydał się za nas na ofiarę świętą i nie-pokalaną, aby był gniew BOGA ubłagany, a grzech i śmierć nasza, iżby skruszone zostały (a). Nie uiał się ten wielki nasz przyjaciel, a Syn BOGA Ojca niebieskiego za Aniołów, ale tylko za nas synów abrahamowych; i przeto nie Aniołom straconym na wieki, ale nam się oświadczył z tą miłością, gdy wyrzekł: *nad tą miłość żaden większy nie ma, aby żywot swój położył za przyjacioly swoie* (b). I słowem tedy i skutkiem iest nam przyjacielem Pan nasz miły JEZUS CHRYSSTUS: on bowiem będąc Panem, stał się dla nas ubogim: będąc Bogiem, stał się człowiekiem: będąc żywym, stał się za nas umarłym.

Ale, żebyś chrześcijański człowiek! na tém ieszcze mało nie miał, i abyś nagotowanych od Niego dobrodzieystw marnie nie utracił; otoż ieszcze nauką swą czyni ci wielką przestrogię, abyś od Jego przyjaźni i nagotowaney tobie przezeń chwały nieszczęśnie nie odkroczył: abyś od Opiekuna, Pasterza i wielkiego Przyjaciela twego do wilka drapieznego nie przyszedł, wiego paszczekę nie wpadł, i iako błędna owca nie zginął; oto cię ten Przyjaciel ostrzega i uczy kogo się strzedz, a kogo naśladować masz. A uczy cię tego w dzisiejszej Ewangielii, która te trzy rzeczy nam kładzie przed oczy: *naprzód ukazuć rozkazanie Pańskie, iako się mamy strzedz fałszywych proroków, to iest kłamliwych nauczycielów. Powtore, iako takie proroki poznać mamy. A naostatek przestroga iest od Pana ukazana, kto wniydzie do onego królestwa wiecznego, wybranym Bożym zgłoszonym*.

(a) Hebr. 5, 7. Ephes. 5, 2. (b) Joan. 15, 15.

II.

Lecz zaiste, ieśli kiedy, tedy tych czasów nieszczęśliwych, na któreśmy teraz przyszli, potrzebna iest nam wiernym Pańskim ta Jego w dzisiejszej Ewangielii przestroga: bo gdzież kiedy tak wiele różnych nauk około wiary, na któryey wszystko nasze zbawienie zależy? Gdzie tak wiele rozlicznych a niezgodliwych doktorów i nauczycielów, których tu Pan Chrystus Prorokami zowie? Gdzie kiedy tak wielka rozpusta ludzi, że kto co chce, to czyni? A ponieważ za rozpustną i swawolną nauką także idą swawolne ludzkie i obyczaje: a zatem nieszczęśliwi ludzie uskarżają się, miotają się w umysłach swoich, nie wiedząc co czynić, i dokąd się skłonić w tych różnych naukach. I słyszą niezgodliwe doktory i nauczyciele swoje: a oto ieden na drugiego woła, ieden drugiego lży, i naukę iego sromoci tak, iż też ludzie przychodzą do tego, dawszy się uwieść pobrażającym słowkom, i pięknym błogosławieństwom, że odstępnią wiary szczerey i prawdziwej starożytniej, która zawży, wszędы, w kościele Pana Chrystusowym trwała. Znaydziesz też i drugie mądrki, którzy się sobie rozumieją hydż mądrymi, a ci na tém tylko iedyne zasiedli, aby różnych nauczycielów słuchając, onych sądzili i szacowali: a tak starożytniej wiary doktory i nauczyciele, iako też i inne nowe wierniki w takiej wadze mają, iż o nich rozsądki i szacunki czynią: a zaś sptytani sami, co i iako wierzą? o sobie sprawy dadż nie umieją, i prawdziwej drogi wiary swej pokazać nie mogą, naydując sobie obłędliwe wymówki, i mówiąc: *wolno każdemu wierzyć iako chce.* *Wolna iest każdemu wiara, bo iey w mocu swej nie mam: iaką mi dał Pan Bóg, taką wierzę.* Tak tedy ci Salomonowie do ostatniego kresu przychodzą, a szacując i roz-

sądzaiąc innych nauki, sami żadney wiary nie mają. A ci, którzyby owcami bydź, pasterzów swoich słuchać, w wierze starodawnie szczepioney trwać, a umysłu swego do pokątnych nie przychylać mieli; oni kozłami stawszy się, pasterzami bydź chcą: a przy tém i wiarę i naukę, a naostatek i Pana BOGA straciwszy, i bez Pana BOGA żyjąc, iako ów czarnoxiężnik, przeciwnik *Pawła* s., i iako owi *Alexander* i *Hymeneusz*, ozornicy prawdy i nauki Bożey, żyią na świecie, czekają wiecznego i sprawiedliwego potępienia swego (a).

Takich tedy i tym podobnych Pan nasz każe się nam strzedz, i nie łączyć się z nimi, aby nas nie ogarnęła złość ich, i żebyśmy wiecznie z nimi nie poginęli: boć to są bluźnierce syna prawdziwego Bożego i świętey nauki Jego. Nie wierzmy my im Chrześcijanie mili! aby wiara tak miała bydź wolna, iżby się godziło wierzyć, co kto chce. Oto nas sam Pan w tém przestrzega, kiedy się nam każe strzedz pilnie fałszywych nauczycielów, od których pochodzi zła wiara: bo gdy Pan rozkazuje nam to, daie też razem poznać, iżbyśmy od dobrych doktorów, nie iakieybyśmy checieli, ale dobrey i prawdziwej wiary abyśmy się uczyli: a ucząc się iey, abyśmy też dobrze i prawdziwie wierzyli. A tu może się każdy dorozumieć, iakiey wolności cheą ci, którzy wolney wiary są ogłosicielami i obrońcami: boć to dla tego czynią, aby im samym wolno było czynić i mówić, coby checieli: a insi na to patrząc, aby milczeli, i nie mówić nie śmieli. Ta wolna wiara iednych niewoli i nad sumnienie przymusza ie wierzyć, a drugim wszeteczną i bezbożną wolność dała, że nikogo słuchać nie chcą. Ale słuchajmy co za tém urosło? Ta to wolna wiara bluźnierstw

(a) Act. 13, 8.—1. Tim. 1, 20.

nasiała i namnożyła, syna Bożego podeptała, kościół iego i ich ozdobę zgładziła i wyniszczyła: Sakramenta chrześcijańskie, owe to pewne upominki zbawienia, zarzuciła: bójazn miłego BOGA popsowała, do wszystkiej swawoli wrota otworzyła, a wszystko cnotliwe ćwiczenie chrześcijańskie w uczynkach pobożnych, którekolwiek dla ozdoby wiary świętey były, wniweč obróciła. I te są pozytki tych to doktorów, tych proroków fałszywych: te ich owoce, ta iest ich skóra oweza, a wilcze drapieżne sprawy i serce, które tu Pan w Ewangielii wyobrazić raczył, a my teraz na nie żałosnie, iako wierni chrześcijanie patrzmy.

Dziękujemy z my wierni Panu a przyjacielowi i opiekunowi naszemu za przestrogę, a słuchaymy i naśladujmy iey, ieśli chceemy, aby się nam w pożytek obróciła; a błędów nie naśladujmy, któreby potém i ciała i dusze nasze o zgubę przyprawiły. Ale, iżbyśmy się onych tém lepiej ustrzegli, słuchaymy, iako nas Pan przestrzega w dzisiejszej Ewangelii, którą tak poczyna, mówiąc:

III.

Strzeżcie się pilnie fałszywych Proroków.

Tu wiedzieć potrzeba, co było powodem Panu CHRYSZTUSOWI do tey dzisiejszej nauki, i pilnego napomnienia, iżby naśladowcy Jego wystrzegali się fałszywych Proroków: dwie zaś tego były przyczyny:

Pierwsza ta iest, że Pan, Zbawiciel nasz, podając już doskonałą naukę swego nowego Testamentu, począł też wszystek sposób życia pobożnego i świętobliwego w swym zakonie nauczać: a w pierwszym zaraz kazaniu swoim, siedząc na górze, wskazał iaśnie, którzy ludzie podobają się Bogu, są godnymi błogosławieństwa Jego i wiecznej nagrody, kie-

dy zalecał ubogich w duchu, czystego serca, smutnych i płaczących, łaknących i pragnących sprawiedliwości, ciechych, milosiernych i cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości (a). Tym też wszystkim uręczył osobne zapłaty, czyniąc iednych synami Bożymi, iako to skromnych i spokoynych: obiecując drugim królestwo niebieskie, iako ubogim w duchu; niektórym posiadanie ziemi wiecznej, iako ciechym: niektórym pocieszenie, iako zasmuconym: miłosierdzia otrzymanie milosiernym: słowem, według spraw enotliwych i pobożnych obiecać raczył odpłatę każdemu człowiekowi. Przy tém rozkazał każdemu wiernemu swemu, aby sprawiedliwość jego obfitowała więcej, aniżeli owa Faryzeuszów, dla oka ludzkiego tylko, aby iaśniała też przed ludźmi, iako światłość dla przykładu drugim: aby żaden zgorszenia z siebie nikomu nie dawał (b), aby nieprzyjaciela swego miłował. Rozkazał prawdę zachować w mowie, przykazał modlitwę, post i iałmużnę, nie dla chwały świata tego, aby nas widziano tylko, ale abyśmy to czynili ku czci i chwale Pana Boga (c). Rozkazał, abyśmy sobie skarby skarbili w niebie, a dwóm panom nie służyli, to iest Bogu i łakomstwu na pieniądze, ale tylko Panu Bogu samemu: abyśmy nie posądzali drugich pokątnym i z podeyrrzeniem nieprzystojnym sądem. Abyśmy od Pana Boga wszystkiego żądali, i do Niego prośbami naszymi kołatali, ieśli chcemy mieć to, co do potrzeb naszych należy. A naostatek, abyśmy ciasną fortką cisnęli się do królestwa Bożego, gdyż wrota przestronne są do zatracenia (d).

Taką tedy enot drogę wskazawszy Pan Chrystus, począł tę czynić przestrogię: *strzeżcie się pilnie fał-*

(a) Math. 5, 3. etc. (b) Math. 18, 6. (c) Math. 6, 1.—9.

(d) Math. 7, 1.—15.

szywych Proroków. Jakoby tak rzekł: tą wskazaną
ode mnie cnót drogą, niech idą wszyscy wierni moi,
gdyż ja prawdziwy i naywyższy Prorok i nauczyciel
tak uczę, i ode mnie zapłatę wieczną otrzymacie
w chwale moiej. Ale, ieśliby iaki Prorok i nauczyciel
przyszedł potém, któryby przeciwnej nauki uczył, a
dobre pobożne uczynki, obiecaną ode mnie nagrodę
za sobą niosące, hydzili, lzyli i hańbił, ieśliby mówił,
że takie uczynki dobre żadney odpłaty nie mają i ni-
kczemne są, że post, iałmuźna i modlitwy są wy-
mysłami ludzkiem, i zasługi żadney nie mają; taki
iest fałszywy Prorok, tego się strzeżcie, a strzeżcie
się pilnie, bo się w niczém ze mną nie zgadza: bo
Ja uczę pobożności, on wszeteczności: Ja swóy za-
kon buduię na uczynkach cnotliwych, pobożnych i
dobrych, on zaś złych, bezbożnych i swawolnych:
Ja was Apostoły swoie czczę, ważę, solą czyli świa-
tłością świata was bydż opowiadam, a prorok Mnje
przeciwny waszę zacność i świętosć urzędu lekce
ważąc, przystoyney, a ode mnie wam nadaney czci
i powagi zabrania, i was przed ludźmi hydzi. Cześć,
dla mnie wam od ludzi czyniona, iego boli, przeto
ią tłumi i niszczy iako może, a inne rzeczy, mnie
we wszystkiém przeciwnie, czyni. Znajcież tedy ta-
kiejego proroka mnie przeciwnego, bo on fałszywy
iest, kiedy nie iest ze mną prawdą wieczną. Otoż
mamy pierwszą przyczynę tey przestrogi Pańskiey,
abyśmy się strzegli fałszywych proroków.

Druga zaś przyczyna była ze strony onych, któ-
rzy wtedy Pana każącego słuchali: bo piérewsza była
ze strony nas, a druga się ściągała do owych słu-
chaczów: albowiem wiedział Pan, iakich Aposto-
łowie i naśladowcy Jego mieli nauczycielów przed
tém, niż On sam ich uczyć począł. Wiedział, że
się uczyli od Faryzeuszów, którzy, kwasem chciwo-
ści i obludy swoicy, całą naukę swoię popsuli, a

Mojzeszową i prorocką przenicowali, i w wielkiej części zniszczyli, zaś swoie wymysły za słowo Boże opowiadali: przeto świadczy Ewangielia, że im tego Pan CHRYSSTUS nie chwalił (a). A to czemu? dla tego, że byli łotry i złodzieje, złupce wdów i sierot, a sądu, miłosierdzia i sprawiedliwości nie naśladowali. Byli fałszywymi prorokami i wilkami drapieżnymi, którzy się opiekowali owcami, nie jako pasterze, ale iako naiemnicy: przeto też Pan nasz onym swoim słuchaczom, uczniom i Apostołom każe się ich pilnie wystrzegać, iako fałszywych proroków, to iest Faryzeuszów.

Ale, że ta druga przyczyna iuż precz ustąpiła: bo nauka owych Faryzeuszów iuż zginęła, i owi, którzy Pana mówiącego słuchali, pomarli, a chwały wieczney z Nim używają; a zatem to rozkazanie Pańskie iuż nikomu nie przynależy, iak tylko nam. Przeto my tego pilnie słuchać mamy, gdyż wiemy co Paweł ś. mówi: że *muszą być i kacerstwa, aby ci, którzy są doświadczeni, stali się iawni między wami* (b). Wiedział też to i Pan nasz CHRYSSTUS, któremu żadna tajemnica nie iest zakryta, iż w kościele Jego tacy bydż mieli nieprzyjaciele ludu Bożego, którzy przez piękne słówka i słodkie obietnice mieli zawodzić na zatrącenie serca i dusze ludzkie; i przeto Pan na innemu miejscu Ewangielii, tak o tym mówić raezył: *wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiodą, i ieden drugiego nienawidzieć będą* (c). Patrzali iuż na to Apostołowie po Pańskiem Wniebowstąpieniu, i mówili, że iuż iest wielu antichrystów, czyli przeciwników Pana CHRYSSTUSA, a zatem zakazowali wiernym obeować z nimi, a na ostatek ani ich pozdrawiać kazali (d). I przeto

(a) Math. 16, 6. (b) 1. Cor. 11, 19. (c) Math. 24, 10. (d) 1. Joan. 2, 18. 2. Joan. 11. Gal. 2, 4. 2. Tess. 2, 1. Cor. 1, 11.

Paweł ś. zowie ich wilkami drapieżnymi, którzy nie mieli folgować trzodzie Pańskiey, opowiadając przewrotne nauki, i za sobą ucznie Pańskie wiodąc, aby uwierzyli kłamstwu ich, a na złości rozliczne im przyzwalali (a). I **Piotr** ś. tak powiada: *byli fałszywi prorocy między ludem, iako i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszepieństwa zatracenia, i zapią się tego Pana, który ie kupił, przywodząc na nie prędkie zginienie.* A wielu naśladować będą rozpusty ich, przez które droga prawdy będzie bliżniona (b). Są tedy oni i między nami, i nie schodzi im na pilnym staraniu; mają oni taką pilność, też pracę, też obietnice, toż krasomówstwo, też wilczą pokorę, i te wszystkie chytre kunszta, które i przodkowie ich mieli. I że tak rzekę, mają też chytrłość, którą szatan oyciec ich i budownik tey swej winnicy miał, ma, i mieć będzie aż do ostatniego dnia Pańskiego, bo ten był zdraycą i zwodzicielem od początku. Ten najpiérwey był fałszywym prorokiem w Raiu, gdy zwiódł rodzice nasze, i odwiódł od roczkazania miłego Boga (c). I przeto wszystkich fałszywych proroków on głową iest, iako Pań CHRYSTUS, Zbawiciel nasz, wszystkich prawdziwych Proroków i nauczycieli głową iest (d). A iż ci oszuści bardzo chytrzy są, przeto Pan tem pilnicy strzedz się ich każe, mówiąc: *strzeżcie się pilnie od fałszywych proroków.*

Day to Boże! abyśmy się strzegli wszyscy, i nie lada duchowi wierzyli (e). A ludzie, którzy na urzędzie są, nie tylko aby się ich sami strzegli, ale też iżby ich od siebie, od kraiów, od dzierżaw, od ludzi, od domów swych, precz wyganiali: gdyż oni są dozorce i stróże Domu Bożego, i ludu Jego; a

(a) Act. 20, 29. 2. Tess. 2, 11. (b) 2. Petri. 2, 1. (c) Gen. 3, 4.

(d) Joan. 8, 44. (e) 1. Joan. 4, 1.

dusz poddanych ich, i krwie ich, z ręku ich P. Bóg szukać będzie, iako to wyrzekł przez Proroka (a). Do nich przynależy, aby temu złemu zapobiegali, iżby królestwo Pana Chrystusowe nie pustoszało, a kościół Jego aby w całości był, iedność wiary aby była zachowana, miłość chrześcijańska aby się mnożyła, aby iednostajna nauka była, ieśli chcą wziąć dobrą zapłatę od onego Pasterza Naywyższego Pana Chrystusa, którego tu mieysce zasiedli, i urząd na sobie noszą.

Już się tedy pokazało, iako się strzedz fałszywych proroków, daley zaś w Ewangielii Pan Chrystus o ich własnościach iówić raczy, gdy ich postawę opisuje, i wszystek sposób życia, mówiąc :

IV.

Przychodzą do was w odzieniu owczém, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

Sposób, iako złego proroka poznać? Pan Chrystus iuż tu wyraźnie pokazuje, iakoby tak rzekł: to oni po sobie pokazują, że zbawienia i szczęśliwości owcom życzą, i że dla ich pożytku przyszli; nie można ich tedy po postaci poznać, bo owca: a serce i umysł ich, tém trudnicy iest poznać bo te sam tylko Pan Bóg przenika. Cóż tedy tu będziemy czynić? po czémże ich mamy poznać? oto ztąd, zkad Pan nasz poznać ich nauczył: albowiem naprzód tak mówi: *przychodzą do was*, iakoby rzekł: ja ich nie posyłam, a oni się sami w ten urząd wdaią: sami idą, choć ich nie posyłam. I od dawna oni tak czynią, bo się na nich skarżył Prorok Jeremiasz słowem milego BOGA, mówiąc: *biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nic nie*

(a) Ezech. 3, 17.

widzą (a). *Nie posyłałem ich, i nie rozkazałem im, anim mówił do nich, widzenie kłamiwe, i wrózkę, i zdradę, i zwiedzenie serca swego prorokią wam* (b). I to iest nayprzedniejszy ich postępek, że sami idą, a Pan Bóg ich nie posyła. I przeto Prorok powiada: *tacy prorocy wzgardzają zakon Boży, plugawią świętynie Boże, między rzeczą świętą a nieświętą nic czynią różnicy, od święt Pańskich oczy swoie odwracają, i nawet sam Pan Bóg iest sslugawiony w pośrzdoku ich.* To mówi Pan Bóg: szukałem męża, któryby zastawił płot, i stanął zastawiony za ziemią, abym iey nie rozproszył, a nie nalazłem. I wylalem na nię rozgniewanie moie, ogniem gniewu mego strawiłem. ie, drogę ich oddałem na głowę ich (c). Dla czegoż to Panie uczyniłeś? Oto dla tego, mówi Bóg przez Proroka: *że kapłani nie rzekli gdzie iest Pan, a umiejący zakon nie znali mnie, i pasterze wykraczali przeciwko mnie; przetoż nakarmię ie piołunem, i napoię ich żółcią.* Przetoż Pan nasz przez tegoż Proroka przestrzega wierne swoie, aby takich nie słuchali: *nie słuchajcie (mów) słów proroków, którzy wam prorokią, a zdradzają was: widzenie serca swego mówią, a nie z ust Pańskich* (d). Toć są tedy fałszywi prorocy, i takowe są pozytki z dawna fałszywych proroków w starym zakonie. Ale też widzimy iaśnie, że iacy na on czas byli, tacy są i dzisiaj; a iakie sprawy ich w on czas były i nauki, także i teraz. I nie dziw: bo iednego mistrza wszyscy maią, począwszy od pierwszego fałszywego proroka **Kaina**, który dla wiary i nabożeństwa brata swego zabił, aż do ostatniego fałszywego proroka, którego **Paweł ś. zowie człowiekiem grzechu, synem zatracenia, który się sprzeciwi i podniesie nad wszystko,**

(a) Ezech. 13, 3. (b) Jer. 14, 14, 23, 16. (c) Ezech. 22, 26, 30.

(d) Jer. 2, 8, 23, 15, 16.

*co iest Bóg, tak, że też będzie w kościele siedział,
ukazując się iakoby był BOGIEM (a). A ten będzie ostatni prorok, w sowitey i pełney złości.*

Rozumieć tedy iuż możemy te Pańskie słowa, gdy mówić raczył: *przychodzą do was, iakoby rzekł: nie Ja ich posylam, i nie z moją nauką idą, ale szatana; i przeto iego prorocy są, a iego mistrzem i nauczycielem mają. Ale, żebyś ich poznał człowiek chrześcijański! oto powiadam iacy będą: bo przydadzą do was nie z ostrą postawą, nie ze srogimi słowy, nie z przykrém napominaniem: bo tak prędko daliby się poznać ludziom; ale przydadzą wówczym odzieniu: to iest w pokrytém i farbowaném nabożeństwie, z pobożną mową i twarzą, z nabożnemi i krasomownemi słówki, o krzywdę Bożą gorliwie będą mówić, zawistną obronę i miłość będą ukazywać ku P. Bogu, Jego zakonowi i Ewangielii, ale wtenczas naybardziej się ich strzeżcie: boć to owcze odzienie iest tylko, i będzie się to wam zdało, że iest dobrze: ale wiedz to każdy, że pięknie w piszczałeczkę gra ptasznik, kiedy chce ptaszka usidlić: wiedz o tém, że złą rzecz, pod pokryciem dobrey, nie zaraz poznasz, i przeto doświadczaj Ducha, ieśli z BOGA iest (b)! patrz, ieśli budowaniu zakonu nowego Chrystusa Pana nie iest przeciwny: przypatrz się, ieśli do onych spraw nie ciągnie, które wyżej słyszałeś z Proroków Bożych prawdziwych? ieśli odmiany szkodliwey w nauce zba-wienney nie przynosi? ieśli się zgadza nauka iego z nauką Apostolską, w pismach ich i w podaniu ustném zawartą (c)? ieśli nauka iego, zawzdy i wszędы, iednostaynie i zgodliwie była w kościele Pana Chrystusowym wierzona, i opowiadana? temu się przypatrz pilnie, aby on iey nowey od siebie nie*

(a) 2. Tessal. 2, 3. (b) 1. Joan. 4, 1. (c) 2. Tessal. 2, 15.

poczynał, iako *Cerint*, *Ebion*, *Ariusz* i inni kacze, fałszywi prorocy, iakich i naszego wieku wiele znaydziesz, którzy od osób swoich i nauki, uczniom naśladowcom swoim, i nauce od siebie zaczętey, a przed tém niebyłey przewiska nadali? zkąd poznać możesz, że ich nauka nie od **CHRYSTUSA** Pana, ani od Jego Apostołów się poczęła, ale zaczasem przeciwnie do nauki Pana Chrystusowej przyszła: a ci wszyscy w owczey postaci i wowczém odzieniu przeszli, a prorokami i ewangelistami bożymi siebie bydź mienili, o krzywdę bozą, o zakon boży, o Ewangielią powiadali, iż się zastawiali, iż się o nię starali, aby ią od błędów oczyściли: aby to, co nierozumiano w niey, światu odkryli i opowiedzieli, a iasność iey aby właśnie pokazali: i to było ich owcze odzienie. Atoli, co się potém z nich pokazało? iakie zaburzenia wszystkiego świata, iakie wybranych bozych prześladowania, ich krwi rozlewania, Imienia Pańskiego bluźnienia, i chwały Jego zniszczenia, królestw i państw poodmieniania? pełne są tego i stare i nowe historyie, i pamięć nasza to wyznawa: dowodu więcej niepotrzeba. Któz to zbroił? wilcy w owczey postaci; przetoż Pan nasz wyraził takich proroków umysły i serca, gdy mówi: *a we wnętrz są wilcy drapieżni.*

Takie tedy są ich wnętrza, i przeto Pismo Boże nowego zakonu zowie ich *wilkami* (a), *duchami złymi* (b), *obłokami bez wody* (c): Pan **CHRYSTUS** zowie ich *złymi robotnikami* (d), Paweł ś. psami ich nazywa (e); *Jan* ś. *antychrystami* (f), a *Paweł* ś. naostatek zowie ich *nieprzyjaciołmi krzyża Chrystusowego* (g), i słusznie: bo nie tylko mocą krzyża, ale też nawet i znakiem się iego brzydzą. Gdyśmy zaś

(a) Act. 20, 19. (b) 1. Tim. 4, 1. (c) Judae. 1, 12. (d) Lucae. 13, 27.

(e) Philipp. 3, 2. (f) 1. Joan. 2, 18. (g) Philipp. 3, 18.

iuż pokazali serce i odzienie tych to szatańskich apostołów, przypatrzymy się dalej słowom Pańskim, który fałszywych proroków do końca nam pokazując, tak mówi:

V.

Z owoców ich poznacie ie.

Z owoców poznawać Pan rozkazuje wilki i fałszywe proroki, atoli to iest rzecz bardzo trudna: bo na owce, to iest na sprawy iakie kto ma patrząc, znaydziemy niekiedy u dobrego proroka gorsze owoce, a niż u złego: a nadto, i z nauki trudno także poznać: bo *Jan* ś. Apostoł tak powiada, że *każdy duch, który wyznawa, iż Pan Chrystus wziął ciało, i przyszedł na świat, z BOGA iest; azatem według tey nauki śgo Jana, ktokolwiek wyznawa wejelenie Pańskie, i w ciele przyjście Jego na świat, ten ma ducha bożego, i z BOGA iest: a iesiли z BOGA iest, iuż heretyk nie iest, iuż fałszywym prorokiem nie iest; przeto iuż i owi kacerze dawni, których wymieniłem, ani po nich będący aż do dzisiejszego czasu, żaden z tych i onych fałszywym prorokiem nie byłby: bo wszyscy, a naostatek i *Machomet* z nimi, wyznawają, że Chrystus w ciele na świat przyszedł: a niektórzy z nich wyznawają i to, że Chrystus przyszedł na świat Bóg prawdziwy, i Człowiek prawdziwy, na czewu zależy cały fundament wiary naszej chrześciańskiej. Otoż więc iasna rzecz, że trudno iest poznać fałszywego i prawdziwego proroka, a naybardziej z uczynków, z których tu Pan każe ie poznawać.*

Co się tycze nauki, to każdy wie o tem człowiek chrześciański, że wszyscy Prorocy, to iest Nauczyciele dobrzy i zli, szczerą prawdziwą naukę u siebie bydż powiadają: i tak wszyscy naukę swą na słowie Bożem zasadzają, że trudno poznać kto złe, kto

dobrze, ieśli tylko z samego po wierzchu słuchania rozsądzać zechęmy. Ale kiedy ie Pan z owoców kaže poznawać, tedy trzeba ich wiernemu pilnie patrzyć: gdyż nie zależą w sprawach, według widzenia i rozsądku naszego, dobrych: bo iakom iuż powiedział, znaleźć można u owego proroka, który dobrze z kościołem Bożym uczy, gorsze uczynki, gorsze ucznie, większe pogorszenia, a niżeli u fałszywego. I powtarzać niepotrzeba owoców fałszywych proroków, którem iuż wyżej pokazał, z porównania nauki P. Chrystusa do nauki fałszywych proroków, tudzież z prawdziwych dawnych Proroków, którzy ich obyczaje, sprawy, i uczynki, przeciwko Bogu i ludziom, opisali. Pozostaie zaś tylko ieszcze okazać, iakie są owoce dobrych Proroków, a którzy się z temi owocami nie zgadzają, tacy iuż pewnie są fałszywymi prorokami.

VI.

Pawdziwego tedy Proroka owoc pierwszy iest dobry i święty, kiedy zdrową naukę z prawdziwego słowa Bożego opowiada, a łatwo iest poznać zdrową naukę ze słowa Bożego, takim sposobem wiemy, że prawda iest iedna, i zawsze iednaka: otoż więc, który Prorok naucza *iedney nieodmienney wiary*, (ia-ko mówi Paweł s.) *iednego chrztu, iednego BOGA i Ojca Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA, i iedno ciało Jego, to iest ieden kościół, którego on głową iest* (a), toż mówi i uczy, co mówili i uczyli Chrystus Pan, Apostołowie, a po Apostołach prawdziwi ich następcy, prawdziwi Prorocy i doktorowie, aż do dzisiejszych czasów; wtedy iuż iest nauka prawdziwa, i taki Prorok uczy prawdziwie: bo i Paweł s. kąże *iednostajno wierzyć, i iedno rozumieć, prosząc wszyst-*

(a) Ephes. 4, 4.

kich ogólnie o to przez Imie Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA, aby tak wszyscy uczyli (a). Azatem, ielsli kto z tey jedności wykracza, kto naukę swą ledwo nie co rok, albo co xiężyc odmienia; taki kościół boży nauką swoją targą, taki dopuszcza uczyć wszelakiemu bluźnierstwu, taki wywraca pobożne nauki, a hańbi święte prawa i ustawy przodków swoich. I chociaż słowem Bożem szczyci się, że według niego uczy, ale mu nie wierz prawowierny chrześcijański człowiek! poznay go ztąd, że on iest fałszywym prorokiem: boć to złe owoce; i nie zdrowa nauka ze słowa Bożego iest, ponieważ, iako mówi Prorok: *prawda pańska iednostajnie trwa na wieki, a falsz i kłamstwo odmienne to są rzeczy* (b): bo gdyby on kościoła Pana Chystusowego, i doktorów iego prawdziwych naśladował, tedyby też iedno z nim trzymał, przy nimby trwał, iednoby z nim uczył, a iednaby wiara i prawdę bożą wyznawał.

Jest i drugi owoc prawdziwego Proroka, kiedy Sakramenta Pańskie, wiernym zostawione, w prawej wierze i w powadze im przystoyney, ku używaniu wiernym rozdaie, w iakiey zawsze były od czasu CHRYSUSTA Pana dla naszego poświęcenia. Kiedy o nich tak uczy, że są znakami widomemi łaski miłego BOGA, a nie uwłacza ich powadze, ani gołemi tylko znakami bydż mieni, iżby żadney mocny w sobie nie miały ku onemu, który ie pobożnie i należycie przyymuie: bo nie tak kościół Boży z Panem CHRYSUSTEM i z Jego Apostoły uczył. Otoż, kto takie Sakramenta z zacności i powagi wyzuwa, a znakami prostemi ie nazywa, taki zły owoc z siebie daie, i strzeż się go pilnie, i poznay go po tém: boć on tak uczy, iakoby się sprzeciwił dobrym Prorokom i głowie ich Panu CHRYSUSTOWI.

(a) 1. Cor. 1, 10. (b) 3. Esdrae. 4, 38.

Owoc trzeci dobrych Proroków ztąd poznać, kiedy w prawdziwym kościele Pana Chrystusowym będąc, starożytne postanowienie po wszystkim święcie biskupów, według sukeessyi, czyli następstwa, bydź wyznawaią: „bo to iest (mówi s. *Ireneusz*) „uznanie prawdziwe kościoła Bożego, poznać apo-, stolską naukę i biskupów, to iest starszych prze-, żłozonych w kościele postanowienie“ (a), albo- wiem: „ztąd się pokazuie, (mówi *Tertullian*) ia-, „ko kto wchodzi do jakiego kościoła, ieśli od Apo-, stołów, albo ich namiestników, w rzędzie na urząd „postępuie, ieśli z apostoły w wierze trwa: bo in- „nym sposobem apostolskie kościoły powagi swey „nie mogą pokazać“ (b). I iako *Cyprian* s. męczen- nik mówi: „biskup w kościele musi bydź, a kościół „przy biskupie, a którzy bez biskupa są, w koście- „le ich nie masz“ (c). Taką sukeessią, czyli na- stępstwo, wyznawali wszyscy prawdziwi Prorocy bydź potrzebną kościołowi Chrystusowemu, i ztąd poznawali, ieśli w prawdziwym kościele byli: a któ- rzy zaś tego następstwa nie wyznawali, tacy u wszyst- kich dobrych Proroków w podeszczu byli; toż więc rozumiey i dziś, ieśli którzy prorocy nie mogą po- kazać początku kościoła swego w porządku nastę- stwa biskupów swoich, i którzy takim biskupom po- rzadnie idącym w kościele posłuszni nie są, takich się strzeż, ani ich słuchay, boć oni owocu dobrego nie dają: gdyż porządek od Chrystusa Pana, i od Apostołów Jego postanowiony, psuią i nad sobą w ko- ściołe żadnego urzędu mieć nie chcą.

Znajęte tedy iuż każdy te owoce prawdziwych i fałszywych proroków: bo kto tego wszystkiego nie czyni, i nie tak uczy, taki iest prorok fałszywy, wilk

(a) Iren. L. 4. c. 43. et 63. (b) Tertul. de praescript. adv. haeret.

(c) Cypr.

drapieżca owiec Pańskich, i takiego ma się strzedz pilnie wierny człowiek każdy. Teraz iuż uważmy, co daley Pan w Ewangielii mówić raezy: pokazując albowiem nam zły owoc, takiego użył podobieństwa, iakie iest wszystkim wiadome, a to w tych słowach, gdy mówi:

VII.

Izali zbieraią z ciernia iagody winne? albo z ostu figi? tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a drzewo złe, owoce złe rodzi i t. d.

Przyrodzonemi sprawami Pan dowodzi, o czém wszyscy ludzie wiedzą, że ze złego drzewa zły owoc się rodzi, a z dobrego dobry; ale tu trzeba się nam dowiedzieć, co Pań nasz przez to złe drzewo rozumie: a nic innego zapewne, iak tylko czarta przeklętego, który iest macią i początkiem wszystkich fałszywych proroków: albowiem, iako swoich prawych naśladowców i doktorów **CHRYSTUS macią iest, a oni tey macicy są rószczkami** (a); tak też którzy odcięci są od Pana **CHRYSTUSA**, iako od macicy, iuż są inszego drzewa latoroślam. Ci, którzy przy Panu stoią, dobrą macię mają, i dobry owoc wydaią: owi zaś odłączeni od Pana, złą macię mają, prze-to też i złém drzewem bydż muszą: bo iasne są słowa pańskie: *kto nie iest z Nim, przeciwko niemu iest, a kto z Nim nie zbiera, ten rozprasza* (b); prze-to Pan dobrą winnicę szepiąc, ciernia i ostu w niey nie chce, ani chciał mieć, i narzekał przez swe proroki, że przezeń winnica, dobrze wszczepiona, która miała wydać dobre iagody, a zrodziła dziki agrest (c). Narzekał i na wieprze, którzy ią uszkodzili, i pop sowali (d): naostatek, i na tém mieyscu Ewangielii pokazuie to, że od takiej złej ma-

(a) Joan. 15, 5. (b) Lucae. 11, 25. (c) Isai. 5, 2. (d) Psal. 79, 14.

cicy, z któryey žli pochodzą, nie może się urodzić dobry owoc: bo szatan, iż iest kłamcą od początku, i oycieć kłamstwa, tedy ci, którzy od niego idą, tacy też bydż muszą.

Lecz zapytać kto może, dla czego Pan nasz tych fałszywych proroków nie wygładzi, gdyż to w Jego mocy iest wszystko? iuż szatana zwalczył, piekło zgromił i zwoiował, *o wszystkich się zbawienie stara, i za wszystkich ludzi, i za grzechy wszystkiego świata umarł* (a); cóż tedy to iest, że tak dopuszcza szerzyć się królestwu szatańskiemu, a swoie niszczyc? Na to tak odpowiadam, że to są skryte sądy miłego Boga, których badać się nam i trudno i niebezpieczno. Ale, abyśmy więdzieli tyle, ile o tem dorozumiewać się możemy, powiem, dla czego ich Pan Bóg przepuszcza, czemu ich zarazem nie traci, i ogromnego karania swego czemu nad nimi przedko nie ukazuje?

VIII.

Przyczyna pierwsza ta iest, że Bóg iest zawsze Bogiem pokoiu, pełny łagodności i cierpliwości względem złych i obłąkanych ludzi w wierze, czekając długio ich upamiętania i nawrócenia się, nie gwałtem, ani przymusem, ale dobrowolną chęcią, *przez słuchanie i przez słowo Boże*: a iako w onej przypowieści o bogaczu i Lazarzu, Pan Chrystus opowiadał kary wieczne w piekle dla złych ludzi umarłych, a zaś żyjących na świecie odesłał do Moyżesza i Proroków pism, aby się z nich uczyli, i żywot swój poprawili, przedko i surowo ich nie karząc, ani porywco z tego świata zgładzając (b); taką też i na te szatańskie członki cierpliwość Pan zachowy-

(a) 1. Joān. 2, 2. (b) Lucae. 16, 29.

wać raczy, nie zgładza ich zaraz srogą kaźnią, ale słowem swoim, Proroków i Apostołów nauką, kościołem mocnie od siebie zbudowanym, iednostayną iego wiarą i nauką łaskawie ich napomina, aby się temu przypatrzyszy, postrzegli się bydż w błędzie, i dobrowolnie się nawrócili. Nie zgładza tedy Pan zaraz złych proroków, czyli nauczycieli, dla tego, że na miłosierdziu zasadził stolicę swoię, gwałtu nikomu czynić nie chce, ani chce, aby dla srogości kaźni miał go kto naśladować po niewoli, ale iedynie tylko dobrowolnie a z uprzemey miłości, którą każdy winien Panu Bogu, stworzycielowi swoiemu. Patrzy Pan zawždy na słowa swe, które mówił przez Proroka: *ieśli zechcecie, a posłuchacie mnie, i t. d.* (a); zkad łacno poznać możemy, że chęnia i woli każdego Pan pierwý pragnie, i przeto *Dawid* mówił do Pana: *dobrowolnie będę ofiarował tobie, i będę wyznawał Imieniu twemu Panie* (b)! a nie zaś poniewolnie: bo się w przymusonych sprawach i sercu niechętném Pan nie kocha, i przeto sam przymuszać po niewoli do wiary, i do chwały swoiley, i do ofiar, nikogo nie chce, aż kiedy po długiem oczekiwaniu czas pomsty iego przychodzi, wtenczas mówi owe słowa, które wyrzekł przez *Izaiaszę* Proroka, *pocieszę się nad nieprzyjaciolmi, a pomszczę się nad przeciwniki memi* (c). Ta tedy iest pierwsza przyczyna, dla czego Pan złych zaraz nie zgładza, tudzież i fałszywych proroków dla czeego zaraz nie traci.

Druga zaś przyczyna, którą Piotr i Paweł Apostołowie nam opowiedzieli, ta iest, aby Pan wybranych swoich przez nie doświadczał, i stałości wiarę ich próbował (d).

(a) Isai. 1, 19. (b) Psal. 53, 8. (c) Isai. 1, 24. (d) 1. Petri. 1, 6.
1. Cor. 11, 19.

Trzecia przyczyna, dla czego Pan złych proroków zaraz nie zgładza, chociaż szkodę czynią wielką w królestwie Jego, ta iest, dla ćwiczenia wiernych i prawdziwych Proroków i doktorów swoich, aby nie zgnośnieli; ale, iżby badali się pilniey Pisma ś., a o prawdziwe onego wyrozumienie P. BOGA prosili, *iżby zawždy (iako mówi Piotr ś.) gotowymi byli ku dosyć uczynieniu każdemu domagającemu się od nich sprawy o tey nadziei, która w nich iest* (a). Aby za wiadomością Pisma i woli Bożey, sumnienie mieli dobre i sprawy swoie stosowali do woli miłego BOGA: czego iasny przykład pokazać się może: bo gdyby był P. Bóg nie przepuścił Aryiusza na kościół swóy i na bluźnienie iedynego Syna Bożego, nigdyby byli prawdziwi Proocy na obronę wieczności Syna Bożego, tak głęboko uczonego pisma potomuości nie zostawili, ani by się byli tak pilnie o tém badali, pokazać dowodnie z Pisma P. BOGA w Tróycy iedynego. Ale, gdy nastał przeciwnik Aryusz, wnet spokoyne Proroki, doktory i nauczyciele poruszył, i iakoby śpiące obudził, iżby do wiary sobie od Apostołów podanej powagę Pisma ś. przyłączyli, a wierne Pańskie, aby w onej wierze apostolskiej, która więcej przez podanie, aniżeli z Pisma iasnego do nich przyszła, zatrzymali i utwierdzili. A co mówię o Aryuszem, toż rozumieć należy o wszystkich rozsiewaczach błędów, którzy prawym doktorom stali się pobudką ku szukaniu i pilniejszemu badaniu słowa miłego BOGA. Potrzeba tedy, aby Pan zaraz złych nie zgładzał, lecz przez nie dobrych ćwiczył i w ufność większą wprawował.

Ostatnia przyczyna ta iest, że czyni to Pan na pomstę grzechów naszych, iako zagroził tém przez

swe Proroki mówiąc: *ponieważ ten lud przybliża się ku mnie usty swémi, i czci mnie wargami swymi, ale serce iego daleko iest ode mnie, i bali się mnie rozkazaniem ludzkiem i naukami; przetoż ia uczynię podziwienie ludowi temu cudem wielkim i dziwnym: bo zginie mądrość od mądrych iego, i rozum rostropnych iego skryje się (a).* Toż i Paweł święty iaśnie okazuie, gdy mówi: *iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni, dla tego pośle im Bóg skuteczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu, iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość (b).*

Teć są tedy przyczyny, które Pismo ś. pokazuje, dla czego P. Bóg cierpieć raczy złe proroki, ku zepsowaniu wiele ludzi na tym świecie, a nie zaraz ie wygładza: chociaż, iako mówi Apostoł: *burza ciemności dla nich na wieki iest zachowana (c):* bo z nas wyszli i sami się od nas odłączyli, Ducha Bożego nie mając; nam tedy przystoi, abyśmy w dobrey macyey trwali, a owoc dobry podług macyey naszey wydawali, abyśmy cierniem i ostem nie byli, ale latoroślami winnemi płodnemi z macyey naszey, z Pana JEZUSA CHRYSTUSA. *A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechay strzeże serc naszych i myśli naszych w CHRYSUSTE JEZUSIE (d), abyśmy czynili wolę BOGA Ojca naszego, który w niebiesiech iest: gdyż wiemy, co Pan CHRYSSTUS na końcu dzisiejszej Ewangielii mówić raczy, że*

IX.

Nie każdy, który mi mówi: Panie! Panie! wnijedzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który iest w niebiesiech, ten wnijedzie do królestwa niebieskiego.

Pan licemierники, czyli faryzeusze, strofując o ich

(a) Isaï. 29, 13. Math. 15, 8. (b) 2. Tess. 2, 10. (c) Judæc. 13.

(d) Phil. 4, 7.

postępkie, do nich naprzód to mówił, i stosował do ich obłudą pokrytych modlitw i farbowanego nabożeństwa, u których w uściech zawzdy były te słowa: *Pan Bóg! kościół Boży, kościół Boży!* *Słowo Boże! słowo Boże!* (a) ale, że to były ustne tylko i zwierzchnie ich hasła, a zaś serce dalekie było od onego farbowanego nabożeństwa; przeto Pan okazuje nie na słowach tylko bydż prawe naśladowanie P. BOGA, ale na skutku, to iest na sprawach cnotliwych i P. Bogu miłych.

Co zaś Pan na on czas faryzeuszom mówił, to dziś może bydż mówiono do wszystkich ludzi chrześciańskich, to im za rzecz pewną opowiadając, iż nie wszyscy, którzy się chrześcianami bydż mienią, którzy Sakramentów kościelnych używają i wiarą się chrześciańską szcycią, wniydą do królestwa niebieskiego; ale ci, którzy czynią wolą Ojca niebieskiego, królestwo niebieskie obiecować sobie mogą. A zaś *wola Ojca niebieskiego ta iest*, (iako Apostoł mówi) *poświęcenie nasze, abyśmy nie chodzili w namiętności żądze, iako i poganie, którzy nie znają BOGA* (b): albowiem nie tylko tego Pan po nas chce, abyśmy wierzyli w Pana CHRYSŁA; ale też chce, abyśmy Go słuchali i Jemu posłuszni byli, to iest, abyśmy przestawszy złe czynić, w dobrych się uczynkach ćwiczyli.

A iż to miejsce iuż większego wykładu nie potrzebuje, długiem więc powtarzaniem bawić się nie będziemy. To tylko proszę, niech każdy u siebie rozbiera i rozważa, iako trudna iest rzecz prawdziwego rozzeznać Proroka od fałszywego: a przy tem P. BOGA pokornie prośmy, aby On sam każdego od wszelakich błędów zachować raczył, iżbyśmy snać jaką nieopatrzością w sidła diabelskie nie wpadli:

(a) *Jerem. 7, 4.* (b) *1. Tess. 4, 5.*

swém zaś pobožném i świątobliwém życiem okaźmy
się bydż dobrém drzewem, czyniąc owoc godny ży-
wota wiecznego: do którego, aby Bóg Oyciec zła-
ski swey świętey nas doprowadzić raczył, za pomo-
ką Pana naszego JEZUSA CHRÝSTUSA nabożnie a po-
kornie prośmy, któremu niech będzie cześć i chwa-
ła na wieki. Amen.

N° 17. 36.

KONIEC TOMU TRZECIEGO.

REJESTR HOMILII W TOMIE TRZECIM ZAWARTYCH.

	<i>Stronica.</i>
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na Niedzielę III. po Wielkieynocy. Według opisania Jana ś. w Rozdz. 16.	5
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na Niedzielę IV. po Wielkeynocy. Według opisania Jana ś. w Rozdz. 16.	37
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na Niedzielę V. po Wielkeynocy. Według opisania Jana ś. w Rozdz. 16.	64
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na dzień Wnie- bowstąpienia Pańskiego. Według opisania Marka ś. w Rozdz. 16.	97
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na Niedzielę VI. po Wielkeynocy. Według opisania Jana ś. w Rozdz. 15. i 16.	123
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na Niedzielę świąteczną Zesłania Ducha świętego. We- dług opisania Jana ś. w Rozdz. 14. . . .	150
HOMILIA z wykładem Ewangielii, na poniedzia- łek świąteczny. Według opisania Jana ś. w Rozdz. 3.	178

HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę I.	
po Świątkach. Według opisania Łukasza ś.	
w Rozdz. 6.	197
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na dzień uroczystości Bożego Ciała. Według opisania Jana ś.	
w Rozdz. 6.	225
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę II.	
po Świątkach. Według opisania Łukasza ś.	
w Rozdz. 14.	249
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę III.	
po Świątkach. Według opisania Łukasza ś.	
w Rozdz. 15.	282
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę IV.	
po Świątkach. Według opisania Łukasza ś.	
w Rozdz. 5.	307
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę V.	
po Świątkach. Według opisania Mateusza ś.	
w Rozdz. 5.	332
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę VI.	
po Świątkach. Według opisania Marka ś.	
w Rozdz. 8.	359
HOMILIA z wykładem Ewangelii, na Niedzielę VII.	
po Świątkach. Według opisania Mateusza ś.	
w Rozdz. 7.	388



